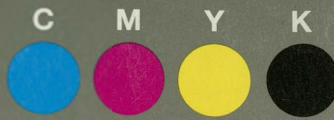


Grey Scale #13



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



CR

P/3185

138

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO

im. gen. broni K. Świerczewskiego

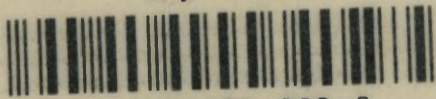
Egz. Nr ~~162~~

WĘZŁOWE PROBLEMY PLANOWANIA,  
PRZYGOTOWANIA I WYKONANIA PRZEZ WOJSKA  
ANGLO-AMERYKAŃSKIE TAKTYCZNYCH  
I OPERACYJNYCH LĄDOWAŃ MORSKICH W II WOJNIE  
ŚWIATOWEJ W LATACH 1943-1945

III SESJA NAUKOWA

Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej

S/451



05-000452-003-0



52468

REMBERTÓW

LIPIEC

1963



\* CR P/3185 38  
**AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO**  
im. gen. broni K. Świerczewskiego

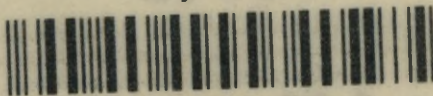
---

Egz. Nr ~~162~~

**WĘZŁOWE PROBLEMY PLANOWANIA,  
PRZYGOTOWANIA I WYKONANIA PRZEZ WOJSKA  
ANGLO-AMERYKAŃSKIE TAKTYCZNYCH  
I OPERACYJNYCH LĄDOWAŃ MORSKICH W II WOJNIE  
ŚWIATOWEJ W LATACH 1943-1945**

**III SESJA NAUKOWA**

Biblioteka Główna  
Akademii Obrony Narodowej  
S/451



05-000452-003-0

52468  
- ARCHIWUM  
Akademii Obrony Narodowej

---

REMBERTÓW

LIPIEC

1963

AKADEMIA SZTABU GENERALNEGO  
im. gen. broni K. Świerczewskiego

---

2291

WZŁOWE PROBLEMY PLANOWANIA, PRZYGOTOWANIA I WYKONANIA  
PRZEZ WOJSKA ANGLO-AMERYKAŃSKIE TAKTYCZNYCH I OPERACYJNYCH  
LĄDOWAŃ MORSKICH W II WOJNIE ŚWIATOWEJ W LATACH 1943 - 1945.

III SESJA NAUKOWA

Część III



Wezłowe problemy planowania przygotowania i wykonywania przez wojska anglo-amerykańskie taktycznych i operacyjnych lądowań morskich w II wojnie światowej w latach 1943 - 1945.

W s t ę p

1. Wezłowe problemy organizacji obrony przeciwdesantowej na wybrzeżu morskim przez niemieckie i włoskie związki taktyczne.
  - a/ Zamiar działań obronnych oraz koncepcje zwalczania lądowań morskich.
  - b/ Rozbudowa inżynieryjnej obrony wybrzeża, zapór minowych i fortyfikacji.
  - c/ Ugrupowanie wojsk w obronie, nasycenie sił i środków strzelających nad powierzchnią wody.
2. Analiza planowania taktycznych i operacyjnych lądowań morskich.
  - a/ Cel i opłacalność wykonywania lądowań morskich.
  - b/ Zamiar wykonywania desantów morskich-działania główne i demonstracyjne.
  - c/ Siły i środki do wykonania lądowań morskich.
3. Charakterystyka okresu przygotowawczego wykonania operacji desantowej.
  - a/ Rozpoznanie obrony nieprzyjaciela.
  - b/ Przygotowanie sił i środków do wykonania operacji, organizacja i szkolenie wojsk oraz ich zabezpieczenie materiałowo-techniczne.
  - c/ Maskowanie operacyjne sił i środków oraz dezinformacja nieprzyjaciela.
  - d/ Wstępne operacje lotnicze i morskie w celu wywołania panowania w powietrzu i na morzu.
  - e/ Załadowanie wojsk na okręty, statki i barki desantowe oraz przewóz wojsk w rejon lądowania.
4. Wezłowe problemy wykonania morskiej operacji desantowej.
  - a/ Wykorzystanie wojsk powietrzno-desantowych.
  - b/ Artyleryjsko-lotnicze przygotowania lądowania morskiego.
  - c/ Rozminowanie wód przybrzeżnych i plaż.
  - d/ Przeładowanie wojsk i sprzętu ze statków transportowych na barki desantowe oraz ugrupowanie oddziałów i związków taktycznych do wykonania lądowania.

- e/ Dowodzenie wojskami w rejonie przekładowania i w toku walki.
- f/ Artyleryjsko-lotnicze wsparcie lądujących wojsk.

5. Wnioski operacyjno-taktyczne z wykonania przez wojska alianckie operacji morsko-desantowych w II wojnie światowej.

4

Węzłowe problemy planowania, przygotowania i wykonywania przez wojska anglo-amerykańskie taktycznych i operacyjnych lądowań morskich w II wojnie światowej w latach 1943 - 1945.

W`S T Ę P:

Morskie operacje desantowe lub innymi słowy lądowania wojsk z morza na ląd odgrywały poważną rolę w czasie II wojny światowej. Operacje tego typu były trudnym i bardzo skomplikowanym działaniem bojowym, wymagały bowiem stosunkowo długiego okresu przygotowawczego /od kilku tygodni do kilku miesięcy/. Ponadto lądowania morskie należą do operacji kombinowanych, wykonywanych przez wojska lądowe i marynarkę wojenną oraz wspieranych i zabezpieczanych przez lotnictwo.

Zanim przejdę do meritum zagadnienia pragnę wyjaśnić terminy "desant" i "lądowanie", których celowo użyłem na początku wstępu.

Słowo desant /używane w Polsce często z przymiotnikiem powietrzny lub morski/ jest pochodzenia francuskiego. Wywodzi się z francuskiego słowa "descente" - i w dosłownym znaczeniu oznacza: zejście, zsiadanie, wysiadanie, a w pojęciu wojskowym - wylądowanie zbrojne<sup>1/</sup>. Podobnie wyjaśnia je prof. Szwykowski - jako wysiadanie, lądowanie<sup>2/</sup>. Najpełniej znaczenie słowa "desant" rozwija prof. dr Rysiewicz - pisząc, że oznacza ono wysadzenie wojsk na terytorium przeciwnika lub na obszar obsadzony przez jego wojska. Przy czym wojska desantujące mogą być przewiezione drogą wodną lub powietrzną<sup>3/</sup>.

Wydaje się, że poprawnie po polsku należałoby mówić nie desant lecz lądowanie, tym bowiem określeniem posługuje się wielu polskich historyków morskiej sztuki wojennej w swoich oficjalnych publikacjach m.in. Jerzy Lipiński<sup>4/</sup>, J. Pertek, W. Supiński<sup>5/</sup> i inni.

Słowo "lądowanie" w znaczeniu desantu morskiego używane jest również znacznie częściej przez wszystkie państwa morskie np. w nomenklaturze wojskowej Anglii i USA jako "The Landing". Oznacza ono: lądowanie, wylądowanie z morza na ląd.<sup>6/</sup> Niemcy lądowanie z morza<sup>7/</sup> określają słowem "die landung". A zatem słowa "Landing" lub "Landung" są pokrewne i zbliżone do polskiego określenia lądowania. Dlatego też raczej tego sformułowania używać będę w swych dalszych rozważaniach.

Lądowanie morskie i powietrzne zastosowane były na szeroka skalę dopiero w czasie II wojny światowej. Przedtem bowiem mocarstwa europejskie nie dysponowały jeszcze odpowiednią ilością specjalnych środków do wykonania tego rodzaju desantów. Przed II wojną światową nie posiadano głównie odpowiednich statków desantowych i barek mogących jednorazowo przewozić morzem wiele tysięcy pojazdów mechanicznych /czołgów, samochodów i dział samobieżnych/ oraz wysadzać ich wprost na brzeg bez potrzeby przeładowywania.

Żadne z państw nie posiadało wystarczającej ilości lotnictwa transportowego mogącego od razu zabrać i przewieźć kilkanaście tysięcy żołnierzy wojsk powietrzno-desantowych wraz z ich uzbrojeniem i zaopatrzeniem. W pierwszej połowie II wojny światowej, do 1942r. włącznie najczęściej lądowań morskich wykonywały wojska: japońskie, niemieckie, włoskie i radzieckie. Nieco później tj. od 1943r. do końca wojny działania tego typu zaczęły stosować na szeroką skalę wojska anglo-amerykańskie.

Najwięcej lądowań morskich w czasie II wojny światowej wykonały wojska radzieckie i anglo-amerykańskie /łącznie ponad 220/. Z tej cyfry wojska radzieckie przeprowadziły ponad 100 lądowań<sup>8/</sup>. Dokonywano je siłami od pułku piechoty do armii ogólnowojskowej włącznie. Przeważająca ich ilość wykonywana była jednak siłami nie większymi od półtorej dywizji piechoty. Lądowania przeprowadzane były w ramach operacji wojsk lądowych przy ścisłym współdziałaniu z lotnictwem i marynarką wojenną. Celem najważniejszych radzieckich lądowań morskich było np. opanowanie wysp w zatoce fińskiej blokujących ruch radzieckiej floty bałtyckiej oraz zdobycie wysp Moonsund osłaniających a zarazem broniących wejść do portu Rygi. Lądowanie morskie w Noworosyjsku, przeprowadzone przez Flotę Czarnomorską i wojska Frontu Kaukaskiego w 1943r., zabezpieczało przekazanie silnie rozbudowanej obrony niemieckiej w terenie górzystym na półwyspie Tamań. Natomiast lądowanie pod Kerczem, wykonane w 1944r. siłami Floty Czarnomorskiej i Samodzielnej Armii Przymorskiej, zabezpieczało opanowanie Krymu. Lądowanie morskie pod Kirkenes i Petsamo miały na celu opanowanie na zapleczu wroga obu tych ważnych baz morskich i lotniczych oraz znajdującego się w pobliżu zagłębia wydobywania niklu. Ponadto oba te lądowania wykonane przez Flotę Północną i wojska Frontu Karelskiego zabezpieczały pomyślne natarcie wojsk lądowych na Dalekiej Północy<sup>9/</sup> w terenie górzystym i bagnistym. Natomiast na Dalekim

Wschodzie celem radzieckich lądowań morskich było wyzwolenie południowej części wyspy Sachalin i archipelagu Kurylskiego. Wykonano tam także szereg taktycznych lądowań wzdłuż wybrzeża Korei w celu przyspieszenia natarcia wojsk radzieckich, zabezpieczając w ten sposób okrążenie japońskiej armii kwantuńskiej.

Jeżeli chodzi o wojska amerykańskie to w okresie II wojny światowej wykonały one także około 100 lądowań morskich - siłami od jednej dywizji piechoty do armii ogólnowojskowej. Główna masa lądowań amerykańskich miała miejsce na Oceanie Spokojnym, gdzie w ten sposób opanowano szereg archipelagów wysp m.in. Gilberta, Marshala, Karoliny, Admiralicie, Molukki, Wulkanu, Riu-Kiu oraz dużą wyspę Nowa Gwinea. Lądowania owe charakteryzowały się tym, że pomijając setki tysięcy drobnych wyseppek wykonywano uderzenia na wyspy posiadające lotniska i porty, po opanowaniu których lotnictwo neutralizowało garnizony japońskie na drobnych wyspach oraz wspólnie z marynarką wojenną odcinało im dowóz zaopatrzenia. Izolowane w ten sposób garnizony japońskie skazane były na śmierć głodową lub kapitulację.<sup>10/</sup> W toku walk na dużych wyspach nie nacierano przez dżungle lub wysokie góry, lecz wykonywano dodatkowe lądowania morskie, poza pasmem górskim czy dżunglą, w celu oskrzydlenia i obejścia zasadniczych zgrupowań wojsk japońskich.<sup>11/</sup> Amerykanie wykonali także szereg lądowań morskich w basenie morza Śródziemnego w celu opanowania ważnych wysp-baz morskich i lotniczych /Lampeduza, Pantaleria i Sycylia/, potrzebnych do wykonania z nich następnych lądowań już na teren półwyspu apenińskiego.

Celem kilkulądowań na półwyspie apenińskim było skierowanie na wojska lądujące części sił nieprzyjaciela i umożliwienie w ten sposób wojskom amerykańskim działającym wzdłuż wybrzeża szybszego przełamania obrony przeciwnika. Natomiast celem lądowania aliantów w Północnej Francji /w Normandii/ było utworzenie II frontu w Europie i odciążenie w ten sposób wojsk radzieckich, walczących od 3 lat z głównymi siłami Niemiec i ich sojuszników.

W czasie II wojny światowej również i Brytyjczycy wykonali kilkanaście lądowań morskich siłami w składzie od dywizji do armii. Większość lądowań brytyjskich wykonanych było wspólnie z wojskami amerykańskimi, głównie w basenie morza Śródziemnego i w Normandii. Samodzielnie Brytyjczycy przeprowadzili tylko kilka lądowań wzdłuż wybrzeża Birmy na korzyść wojsk nacierających

po lądzie oraz w celu zdobycia Madagaskaru.

Dużą ilość lądowań morskich /około 100/, o charakterze taktycznym i operacyjnym wykonali Japończycy. Oni to w wyniku skutecznych lądowań, w ciągu 1942r. i połowy 1943r., opanowali większość wysp w centralnej i południowej części Pacyfiku.

Kilkanaście lądowań morskich wykonały również wojska niemieckie i włoskie. Samodzielnie Niemcy wykonali lądowania na terytorium Danii i Norwegii siłami pojedynczych dywizji, działających w odległości od 200 do 250 km od siebie. Dywizje te miały opanować ważniejsze porty i węzły lotnisk. Włosi lądowali samodzielnie w Albanii oraz wspólnie z Niemcami na terenie Grecji i na wyspach morza Egejskiego.

Większość wspomnianych lądowań morskich była ściśle powiązana z powietrznymi. Pozwalało to na uzyskanie większego zaskoczenia, szybszą dezorganizację obrony przeciwdesantowej nieprzyjaciela oraz przyczyniało się do łatwiejszego opanowania przyczółka. Mimo osiągnięcia niewątpliwych sukcesów w toku lądowań morskich, w większości wypadków rolę wojny rozstrzygała walka wojsk lądowych, a działania na morzu miały przeważnie charakter zabezpieczenia. Odnosi się to głównie do wojen prowadzonych przez państwa kontynentalne.<sup>12/</sup> Natomiast gdy wojnę prowadzono przeciw nieprzyjacielowi morskemu, np. Japonii, głównie na teatrach morskich Oceanu Spokojnego, wówczas flota wojenna rozstrzygała ważne zadania strategiczne. Od niej wtedy oraz od lotnictwa morskiego zależało osiągnięcie celów wojny. Wojska lądowe odgrywały wówczas mniejszą rolę, polegającą na opanowaniu obezwładnionych przez marynarkę i lotnictwo morskie wysp i obiektów wojskowych. Jednakże mimo istnienia tego rodzaju przykładów świadczących o wyjątkowej roli marynarki wojennej, wojna na morzu jest tylko częścią szerszą całej wojny prowadzonej wszystkimi rodzajami sił zbrojnych.

1. Wzłowe problemy organizacji obrony przeciwdesantowej na  
wybrzeżu morskim przez niemieckie i włoskie związki taktyczne.

a/ Zamiar działań obronnych oraz koncepcje zwalczania lądowań  
morskich i powietrznych.

Niemieckie i włoskie poglądy na obronę wybrzeża kształto-  
wały się w zależności od sił i środków jakimi państwa te dyspo-  
nowały w określonej sytuacji na polu walki. W niemałym stopniu  
na taką a nie inną koncepcję obrony wpływał także teren = jego  
ukształtowanie i dostępność do działań desantowych. Ponadto wpły-  
wała na to również ważność obiektów politycznych, gospodarczych  
i militarnych, znajdujących się na wybrzeżu lub na zapleczu  
obrony, które mogłyby być celami lądowania przeciwnika. Stosowa-  
nie dotychczasowych wymogów wojsk państw osi organizowały obronę wybrzeża,  
która w poszczególnych przypadkach charakteryzowała się swoistymi  
różnicami.

W celu bliższego wyjaśnienia tego zagadnienia przytoczę  
trzy charakterystyczne a zarazem odmienne koncepcje obrony przeciw-  
desantowej, organizowanej przez wojska państw osi na Sycylii,  
w środkowych Włoszech oraz w północnej Francji.

x

x

x

Dowództwo 6 A włoskiej /gen. Guzzoni/ broniąc Sycylii  
zamierzało dywizjami obrony wybrzeża, wzmocnionymi baonami ckm  
i artylerią nadbrzeżną wspólnie z lotnictwem myśliwsko-bombowym  
i torpedowo bombowym załamać próby lądowania aliantów jeszcze przed  
plażą, ewentualnie na brzegu oraz za wszelką cenę utrzymać przy-  
brzeżną szosę w celu dokonywania manewru odwodami. W trzy godziny  
po rozpoczęciu lądowania morskiego miały wejść do walki odwody  
armijne znajdujące się w dwu rejonach - w zachodniej części wyspy  
dwie DP włoskie i niemiecka DGRPanc oraz w południowo-wschodniej  
części wyspy dwie włoskie DP oraz niemiecka DPanc HG i pcz.  
Te odwody ześrodkowane były w odległości 30 do 50 km od  
morza<sup>1/</sup> i miały kontratakami i przeciwuderzeniami załamać desant  
aliantów oraz utrzymać Sycylię.

Zamiar dowództwa włoskiego był na ogół słuszny. Odwody armijne  
rozmieszczone należycie tzn. w pobliżu ważnych baz morskich i  
lotniczych takich jak: Palermo, Trapani na zachodzie oraz w

z zach  
ci 1944

odwody 6A  
- dwa DP wś  
- 26 DPanc  
1944

z 1944-1944

- dwa DP wś  
- dwa DPanc  
- PC

rejonie Catanii, Syrakuz, Augusty i Gela na południowym wschodzie. Jednakże Niemcy nie zdawali sobie sprawy, że armia włoska, zdemo-  
ralizowana poprzednimi klęskami w Afryce, nie będzie stawiać więk-  
szego oporu i to zakładał, na ogół skuszony, plan operacji obron-  
nej. W celu zwalczania lądowań powietrznych na Sycylii Włosi nie  
dokonywali większych przedsięwzięć. Na zwalczanie lądowań nacelowali  
jedynie część odwodów armijnych, wydzielając z nich cztery grupy  
ruchome, każda w sile do pułku piechoty zmotoryzowanej, wzmocnione  
czołgami, wsparte lotnictwem myśliwskim z licznych lotnisk przy-  
brzeżnych oraz artylerią plot broniącą obiektów bezpośrednio w  
głębi wyspy.

x

x

x

Po opanowaniu Sycylii i wylądowaniu aliantów we Włoszech  
10 armia niemiecka prowadziła działania obronne przed 1. A St.  
Zjednoczonych i 8 A Bryt., natomiast 14 armia niemiecka znajdowała  
się w odwodzie strategicznym w środkowych i północnych Włoszech.  
Organizowała ona obronę wybrzeża w rejonie ważniejszych portów  
oraz stała garnizonami w głównych miastach włoskich prowadząc  
jednocześnie walkę z partyzantami. Ponieważ duże połacie wybrzeża  
Włoch nie mogły być obsadzone wojskami, dowództwo 14 armii niemiec-  
kiej zamierzało bronić linii brzegowej w sposób następujący:  
w oparciu o przybrzeżne pola minowe i baterie artylerii nadbrzeż-  
nej<sup>2/</sup> zamierzało wzbraniać wojskom lądowania i opóźniać je do cza-  
su podejścia odwodowych dywizji niemieckich, rozmieszczonych  
w odległości 80 do 100 km jedna od drugiej. Ponadto wzdłuż wybrze-  
ża Niemcy zorganizowali kilkusobowe posterunki obserwacyjne,  
wyposażone w łączność radiową, rozmieszczając je na dominujących  
wzgórzach przybrzeżnych, wieżach obserwacyjnych i latarniach  
morskich.<sup>3/</sup> Posterunki te w razie stwierdzenia oznak desantu  
wskazywały cel artylerii nadbrzeżnej, wzywały lotnictwo bombowe  
oraz alarmowały pobliską dywizję odwodową, która po 5-6 godzinach  
miała wejść do walki.

Jak widać z przebiegu lądowania pod Anzio ten system  
organizacji obrony zdał egzamin. Niemcy wykorzystując artyłe-  
rię nadbrzeżną i lotnictwo zdołali zahamować lądowanie morskie  
aliantów do czasu podejścia najbliższej dywizji odwodowej. Do  
tego czasu artyleria nadbrzeżna ostrzeliwała płynące barki desan-  
towe, a lotnictwo myśliwsko-bombowe razilo zgrupowanie okrętów

zwykłymi oraz kierowanymi bombami. Przy tym ostatnie padały głównie na okręty wsparcia artyleryjskiego.

Jeżeli chodzi o obronę przeciwdesantową w północnej Francji, to dowództwo niemieckie mogło bądź bronić się na linii wybrzeża, nie dopuszczając do wylądowania sił przeciwnika, bądź też pozwolić na lądowanie a następnie przeciwuderzenie szybko skoncentrowanych odwodów wyrzucić siły alianckie do morza. 4/ Do pierwszego sposobu przychylił się feldmarszałek Rommel, dowódca Grupy Armii "B" broniącej się na północnym wybrzeżu Francji, Belgii i Holandii, drugi zaś reprezentował feldmarszałek Rundstedt - dowódca wojsk niemieckich na Zachodnim Teatrze Działania Wojennych. Rundstedt uważał, że w ciągu pierwszych dwóch dni walki lądujące oddziały przeciwnika winny być powstrzymywane kontratakami broniących się dywizji piechoty, odwodami korpusów oraz jednostkami przegrupowanymi z nieatakowanych kierunków. W tym czasie należało rozpoznać siły nieprzyjaciela, podciągnąć około 5-6 dywizji pancernych i z odległości 50-60 km od wybrzeża przejść do kontrofensywy, w celu rozbicia przeciwnika i wrzucenia go do morza. 5/

Reprezentując powyższy pogląd, Rundstedt nie troszczył się o rozbudowę fortyfikacji Wału Atlantyckiego, ani o rozbudowę zapór minowych. Chciał mieć jedynie duży ruchomy odwód, którym mógłby przeciwuderzyć na nieprzyjaciela w chwili kiedy przeciwnik jeszcze nie umocnił się na brzegu.

Inny natomiast plan miał Rommel, który bezpośrednio organizował obronę na wybrzeżu północnej Francji. Otóż Rommel uważał plan Rundstedta za niepraktyczny. Opierając się na swych doświadczeniach walk z aliantami w północnej Afryce - Rommel wiedział, że przerzucanie w toku walki na wybrzeżu 5-6 dywizji pancernych z rejonu Paryża w rejon lądowania, przy pełnym opanowaniu aliantów w powietrzu, będzie poważnie opóźniane bombardowaniami. Dywizje te w trakcie przegrupowania poniosą duże straty i niejednocześnie podejść do rejonu walki. Rommel uważał, że w tych warunkach kontrofensywa z głębi lądu rozpoczęta pojedynczymi dywizjami w miarę ich podejścia, może przyczynić się do klęski kampanii obronnej. Dlatego też, wiedząc, że wojska niemieckie nie dysponują we Francji silnym lotnictwem ani odpowiednią marynarką wojenną, umożliwiającymi rozgromienie desantu na morzu zalecał dokonanie tego na lądzie bezpośrednio w trakcie lądowania. W tym celu należy silnie zaminować obszar wód przybrzeżnych, plaże i cały główny pas obrony, kładąc 100 tysięcy min na każdy kilometr

obrony wybrzeża.<sup>6/</sup> Teoretycznie była to wystarczająca ilość min aby żaden żołnierz aliancki lub pojazd mechaniczny nie mógł się przez nie przedostać. Ponadto proponował on aby fortyfikacje obron<sup>ne</sup> były przez oddziały rorteczne, a odwodowe dywizje piechoty i dywizje pancerne maksymalnie przybliżone do brzegu na odległość 6 do 8 km od plaż w gotowości do natychmiastowej interwencji.

W wypadku lądowania morskiego wojsk przeciwnika należało, zdaniem Rommla, momentalnie skierować przeciw niemu wszystkie znajdujące się w danym rejonie odwody taktyczne i operacyjne, nacierając na lądujące wojska jednocześnie zarówno wzdłuż wybrzeża jak i od czoła. Uważał on, że należy dążyć za wszelką cenę do zepchnięcia przeciwnika do morza, w ciągu 2-3 dni, gdyż w następnych dniach, z chwilą umocnienia się wojsk anglo-amerykańskich na przyczółkach, wyparcie ich z kontynentu stanie się niemożliwe.

Rundstedt nie zatwierdził jednak planu Rommla, uważając że spowoduje on rozproszenie sił, szczególnie dywizji pancernych. Dopiero Hitler skłonił obu dowódców do kompromisowego rozwiązania problemu organizacji obrony wybrzeża.

W konkretnej sytuacji Zachodniego Teatru Działań Wojennych plan przedstawiony przez Rommla był lepszy od planu Rundstedta. Bowiem Rommel wnikliwiej oceniał sytuację i możliwości wojsk niemieckich we Francji. W warunkach gdy dowództwo niemieckie nie posiadało wystarczających środków, aby zerwać operację na morzu, należało to uczynić na lądzie, w chwili kiedy przeciwnik rozpoczął wyładowanie wojsk i nie umocnił się jeszcze na przyczółku. Również i Amerykanie przyznają rację Rommlowi twierdząc, że najkrytyczniejszy czas dla ich lądujących wojsk w Normandii stanowiły godziny ranne pierwszego dnia operacji. Gdyby wtedy zgodnie z postulatami Rommla Niemcy przeciwuderzyli, sytuacja aliantów byłaby bardzo poważna.<sup>7/</sup>

Dowództwo niemieckie przyjęło zmodyfikowany jednak licznymi poprawkami plan Rommla. W myśl jego koncepcji, obsadzono możliwie silnie nadbrzeżne umocnienia oraz skoncentrowano w głębi odwody, które mogły interweniować w dowolnym punkcie obrony w razie jej przekamywania. Jeżeli chodzi o obronę przed lądowaniami z powietrza, to ograniczono się tylko do rozmieszczenia artylerii przeciwlotniczej w rejonie głównego pasa i bezpośrednio poza nim oraz w terenie równinnym, gdzie zbudowano specjalne zapory uniemożliwiające lądowanie spadochroniarzy i szybowców. Przeszkody te składały się z drewnianych słupów wkopanych w ziemię, wystających

około 1,5 m nad powierzchnię. Na czubku każdego słupa znajdowała się mina przeciwpancerna. Miny te połączone były ze sobą drutami naciagowymi. W styczności z szybowcem lub spadochroniarzem miny te eksplodowały,

Ujemną stroną obu planów było to, że ich autorzy do końca nie mogli ustalić, w którym miejscu odbędzie się desant. Przebieg operacji wykazał, że dowództwo niemieckie nie oceniło należycie kierunku działań wojsk alianckich. Fakt ten w poważnej mierze przyczynił się do niepowodzenia wojsk niemieckich w kampanii obronnej w północnej Francji.

#### Rozbudowa inżynieryjnej obrony wybrzeża, zapory minowe oraz fortyfikacyjne.

W latach 1943-44 wojska osi /niemiecko-włoskie/, po porażkach w północnej Afryce, spodziewały się morskich lądowań aliantów na Sycylii, półwyspie apenińskim i w północnej Francji. Sycylii bowiem i półwyspowi apenińskiemu zagrażało w tym czasie lądowanie morskie z terenu Afryki. Natomiast wybrzeże północnej części Francji narażone było na uderzenie z terenu Wielkiej Brytanii. Bezpośrednio jednak zagrożonymi lądowaniem były wybrzeża Sycylii i północnej Francji, dlatego też na tych terenach Niemcy i Włosi szczególnie starannie organizowali obronę wybrzeża.

Dowództwo 6 A włoskiej broniącej Sycylii skierowało cały wysiłek na obronę i umocnienie głównych portów: Palermo, Messyna, Syrakuzy, Katania i Augusta. Obronę tych baz organizowała marynarka wojenna dysponująca ciężkimi bateriami artylerii nadbrzeżnej, artylerią przeciwlotniczą, lotnictwem morskim, kutrami i okrętami torpedowymi. W tych warunkach rejony portowe były w stanie odeprzeć uderzenia zarówno od strony morza jak i z powietrza. Natomiast znacznie słabiej przygotowano do obrony pozostałe rejony wybrzeża. Sycylijskich wód przybrzeżnych /z wyjątkiem portów/ nie zdążono zaminować.

Obrona wybrzeża zorganizowana była na szerokim froncie w systemie punktów oporu; transzei ciągłych nie było. Punkty oporu budowane były tylko w rejonach dostępnych do lądowania, głównie w oparciu o miejscowości, węzły dróg i dominujące wzgórza. Odcinki wybrzeża mniej dogodne do lądowania, skaliste lub bagniste były tylko zaminowane i posiadały zapory drutowe. Załoga punktu oporu składała się z 1-2 plutonów piechoty wzmocnionych 3-4 ckm-ami, 1-2 moździerzami 81 mm i 1 działkiem panc

75 mm. Tego typu punkty oporu Włosi organizowali przeciętnie co 600 - 700 m na odcinkach możliwych do lądowania. Między punktami oporu znajdowały się pojedyncze BSB uzbrojone w ckm-y, które przestrzeliwały nieobsadzony teren. Średnio na 1 km wybrzeża przypadało 3-4 pojedynczych BSB. Podejścia do punktów oporów jak również do BSB były zaminowane i otoczone zaporami z drutu kolczastego. W odległości co 10 km wzdłuż wybrzeża rozmieszczone były baterie art. nadbrzeżnej kalibru od 75 mm do 155 mm, po 3-4 działa. Przy bateriach artylerii przybrzeżnej znajdowały się reflektory przeciwlotnicze oświetlające teren w czasie walki nocnej.<sup>1/</sup> Tak więc, obrona wybrzeża rozbudowana była bardzo płytko. W głębi wyspy nie zdołano przygotować dodatkowej rubieży obronnej. Włosi zrobili wszystko co można było osiągnąć w ciągu 3,5 miesięcy, gdyż tak długo przygotowywano obronę wyspy.

Po porażce wojsk niemiecko-włoskich, na Sycylii i wylądowaniu aliantów w południowych Włoszech, główne siły niemieckie zaangażowane zostały do walki z wojskami anglo-amerykańskimi. W tej sytuacji Niemcy nie posiadając poważniejszych odwodów nie mogli się zająć organizowaniem obrony wybrzeża w środkowych i południowych Włoszech. Rozbudowali tylko baterie artylerii nadbrzeżnej, wystawili posterunki obserwacyjne oraz zawczasu zaminowali wody przybrzeżne. To były ich zasadniczym przedsięwzięciem obronnym. Niemcy rozbudowywali obronę wybrzeża tylko wtedy, gdy lotnictwo i okręty podwodne dostarczyły danych o możliwym desancie w określonym rejonie wybrzeża. Tak było na południe od Neapolu pod Salerno. Niemcy przystąpili do organizacji obrony dopiero wtedy, gdy włoska marynarka wojenna i lotnictwo niemieckie wykryły konwoje i ruch okrętów alianckich w kierunku Neapolu. Wówczas dowództwo niemieckie skierowało pod Salerno 16 DPanc i włoską 202 dywizję obrony wybrzeża, które zaczęły ustawiać działa 88 mm na stokach wzgórz, ścinać drzewa, budować zapory, umieszczać armaty i ckm-y na plażach i wyjściach z nich.<sup>2/</sup> Kopano pułapki dla czołgów, przygotowywano mosty i port w Salerno do zniszczenia. W sumie jednak do czasu rozpoczęcia lądowania w dniu 9.9.1943r. niemiecka obrona pod Salerno nie była dostatecznie zorganizowana, miała charakter obrony zorganizowanej doraźnie.

x

x

x

Teactn

Znacznie lepiej i bardziej skrupulatnie rozbudowywali Niemcy /od 1942r./ obronę wybrzeża w północnej Francji. Obronę tę nazwali Wałem Atlantyckim. Wał budowano ze zdemontowanych urządzeń Linii Zygfryda i Linii Maginota. Przy rozbudowie obrony wybrzeża w końcu 1943r. pracowało ponad milion ludzi. Główny wysiłek obrony niemieckiej skupiony był w rejonie Pas de Calais w miejscu, gdzie kanał La Manche najbardziej się zwęża. W tym rejonie bowiem dowództwo niemieckie oczekiwało głównego uderzenia wojsk alianckich. Ponadto obszary portowe wraz z przyległym do nich terenem przekształcono w rejonu umocnione. Na pozostałych obszarach północnej Francji obrona wybrzeża rozbudowana była w postaci głównego pasa i częściowo II-go oraz samodzielnych punktów oporu powiązanych ogniem i silnie zaminowanych. Punkty oporu rozmieszczone były w Normandii co 800 - 900 m. Załoga każdego z nich wynosiła około 100 - 120 żołnierzy. Każdy punkt oporu wyposażony był w 5-6 BSB lub kamienne zabudowania wiejskie przystosowane do obrony. Żołnierze niemieccy znajdowali się w BSB i w rowach łączących, mając do dyspozycji przeciętnie po 5-6 ckm lub rkm, 3-4 moździerze 82 mm i 1-2 działa ppanc 75 mm. W każdej dywizji broniącej się na wybrzeżu Normandii znajdowało się około 40 ufortyfikowanych punktów oporu i kazamat artylerii nadbrzeżnej. Dalsze umocnienia nieustannie rozbudowywano. Jeden tylko 84 KA broniący się w Normandii zużywał dziennie 47 samochodów cementu na budowę fortyfikacji.<sup>3/</sup>

Urządzenia inżynieryjne składające się z BSB dla ckm-ów i betonowych kazamatów dla artylerii nadbrzeżnej ciągnęły się tylko wzdłuż samego brzegu, łącząc się z przeszkodami naziemnymi i podwodnymi. Zapory minowe i betonowe zbudowano na odcinkach najbardziej dogodnych do desantu, przy czym osłonięte były one ogniem artylerii i broni maszynowej. Do czasu rozpoczęcia lądowania w Normandii to jest do 6.6.1944r. Niemcy założyli na wodach przybrzeżnych i plażach ponad 5,7 mln min. W miejscach najkorzystniejszych do lądowania znajdowało się 36 pól minowych, każde o długości 8,5 km wyposażonych w miny o wadze 70 kg. Na niektórych kierunkach pola minowe założone były w odległości 20 km od brzegu /w miejscach przeładowania wojsk ze statków transportowych na barki desantowe/ i ciągnęły się strefami aż do plaż włącznie. W polach minowych ustawionych na wodzie Niemcy wykorzystali duże ilości min magnetycznych i akustycznych.

Na plażach oddziały wojskowe wspólnie z lokalnymi baonami roboczymi wznosiły bariery sztucznych zapór antyinwazyjnych w postaci zębatach trójkątów stalowych, żelaznych bram, słupów stalowych i betonowych pali. Zapory te instalowano na dnie morskim w czasie odpływu morza. W pobliżu brzegu Niemcy zostawiali łodzie rybackie wypełnione materiałami wybuchowymi lub benzyną, które wysadzali w powietrze gdy alianckie barki desantowe załadowane wojskiem lub sprzętem podpłynęły na ich wysokość. W ten sposób niszczone barki i żołnierzy alianckich. Rozlana benzyna paliła się na wodzie parząc i raniąc żołnierzy wychodzących na plażę. Bezpośrednio na plaży rozmieszczano jeże oraz rowy przeciwczołgowe. Przeszkody te były dodatkowo zaminowane.<sup>4/</sup> W dno morskie wbito ponad 500 tys. słupów betonowych i żelaznych /ostrzem w stronę morza/. Ponadto umieszczono w wodzie wiele betonowych trapezów połączonych z minami i bram żelaznych. Celem tych zapór było zniszczenie lub uszkodzenie pojazdów desantowych, <sup>których</sup> ostatecznego zniszczenia, miała dokonać artyleria nadbrzeżna.<sup>5/</sup> Na brzegu w punktach oporu Niemcy posiadali małe czołgi typu Goliat, przeznaczone do dokonywania niszczeń. Każdy z tych czołgów posiadał w swym wnętrzu 500 kg materiału wybuchowego. Przy pomocy fal radiowych kierowano je z fortyfikacji w stronę plaży, gdzie wybuchowały wśród wyładowujących się<sup>z</sup> barek wojsk i sprzętu.<sup>6/</sup>

Baterie artylerii nadbrzeżnej znajdowały się przeciętnie co 8 - 10 km. Ponadto w odległości 3-4 km od brzegu, rozmieszczone były w odstępach 1,5 - 2 km baterie haubic przygotowane do ostrzału plaż nadmorskich. Z 547 dział artylerii nadbrzeżnej rozmieszczonych na wybrzeżu północnej Francji do 6.6.1944r. 299 dział znajdowało się w kazamatach i BSB, a 145 dalszych posiadało już konstrukcje schronów.<sup>7/</sup>

Do rozbudowy Wału Atlantyckiego Niemcy zaangażowali wszystkie dywizje znajdujące się w tym rejonie, zarówno pierwszego rzutu jak i odwodowe z wyjątkiem dywizji powietrzno-desantowych. W ciągu trzech dni każdego tygodnia zajmowały się one umocnieniem obrony, a w następne trzy dni prowadziły szkolenie. Ponadto, przez cały czas obronę wybrzeża rozbudowywały bataliony robocze składające się z różnych narodowości pod kierunkiem niemieckiej organizacji inżynieryjno-budowlanej Todt. W terenie równinnym poza głównym pasem obrony Niemcy minowali pociskami artyleryjskimi i minami przeciwpancernymi wszystkie możliwe lądowiska dla szybowców i

spadochroniarzy alinackich. Miny i pociski artyleryjskie były zawieszane na półtora metrowych słupach i łączone ze sobą drutami naciągowymi. Zapory te Niemcy nazywali Rommelspargels - Szparagami Rommla.

Z ogólnej ilości 500 tys. takich słupów ponad 13 tys. znajdowało się w Normandii, połączonych z tyłuż minami i pociskami.

W sumie, obrona nieprzyjaciela w Normandii była znacznie silniejsza niż obrona zorganizowana na Sycylii i w środkowych Włoszech. W Normandii bowiem zbudowano znacznie więcej zapór minowych i innych przeszkód przeciwinwazyjnych. W celu obrony wybrzeża zbudowano wiele stałych umocnień fortyfikacyjnych powiązanych z zaporami minowymi i drutowymi. Ufortyfikowane baterie artylerii nadbrzeżnej były bardzo trudne do obezwładnienia zarówno od strony morza jak i z powietrza. Ponadto w Normandii dowództwo niemieckie posiadało stałe odwody ogólnowojskowe w postaci dywizji piechoty i dywizji pancernych, mogących interweniować w krótkim czasie po wylądowaniu aliantów. Tak więc była to najlepiej zorganizowana przez Niemców obrona wybrzeża w czasie II wojny światowej.

#### Ugrupowanie wojsk w obronie, nasycenie sił i środków strzelających nad powierzchnię wody.

Problem ten niezmiernie ważny w obronie wybrzeża, przedstawiał się różnie w zależności od posiadanych przez nieprzyjaciela sił i środków oraz ilości czasu potrzebnego na organizację obrony. W przypadkach dyspozycji dłuższym okresem czasu, Niemcy i Włosi mogli zorganizować silną obronę, przygotować system ognia, przeciwstawić wojska wykonujące kontrataki oraz uzgodnić współdziałanie z własnym lotnictwem i marynarką wojenną. Zagadnienie to rozpatrzą na kilku przykładach m.in. na przykładzie działań obronnych na Sycylii, w środkowych Włoszech oraz w Normandii.

Na Sycylii obronę wybrzeża organizowała 6 armia włoska pod dowództwem gen. Guzzoniego. Armia ta składała się z wojsk obrony wybrzeża, odwodowych niemiecko-włoskich dywizji piechoty i dywizji pancernych. W skład obrony wybrzeża wchodziło sześć dywizji: 202, 206, 207, 208, 230 i 243 DOW,<sup>1/</sup> dwie brygady 18 i 19 BOW oraz 136 pow. Każda z tych dywizji składała się z dwóch do czterech pułków obrony wybrzeża. Pułk obrony wybrzeża liczył 1600 żołnierzy<sup>2/</sup>, 20 dział i moździerzy. Dywizje te nie posiadały dywizyjnych środków wsparcia. Wojska odwodowe 6 armii składały się z sześciu dywizji /czterech włoskich<sup>3/</sup>, i dwóch niemieckich:

DPanc HG<sup>4/</sup>, 15 DGRPanc<sup>5/</sup> i pcz. Dywizje odwodowe wchodziły w skład dwóch korpusów armijnych. W zachodniej części wyspy znajdował się 12 KA/. gen Mario Arisio/, który dysponował dwoma włoskimi dywizjami piechoty Aosta i Assietta oraz niemiecką 15 DGRPanc. W południowo-wschodniej części Sycylii znajdował się 16 KA w składzie dwóch włoskich dywizji piechoty /DP Livorno i DP Napoli/ oraz niemieckiej DPanc HG, pcz i włoskiej BPanc. Dywizje odwodowe znajdowały się na najważniejszych kierunkach obrony w odległości od 30 do 60 km od wybrzeża.

Po tym krótkim wprowadzeniu i wyliczeniu sił i środków jakimi dysponowała 6 armia włoska w czasie obrony Sycylii scharakteryzuję obronę wybrzeża na kierunkach lądowania przez wojska 7 A St. Zjedn. i 8 A Bryt.

W południowo-wschodniej części Sycylii broniła się 206 dywizja obrony wybrzeża, działając w pasie 121 km od przylądka Ognina /4 km na pld od m. Syrakuz/ do przylądka Braccetto /30 km pld zach od m. Ragusa/. Dywizja ta posiadała cztery pułki piechoty /po 3 baony/ - razem 6400 żołnierzy i 70 dział oraz moździerz. Ponadto w rejonie obrony dywizji znajdowało się 20 baterii artylerii nadbrzeżnej /po 4-5 dział/ a więc średnio około 90 dział, co wynosi razem 160 dział i moździerzy a więc 1,3 działa i moździerz na 1 km obrony. Odcinek obrony pięciusetosobowego batalionu zajmował 10 km wybrzeża, przeciętne nasycenie wynosiło więc 50 żołnierzy na 1 km. W pasie obrony tej dywizji, na odcinku szerokości 101 km /od Syrakuz do m. Pozzalo/<sup>6/</sup> lądowały dwa korpusy armijne /13 i 30 KA/ 8 A Bryt.

Na zachód od 206 DOW broniła się w pasie 56 km - 18 BOW. Brygada ta posiadała w swym składzie cztery bataliony piechoty oraz 20 dział i moździerzy. Ponadto była ona wspierana przez 16 baterii artylerii nadbrzeżnej /kalibru od 75 do 149 mm - po 4 działa w baterii/ oraz przez 20 armat plot /5 baterii - po 4 działa/. Wynosiło to razem 84 działa wsparcia oraz 20 organicznych dział i moździerzy czyli 104 lufy. Batalion<sup>x</sup> piechoty broniły się na odcinkach po 13 km, otrzymując wsparcie ze szczebla brygady w postaci 26 dział i moździerzy /w tym także artyleria nadbrzeżna/. Średnio na 1 km wybrzeża przypadało w 18 DOW po 38 żołnierzy, 2 działa i moździerz. Na 35 km odcinku pasa obrony 18 BOW lądowały 1 i 45 DP St. Zjedn.<sup>7/</sup>

W rejonie m. Licota /na południowym wybrzeżu Sycylii/ na 16-to km odcinku /od m. Torre di Gaffe do m. Butera/<sup>8/</sup> bronili się, w 9 punktach oporu, dwa bataliony piechoty z 207 DOW. W wymienionym pasie znajdowały się 33 BSB, średnio po 3-4 w każdym punkcie oporu. Baony te dysponowały 49 ckm-ami, które rozmieszczono przeważnie po 4 w każdym punkcie oporu. 13 pozostałych ckm znajdowało się po 1-2 między punktami oporu. Punkty oporu oddalone były od siebie średnio o 2 km. Ponadto obydwa baony posiadały 40 dział i moździerzy art. organicznej i wsparcia oraz 20 dział przeciwlotniczych. W tych warunkach nasycenie sił i środków na 1 km wybrzeża wynosiło: 63 żołnierzy uzbrojonych w kb i PM, 3 ckm-y, 1,5 działa plot oraz 3 działa artylerii nadbrzeżnej lub polowej. Z powyższych kilku zestawień widzimy, że im bardziej na zachód wzdłuż południowego wybrzeża Sycylii to obrona włoska była silniejsza.

Rozpatrzę jeszcze dwa przykłady obrony włoskiej na Sycylii, tym razem w rejonie portu Gela /odległego 28 km na wschód od m. Licota/ oraz w rejonie wioski rybackiej Scoglitti. Na wybrzeżu morskim w rejonie Gela, w pasie szerokości 17 km, od góry Monte Lungo do ujścia rzeki Acate, bronili się dwa baony piechoty z 18 BOW. Główny wysiłek obrony skupiony był w okolicy miasta Gela, ważnego węzła dróg szosowych. Oba baony liczyły łącznie 1000 żołnierzy, którzy rozmieszczeni byli w 17 BSB wzdłuż wybrzeża oraz w obronie okrężnej miasta. Ponadto posiadano 37 ckm, 42 działa<sup>9/</sup> armat artylerii przybrzeżnej, 16 armat przeciwpancernych i haubic oraz 6 armat przeciwlotniczych. Nasycenie sił i środków w obronie wybrzeża w tym rejonie wynosiło: 59 żołnierzy, 1 BSB, 2 ckm-y i 2-5 działa na 1 km frontu.

Wreszcie, w rejonie wioski Scoglitti na odcinku wybrzeża o szerokości 15 km<sup>10/</sup> /na lewym skrzydle pasa obrony 18 BOW/ bronili się 1,5 batalionu żołnierzy włoskich /ok. 750/. Ponadto znajdowało się tam 15 BSB, 32 ckm i rkm oraz 38 dział i moździerzy /12 dział 75 mm, 6 haubic, 149 mm, 4 armaty plot mk, 4 działa ppanc i 4 moździerze 81 mm/. Tak więc średnio na 1 km wybrzeża przypadało: 50 żołnierzy, 2 ckm-y oraz 2 działa i moździerz.

W sumie więc obrona wybrzeża Sycylii organizowana była na szerokim froncie przez specjalnie wydzielone do tego celu oddziały i związki taktyczne. Rozbudowana była w systemie punktów oporu - każdy w sile plutonu piechoty wzmocnionego 2-4 ckm lub rkm.

Odcinki między punktami oporu były zaminowane i przestrzeliwane ogniem ckm z pojedynczych BSB. W rejonach dogodnych do lądowania rozmieszczone były baterie artylerii nadbrzeżnej, punkty oporu lub pojedyncze BSB z gęstością 3-4 na 1 km frontu. Tak więc była to obrona na szerokim froncie, niezwykle płytka /batalion piechoty na 8-10 km/, uzupełniona elementami fortyfikacji stałej. Braki w sile żywej Włosi wyrównywali, w pewnym stopniu, ogniem broni maszynowej, której stosunkowo dużo było w batalionach piechoty oraz ogniem artylerii.

Obrona ta była jednakże silna na tyle, aby w ciągu kilku godzin zahamować lądowanie morskie do czasu podejścia dość znacznych odwodów armijnych, gotowych do wykonania kontrataków w rejonach lądowania. W praktyce odwody te rozmieszczone były za daleko od wybrzeża /do 60 km/, co przy trudnym górzystym terenie południowej Sycylii, niedużej ilości dróg i silnych uderzeniach lotnictwa alianckiego, komplikowało podejście w porę do rejonu lądowania. W terenie tym czołgi niemieckie mogły posuwać się tylko wzdłuż dróg ponieważ skały i duże spadki złożyły uniemożliwiały rozwinięcie ich działkań. Plan obrony wybrzeża był na ogół dobry, lecz odwody taktyczne i operacyjne z przyczyn obiektywnych niewiele mogły pomóc wojskom obrony wybrzeża /trudne podejście i silne obezwładnienie przez lotnictwo i artylerię okrętową/.

x

x

x

Na przykładach obrony wybrzeża pod Salerno i w Normandii pragnę pokazać organizację tego rodzaju obrony przez Niemców i wyeksponować z niej problematykę ugrupowania wojsk oraz nasycenia się i środków. Miasto i port Salerno leżą w odległości 56 km na południe od Neapolu. W rejonie tym w dniu 9.9.1943r. wojska 5 armii St. Zjedn. dokonały kolejnego lądowania morskiego.<sup>11/</sup> Lądowanie to odbywało się w pasie szerokości 40 km, od m. Maiori /8 km na zach od Salerno/ do m. Agropoli /4 km na półd od Paestum/. W tym samym pasie zaczynającym się od Agropoli lecz przesuniętym o 27 km na północ, aż do Sorrento od 6.9.1943r. organizowała obronę wybrzeża niemiecka 16 DPanc.<sup>12/</sup>

Dywizja ta liczyła razem około 12700 żołnierzy, 400 rkm, 90 ckm, 168 dział i moździerzy /84 działa i moździerze w obu pułkach grenadierów, 36 hb 105 mm z pułku artylerii, 36 dział ppanc, 12 dział plot/ oraz około 120 czołgów i dział pancernych.

W pierwszym rzucie 16 DPanc na półwyspie Sorrento bronił się 6 batalion saperów /650 żołnierzy/ na odcinku szerokości 27 km, od Sorrento do Salerno. Obrona 6 bsap miała charakter wiążący i pomocniczy, główny bowiem wysiłek obrony 16 DPanc skupiony został na odcinku Salerno-Agropoli, gdzie działały zasadnicze siły dywizji. 64 pułk grenadierów pancernych /ppzmot/ organizował obronę na odcinku szerokości 26 km od Salerno do ujścia rzeki Sele a 79 pułk grenadierów pancernych od Agropoli do rzeki Sele /14 km/.

W rejonie głównego wysiłku obrony dywizji znajdowały się cztery bataliony piechoty zmotoryzowanej, czyli jeden batalion na 10 km odcinku wybrzeża. Jeżeli chodzi o nasycenie na 1 km frontu to wynosiło ono: 80 żołnierzy /licząc z czterech bpzmot/, 11 km i rkm oraz 4 działa i moździerze. 2 pułk czołgów rozmieszczony był w m. Battipaglia /w II rzucie 16 DPanc/ w gotowości do wykonania kontrataków w rejonie Salerno lub w rejonie Paestum. W tych warunkach obrona niemiecka zorganizowana w rejonie Salerno była na ogół silna mimo, że baony piechoty zmotoryzowanej broniły się na szerokim froncie. Cechowało ją duże nasycenie bronią maszynową oraz działami i moździerzami, które były zdolne do skutecznego przestrzeliwania rejonu plaż. Równina Salerno wyjątkowo nadawała się do obrony /rozmiary 40 km szerokości 3-10 km głębokości/ otoczona była bowiem wysokimi górami od 500 do 1200 m nad poziomem morza, z których Niemcy prowadzili obserwowany ogień artyleryjski. Dlatego też lądujące wojska musiały jak najszybciej opanować dominujące nad doliną szczyty górskie, aby w ten sposób pozbawić nieprzyjaciela możliwości prowadzenia skutecznego ognia art. i działań moździerzami na zgrupowanie okrętów oraz i plaże.

x x

*NORMANDIA*

x

Bardzo pouczającym jest również zagadnienie ugrupowania i nasycenia sił i środków obrony niemieckiej w Normandii, gdyż było ono bez porównania większe niż w poprzednich niemiecko-włoskich działaniach obronnych.

W pasie planowanej przez dowództwo anglo-amerykańskie morskiej operacji desantowej w Normandii /między miastami Coboureg i Montebourg/ broniło się dwie i pół dywizji niemieckich /716, 352 i połowa 709 DP/ oraz w odwodzie, w rejonie na północ od Montebourga, znajdowała się 91 DP, a w rejonie m. Falaise - 21 DPanc.

Wymienione dywizje piechoty broniły się na wybrzeżu Normandii w pasie o łącznej szerokości 107 km /716 DP - 43 km; 352 DP - 45 km i pp z 709 DP w pasie 19 km/. Wszystkie te dywizje działały w ugrupowaniu jednorzutowym, mając około 85 do 90% swych sił na głównym pasie obrony. W odwodach obu dywizji znajdowało się po około 900 - 1300 żołnierzy. Niemiecka obrona przeciwnawazajna była na ogół płytka, gdyż liczone głównie na pomoc pięciu baterii artylerii nadbrzeżnej.<sup>1/</sup>

716 DP posiadała sześć batalionów piechoty<sup>2/</sup>, /po cztery kompanie piechoty - razem 24 kompanii/ oraz batalion fizyliarów /trzy kfiz/, który spełniał rolę batalionu rozpoznawczego. Dywizja posiadała tylko jeden pełny pułk piechoty,<sup>3/</sup> w składzie: dwunastu kompanii piechoty<sup>4/</sup>, 13-tej kompanii haubic piechoty<sup>5/</sup> i 14-tej kompanii artylerii przeciwpancernej.<sup>6/</sup> Pozostałych dziesięć kompanii wchodziło w skład dwóch samodzielnych batalionów piechoty, które bezpośrednio podlegały dowódcy dywizji. W każdym batalionie czwarta kompania była kompanią broni ciężkiej i posiadała 12 ckm oraz 6 moździerzy 82 mm. Ponadto w skład 716 DP wchodziły trzy bataliony artylerii haubic 105 mm /3 x 12 = 36 hb/. W sumie więc 716 DP liczyła: 8 tysięcy żołnierzy, 7 tysięcy kbk, 2 tys. PM, 100 pancerfaustów, 500 rkm, 60 ckm, 15 WKM, 10 miotaczy ognia, 42 moździerze 82 mm oraz 54 działa kalibru od 70 do 105 mm.

Oddziały 716 DP rozmieszczone były wzdłuż wybrzeża w 40 ufortyfikowanych punktach oporu<sup>7/</sup> w sile od 100 do 1200 żołnierzy, dysponujących 5-6 ckm lub rkm, 3-4 moździerzami 82 mm oraz 1-2 działami ppanc 75 mm. W odwodzie dywizji znajdowało się około 900 żołnierzy. W związku z tym średnio na 1 km frontu pasa obrony dywizji przypadało: 163 kb, 47 PM, 13 rkm, ckm i wkm oraz 3 działa i moździerz.<sup>8/</sup>

Na zachód od 716 DP, na odcinku wybrzeża między miastami Arramanches i Carantan, broniła się 352 DP<sup>9/</sup> ze składu 84 KA /7 armii polowej/. Szerokość pasa obrony dywizji wynosiła 45 km. Dywizja ta broniła się na szerokim froncie w ugrupowaniu jednorzutowym. W każdym z trzech pułków znajdowało się po 36 ckm i 42 działa i moździerze.<sup>10/</sup> W dywizyjnym pułku artylerii było 36 hb - 105 mm oraz w batalionie artylerii przeciwpancernej 12 dział 75 mm/. Razem w 352 DP znajdowało się 10,5 tys. żołnierzy uzbrojonych w 8,5 tysiąca kb, 1981 PM, 566 rkm, 108 ckm, 108 pancerfaustów, 20 miotaczy ognia, 20 WKM, 186 dział i moździerzy /z tego 60 dział przeciwpancernych/.

Główny wysiłek obrony dywizji skupiony został w środku ugrupowania na styku 916 i 126 pp. W tym rejonie znajdowały się 43 BSB, głównie jako stanowiska ogniowe dla dział 75 mm, haubic 105 mm. Znajdowały się w nich 4 baterie artylerii haubic /4 x 6 dział 105 mm/, 18 armat przeciwpancernych, 6 stanowisk ogniowych moździerzy i 85 stanowisk ckm.<sup>11/</sup> W odwodzie dywizji znajdowały się dwa baony piechoty, po jednym z 914 i 126 oraz baon saperów - razem około 1700 żołnierzy. Oprócz artylerii organicznej w pasie obrony 352 DP znajdowały się dwie baterie artylerii nadbrzeżnej armat kalibru 105 i 155 mm oraz dwie baterie hb 155 mm podległe również marynarce niemieckiej. Razem 20 dział dowodzonych przez mjr Warnera Pluskata.

W tych warunkach średnie nasycenie w pasie obrony 352 DP wynosiło: 231 żołnierzy, 183 kb, 44 PM, 12,5 rkm, 2,4 ckm, 2 panc. fausty oraz 4 działa i moździerze na 1 km wybrzeża. W pasie obrony 352 DP desantowały 1 i 29 DP z 5 KA /1 A St. Zjedn./.

Na pozostałym odcinku obrony niemieckiej od ujścia rzeki Vire do miejscowości Montebourg /w rejonie lądowania 7 KA - 1 A St. Zjedn./ znajdował się jeden pułk piechoty z 709 DP. Pułk ten posiadał cztery bataliony piechoty i był wzmocniony ośmioma bateriami artylerii polowej oraz wsparty ogniem dwóch baterii artylerii nadbrzeżnej kalibrów 155 i 210 mm<sup>12/</sup> /7 dział/. Całość tych sił broniła się w pasie 19 km, mając w swym składzie: 2520 żołnierzy, 48 ckm, 48 dział i moździerzy organicznych, 48 dział wzmocnienia i 7 dział wsparcia. Razem 103 działa i moździerze. Wobec tego średnie nasycenie w obronie na tym odcinku wynosiło: 132 żołnierzy, 2,7 ckm, 5,4 dział i moździerzy na 1 km wybrzeża.

Z powyższych danych wynika, że obrona niemiecka w Normandii organizowana była na szerokim froncie. Dywizje niemieckie broniły się w ugrupowaniu jednorzutowym w oparciu o główny pas. Nasycenie w sile żywej wynoszącej w 716 DP - 225 a w 352 DP - 231 żołnierzy na 1 km frontu było w zasadzie wystarczające. Porównując te cyfry z działaniami obronnymi na Sycylii czy w południowych Włoszech można stwierdzić, że nasycenie było tam 3-4 krotnie mniejsze niż w Normandii. Nasycenie zaś bronią maszynową wynoszące w Normandii 13-15 ckm i rkm na 1 km frontu było wystarczające dla uzyskania wymaganej gęstości ognia nad powierzchnią wody. Za małe natomiast było nasycenie artylerią i moździerzami /3-5 dział i moździerzy na 1 km frontu/. W tych warunkach wojska anglo-amerykańskie lądujące w dniu 6.6.1944r., jednocześnie z morza i z powietrza,

wsparte przez ciężką artylerię okrętową oraz silne uderzenia lotnicze były w stanie uchwycić przyczółek w każdym miejscu. Wyjątek stanowić mogły tylko rejony większych miast portowych, które osłonięte licznymi polami minowymi, posiadały silniejsze garnizony wojskowe oraz dysponowały szeregiem baterii artylerii nadbrzeżnej. Niestety w pasach obrony wspomnianych dywizji niemieckich nie było ważniejszych portów, ~~co~~ <sup>co</sup> obrona niemiecka była znacznie słabsza.

## 2. Analiza planowania taktycznych i operacyjnych desantów morskich

---

### Cel i opłacalność wykonywania desantów morskich.

Lądowanie morskie określa się często /głównie na Zachodzie/ jako kombinowane operacje zaczepne wykonywane przez wojska lądowe w ścisłym współdziałaniu z marynarką wojenną i lotnictwem. W działaniach tych obok wojsk lądowych szczególnie ważną rolę spełnia marynarka wojenna, która zapewnia bezpieczny przewóz wojsk i sprzętu uzbrojenia przez określony obszar wodny, wysadzenie na ląd oraz bezpośrednie wsparcie przez swą średnią i ciężką artylerię okrętową.

Bez posiadania odpowiednio silnej floty wojennej oraz dostatecznej ilości statków transportowych z floty handlowej, odpowiednio przystosowanych do przewozu wojsk, wykonanie lądowania morskiego na terenie bronionym przez nieprzyjaciela jest niemożliwe. W czasie wykonywania tego typu operacji funkcję zabezpieczającą spełniało lotnictwo, zapewniając osłonę konwojów i wsparcie dla wojsk walczących o uchwycenie przyczółków. Jednakże dla zabezpieczenia operacji potrzebna była znaczna ilość samolotów różnych typów.

Pomijając osłonę przez lotnictwo myśliwskie ugrupowań okrętów transportowych nieprzerwanie wyładowujących kolejne rzuty wojska i sprzętu oraz osłaniających pole walki, dla samego wsparcia każdej lądującej dywizji potrzebnych było od 350 do 400 samolotów <sup>lotów</sup> lotnictwa bombowego lub myśliwsko-bombowego.

Operacje te były zatem niezwykle kosztowne, wykonanie ich bowiem wymagało zaangażowania wielu sił i środków, głównie marynarki wojennej oraz lotnictwa. W związku z tym na lądowanie morskie nawet o znaczeniu taktycznym /wysadzenie 1-2 dywizji piechoty/ mogły sobie pozwolić jedynie niektóre państwa, określane

mianem mocarstw, bowiem tylko one dysponowały silną flotą wojenną i handlową, lotnictwem morskim i klasycznym.

Desanty morskie wojsk radzieckich i anglo-amerykańskich w czasie II wojny światowej były wykonywane z reguły z konkretnym celem. Na przykład zdobycie ważnych wysp morskich stanowiących bazy dla lotnictwa i floty wojennej. Dzięki opanowaniu tych baz stworzono warunki dla wykonania szeregu kolejnych operacji. I tak dzięki zdobyciu latem 1944r. Wysp Mariańskich oraz Nowej Gwinei wojska amerykańskie uzyskały możliwość wykonania kolejnego uderzenia na Filipiny /jesienią 1944r./. Zdobycie przez wojska alianckie Sycylii /w lipcu i sierpniu 1943r./ umożliwiło zaatakowanie we wrześniu 1943r. półwyspu apenińskiego. Opanowanie przez 8 A radziecką wysp Moonsund przyspieszyło zdobycie Rygi.

Celem lądowania morskiego było także oskrzydlenie lub obejście ugrupowania nieprzyjacielskiego od strony morza i wykonanie uderzenia pomocniczego na skrzydło lub tyły przeciwnika zapewniającego powodzenie operacji. W tych warunkach lądujące wojska współdziałały z armią lub Grupą Armii nacierającą na kierunku nadmorskim.<sup>1/</sup> Taką rolę spełniło lądowanie radzieckie w rejonie Noworosyjska w 1943r. Operacja ta wykonana na skrzydło i tyłach wojsk niemieckich, przyczyniła się do przyspieszenia przełamania obrony nieprzyjaciela w górzystym terenie półwyspu Tamańskiego. Również w październiku 1944r. lądowanie radzieckie wykonane pod Kirkenes i Petsamo na Dalekiej Północy na skrzydle niemieckiej 20 armii górskiej, zabezpieczyły pomyslnie natarcie 14 armii Frontu Karelskiego, działającej w trudnym terenie górzystym i bagnistym.<sup>2/</sup> Ten sam cel miało lądowanie wojsk 5 A St. Zjedn. pod Salerno we Włoszech 9.9.1943r.

Zasadniczo lądowania morskie na skrzydło i tyły broniącego się nieprzyjaciela wykonywane były w czasie działań zaczepnych armii na kierunku przymorskim. Były jednak wypadki wykonania taktycznego lądowania na skrzydło nieprzyjaciela w chwili gdy własne siły działające wzdłuż wybrzeża znajdowały się w obronie. Przykładem tego było lądowanie 6 KA 5 A St. Zjedn. pod Anzio we Włoszech /22.1.1944r./ przedsięwzięte w celu odciągnięcia części sił 10 armii niemieckiej broniącej się w górach pod Cassino. Następnie miały przejść do natarcia broniące się wojska 5 A St. Zjednoczonych.

Jeszcze innym bardzo ważnym celem lądowania morskiego było utworzenie nowego strategicznego frontu na kontynencie

europiejskim. Cel ten realizowano przy pomocy zakrojonej na wielką skalę operacji desantowej, w czasie której miały być zajęte duże strategiczne tereny, w celu rozwinięcia większej ofensywy lądowej.<sup>3/</sup>

Drugim ważnym zagadnieniem, które chciałbym poruszyć jest problem opłacalności lądowań morskich. Wydaje <sup>mi</sup> się, że kwestię tę należy rozpatrywać w zależności od stopnia uzyskanego powodzenia w rejonie lądowania. Jest on każdorazowo uzależniony od siły obrony wybrzeża w rejonie wykonywanej operacji morskiej, uzyskanego zaskoczenia oraz odpowiedniego zabezpieczenia operacji przez lotnictwo i marynarkę wojenną.

Jeśli chodzi o alianckie lądowania morskie w basenie morza Śródziemnego, a szczególnie na Sycylii to ze względu na ogólną słabość włoskiej obrony wybrzeża, desanty zarówno brytyjskie jak i amerykańskie były udane i opłacalne, nawet mimo poważnego chaosu wśród lądujących wojsk. Lądowanie miało bowiem miejsce w nocy i często nie na tych odcinkach, które poprzednio zaplanowano. Ponadto odbywało się ono mimo kompletnego braku bezpośredniego wsparcia lotniczego na korzyść wojsk alianckich oraz mimo nieudanych desantów powietrznych.

Na kuteczność a zarazem opłacalność tej operacji wpłynęło głównie bardzo silne wsparcie udzielone wojskom przez artylerię okrętową. Artyleria bowiem ogniem swych dział /127 mm armat, 152 do 203 mm dział krążowników i 356 mm dział pancerników/ w rejonie lądowania rozbiła wszystkie włoskie baterie artylerii nadbrzeżnej. Załamała kontrataki wykonywane przez niemiecką dywizję pancerną Hermann Goering wspieraną przez włoską brygadę pancerną. Po odparciu kontrataków oddziały amerykańskie przeszły natychmiast do ofensywy opanowując w krótkim czasie środkową i zachodnią część Sycylii. O opłacalności lądowania morskiego na Sycylii świadczą także niewielkie straty wojsk alianckich poniesione w czasie desantu. Spośród 1514 okrętów wojennych i desantowych zaangażowanych w tej operacji<sup>4/</sup> flota brytyjska straciła tylko 9 okrętów a 7 dalszych zostało uszkodzonych<sup>5/</sup>. Natomiast Amerykanie w czasie lądowania ~~xxxxxxxxxxxxxxxx~~ z ogólnej liczby 1704 okrętów wojennych<sup>6/</sup> i desantowych stracili 5.<sup>7/</sup> Cyfry te same już mówią za siebie.

Lądowania morskie aliantów na półwyspie Apenińskim były mniej udane. Takim był desant 5 A St. Zjedn. pod Salerno /9-17.9.1943r./, który z całą pewnością można zaliczyć do

nieudanych i nieopłacalnych. Nie spełnił on większej roli, ponieważ nie wykorzystano należycie czynnika zaskoczenia. Ponadto dowództwo niemieckie zostało uprzedzone o możliwości lądowania aliantów w tym rejonie. W związku z tym Niemcy zawczasu zgromadzili silne odwody pancerne i znaczne siły lotnicze. W rejonie Salerno oczekiwała na wylądowanie aliantów 16 DPanc,<sup>8/</sup> która od razu rozpoczęła silne kontrataki. Przez cały tydzień walk na przyczółku /od 9 do 16.9.1943r. to jest do chwili odblokowania wojsk 5 A St. Zjedn. przez nacierające wzdłuż lądu 8 A Bryt/ sytuacja oddziałów amerykańskich była bardzo poważna. Bowiem w dniach 12-14.9.1943r. kontratakujący Niemcy zbliżyli się na odległość 1 km od brzegu. Straty aliantów na przyczółku były tak duże, że dowódca 5 A St. Zjedn. myślał o ewakuacji swych wojsk.<sup>9/</sup> Oddziały alianckie uniknęły zepchnięcia do morza głównie dzięki nieustającemu wsparciu przez artylerię krążowników monitorów, niszczycieli /wśród których znajdowały się trzy okręty polskie - Piorun, Ślężak i Krakowiak/ oraz działaniu lotnictwa.<sup>10/</sup>

*określenie*

Kolejnym opłacalnym lądowaniem morskim aliantów był desant w Normandii. Lądujące z morza i z powietrza oddziały anglo-amerykańskie, uzyskały pełne zaskoczenie i do końca pierwszego dnia operacji włamały się średnio na głębokość 8-10 km w głąb wybrzeża. O opłacalności tego lądowania świadczą niewielkie straty aliantów poniesione w dniu jego wykonania /6.6.1944r./. Wynosiły one 12 tys. żołnierzy pochodzących z ośmiu wzmocnionych dywizji /pięciu DP i trzech DPDes/, które wylądowały w ciągu pierwszej doby. Stanowiło to równowartość 80% składu jednej dywizji alianckiej, a przecież takich dywizji wylądowało osiem. Jeszcze mniejsze straty poniosła aliancka marynarka wojenna bowiem z 5331 okrętów wojennych statków i barek desantowych<sup>11/</sup> zniszczonych zostało 5 /2 trałowce, 4 niszczyciele i 1 korweta/<sup>12/</sup> oraz kilkanaście mniejszych barek desantowych. Na ogół straty lądujących wojsk mimo trudnych warunków atmosferycznych były niższe niż przypuszczano w czasie planowania operacji. Powodzenie takie osiągnięto dlatego, że dowództwo niemieckie zmylone szeregiem akcji pozorowanych /o czym będzie mowa w następnych rozdziałach/ oczekiwało zasadniczej operacji w najwęższej części kanału La Manche, to jest w rejonie cieśniny Kaletańskiej. Tam też trzymano zasadnicze odwody Grupy Armii.

Niemcy na ogół mało przywiązywali wagi do lądowania w Normandii, uważając je za pomocnicze działanie wiążące. Oddziały niemieckie oszołomione artyleryjsko-lotniczym przygotowaniem ataku

nie stawiały silnego oporu. W ciągu pierwszej doby przełamana została obrona nieprzyjacielska na całym odcinku lądowania. Sukces był olbrzymi.

Jak wynika z powyższych przykładów opłacalność lądowań morskich zależała od szeregu obiektywnych czynników, które w poważnej mierze rzutowały na powodzenie, skuteczność operacji, a co za tym idzie na jej opłacalność. Opłacalność bowiem lądowania morskiego, to nic innego jak wykonanie postawionego celu operacji przy minimalnych stratach własnych, co jest uzależnione od organizacji<sup>1</sup> siły obrony nieprzyjaciela w rejonie lądowania i od dezinformacji przeciwnika /odwrócenie jego uwagi od właściwego rejonu i czasu lądowania/. Na opłacalność tę wpłynęło także zaskoczenie przeciwnika, energiczne i śmiałe natarcie lądujących wojsk oraz silne i skuteczne ich wsparcie przez artylerię okrętową i lotnictwo.

Tak więc do opłacalnych lądowań morskich anglo-amerykanów w Europie Zachodniej w latach 1943-1944 należy zaliczyć tylko lądowania na Sycylii /10.7.1943r./ oraz w Normandii /6.6.1944r./ Pozostałe dwa lądowania w środkowych Włoszech: pod Salerno /9.9.1943r./ oraz pod Anzio /22.1.1944r./ nie odegrały poważniejszej roli, bowiem nie osiągnęły postawionych im celów operacyjnych, a więc były nieopłacalnymi.

#### Zamiar wykonania desantów morskich - działania główne i demonstracyjne

W ciągu II wojny światowej wojska anglo-amerykańskie przeprowadziły szereg lądowań morskich. Taki sposób prowadzenia wojny należy tłumaczyć przeważnie morskim charakterem teatrów działań wojennych, na których prowadziły swe operacje alianckie siły zbrojne. Pewien wpływ wywarła nań również utrata przez wojska anglo-amerykańskie licznych baz nadbrzeżnych w okresie od jesieni 1942r. Okoliczność ta spowodowała, że Amerykanie i Anglicy musieli rozpocząć działania bojowe w następnych kampaniach od lądowania desantów morskich.<sup>1/</sup> Lądowanie te miały charakter strategiczny, taktyczny i dywersyjno-rozpoznawczy.

Obecnie rozpatrzę planowanie lądowań morskich na Sycylię, na wybrzeże środkowych Włoch w rejonie Salerno i Anzio oraz w Normandii. Plan operacji wojsk alianckich w celu zdobycia Sycylii opracowany został w lutym i marcu 1943r. czyli na 4-5 miesięcy przed rozpoczęciem lądowania. Zdobycie Sycylii przez wojska anglo-

amerykańskie miało przyczynić się do niezwłocznego otworzenia szlaku morskiego Gibraltar-Suez. Skierowanie statków tym szlakiem zamiast trasą okrężną dookoła Afryki pozwoliłoby zmniejszyć ilość tonażu na Bliski Wschód o około 50% i do Indii o około 20%, łącznie około 1 miliona ton. Wspomniany plan operacji<sup>3/</sup> przewidywał wysadzenie wojsk 7 A St. Zjedn. i 8 A Bryt. w dwóch oddzielnych rejonach wyspy. W dniu rozpoczęcia działań wojsk 8 A Bryt. miały lądować trzema dywizjami piechoty w czterech miejscach na odcinku wybrzeża o szerokości 130 km, między miastem Gela i Avola /południowo-wschodnia część Sycylii/. Celem tych dywizji było opanowanie przybrzeżnych lotnisk i portów głównie Syrakuz i Augusty.

W tymże dniu jedna dywizja z 7 A St. Zjedn. miała lądować w rejonie miejscowości Sciacca i Selinute /na odcinku szerokości 29 km/. Miejscowości te położone są w zachodniej części wyspy w odległości 120 km od rejonu działań 8 A Bryt. Następnie dywizja ta miała opanować lotnisko Castelvetro znajdujące się w odległości 14 km od wybrzeża. W D+2 dwie dalsze dywizje amerykańskie wylądować miały w rejonie Palermo, w celu zdobycia miasta i portu. W D+3 8 A Bryt. miała wysadzić dwie i pół dywizji /w tym jedną DPDes/ na wybrzeżu w okolicy m. Catania dla opanowania portu, równiny Catania oraz węzła lotnisk Gerbinii.<sup>4/</sup>

Obie armie poza tym dysponowały jeszcze po jednej dywizji każda w odwodach pływających. Odwodowa dywizja 7 A St. Zjedn. miała wylądować w Palermo a dywizja 8 A Bryt. w Catanii. ~~W~~ od razu po ich zdobyciu. 13.3.1943r. plan ten został zatwierdzony przez dowódcę śródziemnomorskiego teatru działań wojennych gen. Eisenhowera.

Na realizację tego planu /mimo jego zatwierdzenia/ nie chciał się zgodzić dowódca 8 A gen. Montgomery. Uważał on, że jego armia otrzymała zbyt szeroki pas działania /130 km/. Twierdził, że w tych warunkach 8 A, mająca wykonywać główne uderzenie wzdłuż wschodniego wybrzeża w kierunku na Syrakuzy, Augusta i Catania, nie będzie mogła wykonać zadań na swym lewym /pomocniczym/ skrzydle, odsuniętym 100 km na zachód, gdzie miała opanować lotniska Ponte Olivo Comiso i Biscari. Ponadto Montgomery domagał się maksymalnego zmniejszenia luki między 7 A St. Zjedn. a 8 A Bryt. /wynoszącej 85 km/, gdyż w przeciwnym wypadku obie armie miały mieć odsłonięte skrzydło wewnętrzne. Po wprowadzeniu poprawek do planu, 8 A miała lądować na odcinku o połowę węższym /Pozzallo do Cassibile/ wynoszącym 72 km. Natomiast oddziały

7 A miały lądować bliżej wojsk 8 A w składzie <sup>sił</sup> trzech dywizji piechoty na odcinku od Torre di Gaffa do przylądka Braccetto<sup>5/</sup> szerokości 70 km. W trzecim dniu operacji wojska obu armii miały utworzyć przyczółek o szerokości 150 km i głębokości 25 - 30 km. Następnie 7 A St. Zjedn. miała nacierać na północ w kierunku m. Enna, po czym w kierunku zachodnim na Palermo.<sup>6/</sup> 8 A Bryt. natomiast miała działać wzdłuż wschodniego wybrzeża w kierunku cieśniny Mespyńskiej.

Datę i czas ataku ustalono na 10 lipca 1943r. na godzinę 2.45 w nocy. Było to na 3 godziny przed świtem. Dnia 10.7.43r. słońce wzeszło o godzinie 5.46 czasu miejscowego. Z morskiego punktu widzenia czas ataku nie był dogodny, ponieważ księżyc będąc w pierwszej kwadrze zachodził o 12.31 w nocy.<sup>7/</sup> W tych warunkach końcowe podejście okrętów musiało się odbyć w ciemności. Należało się liczyć z tym, że lądujące wojska mogą pomylić rejony desantowania. Wymienione trudne warunki przyjęte zostały przez flotę w interesie spadochroniarzy, którzy mieli lądować na krótko przed desantem morskim, ażeby uchwycić kluczowe punkty obrony wybrzeża.<sup>8/</sup> W pierwszym rzucie obu armii miało lądować 115 tys. żołnierzy brytyjskich i ponad 66 tysięcy żołnierzy amerykańskich. Operacja zaszyfrowana została kryptonimem "Husky" - zdrowy. W sumie więc plan operacji Husky był starannie przemyślany i opracowany.

x

x

x

W okresie końcowych walk na Sycylii /26.7.1943r./ gen. Eisenhower /dca Śródziemno<sup>mo</sup>skiego TDW/ otrzymał rozkaz przygotowania nowej operacji w rejonie Neapolu, w celu wyeliminowania Włoch z wojny. Operacja ta otrzymała kryptonim "Avalanche" - lawina. Głównym zadaniem 5 A St. Zjedn., której powierzono realizowanie operacji, było zdobycie Neapolu wraz z przyległymi lotniskami oraz przygotowanie rejonu wyjściowej do ofensywy na północ, wzdłuż zachodniego wybrzeża Włoch.<sup>9/</sup> Plan operacji 5 A zakładał wysadzenie na wybrzeżu niziny Salerno<sup>10/</sup> dwóch korpusów armijnych. W rejonie na północ od ujścia rzeki Sele miał lądować 10 KA Bryt. siłami 46 i 56 DP na odcinku szerokości 10 km.

Zadaniem 10 KA było opanowanie portu Salerno, lotniska Montecorvino oraz ważnych węzłów kolejowych i szosowych w miejscowościach Battipaglia i Ponte Sele.<sup>11/</sup> W odległości 6,5 km na południe od ujścia rzeki Sele miał lądować 6 KA, w rejonie m. Paestum

na odcinku szerokości 3 km. W pierwszym rzucie 6 KA lądowała 36 DP, a w drugim rzucie 45 DP. Zażaniem 6 KA było opanowanie m. Paestum oraz linii gór okalających południowo-wschodnią część niziny Salerno. Luka między rejonami lądowania 6 i 10 KA miała wynosić 14 km. Połączenie się obu korpusów przewidywane w drugim dniu operacji w rejonie m. Ponte Sele.

Operacja Avalanche miała się rozpocząć w dniu 9.9.43r. Księżyc zachodził w tym dniu o godzinie 1.00. Godzina "G" ustalona została na 3.30 czyli na 60 minut przed świtem.<sup>12/</sup>

Rejon Salerno wybrany został na obiekt z różnych względów lądowania<sup>13/</sup>, głównie jednak dlatego, że leżał w pobliżu Neapolu ważnej nieprzyjacielskiej bazy morskiej i lotniczej oraz, że znajdował się jeszcze w zasięgu efektywnej osłony dzięki myśliwiskom bazującym na lotniskach Sycylii. Myśliwce lecące z Sycylii miały do pokonania 350 km w jedną stronę. W tych warunkach mogły one zapewnić odpowiednią osłonę lotniczą operacji, podczas lądowania i walk o przyczółek, tylko w ciągu 20 minut, po czym musiały zawracać<sup>z</sup> powrotem z powodu braku paliwa, a na ich miejsce do akcji winna była wchodzić nowa grupa samolotów.<sup>14/</sup>

Plażeww rejonie Salerno były do lądowania dogodne z morza lecz łuk wzgórz i gór otaczał z trzech stron całą dolinę rzeki Sele. Góry te były zbyt odległe /ok. 8-15 km od wybrzeża/ aby można je było osiągnąć w ciągu pierwszego dnia operacji przy świetle dziennym.<sup>15/</sup>

Po skutecznym wylądowaniu trzech pierwszorzutowych dywizji z obu korpusów /46 i 56 DP z 10 KA oraz 36 DP z 6 KA/ miało przystąpić do lądowania dalszych pięć dywizji. Były to 7 DPanc i w razie potrzeby 1 DPDes dla 10 KA oraz 34 DP, 1 DPanc i 820 DPDes dla 6 KA.<sup>16/</sup> Ujemną stroną planu operacji było istnienie szerokiej luki między 6 a 10 KA. Brak styczności między korpusami mógł wykorzystać nieprzyjaciel dla wykonania kontrataków i zahamowania lądowania któregoś z korpusów. Tak też było w toku walki na przyczółku. Kontaktami z tej luki i ostrzałem artylerii Niemcy unieruchomili wylądowanie wojsk i sprzętu na kierunku 6 KA. Luka winna była być zlikwidowana bezpośrednio po wylądowaniu pierwszorzutowych dywizji piechoty. Wykonanie początkowego zadania, jakim było uchwycenie operacyjnego przyczółka, zależało od ścisłego współdziałania rodzajów wojsk, jak również od energicznych działań na lądzie związków taktycznych 6 i 10 KA.

W połowie września 1943r. 5 A St. Zjedn. wydostała się z przyczółka pod Salerno i połączyła z 8 A Bryt. nacierającą z rejonu cieśniny Messyńskiej. Następnie obie armie przeszły do działań zaczepnych w kierunku Neapolu. Po zdobyciu tego portu /1.10.1943r./ wojska przesunęły się jeszcze o 100 km na północ i w połowie października 1943r. zostały zatrzymane przez Niemców na zawczasu przygotowanej rubieży obronnej tzw. Linii Gustawa. Obrona niemiecka rozbudowana była na linii rzek Sangro, Rapido i Garigliano. Próby przełamania <sup>jej</sup> podejmowane przez wojska alianckie w ciągu października, listopada i grudnia 1943r. nie odniosły powodzenia.

W tej sytuacji dowództwo anglo-amerykańskie postanowiło wykonać lądowanie morskie na wybrzeżu morza Tyrreńskiego w rejonie miast Anzio i Nettuno, w odległości 57,5 km na południowy wschód od Rzymu.<sup>17/</sup> W operacji tej, zakrojonej na mniejszą skalę niż poprzednie lądowania morskie, uczestniczyły skromniejsze siły w składzie 6 KA /5 A St. Zjedn./. Zadaniem 6 KA było uchwycenie przyczółka /w ciągu pierwszych 24 godzin/ o szerokości 18 km i głębokości 11 km. Następnie oddziały 6 KA miały uderzyć w kierunku północno-wschodnim i opanować wzgórza Albańskie leżące w odległości 32 km od rejonu lądowania. Wzgórza te dominowały nad głównymi szosami prowadzącymi z Neapolu do Rzymu.

Operacja 6 KA zagrażała bezpośrednio tyłom 14 KPanc nieprzyjaciela, który był zaangażowany w rejonie m. Cassino. W związku z tym 14 KPanc musiał skierować część sił z głównego frontu walki w rejon Anzio. Osłabienie sił niemieckich w okolicy Cassino miało umożliwić głównym siłom 5 A przełamanie Linii Gustawa na kierunku doliny rzeki Liri. Po czym wspólnie z oddziałami 6 KA zamierzano opanować Rzym. Plan działań zaczepnych wojsk alianckich przewidywał także natarcie 8 A wzdłuż wybrzeża Adriatyku, w celu związania sił nieprzyjaciela i uniemożliwienia mu przerzucenia ich w rejon Anzio. Natarcie 5 A miało poprzedzać o 5 dni lądowanie 6 KA.<sup>18/</sup>

Operacja pod Anzio zaszyfrowana została kryptonimem Shingle-żwir i miała się rozpocząć w dniu 22.1.1944r. Godzinę "G" ustalono na 2.00, a więc wojska lądujące miały jeszcze 4 godziny ciemności. Świt rozpoczynał się na kilka minut przed 6.00. Słońce wschodziło dopiero o 7.31.<sup>19/</sup>

W skład 6 KA wchodziły 3 DP St. Zjedn. i 1 DP Bryt. trzy bataliony Rangers i dwa bataliony komandosów<sup>20/</sup> oraz pułk powie-

trznco-desantowy.<sup>21/</sup> Oddziały te miały lądować pod Anzio w pasie szerokości 22 km. 1 Bryt. DP na północnym skrzydle w odległości 7,3 km na północ od Anzio w pasie szerokości 3,7 km.<sup>a</sup> 3 DP St. Zjedn. na przeciwległym skrzydle, bezpośrednio na wschód od Nettuno na odcinku wybrzeża szerokości 3,2 km. Jednocześnie oddziały komandosów Rangers miały działać na wewnętrznych skrzydłach obu dywizji w celu opanowania miast i portów w Anzio i Nettuno.

Dla zmylenia nieprzyjaciela co do rejonu lądowania i odciągnięcia jego uwagi od rejonu Anzio dowództwo alianckie przygotowało plan działań demonstracyjnych. Plan ten miał przekonać dowództwo niemieckie, że zasadniczym zamiarem aliantów było lądowanie w końcu stycznia 1944r. na wybrzeżu w rejonie miast Civitavecchia 70 km na północ od Rzymu/ lub pod Leghorn - jeszcze dalej na północ. Zgodnie z tym planem lotnictwo codziennie bombardowało te miejscowości a krążownik Dido i dwa niszczyciele ostrzeliwały je w ciągu nocy. W portach korsykańskich pozorowano ruch barek desantowych. Jedna z rozmieszczonych na Korsyce radiostacji ryadowała, że pracuje na wysuniętym stanowisku dowodzenia 6 KA, który przygotowuje się do lądowania pod Leghorn. Ze stanowiska dowodzenia 5 A St. Zjedn. przeciekały informacje, że nie będzie ona w styczniu 1943r. prowadzić działań zaczepnych kontynuowanych jedynie przez 8 A Bryt. wzdłuż wybrzeża Adriatyku. W ten sposób starano się odciągnąć siły nieprzyjaciela od Anzio. W nocy z 21.1.44r. barki desantowe pod osłoną artylerii okrętowej miały upozorować lądowanie w rejonie Civitavecchia.<sup>22/</sup>

Przedsięwzięcia dezinformacyjne prowadzone przez aliantów zasugerowały w pewnym stopniu dowództwo niemieckie we Włoszech. Na początku stycznia 1944r. marsz. Kesselring przekonany był, że alianci spróbują lądować w rejonie miast Leghorn, Genui, Rawennie, Istrii lub ewentualnie pod Anzio. Mimo tych dość błędnych przewidywań dowódca wojsk niemieckich we Włoszech miał jednak wystarczające siły aby utrzymać linię Gustawa i kontratakować pod Anzio.

Jak wynika z powyższego plan działań 6 KA był należycie przygotowany. Wiele uwagi zwrócono w nim na dezinformacje nieprzyjaciela. Mimo jednak skrupulatnych przygotowań i odpowiedniego zabezpieczenia wojsk 6 KA operacja ta odbywała się w bardzo niekorzystnej dla lądujących wojsk sytuacji. Główne bowiem siły wojsk

alianckich we Włoszech /5 i 8 A/ po szeregu podejmowanych próbach przełamania Linii Gustawa nie odniosły powodzenia i musiały przejść do obrony. Tak więc, małe były szanse aby wojska 5 A St. Zjedn. podeszły w krótkim czasie w rejon Anzlie i udzieliły pomocy broniącemu się 6 KA. Walkę oddziałów 6 KA mogły w pewnym stopniu ułatwić tylko lotnictwo i marynarka aliancka. W tych warunkach skuszny zamiar lądowania morskiego nie mógł być w pełni zrealizowany. Wojska 6 KA po uchwyceniu przyczółka nie mając wsparcia ze strony wojsk lądowych, skazane zostały na przejście do obrony i oczekiwanie na podejście wzdłuż lądu głównych sił 5 A St. Zjedn. Co faktycznie nastąpiło dopiero po czterech miesiącach /23.5.44r./.

x

x

x

W 1943r. i w pierwszej połowie 1944r. nastąpiło dalsze umocnienie jedności państw anglo-amerykańskich i Związku Radzieckiego w walce z faszyzmem oraz ostateczne ustalenie taktycznych celów wojny. Porozumienie w tych sprawach zapoczątkowało spotkanie Churchilla z Rooseveltem w Cassablance w styczniu 1943r. oraz konferencja teherańska, gdzie w listopadzie 1943r. spotkali się Stalin, Roosevelt i Churchill.<sup>23/</sup> Zgodnie z uchwałami konferencji w Cassablance połączony sztab wojsk anglo-amerykańskich utworzył w dniu 13.3.1943r. specjalne dowództwo /z siedzibą w Londynie/, które przystąpiło do opracowywania planów dwóch operacji desantowych na wybrzeże północnej i południowej Francji. Na czele tegoż dowództwa stanął brytyjski gen. lt. Frederick Morgan.

Plan obu operacji, to jest w północnej i południowej Francji, był już gotowy w sierpniu 1943r. Plan operacji w północnej Francji przewidywał lądowanie na wybrzeżu Normandii, na odcinku szerokości 50 km, między miejscowościami Grandcamp /na póln wsch od Isigny/ i Quistreham /przy ujściu rzeki Orne/. W pierwszym rzucie lądujących wojsk miały znajdować się trzy DP. Na godzinę przed rozpoczęciem lądowania morskiego miały być zrzucone dwa ppdes, które winny przejść do obrony nad rzeką Orne oraz na wschód od Isigny w celu zabezpieczenia skrzydeł lądujących wojsk od ewentualnych uderzeń nieprzyjaciela. W drugim rzucie desantu morskiego miały znajdować się dwie DP, których zadaniem było połączenie uchwyconych przyczółków i umocnienia się na zdobytym terenie. Ponadto w Anglii w odwodach operacyjnych winno znajdować się około dwudziestu pięciu dywizji.

Powiększenie sił na przyczółku przewidywano w liczbie jednej dywizji dziennie. W dniu 14 dnia operacji przyczółek ten miał być rozwinęty na głębokość do 100 km. Spodziewano się, że w ciągu tego czasu zostanie zdobyty Cherbourg. Pierwszy okres operacji obejmujący załadowanie pierwszego rzutu desantu na okręty, transport morski, lądowanie i utworzenie przyczółka operacyjnego został wyodrębniony w planie jako właściwa operacja desantowa nosząca kryptonim Neptune.<sup>24/</sup> Natomiast cały plan operacji inwazyjnej mający otworzyć II front w Europie zachodniej nosił kryptonim "Overlord".<sup>25/</sup>

Równocześnie z operacją w Normandii wojska amerykańsko-francuskie miały wykonać operację desantową w południowej Francji. Czynności związane z planowaniem i przygotowaniem tej operacji zaszyfrowane zostały kryptonimem Anvil-kowadło, który w końcu 1943r. zamieniono na Dragoon-Dragon. Lądowanie morskie miało być wykonane podobnie jak w Normandii, z tym, że na węższym odcinku, wynoszącym 45 km, między miejscowościami Saint Raphael i Saint Tropez. W pierwszym rzucie lądujących wojsk przewidywano użycie trzech DP i jednej DPDes. Spadochroniarze mieli zapewnić swobodę działań lądującej piechocie przez zorganizowanie obrony na skrzydłach.

Celem obydwu tych operacji miało być rozbitcie wojsk niemieckich w północnej i południowej Francji oraz przeniesienie działań wojennych na terytorium Niemiec. Najważniejszą jednakże miała być operacja Overlord, bowiem wykonując ją wojska działały na głównym kierunku uderzenia, prowadzącym na Paryż i dalej w stronę Zagłębia Ruhry. Operacja Dragon miała natomiast mieć znaczenie pomocnicze, polegające na odciągnięciu części sił niemieckich. Ponadto przez szybkie działania zaczepne w kierunku północnym na Lyon i Belfort wojska alianckie działające z południowej Francji miały odciąć odwrót siłom niemieckim znajdującym się w zachodniej i południowo-zachodniej Francji, rozbić je oraz połączyć się z wojskami anglo-amerykańskimi nacierającymi z kierunku Normandii. Rozpoczęcie obydwu operacji ustalone zostało na pierwsze dni maja 1944r.

W połowie stycznia 1944r. przybył do Londynu gen. Eisenhower i przejął od gen. Morgana kierownictwo nad planowaniem i przygotowaniem morskiej operacji desantowej. Wkrótce Eisenhower wprowadził istotne zmiany do planu opracowanego przez gen.

Morgana. Uważał on, że planowany skład rzutu wtargnięcia /trzy DP/ jest za słaby. Eisenhower żądał wysadzenia jednocześnie nie trzech a pięciu DP i w związku z tym domagał się poszerzenia pasa operacji z 50 do 85 km, to jest włączenia do rejonu lądowania wschodnich wybrzeży półwyspu Normandzkiego. Ponadto Eisenhower zdecydował, że dla osłony lądujących wojsk trzeba użyć nie dwa ppdes lecz trzy DPDes.

Ten nowy plan można było realizować w przypadku posiadania dodatkowej ilości statków i barek desantowych, potrzebnych dla przewiezienia większej ilości dywizji oraz środków wzmocnienia i zaopatrzenia. Wynikł więc problem skąd wziąć więcej barek i statków desantowych. W rezultacie, zdecydowano ośrożyć do połowy sierpnia wykonanie operacji desantowej w południowej Francji i wykorzystać statki desantowe z tego kierunku w Normandii, po czym szybko przerzucić je z powrotem na morze Śródziemne. W związku z koniecznością manewru środkami desantowymi oraz wniesienia poprawek do organizacji planu przesunięto termin rozpoczęcia operacji w Normandii do początku czerwca 1944r. Nowy plan operacji został zatwierdzony przez szefów rządów St. Zjedn. i W. Brytanii w lutym 1944r.

Plan ten zakładał jednoczesne zaatakowanie wybrzeży Normandii na froncie szerokości 85 km siłami sześciu DP. Każda z lądujących dywizji miała działać samodzielnie na odcinku szerokości 6 km. Ponadto cały 85 km odcinek lądowania podzielony został na dwie strefy: zachodnią, gdzie winny lądować wojska 1 A St. Zjedn. i wschodnią gdzie miały lądować wojska 2 A Bryt. Z kolei zachodnia strefa dzieliła się na dwa odcinki korpusne, posiadające kryptonimy UTAH i OMAHA.<sup>26/</sup> Wschodnia strefa dzieliła się na trzy odcinki: GOLD, JUNO i SWORD.<sup>27/</sup>

W pierwszym rzucie 21 Grupy Armii miały lądować 1 A St. Zjedn. i 2 A Bryt., w drugim rzucie: 3 A St. Zjedn. i 1 A Kanad. Dwie pierwsze armie mające wykonać operację desantową zostały ugrupowane w dwa rzuty. W pierwszym rzucie 1 A St. Zjedn. znajdowały się 5 i 7 KA, a w drugim rzucie 8 i 19 KA. 2 A Bryt. posiadała w pierwszym rzucie 1 i 30 KA, a w drugim rzucie 8 i 12 KA. Również korpusy armijne ugrupowane zostały w dwa lub trzy rzuty. Do końca dnia miały one uchwycić przyczółki na głębokość 10-15 km. Na odcinku UTAH miała dokonać lądowania 7 KA ugrupowany w trzy rzuty. Na plaży OMAHA w pasie szerokości 10 km przewidywano

NOR -  
moue

lądowanie 5 KA, który ugrupowany został w dwa rzuty. Na plaży GOLD na odcinku szerokości 8 km miał lądować 30 KA ugrupowany w trzy rzuty. Natomiast na odcinku JUNO winien lądować 1 KA ugrupowany w dwa rzuty w pasie szerokości 8 km. Wreszcie na odcinku SWORD miała lądować 3 DP bryt. z 1 KA w pasie szerokości 4 km. Do końca dnia dywizja ta winna się włamać na głębokość 10 km.

Desant morski miał być zabezpieczony przez trzy DPDes, które winny były osłonić skrzydła lądujących wojsk, przyjąć na siebie ewentualne kontrataki i zapewnić dywizjom piechoty swobodę lądowania. Spośród nich 6 DPDes miała zabezpieczyć wschodnie skrzydło desantu morskiego przez opanowanie mostów na kanał Caen i rzece Orne oraz przez uchwycenie przyczółka na wschodnim brzegu rzeki Orne. Natomiast dla osłony zachodniego skrzydła lądujących wojsk przeznaczone zostały dwie amerykańskie DPDes /82 i 101/.

101 DPDes miała opanować na tyłach plaży UTAH trzy groble położone na zatopionym przez Niemców terenie, zniszczyć w wiosce Marcouf baterię artylerii nadbrzeżnej kalibru 210 mm oraz uchwycić przyczółek na rzece Douve w rejonie Carentan. 82 DPDes miała osłonić od zachodu lądowanie 7 KA na plaży UTAH oraz opanować węzeł dróg w m. Saint Mere Eglise i przyczółek w widłach rzek Douve i Merderet.

Wykonanie lądowania morskiego miało nastąpić w około 6,5 godziny po zrzuconiu spadochroniarzy i opanowaniu przez nich mostów i węzłów dróg oraz zabezpieczeniu skrzydeł. W wyniku tak zaplanowanych działań pierwszego dnia operacji miało wylądować w Normandii sześć DP, trzy DFanc, trzy DPDes i pięć bcz. Następnie przewidywano, jeszcze w pierwszym dniu operacji połączenie opanowanych przyczółków w jeden duży przyczółek operacyjny oparty o miejscowości: Isigny, Bayeux, Caen Troarn i Cabourg. Przyczółek ten miał mieć rozmiary 85 km szerokości i 10-15 km głębokości.

W ciągu pierwszych 30 godzin operacji miało zgrupować w Normandii pierwsze i drugie rzuty wszystkich lądujących korpusów, a więc dziewięć DP oraz trzy DPDes. Oddziały te liczyć miały razem 130 tys. żołnierzy i 20 tys. bojowych i transportowych pojazdów mechanicznych. Dalsze działania zaczepne wojsk anglo-amerykańskich miały się rozwijać stopniowo w miarę narastania sił na przyczółku. Do końca 17 dnia operacji zamierzano włamać się na głębokość 74 km, osiągnąć rubież Granville, Vire, Cabourg oraz opanować półwysep Normandzki z portem w Cherbourg. Średnie tempo operacji miało wynosić 5 km na dobę. W 20-tym dniu operacji planowano wyjście na rubież: Avranches, Domfront, Falaise, następnie

uderzenie w kierunku zachodnim, opanowanie Bretanii wraz ze znajdującymi się tam portami oraz zabezpieczenie wysadzenia głównych sił wojsk ekspedycyjnych. W dalszej kolejności przewidywano działania w kierunku wschodnim i rozpoczęcie /wspólnie z wojskami lądującymi w południowej Francji/ nowego natarcia w celu odcięcia wojsk niemieckich znajdujących się w południowo-zachodniej części kraju, następnie przerwanie linii Zygfryda, oczyszczenie terytorium do ~~Reju~~, sforsowanie rzeki i natarcie w głąb Niemiec.<sup>28/</sup>

Termin rozpoczęcia morskiej operacji desantowej ustalono w nowym planie na dzień 5 czerwca 1944r. Natomiast godzinę "G" przewidziano oddzielną dla każdego z pięciu rejonów lądowania. Wahała się ona od 6.30 do 7.55.<sup>29/</sup> Jak wynika z czasu rozpoczęcia operacji, lądowanie morskie w Normandii było lądowaniem dziennym, w odróżnieniu od desantów wykonywanych na Sycylii i w Środkowych Włoszech, które odbywały się w nocy. Dowództwo alianckie planując wykonanie tej operacji przy świetle dziennym liczyło na to, że siła uderzenia lotnictwa bombowego i artylerii okrętowej zrekompensuje brak maskowania. Uważano, że przy działaniach dziennych<sup>n</sup> zwiększy się dwukrotnie skuteczność uderzeń bombowych lotnictwa alianckiego. Przy świetle dziennym również i artyleria okrętowa mogła lepiej korygować swój ogień.

W całości planu operacji normandzkiej wyodrębniają się etapy określające takie cele operacyjne jak: desant morski i lotniczy, uchwycenie przyczółków i połączenie ich w jeden duży przyczółek operacyjny oraz gromadzenie sił do przyszłej ofensywy. Opracowanie planu operacji trwało bardzo długo, bo przeszło rok czasu. Możliwość tak długiego planowania powstała w wyniku sprzyjającej sytuacji wojskowej która wytworzyła się dla St.Zjedn. i Wlk. Brytanii, dzięki odciągnięciu podstawowych sił niemieckich przez front wschodni. Według oświadczeń dowództwa alianckiego lądowanie w Normandii miało się rozpocząć wtedy gdy całość przygotowania zostanie "zapięta na ostatni guzik". Dlatego też wnoszono szereg poprawek do planu operacji oraz kilkakrotnie odraczano termin jej rozpoczęcia.

Cechą charakterystyczną tego planu było wydzielenie do przeprowadzenia operacji znacznej większej ilości sił niż to przewidywano w planie poprzednim oraz szersze wykorzystanie wojsk powietrzno-desantowych, mających osłonić obydwie skrzydła lądujących wojsk. W sumie plan operacji opracowany przez gen. Eisenhewera był bardziej realny do wykonania niż poprzedni, ponieważ

w większym stopniu gwarantował możliwość zrealizowania założonych w nim celów. Ujemną stroną planu był jednak różny czas wykonania operacji desantowych w Normandii i południowej Francji. Fakt ten spowodowany był zmianami w planie Overlord, polegającymi na tym, że desant morski zamiast trzema miał być wykonywany pięcioma dywizjami. W tych warunkach dla dowiezienia dodatkowych dwu dywizji ze środkami wzmocnienia trzeba było wykorzystać część sił desantowych z basenu Morza Śródziemnego. Reasumując należy stwierdzić, że plan operacji oparty był na słusznych przesłankach, w których obok zadania głównego opracowano wszystkie zasadnicze szczegóły, a zatem w pełni nadawał się do wprowadzenia go w życie.

#### Siły i środki do wykonania lądowań morskich

W morskich operacjach desantowych wykonywanych w latach 1944-1945 na terenie Europy zachodniej wojska anglo-amerykańskie angażowały znaczne siły lądowe, morskie i lotnicze. Zagadnienie sił i środków, wykorzystywanych przez aliantów w lądowaniach morskich, rozpatrzę na przykładzie czterech operacji tego typu: sycylijskiej /10.7 - 17.8.1943r./ salerneńskiej /9-17.9.1943r./, anzińskiej /22.1. - 21.5.1944r./ i normandzkiej /6.6. - 24.7.44r./.

Każdą z wymienionych operacji charakteryzuje wiele cech zarówno dodatnich jak i ujemnych. Zagadnienie rozpatrzę chronologicznie - poczynając od operacji sycylijskiej, kończąc na normandzkiej - aby w ten sposób prześledzić wszelkie zmiany zachodzące w ilości sił i środków zaangażowanych w tych operacjach.

Do wykonania morskiej operacji desantowej na Sycylii dowództwo 15 Grupy Armii wojsk alianckich wykorzystало dwie armie ogólnowojskowe /7 A St. Zjedn. i 8 A Bryt./ oraz dwa zgrupowania floty wojennej i transportowej. 7 A St. Zjedn. pod dowództwem gen. lt. George'a S. Pattona posiadała w swym składzie 1,3,9 i 45 DP oraz 2 DPanc - razem 228 tysięcy żołnierzy. Na korzyść 7 A St. Zjedn. działało amerykańskie zgrupowanie floty wojennej dowodzone przez wiceadm. Henry Kent Hewitt. Dysponowało ono 580 okrętami wojennymi i statkami desantowymi oraz 1124 barkami desantowymi przewożonymi na statkach desantowych. Razem posiadało to 1704 okręty wojenne, statki i barki desantowe.<sup>1/</sup>

W pierwszym rzucie 7 A działały 1,3 i 45 DP /3 DP z 3 baonami Rangers w rejonie m. Licata, 1 DP z 1 i 4 baonami Rangers w okolicy Gela oraz 45 DP na kierunku m. Scoglitti. W pływającym

odwodzie armii znajdowała się 2 DPanc i 18 pp /z 1 DP/.<sup>2/</sup>  
W odwodzie ogólnym 7 A znajdowała się 9 DP czasowo umieszczona  
w północnej Afryce.

W południowo-wschodniej części Sycylii miała lądować 8 A  
Bryt. dowodzona przez gen. lt. Bernarda L. Montgomery. W składzie  
tej armii znajdowały się: <sup>14</sup>5,50 DKanad. i 51 DP Bryt, 231 BP Bryt.<sup>3/</sup>  
3 baon Komandosów oraz 40 i 41 baony piechoty morskiej/. 1 DKanad  
oraz 40 i 41 bpm lądowały w rejonie m. Pozzallo, 51 DP w okolicy  
m. Portopalo, 231 BP w Marzamemi, 50 DP w rejonie m. Marina di  
Avola wreszcie 5 DP i 3 baon komandosów między miejscowościami  
Avola i Cassibile/.

W odwodzie ogólnym 8 A znajdowała się 78 DP. Razem armia  
liczyła więc 250 tysięcy żołnierzy. Zgrupowanie morskie pod dowództwem  
wiceadm. Bertrama Ramsay'ego przewożące i osłaniające lądowa-  
nie desantu, posiadało 795 okrętów wojennych i statków desantowych  
oraz 715 barek desantowych przewożonych na statkach.

W dalszych rozważaniach bardziej szczegółowo rozpatrzę  
siły i środki wsparcia oraz transportu morskiego działające na  
korzyść związków taktycznych 7 A St. Zjedn. w okresie lądowania  
i walki na przyczółku. Dywizyjne zgrupowanie bojowe pod dowódz-  
twem gen. mjr Luciana K. Truscott'a w składzie: 3 DP wzmocnionej  
3 baonem Rangers, pułkowym zgrupowaniem bojowym A z 2 DPanc oraz  
20 i 36 baonami saperów - razem 27650 żołnierzy, mające lądować  
w rejonie m. Licata, otrzymało następujące wojenne i transportowe  
środki morskie - dowodzone przez kontradm. Richarda L. Conolly'ego.

- okręt dowodzenia dowódców zgrupowania morskiego i lądowego -  
kontradm. Connolly i gen. mjr Truscott /był nim okręt flagowy  
Biscayne, dawny statek pasażerski/;
  - 2 lekkie krążowniki Brooklyn<sup>4/</sup> i Birmingham<sup>5/</sup> - jako grupa  
wsparcia;
  - 2 niszczyciele Buck<sup>6/</sup> i Ludlow<sup>7/</sup> - jako grupa osłony;
  - okręt podwodny bryt. Safari<sup>8/</sup>, niszczyciel Bristol<sup>9/</sup> oraz  
patrolowiec PC-546 - jako grupa rozpoznania rejonu lądowania.
- Razem w grupie artyleryjskiego wsparcia 3 DP /jak gdyby w DGA/  
znajdowało się 49 dział okrętowych kalibru od 127 mm do 152 mm  
oraz 20 dział plot 127 mm. Te ostatnie można było wykorzystać  
również dla wykonania artyleryjskiego przygotowania desantu.

Siły wsparcia i desantowe przydzielone pułkom na okres  
lądowania i walki na przyczółku przedstawiały się następująco:

7 pp /3 DP/ otrzymał jako grupę artylerii wsparcia: dwa niszczyciele Swanson<sup>10/</sup> i Roe<sup>11/</sup>, trzy brytyjskie duże barki artyleryjskie LCG/L/<sup>12/</sup>, dwie brytyjskie barki artylerii plot "LCF/L/"<sup>13/</sup> oraz trałowiec Seer<sup>14/</sup>. Jak wynika z działających na korzyść 7 pp /3 DP/ środków wsparcia okrętowego dysponował on 16 działami okrętowymi kalibru od 76 mm do 127 mm, 24 armatami plot. Na ogół nie była to specjalnie silna grupa wsparcia, lecz tę pozorną słabość grupy pułkowej mogła w każdej chwili uzupełnić dywizyjna grupa wsparcia, dysponująca artylerią większych kalibrów.

Obok środków wsparcia, 7 pp dysponował także znaczną ilością środków transportowych i desantowych:

- 7 statków desantowych do przewozu czołgów "LST"<sup>15/</sup> przewożących pojazdy mechaniczne, zaopatrzenie pułku oraz małe barki desantowe;
- 6 dużych barek do przewozu piechoty "LCJ/L/"<sup>16/</sup> - jako pierwsza fala;
- 9 dużych barek do przewozu piechoty LCJ/L/ - jako druga fala;
- 21 barek do przewozu czołgów "LCT"<sup>17/</sup>;
- 2 patrolowce;
- 5 ścigaczy do zwalczania okrętów podwodnych. Razem 7 pp posiadał: 7 statków desantowych, 36 barek oraz 7 mniejszych okrętów wojennych przeznaczonych do osłony środków transportowych.

Dla porównania przedstawię siły i środki desantowe oraz środki wsparcia oddziału mniejszego od pułku, lądującego na samodzielnym kierunku w odległości 5 km na zachód od m. Liceta. W rejonie tym lądował 3 baon Rengers i 2/15 p. Grupa ta dysponowała następującym wsparciem ze strony artylerii okrętowej: niszczyciel Edison<sup>18/</sup>, jedna brytyjska duża barka artyleryjska LCG/L/, jedna brytyjska duża barka artylerii przeciwlotniczej LCF/L/ oraz trałowiec Sentinel.<sup>19/</sup> W sumie oba baony posiadały dla wsparcia lądowania 8 dział kalibru 76 mm do 127 mm i 12 dział plot 20 i 40 mm. Ponieważ baony te lądowały na 1600 metrowym odcinku wybrzeża, nasycenie artylerii wynosiło 5 dział na 1 km frontu. Bezpośrednio w rejonie lądowania obu batalionów nie było niemieckich baterii artylerii.

Jako środki transportowe bataliony te posiadały:

- 2 średnie statki desantowe do przewozu piechoty LSJ/M/;<sup>20/</sup>
- 6 statków do przewozu czołgów LST;
- 3 barki do przewozu czołgów LCT;

- 1 barkę do przewozu piechoty LCG<sup>21/32</sup> oraz 2 patrolowce i 5 ścigaczy do zwalczania okrętów podwodnych. W sumie oba bataliony dysponowały 8 statkami desantowymi przewożącymi piechotę, pojazdy mechaniczne i środki wzmocnienia oraz 4 barkami desantowymi. Bezpośrednią osłonę tego zgrupowania stanowiły 2 patrolowce i 5 ścigaczy.<sup>22/</sup>

Do zaatakowania wybrzeża morskiego w odległości 5 km na wschód od m. Licata przeznaczone było również małe zgrupowanie bojowe 3 DP. Miały tu działać 1 i 3/15 pp wzmocnione koz H z 66 pułku czołgów. W składzie grupy artyleryjskiego wsparcia tych batalionów znajdowały się:

- niszczyciel Woolsey;<sup>23/</sup>
- <sup>3</sup> brytyjskie duże barki artyleryjskie /LCG/L / i 2 brytyjskie duże barki artylerii plot.

Razem grupa wsparcia tych batalionów dysponowała 10 działkami kalibru od 119 do 127 mm, 24 działkami plot kalibru od 20 do 40 mm.

Grupa transportowa 1 i 3/15 pp składała się z:

- 12 LST /statków desantowych do przewozu czołgów/, z których dwa wiozły 4 samoloty rozpoznawcze;
- 25 LCT /berek desantowych do przewozu czołgów/.

Osłonę transportu miały zapewnić 2 patrolowce i 5 ścigaczy. Działając w pasie szerokości 2,4 km baony te uzyskiwały nasycenie: 4 działa 119 do 127 mm i 10 dział plot na 1 km wybrzeża, nie licząc środków grupy wsparcia dywizji.

Wreszcie 30 pp wzmocniony koz "J" z 66 pcz miał lądować na odcinku szerokości 1,6 km, położonym w odległości 7 km na wschód od m. Licata. Grupę wsparcia 30 pp stanowiły 2 niszczyciele: Wilkes<sup>24/</sup> i Nicholson<sup>25/</sup> oraz 2 brytyjskie duże barki artyleryjskie LCG/L/ i 2 brytyjskie duże barki artylerii plot LCF/L/. Grupa wsparcia posiadała więc: 12 dział kalibru 119 do 127 mm i 24 działa plot kalibru od 20 do 40 mm. W tych warunkach nasycenie artylerii na 1 km frontu wynosiło 7 dział kalibru 119 do 127 mm i 15 dział plot. W rejonie lądowania dywizji Włosi posiadali średnio 3 działa na 1 km wybrzeża. Stosunek sił w artylerii wynosił więc 2,3 : 1 na korzyść 30 pp nie licząc grupy artyleryjskiego wsparcia ze szczebla 3 dywizji piechoty<sup>26/</sup>.

Środki transportowo-desantowe 30 pp składały się z: 10 LST /statki desantowe do przewozu czołgów/, 16 LCG/L/ dużych barek desantowych do przewozu piechoty//oraz 9 LCT /berek desantowych do

przewozu czołgów/ Podgrupę osłony pułku stanowiły 4 ścigacze i 1 patrolowiec PC-562.

Na szczeblu 3 DP stworzono grupę ratowniczą w składzie dwóch holowników: Moreno i Intent przeznaczoną dla ewakuacji uszkodzonych okrętów.

W odwodzie zgrupowania morskiego przewożącego 3 DP znajdowała się odwodowa grupa środków desantowych i osłonowych w składzie 2 LST /statków des. do przewozu czołgów/, 15 LCG /barek des. do przewozu piechoty/, 20 LCT /barek des. do przewozu czołgów/, 6 ścigaczy i 6 trałowców.

W sumie na korzyść 3 DP w dywizyjnej i pułkowych grupach wsparcia działały: 2 lekkie krażowniki, 9 niszczycieli, 25 ścigaczy, 8 trałowców, 1 okręt podwodny, 7 patrolowców oraz 9 dużych barek artyleryjskich LCG/L/ i 8 dużych barek z artylerią plot LCF/L/. Okręty te posiadały 95 dział kalibru do 152 mm i 96 dział plot 20 i 40 mm. Suma odcinków lądowania dywizji wynosiła 8,8 km. W związku z tym średnia gęstość artylerii na 1 km frontu wynosiła 10,8 dział i 11 armat plot. Natomiast stosunek sił w artylerii kształtował się jak 3,6 : 1 na korzyść aliantów.

Jeżeli chodzi o środki transportowe i desantowe to dywizja otrzymała łącznie 37 LST /statków des. do przewozu czołgów/, 31 LCG/L/ dużych barek des. do przewozu piechoty/, 2 LST/M/ /średnie statki do przewozu piechoty/, 17 LCG /barek des. do przewozu piechoty /oraz 79 LCT /barek des. do przewozu czołgów/.

x

x

x

W rejonie miasta Gela /27 km na wschód od m. Licata/ miała dokonać lądowania dywizyjne zgrupowanie bojowe gen. mjr T. de la M. Allena w składzie: 1 DP /bez 18 pp, który był przeznaczony do pływającego odwodu 7 A wraz z 2 DPanc/, 4 baony Rangers i batalion chemiczny /razem 19250 żołnierzy/.<sup>27/</sup>

Całość tych sił miała lądować w dwóch rejonach: 1 i 4 baony Rangers bezpośrednio na miasto Gela na odcinku szerokości 1200 m, natomiast siły 1 DP w odległości 3,5 km na wschód od m. Gela w pasie szerokości 5,5 km. Oddziały 1 DP miały być przewożone, eksportowane i wspierane w czasie lądowania przez okręty wojenne i transportowce podległe kontradm. J. L. Hallowi.

1 DP dysponowała następującymi okrętami wojennymi i transportowymi: okrętem dowodzenia kontradm. Halla i gen. mjr Allena był zwykły transportowiec "Sammel Chase", grupa rozpoznaw-

cza rejonu lądowania posiadała niszczyciel Cole<sup>28/</sup> i brytyjski okręt podwodny Shakespeare.<sup>29/</sup>

Zgrupowanie 1 DP /wraz z baonami Rangers i baonem chemicznym/ dowieszone zostało w pobliże Gela na 11 statkach transportowych.<sup>30/</sup> Ponadto dysponowano 14 LST i 16 LCJ. Oskłonę wojsk 1 DP w czasie przejścia morzem i w rejonie lądowania stanowiła grupa osłonowa w sile 10 niszczycieli: Nelson<sup>31/</sup>, Mc Lanahan,<sup>32/</sup> Murphy<sup>33/</sup>, Glenon,<sup>34/</sup> Madox<sup>35/</sup>, Dallas<sup>36/</sup>, Gherardi<sup>37/</sup>, Butler<sup>38/</sup>, Herndon<sup>39/</sup>, Bernadon<sup>40/</sup>. Dla wsparcia ogniowego wydzielono 2 lekkie krążowniki: Boise<sup>41/</sup> i Savannah<sup>42/</sup> oraz 2 niszczyciele: Shubrick<sup>43/</sup> i Jeffers<sup>44/</sup>.

W celu kierowania na miejscu przeładowaniem wojsk na barki desantowe oraz organizowaniem poszczególnych fal barek utworzono specjalną grupę inspekcyjno-kontrolną dysponującą 4 patrolowcami i 5 ścigaczami. Dla przetrzaławania torów wodnych w rejonie lądowania zorganizowano grupę trałową w składzie 2 trałowców bazowych Sustain<sup>45/</sup> i Steady.<sup>46/</sup> Ponadto dla ratowania uszkodzonych okrętów i barek desantowych utworzona została grupa ratunkowa w składzie 2 dużych ocenianicznych holowników<sup>47/</sup> oraz 4 holowników portowych.

W sumie na korzyść 1 DP działały 2 lekkie krążowniki, 13 niszczycieli, 8 trałowców, 7 patrolowców i 9 ścigaczy oraz okręt podwodny. Okręty te, głównie krążowniki i niszczyciele dysponowały 87 działami kalibru - od 127 do 152 mm oraz 16 działami plot - 127 mm. Ponieważ całość 1 DP miała lądować na odcinku szerokości 6,7 km, nasycenie artylerii okrętowej na 1 km odcinka lądowania wynosiło 13 dział kalibru - 127 mm do 152 mm oraz 2 działa plot - 127 mm. Nieprzyjaciel dysponował na tym odcinku średnio 2,5 działami na 1 km frontu, w związku z czym stosunek sił artylerii wynosił: 1:5,2 na korzyść 1 DP.

Środków transportowych i desantowych 1 DP posiadała razem: 19 transportowców /statków handlowych przystosowanych do przewozu wojsk/, 14 LST /statków desantowych do przewozu czołgów/ i 33 LCJ /barek desantowych do przewozu piechoty/. Jak wynika z powyższych zestawień 1 DP na swym kierunku lądowania posiadała większą przewagę ogniową niż 3 DP. Ponadto dysponowała ona jednolitym sprzętem artyleryjskim tzn. tylko działami 127 i 152 mm bez mniejszych kalibrów. 1 DP posiadała natomiast mniejsze niż w 3 DP nasycenie w artylerią plot. Działając zwarciem, zasadniczo całością sił dywizji w jednym rzucie, 1 DP uzyskiwała

duże zmasowanie artylerii wsparcia.

W odległości 24 km na wschód od m. Gela, w rejonie m. Scoglitti miały lądować dowództwo i sztab 2 KA St. Zjedn.<sup>48/</sup> i 45 DP<sup>49/</sup> ze środkami wzmocnienia. Razem siły desantujące liczyły 25.8 tysięcy żołnierzy. Wojska desantowe przetransportowane zostały w rejon lądowania przez 85 zgrupowanie morskie kontradm. Alan G. Kirka. Dowództwo sił lądowych i morskich tego zgrupowania miało SD na okręcie Ancon<sup>50/</sup> oraz niszczycielu Earle.<sup>51/</sup> Grupa rozpoznania rejonu lądowania posiadała niszczyciel Cowie<sup>52/</sup> i brytyjski okręt podwodny "Seraph".<sup>53/</sup>

Zgrupowanie 45 DP miało lądować w dwóch rejonach. Jeden z nich położony był w odległości 6,5 km na północ od m. Scoglitti. Odcinek lądowania miał szerokość 4,8 km. Przewidywano na nim lądowanie 179 i 180 pp. W rejonie lądowania obu pułków znajdowało się 10 BSB wyposażonych w ckm-y oraz 7 pojedynczych ckm-ów na niemoconionych stanowiskach ogniowych /razem 17 ckm/ oraz 12 dział artyleryjskich. W tych warunkach Włosi dysponowali w obronie wybrzeża 2,7 działami artyleryjskimi i 3,5 ckm-ami na 1 km frontu. Pozostały 157 pp z 45 DP miał lądować w odległości 5,5 km na południe od m. Scoglitti. Rejon lądowania 157 pp wynosił 3,5 km szerokości. W wyniku zbieżnego uderzenia dywizji miały być opanowane lotniska Comiso i Biscari. Całość sił 45 DP przewieziona została w rejon lądowania na 18 transportowcach.<sup>54/</sup>

13 LST /statkami des. do przewozu czołgów, 6 LCJ /barek desantowych do przewozu piechoty/ i 6LCT /barek des. do przewozu czołgów.

Oskłonę dla statków przewożących 179 i 180 pp oraz wsparcie ogniowe w czasie lądowania stanowiło 5 niszczycieli /Parker<sup>55/</sup>, Laub<sup>56/</sup>, Mackenzie<sup>57/</sup>, Kendrick<sup>58/</sup> i Doran<sup>59/</sup> oraz 4 patrolowce i 2 ścigacze. Wraz z grupą okrętów osłony i wsparcia na korzyść 179 i 180 pp /45 DP/ działała grupa trałowa w składzie 4 trałowców bazowych<sup>60/</sup> i 5 małych trałowców.

W tych warunkach do wsparcia lądujących wojsk, dowódcy 179 i 180 pp dysponowali 23 działami kalibru 127 mm /pięciu niszczycieli/. Biorąc pod uwagę 4,3 km odcinek lądowania nasycenie<sup>w</sup> artylerii wynosiło 5 dział na 1 km obrony wybrzeża. Nieprzyjaciel dysponował w tym rejonie średnio 2,7 działa na 1 km frontu, a więc stosunek sił wynosił 1 : 1,8 na korzyść 179 i 180 pp. Tak więc była to niewielka przewaga aliantów. W wypadku napotkania większego oporu miała ingerować na tym kierunku silna grupa okrętów wsparcia dywizji.

157 pp mający lądować na południe od m. Scoglitti zakadawany został na 6 transportowców<sup>61/</sup> i 5 LST /statków do przewozu czołgów/. Osłonę konwoju i wsparcie w toku lądowania zapewnić miały 157 pp cztery niszczyciele: Boyle, Champlin, Niels<sup>62/</sup> i Davison<sup>63/</sup>, 2 patrolowce, 2 ścigacze oraz 5 mniejszych trałowców.

Grupa okrętów wsparcia 45 DP stanowiły: lekki krążownik Philadelphia<sup>64/</sup>, brytyjski monitor Abercrombie<sup>65/</sup> oraz 7 niszczycieli: Mervine<sup>66/</sup>, Doran, Quick, Tillman, Knight, Cowie i Beatty<sup>67/</sup>. Razem grupa ta posiadała 56 dział kalibru od 102 do 381 mm. Wracając do 157 pp to dysponował on 18 działami wsparcia czterech niszczycieli. Ładując na odcinku szerokości 3,5 km posiadał on nasycenie w artylerii okrętowej 5,1 dział na 1 km frontu lądowania. Stosunek sił w artylerii wynosił 1,9 : 1 na korzyść 157 pp.

W sumie na korzyść 45 DP działały następujące środki wsparcia okrętowego: 1 lekki krążownik, 1 monitor, 15 niszczycieli, 1 okręt podwodny, 6 patrolowców, 4 ścigacze i 14 trałowców. Okręty te, głównie krążownik, monitor i niszczyciele dysponowały w sumie 97 działami kalibru od 102 do 381 mm. Ponieważ 45 DP lądowała na dwóch odcinkach o łącznej szerokości 6300 m, nasycenie artylerii na 1 km wybrzeża wynosiło 11,7 dział 102 do 381 mm. Nieprzyjaciel dysponował w pasie działania 2,7 działami na 1 km frontu. W tych warunkach stosunek sił w artylerii wynosił 4,3 : 1 na korzyść 45 DP. Stosunek ten był wystarczający do przełamania włoskiej obrony wybrzeża. Jeżeli chodzi o środki transportowe i desantowe to 45 DP posiadała 18 transportowców<sup>woów</sup> na pp/, 14 LST i 6 LCT oraz 2 holowniki oceaniczne.

Za dywizjami piechoty pierwszego rzutu płynął armijny odwód pływający w składzie 18 pp /z 1 DP/ oraz główne siły 2 DPanc gen.mjr H.J. Gaffey'ego /bez jednego zgrupowania bojowego/. Razem 8 tys. żołnierzy wraz z całym wyposażeniem. Siły te zakadowane zostały na 2 transportowce wojskowe<sup>68/</sup>, 6 LST, 27 LCI i 9 LCT oraz na 7 statkach handlowych.<sup>69/</sup> Za tym odwołem działała grupa okrętów zabezpieczenia materiałowo-technicznego w składzie: 2 statki remontowe<sup>70/</sup>, okręt dowozu amunicji<sup>71/</sup>, statek kantyna<sup>72/</sup>, statek ratowniczy<sup>73/</sup> oraz 7 tankowców do przewozu paliwa i wody.<sup>74/</sup>

Wreszcie za zgrupowaniami morskimi wiozącymi poszczególne dywizje przesuwająca się grupa flagowa /dowództwo sił morskich i przewożących i wspierających 7 A St. Zjedn. a więc dowództwo i sztab wiceadm. Hewitta oraz dowództwo i sztab gen. ljt. Pattona /Grupa

flagowa znajdowała się na statku Monrovia/ dawny statek pasażerski/, osłanianym przez towarzyszący niszczyciel Mc Lanaham. Eskortę grupy flagowej stanowiło 9 niszczycieli: Wainwright<sup>75/</sup>, Trippe, Rhind, Rowan<sup>76/</sup>, Plunkett, Niblack<sup>77/</sup>, Benson<sup>78/</sup> i Gleaves. Tak więc grupa flagowa osłonięta była 41 działkami 127 mm <sup>710</sup> niszczycieli/. Ponadto grupy dowódcze i eskortowa były osłaniane przez 1 niszczyciel<sup>79/</sup> i 17 torpedowców, którym towarzyszyły 3 trałowce bazowe: Keokuk, Weehawken i Salem.

Tak więc zgrupowanie morskie zabezpieczające lądowanie 7 A St. Zjedn. było niezwykle duże, liczyło bowiem w sumie 580 okrętów wojennych i transportowych oraz 1124 barek desantowych różnych typów. Tyle potrzeba było środków morskich dla wykonania lądowania siłami trzech DP oraz jednoczesnego przewiezienia odwodowej DPanc. Z zestawienia powyższych danych widać jak skomplikowane jest zabezpieczenie i wykonanie morskiej operacji desantowej.

Zagadnienie sił i środków zaangażowanych do wykonania desantów morskich postaram się także rozpatrzyć na przykładzie lądowania pod Salerno 9.9.1943r./ /Operację tę wykonywała 5 A St. Zjedn. siłami 6 KA St. Zjedn. i 10 KA Bryt. W pierwszym rzucie lądowały trzy DP /46 i 56 z 10 KA, 36 DP z 6 KA oraz 3 bataliony komandosów na odcinkach o łącznej szerokości 22,7 km. 36 DP z 6 KA na odcinku 2,7 km, 46 i 56 DP z 10 KA na pasie szerokości 10 km oraz baony komandosów i Rangers również na 10 km. Odstęp między 6 a 10 KA wynosił 14 km.

Oddziały 5 A St. Zjedn. przewiezione zostały w rejon Salerno z portów Sycylii i północnej Afryki przez 80, 81, 85 i 88 zgrupowania sił morskich dowodzone przez wiceadm. Hewitta. W operacji wzięło udział 700 okrętów wojennych, transportowców, statków i barek desantowych.<sup>80/</sup> Dowództwo i sztab sił morskich wykonujących desant oraz dowództwo i sztab 5 A St. Zjedn. przewożone były na statku flagowym Ancon. Na dwu innych transportowcach wojskowych<sup>81/</sup> znajdowały się środki łączności, grupy lotnicze kierowania i naprowadzania samolotów myśliwskich i bombowych oraz okręt podwodny /bryt/ Shakespeare<sup>82/</sup> spełniający rolę radiolatarni-czyli punktu naprowadzającego konwoje na właściwy odcinek lądowania.

81 zgrupowanie morskie dowodzone przez kontraadm. Johna L.Halla<sup>83/</sup> przewoziło dowództwo i sztab 6 KA St. Zjedn.<sup>84/</sup> oraz 36<sup>85/</sup> i 45 DP<sup>86/</sup>. Ta ostatnia miała lądować na przyczółku uchwyconym przez 36 DP.<sup>87/</sup>

36 DP przewieziona została w rejon lądowania przez 21 statków transportowych /po 6 statków na każdy pp, reszta oddziały dywizyjne/.<sup>88/</sup> Wraz z tymi statkami płynęły 4 cichobieżne kutry rozpoznawcze w celu przeprowadzenia rekonesansu rejonu lądowania. Pojazdy mechaniczne i ciężkie uzbrojenie 36 DP załadowane zostało na 13 LST. Na 3 LST i 20 ICJ/L/ załadowano jeden ppdes z 82 DPDes. Na 9 LST i 6 ICJ/L/ jeden pp z 45 DP, 2 LST przydzielono grupom naprowadzania i kierowania lotnictwem na korzyść 6 KA, 6 ICJ/L/ przydzielono trzem baonom Rangers, 6 ICT wiozło samochody 36 DP. Z grupą tą płynęło także 8 okrętów patrolowych, 36 DP dysponowała także grupą trałową w składzie 9 trałowców bazowych: Seer, Pilot, Sustain, Speed, Prevail, Steady, Skill, Symbol i Trive<sup>89/</sup> oraz 12 małymi trałowcami /razem 21 trałowców/.

Oszłonę konwojom 36 DP w czasie przejścia morzem i wsparcie w rejonie lądowania zapewniła grupa osłonowa licząca 12 niszczycieli.<sup>90/</sup> Grupa ta dysponowała 51 działami kalibru 127 mm. Ponieważ 36 DP lądowała na odcinku szerokości 2,7 km, nasycenie w artylerii na 1 km frontu wynosiło 19 dział. W rejonie lądowania nieprzyjaciel posiadał średnio 4 działa na km. Wobec tego stosunek sił w artylerii kształtował się jak 4,8:1 na korzyść 36 DP, nie biorąc pod uwagę grupy artylerii wsparcia 6 KA. Była to wyjątkowo duża ilość środków artyleryjskich dla zabezpieczenia lądowania, bo około 3-4 razy większa niż w czasie desantu na Sycylii.

Grupa okrętów artyleryjskiego wsparcia 6 KA składała się z 4 lekkich krążowników: Philadelphia, Savannah, Boise i Brooklyn,<sup>91/</sup> monitora bryt. Abererombie 92 i 4 niszczycieli: Woolsey, Ludlow, Bristol i Edison.<sup>93/</sup> W sumie grupa ta dysponowała 86 działami kalibru od 102 do 381 mm oraz 32 działami plot kalibru 127 mm. W sumie ilość dział okrętów artyleryjskiego wsparcia 36 Dż i 6 KA wynosiła 137 dział. Daje to nasycenie wynoszące 50,1 dział okrętowych na 1 km frontu, a stosunek sił kształtował się jak 18:1 na korzyść 6 KA. Była to więc przygniatająca przewaga artylerii okrętowej przeważnie dużych kalibrów nad artylerią lekką obrony wybrzeża. W tych warunkach lądowania 6 KA miało wielkie szanse powodzenia.

W celu rozpoznania wód przybrzeżnych oraz obszaru morskiego wokół rejonu przeładowywania wojsk zorganizowano grupę patrolowców liczącą 16 okrętów patrolowych. Do ratowania uszkodzonych okrętów utworzona była grupa ratunkowa składająca się z dwóch holowników.<sup>94/</sup>

W sumie na korzyść 36 DP działały następujące środki

wsparcia okrętowego: 4 lekkie krążowniki, 1 monitor, 16 niszczycieli, 21 trałowców, 1 okręt podwodny, 24 patrolowce, 4 ścigacze, 4 kutry rozpoznawcze. Grupę transportowo-desantową 36 DP stanowiło 21 transportowców, 13 LST i 6 ICT.

Dowództwo zgrupowania morskiego zabezpieczającego lądowanie 5 A pod Salerno zorganizowało także specjalną morską grupę dywersyjną w celu demonstracyjnego zaatakowania wysp osłaniających od północy wejście do Zatoki Neapolitańskiej i odwrócenia uwagi Niemców od rejonu Salerno. W skład tej grupy wchodziły: niszczyciel Knight<sup>95/</sup>, 1 okręt patrolowy, 6 torpedowców, 4 ścigacze, 6 trałowców, 1 kanonierka "Flores"<sup>96/</sup> i 10 barek desantowych.

85 zgrupowanie morskie przewoziło 10 KA Bryt. w składzie 46 i 56 DP oraz 7 DPanc, 3 baonów Rangers i 2 baonów komandosów. Grupa flagowa była na statkach Hilary i Biscayne /dane statki pasażerskie przystosowane do spełniania roli okrętów dowodzenia/. Działające w pierwszym rzucie 10 KA 46 i 56 DP załadowane zostały na 8 okrętów transportowych.<sup>97/</sup> Ponadto do przewozu siły żywej i sprzętu 46 i 56 DP oraz pozostałych sił korpusu wykorzystano dwie grupy statków i barek desantowych. Pierwsza - w składzie: 45 LST, 60 ICT i 48 ICJ/L/, druga - w składzie 45 LST, 24 ICT i 48 ICJ/L/. Natomiast oddziały komandosów i Rangers przewożone były na 4 ICJ, statkach des. do przewozu piechoty.<sup>98/</sup> Wymienione grupy torpedowców dysponowały także 4 holownikami morskimi<sup>99/</sup> oraz 7 trałowcami bazowymi bryt.<sup>100/</sup>

Grupę okrętów artyleryjskiego wsparcia 10 KA stanowiły 4 krążowniki<sup>101/</sup>, 1 monitor<sup>102/</sup> i 18 niszczycieli<sup>103/</sup> dysponujące 71 działami kalibru 120 do 381 mm i 99 działami plot kalibru 102 mm. Te ostatnie mogły prowadzić ogień do celów naziemnych, czyli w sumie wynosiło to 170 dział. Ponieważ 46 i 56 DP lądowały na odcinku szerokości 10 km, nasycenie w artylerii wsparcia wynosiło 17 dział na 1 km wybrzeża. W związku z tym, że w rejonie lądowania Niemcy dysponowali średnio 4 działami na 1 km frontu - ogólny stosunek sił w artylerii wynosił 4,2 : 1 na korzyść wojsk 10 KA. Dla przewozu wojsk w rejon desantowania 10 KA dysponował następującą ilością środków transportowo-desantowych: 2 statki dowodzenia, 8 transportowców, 90 LST, 4 LSJ, 84 ICT, 96 ICJ/L/ i 2 holowniki. Na korzyść 10 KA działała następująca ilość okrętów wojennych: 4 krążowniki, 1 monitor, 18 niszczycieli, 1 okręt podwodny, 55

ścigaczy, 47 trałowców.

Dla wsparcia wojsk 5 A St.Zjedn., w czasie lądowania i walki na przyczółku, widm adm. Hewitt dysponował jeszcze zgrupowaniem krążowników wsparcia. Była to grupa okrętów artyleryjskiego wsparcia 5 A St. Zjedn. /coś w rodzaju armijnej grupy artylerii przeciwlotniczej/. W zgrupowaniu tym znajdowały się 3 lekkie krążowniki.<sup>104/</sup> 1 duży lotniskowiec<sup>105/</sup>, 4 lotniskowce eskortowe<sup>106/</sup> oraz 9 niszczycieli<sup>107/</sup>. W sumie grupa ta dysponowała 86 działami plot kalibru 102 do 132 mm oraz 95 do 115 samolotami bezpośredniego wsparcia. Natomiast armijną grupę artylerii wsparcia stanowiła grupa 4 pancerników<sup>108/</sup>, która posiadała ciężkie działa okrętowe kalibru od 152 mm do 406 mm. Grupa ta miała obezwładnić koncentrację wojsk niemieckich, artylerię na stanowiskach ogniowych i zgrupowania czołgów. W tym celu zgromadzono 66 dział kalibru do 406 mm oraz 34 działa przeciwlotnicze kalibru 102 do 120 mm.

Wreszcie w tyle, w pobliżu stanowiska dowodzenia zgrupowania morskiego i 5 A St.Zjedn., znajdowała się grupa lotniskowców kontradm. Moody'ego w składzie 2 lotniskowców: Illustrious i Fermidable<sup>109/</sup>, dysponująca 95 samolotami /24 samoloty minowatorpedowe i 71 samolotów myśliwskich/. Grupa lotniskowców, stanowisko dowodzenia<sup>armii</sup> oraz 3 statki szpitalne<sup>110/</sup> osłonięte były przez 20 niszczycieli<sup>111/</sup>. Wymienione 2 lotniskowce i niszczyciele osłony posiadały 86 dział kalibru 120 do 138 mm oraz 32 działa plot i 114 mm.

Jak widać z powyższego zestawienia desant morski 5 A St. Zjedn. był wszechstronnie zabezpieczony. Na korzyść lądujących wojsk ześrodkowano w miejscu lądowania dużą ilość artylerii okrętowej. 6 KA lądujący 36 DP na odcinku 2,7 km posiadał 137 dział okrętowych. W tych warunkach nasycenie artylerii na 1 km odcinka lądowania wynosił 50,1 dział, a stosunek się 18:1 na korzyść 36 DP. 10 KA lądujący na odcinku 10 km siłami 46 i 56 DP<sup>112/</sup> posiadał 170 dział wsparcia okrętowego. Ponieważ działał on na 4-krotnie węższym odcinku niż 6 KA, nasycenie artylerii na 1 km rejonu lądowania wynosiło tylko 17 dział, a stosunek się kształtował się jak 4,2 : 1 na korzyść 10 KA. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że wszystkie okręty wsparcia artyleryjskie, działające na korzyść pierwszorzutowych dywizji, obu korpusów oraz ze szczebla armii, dysponowały 459 działami i 128 działami plot, to średnia

gęstość artylerii w całym pasie działania 6 i 10 KA wynoszącym 12,7 km dawała 35,5 dział i 10 dział plot na 1 km odcinka lądowania. Poza tym <sup>dysponowano</sup> 200 samolotami bezpośredniego wsparcia oraz lotnictwem działającym z Sycylii.

W tych warunkach desant pod Salerno miał wszelkie szanse powodzenia. Sukcesy natomiast na lądzie zależały od szybkiego opanowania przez piechotę okalających dolinę gór, skąd Niemcy mogli prowadzić obserwowany ogień artyleryjski na rejon desantowania.

x x x

Po scharakteryzowaniu sił i środków zaangażowanych w operacjach desantowych wykonywanych przez związki operacyjne typu armii np. 7 A St. Zjedn. na wybrzeżu Sycylii i 5 A St. Zjedn. pod Salerno, pragnę wyjaśnić tę kwestię na przykładzie operacji pod Anzio, zakrojonej na znacznie mniejszą skalę niż poprzednie i wykonywanej przez jeden tylko korpus armijny. Lądowanie na wybrzeżu pod Anzio dokonywał 6 KA /5 A St. Zjedn./ siłami 1 bryt. DP oraz 3 DP St. Zjedn., trzema baonami Rangers, dwoma baonami komandosów i 83 baonem chemicznym <sup>113/</sup>. Przy czym 1 bryt. DP lądowała na północnym skrzydle w pasie szerokości 3,7 km, a 3 DP St. Zjedn. na wschód od Nettuno na odcinku wybrzeża szerokości 3,2 km. Oddziały komandosów i Rangers miały działać na styku obu dywizji w celu opanowania miast i portów Anzio i Nettuno.

Przewiezienie wojsk 6 KA z rejonu Neapolu w okolice Anzio i zabezpieczenie wykonania desantu morskiego powierzone zostało 81 zgrupowaniu sił morskich dowodzonemu przez kontradm. Franka J. Lowry'ego. Dowództwo i sztab kontradm. Lowry'ego oraz dowództwo i sztab 6 KA znajdowało się na transportowcu wojskowym "Biscayne" osłanianym przez niszczyciel "Frederick" C. Davis. <sup>114/</sup>

Działające na samodzielnym kierunku oddziały komandosów i Rangers przewizione zostały na 3 bryt. LSJ/M/ - średnich statkach desantowych do przewozu piechoty <sup>115/</sup> oraz 1 LST, 3 LCT, osłanianych przez 3 ścigacze. Natomiast oddziały 3 DP St. Zjedn. <sup>116/</sup> załadowano w trzech oddzielnych grupach pułkowych. Pierwsza grupa pułkowa przewożona była na 12 LST, 31 LCJ i 22 LCT. Wsparcie tej grupy desantowej stanowiły: 1 LCG /barka artyleryjska-2 działa 119 mm i 1 dz.plot 40 mm/, 1 LCF /barka z art.plot - 8 dział 40 mm i 4 działa 20 mm/, 1 LCT /R/ barka des. wyp. w-890 wrzutni

rakietowych kalibru 114 mm, skuteczny zasięg 2 km oraz /4 patrolowców i 6 ścigaczy. Kolejny pułk pierwszorzutowy był przewożony na 2 LSJ/L/<sup>117/</sup>, 17 ICJ/L/ oraz wsparty przez 1 LCG i 1 LCT/R/, 2 patrolowce i 2 ścigacze. Drugi rzut dywizji płynął na 39 LST, 20 ICJ/L/ i 6 ICT. Grupy wsparcia obu pułków mogły wspierać lądowanie baonów 26 działami kalibru 76 do 119 mm oraz osłaniać je z powietrza 24 działami plot mk. Uzyskane w ten sposób nasycenie w artylerii wynosiło 8,1 działa i 4 działa plot na 1 km odcinka lądowania.

Na korzyść 3 DP St.Zjedn. działała grupa trałowa w składzie: 8 trałowców bazowych<sup>118/</sup>, 12 mniejszych trałowców. Statki transportowe wiozące 3 DP, osłonięte były w czasie przejścia morzem przez grupę eskortową w składzie 7 niszczycieli<sup>119/</sup> i 2 trałowców bazowych<sup>120/</sup>. Grupa eskortowa posiadała 35 dział okrętowych kalibru 102 do 127 mm. Zasadniczą grupę okrętów artyleryjskiego wsparcia 3 DP stanowiły 2 krążowniki<sup>121/</sup> i 5 niszczycieli<sup>122/</sup>. Dysponowały one 42 działami kalibru 127 do 152 mm oraz 16 działami plot 102 do 127 mm - mogącymi prowadzić ogień do celów naziemnych. Ponadto na rzecz 3 DP działały jeszcze: brytyjski okręt podwodny Uproar<sup>123/</sup>, grecki niszczyciel Crete<sup>124/</sup>, 3 patrolowce, 2 ścigacze, statek ratowniczy Restorer, 3 helowniki oceaniczne<sup>125/</sup> oraz 1 LCJ/L/ i 1 LCT wyekwipowane jako statki ratownicze.

W sumie na korzyść 3 DP działały następujące okręty wojenne: 2 krążowniki, 14 niszczycieli, 13 ścigaczy, 11 patrolowców, 2 LCT/R/, 2 LCG, 2 LCF, 1 okręt podwodny i 22 trałowce. Okręty te głównie krążowniki, niszczyciele i barki artyleryjskie /nie licząc art. raketowej/ dysponowały 103 działami wsparcia i 28 działami plot. Ładując w pasie 3,2 km wybrzeża, 3 DP mogła uzyskać nasycenie w artylerii wynoszące 32 działa wsparcia i 9 dział plot na 1 km odcinka lądowania. Nieprzyjaciel posiadał w obronie wybrzeża 3 działa na 1 km frontu. W tych warunkach stosunek sił w artylerii wynosił w zaokrągleniu 11 : 1 na korzyść 3 DP. Jeżeli chodzi o środki transportowo-desantowe to dla 3 DP zaangażowanych było: 72 LST, 5 LSJ, 32 ICT i 69 ICJ.

1 Bryt. DP przewieziona została w rejon Anzio przez zgrupowanie okrętów wojennych i transportowych podległych kontradm. Thomasowi H. Troubridge'owi. 1 DP płynęła więc na 4 transportowcach wojskowych<sup>126/</sup>, 20 LST<sup>127/</sup>, 32 ICJ. Bezpośrednio przed statkami transportowymi i desantowymi płynęło 6 trałowców bazowych,<sup>128/</sup>

oraz 4 mniejsze trałowce<sup>129/</sup>. Osłonę przeciwlotniczą konwojom miały zapewnić 2 transportowce<sup>130/</sup> wojskowe wyposażone w artylerię plot<sup>130/</sup>, na których zainstalowano także grupy naprowadzenia lotnictwa myśliwskiego i bombowego. Ponadto osłonę konwojów 1 DP w czasie przejścia morzem zapewniały 4 niszczyciele klasy Hunt<sup>131/</sup> dysponujące 24 działkami plot kalibru 102 mm i 3 wyrzutniami torpedowymi 533 mm.

Dla wsparcia oddziałów 1 DP w czasie lądowania i walki na przyczółku kontradm. Troubridge dysponował grupą okrętów wsparcia artyleryjskiego, składającą się z 2 krążowników<sup>132/</sup>, 8 niszczycieli<sup>133/</sup>, 2 kanonierek<sup>134/</sup>, 2 LCG/L/ i 1 ICT/R/. Grupa ta dysponowała 75 działkami kalibru od 102 do 150 mm. Ponieważ 1 DP lądowała w pasie szerokości 3,7 km, nasycenie artylerii wsparcia wynosiło 20,3 działka na 1 km odcinka lądowania. Nieprzyjaciel dysponował w tym rejonie 3 działkami, a więc stosunek sił w artylerii wynosił 7:1 na korzyść 1 DP. Nasycenie w artylerii plot wynosiło 7 działek kalibru 102 do 132 mm plot.

Ponadto na korzyść 1 DP działały jeszcze: 1 bryt. podwodny Utor<sup>135/</sup>, 6 ścigaczy, 2 holowniki morskie,<sup>136/</sup> 2 patrolowce<sup>137/</sup>, 4 statki szpitalne<sup>138/</sup>. W sumie więc oddziały 6 KA przeznaczone do lądowania pod Anzio liczyły 50 tys. żołnierzy i 5200 pojazdów mechanicznych.<sup>139/</sup> W skład sił morskich zabezpieczających lądowanie wchodziły 4 krążowniki, 24 niszczyciele, 2 kanonierki, 2 okręty obrony przeciwlotniczej, 2 okręty podwodne, 43 trałowce, kilkanaście transportowców, około 270 jednostek desantowych<sup>140/</sup> różnego typu oraz szereg jednostek specjalnych.

x

x

x

Najciekawszą spośród rozpatrywanych morskich operacji desantowych była operacja wojsk alianckich w Normandii, wykonana w czerwcu 1944r. Operacja ta była długo i starannie przygotowywana, miała bowiem stanowić otwarcie II frontu w Europie, w celu częściowego odciążenia wojsk radzieckich i ich sojuszników, walczących 3 lata z głównymi siłami niemieckimi. W wykonaniu lądowania zostały zaangażowane główne siły floty wojennej Anglii i St. Zjedn. oraz cztery alianckie armie lotnicze. Pierwszy rzut lądujących wojsk składał się z pięciu DP wzmocnianych pięcioma baonami czołgów i trzema brygadami pancernymi. Do przewiezienia tych sił i środków przez Kanał La Manche, wysadzenia na ląd i wsparcia w czasie

walki na przyczółku zaangażowane następującą ilość okrętów wojennych, statków transportowych i desantowych: 6 pancerników, 2 monitory, 22 krążowniki, 93 niszczyciele, 163 transportowce, 368 okrętów patrolowych i dozorców, 424 okręty pomocnicze, 224 statki handlowe i 4012 barek desantowych różnych typów.<sup>141/</sup> Na korzyść lądujących z morza wojsk wykonany został silny desant powietrzny w składzie trzech DPDes /6,82 i 101/. Dla ich przewiezienia zaangażowano 7600 samolotów transportowych i 2400 szybowców.<sup>142/</sup>

W zachodniej części odcinka lądowania w Normandii miała działać 1 A St.Zjedn. Na przykładzie tej armii, która lądowała dwoma korpusami rozpatrzę siły i środki zaangażowane do przewiezienia wojsk drogą morską oraz dla zabezpieczenia lądowania i wsparcia walki na przyczółku. Lądowanie 1 A St.Zjedn. zabezpieczało zgrupowanie morskie dowodzone przez kontradm. Alam G. Kirk.<sup>143/</sup> Dowództwo 1 A St. Zjedn. i dowództwo zgrupowania morskiego załadowane zostało na ciężki krążownik Augusta<sup>144/</sup>, osłaniany przez niszczyciela Thompson,<sup>145/</sup> 3 trałowce, 1 ścigacz i 1 torpedowiec.

W pierwszym rzucie 7 KA St.Zjedn. miała lądować 4 DP /dca gen.mjr Bartona/. Dwa pierwszorzutowe pułki 4 DP: 8 i 22 pp płynęły w oddzielnych konwojach. 8 pp załadowany został na 2 transportowce, 15 LST, 22 LCJ, 83 LCT, 25 LCM<sup>146/</sup>, 1 LCH<sup>147/</sup>, 2 RHF<sup>148/</sup>, 22 pp płynął na 2 transportowcach<sup>149/</sup>, 15 LST, 25 LCM, 3 promach samobieżnych, 23 LCJ i 3 innych barkach. 12 pp znajdujący się w drugim rzucie dywizji płynął w dalszej kolejności załadowany na 25 LST. Bezpośrednio przed oddziałami 4 DP płynęła grupa trałowa licząca 27 trałowców bazowych<sup>149/</sup> i 46 mniejszych trałowców różnych typów. Trałowce osłaniane były przez 4 barki artyleryjskie /8 dział 119 mm i 4 działa plot/ oraz 4 barki z artylerią plot /8 dział 20 i 40 mm/.

Trałowce i statki wiozące 4 DP eskortowane były w czasie przejścia morzem przez 7 niszczycieli<sup>150/</sup>, 10 ścigaczy, 2 francuskie korwety<sup>151/</sup>, 7 patrolowców i 7 trałowców. Okręty eskortowe, głównie niszczyciele, dysponowały w sumie 31 działami kalibru 127 mm. Lądowanie i walkę 4 DP na wybrzeżu Normandii miała zabezpieczyć grupa okrętów wsparcia artyleryjskiego. W skład tej grupy wchodziły: 3 ciężkie krążowniki<sup>152/</sup>, pancernik Nevada<sup>153/</sup>, monitor Erebus<sup>154/</sup>, 2 lekkie krążowniki<sup>155/</sup>, kanonierka Soemba<sup>156/</sup> i 10 niszczycieli<sup>157/</sup>. Grupa ta posiadała 105 dział kalibru 127 do

381 mm/ i 45 dział plot kalibru 102 do 132 mm. Ponieważ 4 DP lądowała na odcinku szerokości 2 km, do wsparcia jej, w toku lądowania, kontradm. Kirk dysponował 31 działami grupy eskortowej i 127 działami grupy wsparcia. Razem wynosiło to 158 dział wsparcia i 45 dział plot. W tych warunkach nasycenie artylerii wynosiło 79 dział wsparcia i 22,5 działa plot na 1 km odcinka lądowania. Tak duże nasycenie artylerii osiągnięto po raz pierwszy dopiero w Normandii. Ponieważ Niemcy na 1 km frontu posiadali tylko 5,4 działa i tyleż moździerzy, przewaga ta pozwoliła aliantom na przełamwanie obrony niemieckiej w każdym miejscu wybrzeża Normandii. Tym się tłumaczy także duży sukces 7 KA w pierwszym dniu operacji, 4 DP bowiem włączyła się wówczas na 10 km w głąb lądu.

Za pierwszorzutowymi pułkami 4 DP płynęły w kierunku Normandii pododdziały tyłowe dywizji, załadowane na dwa statki handlowe<sup>158/</sup>, z nimi 2 barki kuchnie, barka dowodzenia i 6 samobieżnych promów. Wieziono ze sobą 22 LCM /zmechanizowane barki desantowe/, 36 LBV - barek desantowych do przewozu pojazdów mechanicznych, 8 zwykłych barek desantowych oraz szereg samochodów-amfibii. Wraz z tyłami płynęło: 5 trałowców, 20 tankowców z paliwem, 3 tankowce z wodą i 10 kutrów ratunkowych. Transportowany z nimi 12 pp/jako II rzut 4 DP/osłaniany był przez 13 torpedowców.

Ogólnie w skład sił morskich zabezpieczających lądowanie 4 DP wchodziły: 1 pancernik, 3 ciężkie krążowniki, 1 monitor, 2 lekkie krążowniki, 1 kanonierka, 17 niszczycieli, 11 ścigaczy, 8 barek artyleryjskich, 2 korwety, 17 torpedowców, 88 trałowców /dużych i małych/, 7 patrolowców, 55 LST, 55 LCJ, 152 LCT, 77 LCM, 3 ICH, 8 promów samobieżnych, 23 tankowce, 10 kutrów ratunkowych i 46 innych barek desantowych.

W odległości 31,5 km na wschód od rejonu lądowania 7 KA, na plaży OMAHA, desantowały oddziały 5 KA pod dowództwem gen. mjr Leonarda T. Gerowa w składzie - 1 i 29 DP, na odcinku szerokości 5,5 km. Lądowanie 5 KA zabezpieczało amerykańskie zgrupowanie morskie pod dowództwem kontradm. John L. Halla. Zgrupowanie to przewoziło na wspomniany odcinek plaży Omaha 16 pp z 1 DP gen. mjr Clarence'a R. Huebnera, 115 i 116 pp z 29 DP gen. mjr Gerhardta oraz 2 i 5 bataliony Rangers.

Na przykładzie tym rozpatrzę siły i środki transportu morskiego i wsparcia, potrzebne do zabezpieczenia lądowania wspomnianych trzech pułków. Okrętem flagowym sił desantowych był statek Aneon. 16 pp płk George A. Taylora, który tworzył grupę

szturmową 0-1 mającą lądować na odcinku szerokości 2750 m. Pułk ten załadowany został na 2 transportowce wojskowe<sup>159/</sup>, 1 brytyjską LSJ<sup>160/</sup>, 1 LCH<sup>161/</sup>, 6 LST, 5 ICJ, 53 ICT, 18 LCM i 2 barki kontrolno-inspekcyjne tzw. LCC-Landing Craft Control. Konwój ten osłonięty był przez 2 patrolowce, 2 ścigacze i 2 trałowce.<sup>162/</sup>

Natomiast 116 pp płk Charlesa D.W. Canhama, tworzący grupę szturmową 0-2 mającą lądować także na odcinku 2750 m załadowany został na: 2 transportowce wojskowe<sup>163/</sup>, 1 bryt. LSJ<sup>164/</sup>, 1 LCH, 17 ICJ, 54 ICT i 18 LCM. Konwój 116 pp osłonięty był przez: 4 patrolowce, 4 ścigacze, 4 trałowce i 3 LCC.

Płynący w drugim rzucie 29 DP - 115 pp miał lądować w pasie działania 116 pp. Pułk ten tworzący grupę szturmową 0-3 przewożony był na 3 transportowcach wojskowych<sup>165/</sup>, 1 LCH, 12 LST, 11 ICJ, 39 ICT. Ponadto był on osłaniany przez 1 okręt wsparcia ogniowego, 3 ścigacze i 2 trałowce.

Za pułkiem holowano pływający dok. Grupę szturmową 0-4 stanowiły 2 i 5 batalion Rangers. Baony te zostały załadowane na 6 brytyjskich ICJ<sup>166/</sup>, 1 ICT i osłonięte przez 2 trałowce. W sumie więc dla przewiezienia trzech pp i dwóch baonów Rangers trzeba było zaangażować 7 transportowców wojskowych - 18 LSJ, 3 LCH, 33 ICJ, 147 ICT, 36 LCM i 5 LCC. Osłonę pułkowych konwojów stanowiło: 6 patrolowców, 9 ścigaczy i 10 trałowców.

Bezpośrednio przed wymienionymi konwojami płynęła grupa trałowa, trałująca przejścia w zaporach minowych nieprzyjaciela. W skład jej wchodziło 18 trałowców bazowych<sup>167/</sup> i 34 trałowce przybrzeżne.

Trałowce i konwoje trzech pp i dwóch baonów Rangers osłaniane były w czasie przejścia morzem przez specjalnie zorganizowaną grupę eksportową w składzie: 9 niszczycieli<sup>168/</sup>, 2 fregaty francuskie<sup>169/</sup>, 9 ścigaczy<sup>170/</sup>, 9 patrolowców, 12 trałowców, 9 torpedowców i 6 kanonierek.

Grupę bezpośredniego wsparcia pułków piechoty stanowiło 7 LCR /berek des. wyrzutni rakietowych - każda z nich po 1000 wyrzutni - 114 mm /, 5 LCG /po 2 działa - 119 mm/, 9 ICT/R/ /po 850 wyrzutni - 114 mm/, 10 barek des. z wyrzutniami materiału wybuchowego do niszczenia zapór minowych, 9 ICT opancerzonych z wyrzutniami rakietowymi i 29 barek desantowych do przewozu inżynierskich grup niszczenia zapór minowych i przeciwdesantowych. Natomiast grupę okrętów wsparcia artyleryjskiego 1 i 29 DP

stanowiły: 2 pancerniki <sup>171/</sup>, 4 lekkie krążowniki <sup>172/</sup> i 12 niszczycieli <sup>173/</sup>. W sumie grupa ta dysponowała 110 działami wsparcia kalibru od 102 do 356 mm oraz 36 działami plot kalibru od 90 do 132 mm. Wliczając w to artylerię grupy eskortowej /33 działa kalibru 102 do 127 mm oraz 10 dział 119 mm z barek artyleryjskich grupy bezpośredniego wsparcia/ otrzymamy razem 153 okrętowe działa wsparcia i 36 dział plot. Ponieważ jak wiadomo, oddziały 5 KA lądowały w pasie szerokości 5,5 km, nasycenie więc w artylerii okrętowej na odcinku lądowania wynosiło 28 dział artyleryjskich /średnich i dużych kalibrów/ oraz 6,4 działa plot na 1 km rejonu desantowania.

W dalszej kolejności lądowały oddziały tyłowe na statku Eleazar Wheelock, 4 LCJ, 4 LCH a z nimi statek remontowy Adonis, 72 LCT, 20 promów samobieżnych, 159 LCM, 72 LBV /barki desantowe do przewozu samochodów/, 9 tankowców, 20 barek desantowych tankowców paliwa, 5 barek desantowych tankowców wody, 2 barki desantowe-kuchnie, 16 innych barek desantowych oraz 15 kutrów ratowniczych.

Po wyładowaniu pierwszorzutowych oddziałów płynęły kolejno pozostałe trzy pułki z 1 i 29 DP /18 i 26 pp z 1 DP oraz jeden pp z 29 DP/, a także specjalne oddziały inżynierskie do budowy przystani dla barek desantowych statków. Oddziały te płynęły w czterech pułkowych konwojach. Konwój B-1 w składzie 18 LST i 46 LCT eskortowany był przez 3 niszczyciele <sup>174/</sup>, 5 ścigaczy <sup>175/</sup> i 2 kutry torpedowe. Konwój B-2 składał się z 1 transportowca Achenar, 1 LCH i 12 LCJ i był eskortowany przez 1 niszczyciel <sup>176/</sup>, 3 korwety <sup>177/</sup>, 2 patrolowce i 1 kuter torpedowy. Konwój B-3 /przybył 7.6.1944r./ składał się z 34 LST holujących 26 barek. Wreszcie konwój B-4 liczący 9 LST przyholował 9 barek i był eskortowany przez 3 niszczyciele <sup>178/</sup>, 2 korwety <sup>179/</sup>, 3 duże ścigacze <sup>180/</sup> oraz 2 kutry torpedowe.

Oslonę lądowania i grupowania okrętów miały zapewniać wszystkie niszczyciele, zarówno z grupy eskortowej jak i wsparcia oraz 12 torpedowców amerykańskich i szereg torpedowców z 53 i 64 flotylli.

W sumie więc dla zabezpieczenia lądowania w Normandii 1 i 29 DP /5 KA/ zaangażowano następującą ilość okrętów wojennych, statków transportowych, desantowych i barek: 2 pancerniki, 4 lekkie krążowniki, 28 niszczycieli, 6 eskortowców /4 fregaty i 2 korwety/, 26 ścigaczy, 17 patrolowców, 26 torpedowców, 74

trałowce, 9 transportowców, 79 LST, 8 LSJ, 49 LCJ, 9 LCH, 265 ICT, 195 LCM, 5 ICC, 20 promów samobieżnych, 9 tankowców, 35 barek wyrzutni raketowych i materiału wybuchowego, 15 kutrów ratowniczych, 25 barek tankowców paliwa i wody, 72 LBV - barek do przewozu pojazdów mechanicznych, 2 barki desantowe-kuchnie oraz 51 innych barek samoźbieżnych i holowanych.

x

x

x

Jak wynika z powyższych danych, operacja morsko-desantowa jest przedsięwzięciem niezwykle trudnym, ponieważ do przewiezienia drogą morską nawet tylko jednej lub dwóch dywizji piechoty oraz zabezpieczenia ich lądowania potrzebna jest duża ilość różnego rodzaju okrętów wsparcia, statków transportowych i desantowych oraz kilkaset barek różnych typów. Istnieje także konieczność posiadania dużej ilości trałowców dla przetrakowywania torów wodnych, którymi mogłyby przejść konwoje, pułkowe, okręty eskorty i grup wsparcia artyleryjskiego. Aby uzyskać odpowiednią gęstość artylerii dla obezwładnienia obrony wybrzeża zorganizowanej przez wojska przeciwnika należało posiadać szereg średnich i ciężkich okrętów wojennych poczynając od niszczycieli do pancerników włącznie. W tych warunkach w czasie II wojny światowej na wykonanie morskiej operacji desantowej nie mogły sobie pozwolić małe i średnie państwa europejskie, ale jedynie duże - USA, ZSRR, Anglia, Niemcy, Włochy i Japonia, dysponujące obok licznych sił zbrojnych i floty wojennej - również <sup>dobrze</sup> rozwiniętą flotą handlową.

### 3. Charakterystyka okresu przygotowawczego operacji desantowej

-----

Operacja morsko-desantowa <sup>na</sup> zaliczana jest do przedsięwzięć najtrudniejszych, gdyż wymaga szczególnie starannego przygotowania i organizacji co pochłania znaczną ilość czasu. Ilość czasu niezbędna do przygotowania operacji desantowej zależy przede wszystkim od rozmiarów operacji. Jeśli na przygotowanie operacji desantowej nie wyznaczy się odpowiedniego okresu czasu, to w większości wypadków kończy się ona niepowodzeniem.<sup>1/</sup> Dlatego też przygotowania do wykonania morskiej operacji desantowej rozpoczynały się zwykle na kilka tygodni a nawet miesięcy przed dniem D. Okres przygotowawczy wykorzystywany był na opracowanie planu operacji oraz na przygotowanie ogniowe i taktyczne wojsk

lądowych, wyznaczonych do wykonania desantu. Ponadto okres ten wykorzystany był przez lotnictwo i marynarkę wojenną państwa organizującego lądowanie morskie do wywalczenia panowania na morzu i w powietrzu.

Ofensywę lotniczą i morską prowadzono systematycznie na szerokim froncie i w ciągu dłuższego czasu, tak aby nie zdradzić przygotowań do operacji desantowej.<sup>2/</sup> Wygranie bitwy o panowanie na morzu było zasadniczą sprawą związaną z zapewnieniem przewozu wojsk i sprzętu z portów załadunkowych w rejon lądowania. Podstawową natomiast czynnością lotnictwa alianckiego przed rozpoczęciem operacji desantowej było wywalczenie pełnego panowania w powietrzu nad obszarem całego państwa, na terytorium którego dokonywano lądowania z morza, a zatem zbombardowanie i zniszczenie lotnisk, mostów i węzłów dróg w terenie przyległym do rejonu lądowania.

Na kilkanaście dni przed rozpoczęciem operacji desantowej dowództwo alianckie przeprowadziło szereg ćwiczeń z wojskami mającymi wziąć udział w lądowaniu morskim. Ćwiczenia oddziałów i związków taktycznych wojsk przeznaczonych do lądowania odbywały się we współdziałaniu z lotnictwem i marynarką wojenną, w warunkach jak najbardziej zbliżonych do oczekiwanej operacji. W celu przygotowania do operacji desantowej najbardziej doświadczonej dywizji wojsk lądowych konieczne było przy sprzyjających warunkach, intensywne szkolenie trwające nie krócej niż trzy miesiące.<sup>3/</sup>

W trakcie gromadzenia sił i środków do wykonywania desantu, dowództwo alianckie przedsięwzięło szereg czynności związanych z maskowaniem ruchu wojsk oraz koncentracją w portach setek a nieraz tysięcy statków, okrętów i barek desantowych, przygotowywanych do wykonania operacji. Koncentracja bowiem tak dużej ilości okrętów i statków mogła zdradzić nieprzyjacielowi zamiar wykonania operacji. Dlatego też wszelkie przedsięwzięcia maskowania miały na celu zmylenie nieprzyjaciela co do czasu i miejsca rozpoczęcia lądowania oraz utwierdzenie go w przekonaniu, że operacja desantowa przeprowadzona będzie w innym miejscu.

Cała ta szeroka problematyka okresu przygotowawczego zasygnalizowana przez mnie w tym krótkim wstępie będzie poniżej znacznie szerzej naświetlona i odpowiednio wyeksponowana. Jako pierwsze zagadnienie okresu przygotowawczego rozpatrzę

problem rozpoznania obrony nieprzyjaciela na wybrzeżu morskim na przykładzie operacji desantowej w Normandii i na Okinawie.

Rozpoznanie obrony nieprzyjaciela na wybrzeżu morskim i wybór miejsca lądowania

W toku planowania operacji desantowych pierwszą czynnością dowództwa alianckiego było przeprowadzenie, badań terenowych przy pomocy lotnictwa rozpoznawczego i okrętów podwodnych, celem znalezienia odpowiednich odcinków wybrzeża do dokonania lądowania. Lotnictwo rozpoznawcze i okręty podwodne wyposażone w urządzenia do wykonywania /przez peryskop/ panoramicznych zdjęć obrony wybrzeża co tydzień dokonywał<sup>o</sup> kontrolnych zdjęć całego wybrzeża północnej Francji.<sup>4/</sup> Również co 7 dni dowództwo alianckie planujące operację desantową dokładnie studiowało fotografie lotnicze i zdjęcia zrobione z okrętów podwodnych. Zdjęcia te wskazywały stale wzrastającą ilość przeszkód na plażach, przy czym większość z nich znajdowała się podczas przypływu pod powierzchnią wody.

Z przeprowadzonych badań obrony nieprzyjaciela na wybrzeżu północnej Francji oraz rozpoznania linii brzegowej ustalono, że najdogodniejszymi do dokonania lądowania odcinkami wybrzeża są: 1/ obszar Pas de Calais do ujścia rzeki Sommy; 2/ zachodnia część Zatoki Sekwańskiej między rzeką Orne a podstawą półwyspu Normandzkiego.

Najdogodniejszym odcinkiem do wykonania przyszłej operacji było wybrzeże departamentu Pas de Calais, oddalone tylko 33 km od Anglii. Na tym kierunku można było najlepiej zorganizować wsparcie lotnicze i zapewnić szybką przeprawę wojsk. Jednakże na tym obszarze znajdowała się stosunkowo silna obrona nieprzyjaciela oraz najwięcej odwodów i lotnisk niemieckich.

Natomiast na drugim odcinku leżącym w Zatoce Sekwańskiej, ze względu na znaczną odległość od wybrzeża brytyjskiego /od 150 do 200 km/, obrona niemiecka była stosunkowo słaba. Ponadto linia brzegowa półwyspu Normandzkiego osłaniała zatokę od wiatrów wiejących znad Atlantyku. W związku z tym woda w Zatoce była spokojniejsza niż gdzie indziej, co było korzystne dla wylądowania wojsk i sprzętu z barek desantowych oraz umożliwiała zwiększenie skuteczności ognia artylerii małych i średnich okrętów wsparcia. Również i teren w tym rejonie nadawał się do

budowy lotnisk polowych oraz rozwinięcia działań zaczepnych w kierunku Sekwany i półwyspu Bretońskiego.

Ten rejon lądowania został wybrany ponieważ dowództwo anglo-amerykańskie wychodziło z założenia, że Niemcy uważając za najbardziej prawdopodobną inwazję na wybrzeże Cieśniny Kalańskiej, zwracali mało uwagi na rejon Zatoki Sekwany. Ponadto miejsce przewidywanego lądowania znajdowało się w sferze zasięgu samolotów wszystkich typów działających z baz Anglii południowej i mogło być osłonięte w sposób pewny siłami floty wojennej zarówno ze wschodu jak z zachodu. Zalety te wynagradzały pewne niedogodności /brak portów dla zaopatrywania wojsk, bardziej skaliste wybrzeże w rejonie plaży Omaha/ wybranego rejonu lądowania.<sup>5/</sup> Z tych to względów dla przeprowadzenia morskiej operacji desantowej wybrano rejon Normandii.

W czasie II wojny światowej wojska anglo-amerykańskie dokonywały licznych desantów zarówno bezpośrednio w portach jak i na nieurządzonych wybrzeżach nieprzyjaciela. W portach przeprowadzały one lądowanie desantów tylko wtedy, kiedy sytuacja nie przewidywała silnego oporu nieprzyjaciela np. jak to miało miejsce w Północnej Afryce. W większości jednakże operacji desantowych /na Sycylii, we Włoszech, w północnej Francji, na wysepach Oceanu Spokojnego/ lądowania desantów przeprowadzano na nieurządzonych wybrzeżach i przewidywano z kolei zajęcie portów z lądu w celu wykorzystania ich do dalszego zaopatrywania swoich wojsk.<sup>6/</sup>

x x  
x

Działania rozpoznawcze względem obrony nieprzyjaciela zostały interesująco zorganizowane przez dowództwo 10 A St. Zjed. w okresie przygotowawczym do wykonania morskiej operacji desantowej na Okinawę /1.4.1945r./ Podobnie jak w Normandii i tam główną rolę w rozpoznaniu nieprzyjaciela odegrało lotnictwo a w mniejszym stopniu marynarka wojenna. Rozpoznanie lotnicze prowadzone było głównie przez samoloty bombowe B-29 oraz lotnictwo morskie z lotniskowców. Pierwsze zdjęcia lotnicze wykonane zostały 29.9.1944r. to jest na 7 miesięcy przed rozpoczęciem operacji. Objęto nimi całą Okinawę i częściowo inne wyspy. Ponieważ jednak sfotografowany teren północnej części wyspy zakryty był chmurami, wykonane zdjęcia miały wiele białych plam,

które uzupełnione później danymi ze zdobytych map japońskich.

Na podstawie tych zdjęć przygotowano mapę w skali 1 : 25000, z której wykonano następnie mapy lądowania 1 : 10000. Mapy te wykorzystywało również kwatermistrzostwo w charakterze map drogowych, potrzebnych do planowania i wykonywania przewozów samochodowych. Ponadto wydział kartograficzny 10 A sporządził plastyczne mapy rejonu lądowania w skali 1 : 10000 w ilości dostatecznej dla potrzeb jednostek i pododdziałów piechoty do batalionu włącznie. Natomiast oddziały kartograficzne 3 KPM oraz 1 i 6 DPM wykonywały gipsowe makiety rejonu działań bojowych w skali 1 : 5000 z pionową podziałką 2:1. Materiały te miały pomóc dowódcom i wojskom do szybkiego zorientowania się w trudnym terenie przy skomplikowanym systemie obrony.

Rozdział map plastycznych i makiet zakończono wraz z zakładaniem wojsk na okręty. Począwszy od 10 października 1944r. do marca 1945r. lotnictwo amerykańskie wykonywało raz na miesiąc zdjęcia kontrolne całej Okinawy. W ostatnim natomiast tygodniu marca 1945r. to jest na 7 dni przed rozpoczęciem operacji, lotnictwo morskie codziennie wykonywało loty celem dokonywania zdjęć.<sup>7/</sup> Chociaż liczne obiekty Japończyków były umiejętnie zamaskowane, można je było łatwo wykryć porównując zdjęcia ze sobą, a szczególnie z wykonywanymi wcześniej. Dokładne studiowanie zdjęć lotniczych umożliwiło oficerom deszyfrującym nie tylko śledzenie rozbudowy japońskich rubieży obronnych i toku prac inżynierskich, lecz również pozwalało im na zestawienie zawczasu schematu rozmieszczenia stanowisk ogniowych japońskich baterii artylerii. Schematy takie rozesłano wszystkim pododdziałom artyleryjskim lądujących wojsk.<sup>8/</sup>

Z oceny ogólnej sił nieprzyjaciela przedstawionej dowódcy 10 A przez szefa oddziału rozpoznawczego armii /na początku stycznia 1945r./ wynikało, że przeciwnik dysponuje na Okinawie dwoma DP i pcz. Dane te potwierdzali oficerowie deszyfrujący zdjęcia lotnicze. Ze zdjęć lotniczych wynikało także, że w rejonie lądowania wojsk 10 A znajduje się około dwóch japońskich pp liczących w sumie 6000-7000 żołnierzy. Dane z rozpoznania lotniczego otrzymane w połowie lutego 1945r. świadczyły, że z Okinawy wycofano jedną dywizję w pełnym stanie bojowym. W związku z tym siły japońskie obniżyły się z 56500 do 39500 żołnierzy, a w rejonie planowanego lądowania 10 A znalazł się tylko jeden pp.

W tych warunkach postanowiono przystąpić do wykonywania operacji, ładując siłami czterech dywizji na obronę japońską organizowaną przez wspomniany pułk piechoty. W ten sposób uzyskano stosunek sił w piechocie 12 : 1. Była to miażdżąca przewaga umożliwiająca wykonanie zadania bez poważniejszych trudności.

Tak więc jak wynika z powyższych przykładów rozpoznanie operacyjne rozpoczynało się jednocześnie z planowaniem operacji i skierowane było głównie na zdobywanie brakujących danych oraz ustalenie i uzupełnienie posiadanych wiadomości o nieprzyjacielu, niezbędnych do przeprowadzenia wszystkich obliczeń dotyczących przygotowania, przeprowadzenia i zabezpieczenia operacji desantowej. Główną uwagę rozpoznania operacyjnego skierowywano na dokładne rozpoznanie rejonu lądowania, przede wszystkim na system i charakter minowej, przeciwdesantowej i nadbrzeżnej obrony rejonu lądowania, ustalenie stanu liczebnego i dyslokacje odwodów wojsk lądowych nieprzyjaciela /które mogły być przerzucone do rejonu lądowania/, ustalenie dyslokacji głównych ugrupowań okrętów nieprzyjaciela i ich gotowości bojowej.

Głównym rodzajem rozpoznania w operacjach desantowych według poglądów anglo-amerykańskich było lotnicze rozpoznanie fotograficzne.<sup>9/</sup> Alianci uważali, że w operacjach desantowych rozpoznanie to może zapewnić otrzymanie dostatecznie pełnych i dokładnych danych o siłach i systemie obrony nieprzyjaciela, jak również o terenie w rejonie lądowania i działań desantu.

Wiele uwagi poświęcono również zastosowaniu w operacjach desantowych radiotechnicznych środków rozpoznania, za pomocą których wykrywano i śledzono okręty oraz lotnictwo nieprzyjaciela, wykrywano radiostacje sztabowe i nadbrzeżne stacje radiolokacyjne. Podczas przejścia desantu morzem i w czasie lądowania /w nocy/ radiolokacja uważana była z podstawowy środek rozpoznania.<sup>10/</sup>

Innym sposobem prowadzenia rozpoznania było wysadzenie specjalnych grup zwiadowczych z okrętów nawodnych, podwodnych lub z samolotów na wybrzeże nieprzyjaciela w celu przeprowadzenia specjalnych rekonesansów i pomiarów, badań gruntu na brzegu i w wodzie, ustalenie przejść środków technicznych desantu przez wybrzeże, rozpoznania systemu<sup>1</sup> środków obrony przeciwdesantowej. Podczas II wojny światowej lądowania takich grup rozpoznawczych dokonywano podczas przygotowania rajdu na Dieppe /1942r./ oraz w operacjach desantowych w północnej Afryce /1942r./ i w Normandii /1944r./.

Bardzo ważne wiadomości o nieprzyjacielu i obronie wybrzeża zdobywały dowództwa alianckie za pomocą rozpoznania agenturalnego. W tym celu wykorzystywano agentów specjalnie wysyłanych, jak również werbowanych spośród ludności miejscowej.<sup>11/</sup> Rozpoznaniu operacyjnemu w czasie lądowań morskich w okresie II wojny światowej Amerykanie i Anglicy poświęcili wiele uwagi. Dla przeprowadzenia rozpoznania wydzielano dużo sił i środków oraz kontynuowano je bardzo skrupulatnie w ciągu długiego okresu czasu.

Nawiązując jeszcze do wyboru miejsca lądowania należy rozpatrzyć bliżej ten problem z punktu widzenia jego podziału. Wybrane do lądowania przez anglo-amerykanów wybrzeże nieprzyjacielskie dzielono na rejony lądowania tzw. Assault area, które oznaczono kryptonimami. W rejonie lądowania desantowały zazwyczaj dywizje pierwszego rzutu korpusu. Mogła to być jedna dywizja /gdy korpus ugrupowany był w trzy rzuty /lub dwie/ gdy ugrupowany był w dwa rzuty/. Szerokość rejonu lądowania wynosiła 2700 do 3000 m dla jednej dywizji i do 6500 m dla dwóch wzmocnionych batalionem konadosów lub Rangers.

Rejony lądowania dzielono na batalionowe i pułkowe odcinki lądowania albo sektory. Podział ten przeprowadzano na podstawie map, planów lub zdjęć fotograficznych w zależności od właściwości geograficznych wybrzeża. Granice między odcinkami lądowania ustalono w miejscach naturalnych rubieży /rzeki, przylądki, wzniesienia, pasy leśne/ dobrze widocznych od strony morza.<sup>12/</sup> Szerokość odcinka lądowania nie była nigdy większa od 2,7 km. Odcinki oznaczano literami alfabetu angielskiego, umieszczonymi od prawej do lewej patrząc w rejon lądowania od strony morza.

Na każdym odcinku lądowania wybierano nie więcej niż trzy punkty lądowania tzw. landing beach, które stanowiły dogodne miejsca dla lądowania desantu, wyładowania uzbrojenia i zapasów zaopatrzenia. Punkty lądowania oznaczono literą odcinka lądowania, w którym się znajdowały, z dodaniem nazwy jednego z trzech kolorów: green-zielony, white-biały i red-czerwony, czytając od prawej do lewej, jeśli patrzeć na odcinek lądowania od strony morza.<sup>13/</sup> Szerokość punktu lądowania przewidywano na nie więcej niż 1000 jardów /910 m/.

W okresie II wojny światowej anglo-amerykanie przeprowadzali lądowanie desantów zazwyczaj nocą lub o świcie. Do największych nocnych lądowań można zaliczyć desant aliancki w północnej Afryce /100.9.11.1942/, na wyspie Sycylia /o godz. 1.00 10.7.1942r./, pod Salerno /3.30 9.9.1943r./ czyli na godzinę przed świtem/<sup>14/</sup>, pod Anzio /2.00 22.1.1944r./<sup>15/</sup>

Lądowanie anglo-amerykańskich desantów w Normandii rozpoczęło się o świcie /godz. 6.30 6.6.1944r./<sup>16/</sup> w okresie odpływu morza, kiedy przestrzeń między granicą wody a brzegiem wynosiła prawie 1,5 mili /2,8 km/, dzięki czemu odkryte zostały wszelkie podwodne przeszkody przeciwdesantowe, które można było obejść lub usunąć jak na lądzie.<sup>17/</sup>

Jak wynika z powyższych faktów właściwie zorganizowane rozpoznanie obrony wybrzeża nieprzyjacielskiego, prowadzone na szerokim froncie różnymi środkami /lotnictwem, marynarką wojenną, środkami radiotechnicznymi oraz za pomocą agentury/ dawało pozytywne wyniki. Wymienione różne formy prowadzenia rozpoznania uzupełniając się nawzajem, pozwalały ustalić słabe miejsca w obronie nieprzyjaciela oraz zapewnić wszelkie dane dla powzięcia decyzji i opracowania planu operacji. Dopiero na podstawie danych z rozpoznania można było dokonać wyboru miejsca lądowania, znaleźć dogodne, o odpowiedniej szerokości i pojemności plaże, na których można było rozwinąć wojska do dalszych działań w celu poszerzenia i połączenia przyczółka. Od właściwie wybranego rejonu lądowania, zależało sprawne wyładowanie wojsk i sprzętu oraz w dużej mierze sukces lądowania. Dlatego też tyle czasu i wysiłku poświęcono na realizację rozpoznania obrony nieprzyjaciela i wyboru rejonu lądowania.

#### Przygotowanie się i środków do wykonania operacji, organizacja i szkolenie wojsk oraz ich materiałowo-techniczne zabezpieczenie

Przygotowywanie się i środków do wykonania operacji desantowej odbywało się równolegle z jej planowaniem. Według zasad anglo-amerykańskich skład przeznaczonych do lądowania wojsk lądowych oraz skład zabezpieczających ich lądowanie się marynarki wojennej i lotnictwa określano zależnie od zadań przewidywanych w operacji, składu się nieprzyjaciela i zdolności obronnej wybrzeża, przeznaczonego do lądowania.

Anglo-amerykanie dzielą operacje desantowe na dwa zasadnicze rodzaje - operacje desantowe dalekie i bliskie. Przy

operacjach desantowych dalekich odległość między bazami załadowania a rejonem lądowania desantu jest duża - przeważnie ponad 100 mil /185 km/. Anglicy nazywają je "Long range operation" czyli operacje o długim zasięgu. W operacjach tego typu wojska przeznaczone do lądowania przewozi się z baz załadowniczych środkami transportowo-desantowymi do rejonu przeładowania znajdującego się w odległości 5-10 mil /9-18 km/ od wybrzeża nieprzyjaciela. Następnie przesadza się na barki desantowe i amfibie, które przewożą siły żywe i środki ogniowe wprost na brzeg nieprzyjaciela.<sup>18/</sup>

Przy bliskich operacjach desantowych - odległość między bazami załadowania, a rejonem lądowania desantu jest mała, przeważnie poniżej 100 mil. W terminologii brytyjskiej operacje te nazywano - skort range operation /operacje bliskiego zasięgu/. w amerykańskiej - "shore - to - shore operation".<sup>19/</sup> W tym wypadku wojska przeznaczone do lądowania przerzuca się od razu na środkach desantowych z rejonu załadowania wprost na wybrzeże nieprzyjaciela bez potrzeby ich przeładowania.

W trakcie wykonywania dalekich operacji desantowych Anglo-amerykanie dążyli do utworzenia wysuniętych baz /advanced base/ położonych w pobliżu rejonu lądowania. Wówczas lądowanie morskie nabierało charakteru kombinacji dwóch poprzednio wymienionych operacji desantowych. Część wojsk bowiem przeznaczonych do wykonywania operacji przewożono na statkach transportowych z głównych baz rozmieszczonych głęboko na zapleczu, a drugą część tych wojsk ze względu na małą odległość od wysuniętych baz do rejonu lądowania przewożono na środkach desantowych. W ten kombinowany sposób wojska amerykańskie dokonały lądowania na wyspach Marshalla /1.2.1944r./ na Pacyfiku. Część wojsk amerykańskich przewieziona została w rejon lądowania na statkach transportowych z odległych baz położonych na wyspach Hawajskich, a część wprost na statkach desantowych atakowała wyspy Marshalla z pobliskiego archipelagu wysp Gilberta.

Trzecią formą morskich operacji desantowych był ~~...~~ lub wypad przewidujący lądowanie na wybrzeżu nieprzyjaciela w celach rozpoznawczych lub dywersyjnych, to jest odciążenia z określonego rejonu lub zniszczenia w nim wojsk i urządzeń przeciwnika oraz powrót desantu do baz po wykonaniu zadania. Do wykonania tych zadań wydzielono nieznaczne siły, wycofanie bowiem ich po wykonaniu zadania zawsze związane było z określonymi trudnościami.<sup>20/</sup> Podobny raid wykonały wojska kanadyjskie pod Dieppem.

na wybrzeżu północnej Francji w dniu 18.8.1942r., który zakończył się utratą 3800 żołnierzy  $\frac{1}{2}$  zabitych i wziętych do niewoli, . Wyewakuowano jedynie ponad 1000 żołnierzy.<sup>21/</sup>

W każdej wykonywanej operacji desantowej Anglo-amerykanie posiadali wielokrotną przewagę nad siłami nieprzyjaciela znajdującymi się w obronie. Przewaga ta kształtowała się jak 4-5:1 w siłach lądowych i była jeszcze większa w marynarce wojennej oraz w lotnictwie. Świadczą o tym lądowania na wybrzeżu Sycylii i w środkowych Włoszech. W niektórych operacjach desantowych na wyspach Oceanu Spokojnego i w Normandii Amerykanie osiągnęli 8-12 krotną przewagę nad siłami przeciwnika.

Dla zobrazowania tych danych podam skład sił alianckich zaangażowanych do wykonania operacji desantowych na Sycylii, w środkowych Włoszech i Normandii. W czasie lądowania na wybrzeżu Sycylii oraz w toku walki o opanowanie tej wyspy zaangażowano 7 A St.Zjedn. Bryt. W składzie 7 A wychodziły 1,3,9,45 DP, 2 DPanc i 82 DPDes. Wojska to wraz z oddziałami wzmocnienia i wsparcia liczyły 228 tys. żołnierzy<sup>22/</sup>. 8 A Bryt. dysponowała: 5,50,51 i 78 DP, 231 BP oraz 1 DP /Kanad./, 1 BPanc /Kanad./, 4 i 23 BPanc<sup>23/</sup>, 1 DPDes, 3 bn komandosów, 40 i 41 baony piechoty morskiej. Oddziały 8 A liczyły razem 250 tys. żołnierzy.<sup>24/</sup> W samym tylko lądowaniu wzięło udział z obu armii 160 tys. żołnierzy wyposażonych w 14 tys. samochodów, 600 czołgów i 1800 dział.<sup>25/</sup> W lądowaniu uczestniczyło ponadto 1398 okrętów wojennych i statków desantowych oraz 1839 barek desantowych różnych typów.<sup>26/</sup> W sumie było to 3237 okrętów wojennych, statków transportowych i barek desantowych. Nieco inne dane podają Lipiński i Roskill, którzy twierdzą, że w lądowaniu na Sycylii zaangażowanych było 2600 okrętów wojennych i statków transportowych.<sup>27/</sup> Roskill podaje, że 2599 i potwierdza swe dane odpowiednią tabelą.<sup>28/</sup> Wśród tych okrętów znajdowały się również jednostki polskie: w składzie: 3 niszczycieli - "Piorun", - "Krakowiak" i "Ślęzak", 2 okrętów podwodnych: Dzik i Sokół, transatlantyków Batory i Sobieski, służących jako transportowce wojska oraz frachtowców: Tobruk i Narvik.<sup>29/</sup>

W toku lądowania i walk na Sycylii wojska alianckie wspierane były przez 3700 samolotów<sup>30/</sup> różnych typów startujących z lotnisk afrykańskich oraz z wysp Malty, Lampedury i Pantalerii. Z tego na lotniskach północno-afrykańskich znajdowało się 1839 alianckich samolotów bojowych: 181 ciężkich bombowców, 520 średnich

średnich bombowców, 137 lekkich bombowców i 1001 samolotów myśliwskich i myśliwsko-bombowych<sup>31/</sup>, nie licząc około 1000 samolotów transportowych.

Siły alianckie zaangażowane w lądowaniu pod Anzio /22.1.1944r./ stanowił 6 KA St.Zjedn. w składzie: 1 Bryt. DP i 3 DP St.Zjedn., trzech baony Rangers i dwa baony komandosów, 509 ppdes i 83 baon chemiczny<sup>32/</sup> Ponadto w drugim rzucie korpusu ześrodkowanym w rejonie Neapolu znajdowały się: 45 DP St.Zjedn. i 1 DPanc St.Zjedn.<sup>33/</sup> Pierwszorzutowe dywizje 6 KA wraz ze środkami wzmocnienia liczyły 50 tys. żołnierzy wyposażonych w 5200 pojazdów mechanicznych.<sup>34/</sup> W lądowaniu uczestniczyły następujące siły morskie: 4 krążowniki, 24 niszczyciele, 2 kanonierki, 2 okręty obrony przeciwlotniczej, 2 okręty podwodne, 43 trałowce, kilkanaście transportowców, około 270 jednostek desantowych różnego typu oraz szereg jednostek specjalnych<sup>35/</sup> /jak holowniki ratownicze i remontowe/. S.W. Roskill podaje te same wskaźniki, lecz w bardziej szczegółowej formie.<sup>36/</sup> Ponadto wojska 6 KA wsparte były przez około 1000 samolotów z 15 alianckiej ALotniczej.

Wojska alianckie przeznaczone do lądowania morskiego w Normandii oraz do dalszych działań na terenie północnej Francji skoncentrowane były na terytorium Wielkiej Brytanii. Ilość tych wojsk wynosiła 2.876.439 żołnierzy. Ponad połowę tej cyfry stanowiły wojska amerykańskie /1.533.000 ludzi/.<sup>37/</sup> W skład wspomnianych wojsk alianckich wchodziło trzydzieści osiem dywizji /w tym dwadzieścia pięć dywizji piechoty, dziesięć dywizji pancernych i trzy dywizje powietrzno-desantowe/. Dywizje te podlegały 21 Grupie Armii znajdującej się pod dowództwem gen. Montgomery'ego. W skład 21 Grupy Armii wchodziły: armia amerykańska - gen. lt. Omara Bradley'a i 2 armia brytyjska gen. lt. Dempsey'a. Obie armie posiadały po dwa korpusy armijne. W sumie obie armie alianckie dysponowały dziesięcioma DP i dwoma DPanc. W toku walk na przyczółku miały z nimi współdziałać trzy DPDes. Dla rozwinięcia działań w celu poszerzenia i pogłębienia przyczółka przewidywano wykorzystanie pozostałych piętnastu DP i ośmiu DPanc, z których utworzono 3 A St. Zjedn. i 1 A Kanadyjską.<sup>38/</sup>

W celu zapewnienia wsparcia wojskom lądowym utworzono związek operacyjny pod nazwą Alianckie Ekspedycyjne Siły Powietrzne w składzie: 2 brytyjska armia lotnicza taktycznego oraz 8 i 9 amerykańskie armie lotnicze. Armie te liczyły razem 13173

samoloty bojowe i transportowe,<sup>39/</sup> oraz 2591 szybowców.

Siły morskie przeznaczone do wykonania operacji desantowej liczyły ponad 6000 okrętów bojowych transportowych oraz statków i barek desantowych.<sup>40/</sup> w czym: 6 pancerników, 2 monitory, 22 krążowniki, 93 niszczyciele, 104 torpedowców, 255 trałowców<sup>41/</sup> oraz 229 LST, 245 ICJ/L/, 911 ICT, 481 LCM, 1089 LCVP i 64 LCA,<sup>42/</sup> 163 eskortowce, 366 okrętów patrolowych i dozorców, 424 okręty pomocnicze i 224 statki handlowe.

Wszystkie te siły i środki<sup>43/</sup> znajdowały się pod wspólnym dowództwem ~~armii~~ <sup>z gen. armii</sup> Eisenhowera na czele i były podporządkowane angielsko-amerykańskiemu Połączonemu Komitetowi Szefów Sztabów w Waszyngtonie. Związki taktyczne i oddziały alianckie były w pełni skompletowane i wyposażone we wszystkie rodzaje sprzętu bojowego.

Wraz z nagromadzeniem sił i środków do wykonania operacji desantowej odbywało się szkolenie wojsk celem osiągnięcia wysokiego stopnia gotowości bojowej. Szkoleniem tym objęte zostały wszystkie związki taktyczne i oddziały wojsk lądowych, morskich i lotniczych. Najpierw zapoznawano wojska ze środkami desantowymi, odpowiednimi partiami regulaminów i instrukcji oraz sprawozdaniem z poprzednich operacji desantowych. Po teoretycznym zapoznaniu żołnierzy z problematyką lądowań morskich ćwiczone ich w szybkim załadunku na okręty i barki desantowe. Jednocześnie zaznajamiano żołnierzy z porządkiem rozmieszczenia i zasadami zachowania się na środkach desantowych podczas przejścia morzem i w czasie wyładunku. Następnie ćwiczone lądowanie i wsparcie wojsk desantu przez artylerię okrętową i lotnictwo.<sup>44/</sup>

Wreszcie w ostatniej fazie szkolenia doskonalono piechotę w szturmie wybrzeża, działającą w składzie pułkowych grup bojowych. Ponadto uczono piechotę wykonywania wspólnie z saperami przejść przez zapory minowe, groble i wały oraz działań zaczepnych w charakterze desantu czołgowego. Wszystkie jednostki artyleryjskie wykonywały szereg strzelań oraz były ćwiczone razem z piechotą. W szkoleniu piechoty brały także udział niektóre oddziały okrętów wsparcia artyleryjskiego i lotnictwo wykonujące artyleryjsko-lotnicze wsparcie podobne do tych jakie miały być wykonywane w trakcie operacji desantowej.<sup>45/</sup> Próbnego lądowania wykonywane były wielokrotnie i każdorazowo przy wsparciu lotnictwa i artylerii okrętowej.

Ćwiczenia wojsk alianckich przed przystąpieniem do wykonywania operacji normandzkiej odbywały się we wschodniej części Anglii, w rejonie podobnym pod względem rzeźby terenu, zalesienia oraz stanu dróg i budynków do miejsca właściwego lądowania. W rejonie ćwiczebnym Brytyjczycy skonstruowali wszelkie typy zapór, których Niemcy mogliby użyć w swej obronie. Wybudowano betonowe schrony bojowe, masywne mury kamienne, pokryto rozległe tereny zasiekami z drutu kolczastego. Postawili pola minowe, wzniesli pod wodą i na lądzie przeszkody ze stali i wykopali rowy przeciwczołgowe. Każde z tych urządzeń było odpowiednikiem umocnień obronnych, które jak było wiadomo Niemcy już zainstalowali.

Jednocześnie ze szkoleniem wojsk odbywało się wypróbowywanie środków ogniowych i sprzętu bojowego, używanych do zwalczania tych umocnień i zapór. Ciekawym przykładem tych eksperymentów było wykorzystanie pocisku raketowego "Bangalore" do niszczenia zapór minowych i zasieków z drutu kolczastego. Pociski te były po prostu długimi rurami wypełnionymi materiałem wybuchowym. Umieszczano je w specjalnych wyrzutniach lufowych zainstalowanych na czołgach typu Sherman. Każda z luf posiadała jedną rakietę. Lufy te wycelowane były na wprost, gdy czołg podjeżdżał do wspomnianych zapór, wyrzutnie odpalały jedną rakietę po drugiej. Eksplozje następowały 10 metrów przed czołgiem tworząc nieprzerwaną ścieżkę przez pola minowe. Siła eksplozji niszczyła wszystkie miny znajdujące się obok miejsca upadku rakiety. W ten sposób piechota mogła przesuwać się za czołgiem i kontynuować atak.<sup>46/</sup>

Spośród innego sprzętu wypróbowywano przenośne mosty przerzucane nad rowami przeciwczołgowymi miotacze ognia do zwalczania czołgów oraz cepy, pługi i ciężkie walce drogowe do niszczenia min. W celu skuteczniejszego atakowania bronionych plaż aliancka marynarka wojenna przygotowywała specjalne barki z zainstalowanymi wyrzutniami raketowymi, które miały wspierać lądujące oddziały, niszcząc i wypalając niemieckie punkty oporu. Każda z tych barek LCT/R/ posiadała od 800 do 1000 wyrzutni raketowych<sup>47/</sup> służących do prowadzenia ognia na małą odległość /około 2500 m/ z siłą obezwładnienia równą 200 niszczycieli.

Do dyspozycji każdej dywizji lądującej w pierwszym rzucie zgromadzono w rejonach wyjściowych po 32 czołgi - amfibie. Aby urządzenia tyłowe odciążyć od zaopatrywania walczących wojsk w paliwo, dowództwo alianckie przygotowało elementy rurociągu, który miał być ułożony wzdłuż dna morskiego z rejonu wyspy

Wight /południowa Anglia/ do Cherbourga. Rurociąg ten składał się z 10 rur, każda o średnicy 3 cali /7,5 cm/ i 3 lipca 1944r. doprowadzony został do Cherbourga. Każda z 10 rur miała długość 96,5 km i przepustowość 250 ton paliwa na dobę.<sup>48/</sup>

W pobliżu rejonów wyjściowych urządzono specjalny magazyn map, który zawierał 128 milionów kompletów map terenów: Francji, Belgii i Zachodniej części Niemiec. Ponadto brytyjski Bank Emisyjny wypuścił w tajemnicy ogromną ilość banknotów francuskich, w które na kilka dni przed rozpoczęciem operacji miano zaopatrzyć żołnierzy alianckich. Do organizowania przeprawy wojsk przez kanał La Manche i kierowania nią zorganizowano specjalny sztab pod nazwą "Build up control" /BICO/ - kontrola nagromadzenia sił. Sztab ten miał na celu zapewnienie sprawnej organizacji załadowania i odprawy okrętów i statków oraz ustalenia kolejności przepraw związków taktycznych. Do przewozu wojsk i sprzętu przygotowano statki typu "Liberty" o wyporności 10000ton. Na statek tego typu można było załadować 150 czołgów.

Biorąc pod uwagę szkody spowodowane bombardowaniem linii kolejowych, dowództwo alianckie postanowiło odbudować transport kolejowy na wyzwolonych terenach i przystosować go do potrzeb zaopatrzenia walczących wojsk. W tym celu Amerykanie zgromadzili w Wielkiej Brytanii około 1000 lokomotyw, z których połowa posiadała napęd Diesla /na ropę/, ponieważ liczone się z tym, że na terenach północnej Francji nie będzie węgla do parowozów. Ponadto przygotowano 20 tys. cystern i wagonów towarowych i złożono odcinki 273 km linii kolejowej,<sup>49/</sup> która następnie miała być przewieziona do Francji. Ponieważ operacja desantowa miała być wykonana w rejonie pozbawionym stałych portów, w celu zrekompensowania tego braku, dowództwo alianckie postanowiło już w pierwszym dniu operacji zbudować z uszkodzonych okrętów i statków, pięć małych przystani do wyładowania wojska i sprzętu, po jednej w pasie każdej z pięciu nacierających dywizji.

W trzecim dniu operacji alianckie wojska inżynieryjne miały rozpocząć /z elementów prefabrykowanych/, budowę dwóch sztucznych portów o znaczeniu armijnym. Jeden z tych portów miał być zbudowany w rejonie miejscowości St. Laurent /na płn zach od Bayeux/ w celu zaopatrywania wojsk 1 armii amerykańskiej. Drugi w rejonie m. Arromanches /na płn wsch od Bayeux/ przeznaczony do zaopatrywania wojsk 2 armii bryt.

Każdy z tych portów miał przyjmować zaopatrzenie dla siedemnastu walczących dywizji. Do budowy obu portów przygotowano 145 potężnych 6000 tonowych pływających kesonów<sup>50/</sup> oraz 100 czołgów, pływających falochronów i przystani. Elementy te przetransportowano do wybrzeża Francji 300 holowników morskich. Do zmontowania tych elementów i zbudowania z nich portów zaangażowanych zostało 20 tys. saperów marynarki wojennej i wojsk lądowych. Porty te rozpoczęły pracę 16 czerwca 1944 r. czyli w 10 dni operacji. Podstawą ich były żelazobetonowe kesony, które osadzono na dnie jeden przy drugim. Na tych kesonach zmontowano wszystkie urządzenia potrzebne do wyładunku zaopatrzenia. Od przystani do wybrzeża biegły dwa mola, jednym z nich wjeżdżały puste samochody po zaopatrzenie, a drugim wyjeżdżały po załadowaniu. Każdy z portów miał powierzchnię 3 mile<sup>2</sup>, czyli  $1609 \times 3 = 4827 \text{ m}^2$ . Jednocześnie można było przy nim zacumować 7 statków morskich i 12 statków żeglugi przybrzeżnej. Przy molach natomiast cumowały LST<sup>51/</sup>. Planowana zdolność przeładunkowa tych portów miała wynosić 400,000 ton różnych ładunków miesięcznie. Jak wynika z przebiegu operacji oba sztuczne porty osiągnęły jeszcze większą zdolność przeładunkową niż planowano, bo - wiem w ciągu 7 tygodni przy niewielkiej pomocy portu Cherbourg przeładowały 1,6 mln żołnierzy, 1,7 mln ton zaopatrzenia i 340 tys. różnych pojazdów mechanicznych.

Jednocześnie z budową elementów sztucznych portów na terenie Anglii rozbudowywano 163 lotniska wojskowe, przygotowując je do wykorzystania przez kilkanaście tysięcy samolotów bojowych i transportowców. Ponadto w szpitalach wojskowych przygotowano 124000 łóżek dla rannych ewakuowanych z wybrzeża północnej Francji<sup>52/</sup>.

Nawiązując jeszcze do problematyki szkolenia wojsk pragnę za - trzymać się nad przygotowaniem komandosów do operacji w Normandii. Żołnierze ci szkolili się równolegle z innymi rodzajami wojsk lądowych lecz w nieco inny sposób, co postaram się scharakteryzować na przykładzie oddziału ppłk Jamesa Rudderera. Oddział ten miał zniszczyć 6-cio działową baterię niemieckiej artylerii nadbrzeżnej kalibru 155 mm rozmieszczoną na 42 metrowej skale położonej na północ od miejscowości Vierville. Komandosi szkolili się na skalistym wybrzeżu wyspy Wight w wystrzeliwaniu na wierzchołek skały kotwic wraz z linami. Następnie przy pomocy tych lin komandosi wspinali się na skały. Uczyli się posługiwania lekkimi rozsuwanymi drabinami stalowymi zainstalowanymi na amfibiach, po których wdrapywali się na skały.

Podsumowaniem szkolenia wojsk przeznaczonych do wykonania operacji w Normandii była generalna próba desantu morskiego przedsięwzięta w końcu kwietnia i na początku maja 1944 r. a więc na miesiąc przed rozpoczęciem lądowania. Do celów ćwiczebnych wybrano wybrzeże morskie w hrabstwie Devonshire, w odległości kilku kilometrów na południe od angielskiej bazy marynarki wojennej w Dartmouth /pół zach Anglia/. W tym rejonie wojska 7 KA /1 A St. Zj./ miały dokonać próbnego desantu morskiego. W związku z ćwiczeniami w dniu 25.4.1944 r. rozpoczął się ruch wojsk z rejonów ześrodkowania na południe do rejonów wyjściowych, znajdujących się w odległości 20 - 25 km od baz, w których zgrupowane były okręty transportowe i wojenne.

W rejonach wyjściowych wojska uszczelniały pojazdy mechaniczne, otrzymały specjalny ekwipunek ratowniczy, wyzbyły się zbędnego sprzętu oraz zapoznawane były z zadaniami bojowymi. Poza tym zakazano im utrzymywania kontaktu z miejscową ludnością cywilną oraz wstrzymać ruch cywilny na szosach prowadzących do rejonów załadowniczych. Celem zabezpieczenia tajemnicy wojskowej skierowano do strefy przybrzeżnej dużą ilość agentów kontrwywiadu. W nocy z 26/27 kwietnia 1944r. trałowce przystąpiły do trałowania przejść przez kanał a alianckie lotnictwo myśliwskie znacznie uaktywniło swoją działalność. 30 kwietnia rozpoczęło się przegrupowanie wojsk do rejonów załadowniczych. Ładowanie wojsk i sprzętu na statki nastąpiło 1 maja i zostało zakończone 2 maja po południu. W nocy z 3 na 4 maja załadowane statki wyszły z portów i spotkały się z eskortą marynarki wojennej /2 niszczyciele, 3 torpedowce i 2 kanonierki/<sup>53/</sup> oraz lotnictwa myśliwskiego.

Konwoje kierowały się wzdłuż południowego wybrzeża Anglii w rejon Portsmouth. W trakcie przewozu wojsk 9 niemieckich torpedowców z Cherbourga zaatakowały jeden z konwoi. Uderzeniem torped zatopiony został LST-507 a LST-287 odniósł ciężkie uszkodzenia. Gdy w pół godziny później przybyły dwa alianckie niszczyciele sił osłonowych, torpedowce niemieckie uciekły osłaniając się dymem. Poniesione straty wynosiły 638 ludzi /w tym 197 marynarzy i 441 żołnierzy/ i były większe od tych, które korpus poniósł później w czasie lądowania na normandzkiej plaży Utah. W sumie jednak ćwiczenie to wystawiło na próbę cały system planowania i dostarczyło cennych doświadczeń w zakresie organizacji załadowania wojsk, osłony konwoju i wykonania desantu.

Ważnym problemem przygotowania sił i środków do wykonania operacji desantowej było obok szkolenia wojsk zabezpieczenie materiałowo-techniczne. Polegało ono na wcześniejszym przygotowaniu zapasów

żywności, amunicji, paliwa i materiałów inżynieryjno-saperskich. Na przykład dla zabezpieczenia działań 1 i 3 A St. Zj. w operacji normandzkiej zgromadzono na terenie południowo-zachodniej Anglii 5.297.306 ton zaopatrzenia i ekwipunku<sup>54/</sup>. Dla orientacji: jedna dywizja amerykańska zużyła w toku walki od 600 do 700 ton zaopatrzenia w ciągu doby<sup>54/</sup>. Konwoje wiozące poszczególne pułki piechoty zabierały ze sobą zaopatrzenie na 10 dni walki<sup>55/</sup>, żołnierzy natomiast, wszystkie środki uzbrojenia, pojazdy mechaniczne zaopatrzone w 1 jednostkę ognia, a sprzęt kołowy i gąsienicowy w jedną jednostkę napełnienia. Żołnierze piechoty zabierali ze sobą: broń osobistą, gaz-m<sup>a</sup>ską, 250 sztuk amunicji, jedną rację żywności, 2 manierki wody oraz pakiet z przyborami do mycia i golenia<sup>56/</sup>. Zbiorowo wieziono ze sobą konieczny zapas medykamentów oraz środki łączności<sup>57/</sup>. Pozostałe zaopatrzenie na 9 dni walki wyładowywano dopiero na uchwyconym przyczółku wraz z drugimi rzutami pułków i dywizji.

W ciągu następnych 7 dni statkami transportowymi typu Liberty /10-tysięczniki/ oraz LST dowożono zaopatrzenie na dalszych 35 dni walki<sup>58/</sup>. 10 dniowe zaopatrzenie dla dwóch DP mieściło się na czterech statkach Liberty<sup>59/</sup>.

Każdej armii amerykańskiej dokonującej lądowania towarzyszy - szył konwój 6 statków szpitalnych przystosowanych do przyjmowa - nia, leczenia lub ewakuowania rannych. Na każdym statku szpitalnym znajdował się oficer służby medycznej odpowiedzialny na ewakuację rannych z pola walki i rozmieszczenie ich zgodnie z trzema głównymi klasyfikacjami rannych. Ciężko rannych potrzebujących leczenia szpitalnego w okresie ponad 2 miesięcznym po udzieleniu im pierwszej pomocy ewakuowano natomiast drogą morską lub lotniczą do szpitali położonych na głębokim zapleczu. Żołnierzy poranionych w średnim stopniu, których stan wymagał okresu leczenia od 2 tyg. do 2 mie - sięcy ewakuowano ze statków szpitalnych do szpitali polowych poło - żonych na uprzednio zdobytych wyspach w odległości do 200 km od terenu walki. Wszyscy lekko ranni żołnierze, którzy mogli wrócić do oddziałów w ciągu od kilku dni do 2 tygodni zatrzymywani byli na statkach szpitalnych w rejonie działań bojowych<sup>60/</sup>. Do tego czasu zainstalowano już urządzenia szpitalne na opanowanym terenie a statki szpitalne mogły odtąd spełniać rolę środków ewakuacji rannych i chorych do szpitali położonych na zapleczu.

Tak w największym skrócie przedstawiają się problemy przygo - towania sił i środków do wykonania operacji, szkolenie wojsk oraz ich zabezpieczenie materiałowo-techniczne.

Maskowanie operacyjne sił i środków oraz dezinformacja nieprzyjaciela

Przedsięwzięcia w celu maskowania operacyjnego sił i środków oraz dezinformacja nieprzyjaciela były szeroko stosowane przez wojska alianckie w okresie poprzedzającym każdą operację morsko-desantową. Z problematyką tą można się bliżej zapoznać na przykładzie operacji desantowej w Normandii. W trakcie gromadzenia sił i środków do wykonania operacji desantowej w Normandii dowództwo alianckie musiało przedsięwziąć szereg czynności związanych z osiągnięciem zaskoczenia drogą dezinformowania i dezorientowania nieprzyjaciela odnośnie do czasu i miejsca wykonania operacji. Musiano zamaskować ruch wojsk oraz koncentrację w portach ponad 6 tys. okrętów wojennych, statków transportowych i barek desantowych przygotowywanych do operacji w Normandii.

Zgodnie z powyższymi wymaganiami, dowództwo alianckie opracowało plan maskowania, który obejmował dwa zasadnicze działy: 1/ Maskowanie własnych przedsięwzięć - przygotowań do operacji oraz planów operacyjnych, /niedopuszczenie do rozpowszechniania ich wśród wojska a tym bardziej ludności cywilnej/. 2/ Dezinformację przeciwnika - utrudnianie pracy organom rozpoznawczym nieprzyjaciela i dezorientowanie ich.

W celu zamaskowania własnych przygotowań większość wojsk alianckich, mających wziąć udział w desancie w Normandii, została rozmieszczona w południowo-zachodniej i środkowej Anglii. Aby utrzymać Niemców w niepewności na wybrzeżach wschodnich postawiono wielkie makiety obozów wojskowych. Skoncentrowano tam także flotę statków handlowych ucharakteryzowanych na okręty wojenne<sup>1/</sup>. W celu zachowania w tajemnicy terminu rozpoczęcia operacji i rejonu lądowania dowództwo alianckie zastosowało cały kompleks środków maskowania: przedsięwzięcia rozpoznania i wstępne przygotowania lotnicze na całym wybrzeżu Holandii, Belgii i północnej Francji, ćwiczebne załadowania wojsk na okręty, wypady na morze a następnie powrót do Anglii.<sup>2/</sup>

W miarę zbliżania się terminu rozpoczęcia operacji, we wszystkich oddziałach alianckich stacjonujących na terenie Wielkiej Brytanii, wprowadzono cenzurę wojskową. Wszystkie listy żołnierzy napisane po 25 maja 1944 r. wysłane zostały z późniejszą datą<sup>3/</sup>. W czasie przegrupowywania wojsk alianckich z rejonów koncentracji do rejonów wyjściowych, rząd brytyjski wstrzymał wszelki ruch cywilny między środkową, a południową Anglią, podobnie jak między Anglią a Irlandią /w neutralnej Irlandii rodko się od szpiegów niemieckich/.

Cały teren południowej Anglii odcięty został od reszty kraju. Nakreślono specjalną linię graniczną, której nikt nie miał prawa przekroczyć bez upoważnienia zarówno w jednym jak i w drugim kierunku. Dążność aliantów do zamaskowania ostatnich przygotowań do operacji została posunięta tak dalece, że rząd brytyjski podjął nawet kroki bez precedensu samodzielnie przerywając wszelką łączność dyplomatyczną między Anglią a innymi krajami, czym wywołał gniewne i długotrwałe protesty<sup>3/</sup>. Wstrzymano również normalną żeglugę przybrzeżną.

Wody przybrzeżne i wybrzeże wschodniej oraz południowej Anglii były nieprzerwanie patrolowane przez alianckie samoloty myśliwskie gotowe do zwalczania niemieckich samolotów rozpoznawczych pojawiających się nad portami tej części Wielkiej Brytanii. Ponieważ na 2-3 dni przed przesunięciem wojsk z obozów wyjściowych do rejonów zakadowania dowódcy oddziałów znali już z rozkazów bojowych rejon lądowania, miejsce i rolę oddziału w operacji oraz zdawali sobie sprawę z tego, że koncentracja i przygotowanie tak wielkiej ilości wojska w rejonie wybrzeża może wzbudzić podejrzania agentów niemieckich, wszystkie rejony wyjściowe otoczone zostały drutem kolczastym a podejścia do nich były strzeżone przez kilka tysięcy żołnierzy kontrwywiadu. Dostęp do tych obozów mieli tylko wyżsi oficerowie, co przestrzegane było przez placówki kontroli ruchu, umieszczone poza obrębem sieci drutów kolczastych<sup>4/</sup>.

Nikt nie mógł wyjść z obozu do czasu rozpoczęcia operacji. Personel obsługi obozów i administracja otrzymały specjalne znaki rozpoznawcze /skrawki flaneli na lewej klapie bluzy/ ostrzegające, ażeby wobec nich nic nie mówić na temat otrzymanego zadania.

Druga część operacyjnego planu maskowania, mająca na celu dezinformację przeciwnika odnośnie miejsca i czasu rozpoczęcia operacji desantowej, nosiła kryptonim "Fortitude-męstwo". Celem planu dezinformacji było zasugerowanie dowództwu niemieckiemu, że na terenie Anglii przygotowuje się wojska do wykonania dwóch operacji desantowych: jednej na Norwegię, a drugiej w rejonie Pas de Calais we Francji. W związku z tym plan Fortitude składał się z dwóch części. Pierwsza miała kryptonim "Fortitude North" i zawierała przedsięwzięcia mające na celu upozorowanie przygotowań do desantu na Norwegię. Druga część o nazwie "Fortitude South" miała na celu zasugerowanie Niemcom, że główne uderzenie aliantów skierowane będzie na wybrzeże Pas de Calais.

Dla dowództwa wojsk alianckich było wiadomym, że Niemcy przekształcili rejon Pas de Calais w najbardziej umocniony odcinek Wału Atlantyckiego i rozmieścili na nim podstawową masę dywizji z Zachodniego TDW. Dlatego też alianci czynili wszystko aby utwierdzić Niemców w ich mylnych przypuszczeniach. W dniach poprzedzających operację loty rozpoznawcze i ciężar bombardowań lotniczych skierowano głównie na rejon Calais pozostawiając we względnym spokoju aż do dnia uderzenia plażę Normandii i ich bezpośrednie zaplecze. Wywiad brytyjski rozsiewał fałszywe informacje dezorientując dowództwo niemieckie<sup>5/</sup>.

Dezorientację potęgowały również systematyczne zrzuty grup spadochroniarzy na obszarach między Calais a Sommą, przeznaczonych do działań dywersyjnych na tyłach wroga. W czasie tych zrzutów lądowały na spadochronach setki kukieł imitujących postacie ludzkie<sup>6/</sup>. Były to kauczukowe manekiny zaopatrzone w sznury, eksplodujących kapszonów naśladujących ogień z pistoletów maszynowych. Niepokoiły one wojska niemieckie zwracając ich uwagę w fałszywym kierunku.

Aby utwierdzić nieprzyjaciela w jego błędnych przypuszczeniach /odnośnie uderzenia na Pas de Calais/ w portach Folkstone i Dover w południowo-wschodniej Anglii zupełnie jawnie gromadzono barki inwazyjne, mające patrzącym z brzegu sugerować obecność prawdziwych środków desantowych. W miejscach nadających się do zaokrętowania i załadowania wojsk ustawiono widoczne tablice orientacyjne<sup>7/</sup> z nazwami jednostek i sztabów. Na początku czerwca 1944 r. na statkach tych zainstalowano urządzenia świetlne, które zapalając się od czasu do czasu upozorowały żarzenie się papierosów. Papierosy te mogli palić w mniemaniu Niemców - żołnierze amerykańscy znani z lekceważenia zasad maskowania.

Alianckie organy planujące starały się możliwie najdłużej utrzymywać w błędzie dowództwo niemieckie ażeby nawet po wysadzeniu desantu w Normandii było ono w dalszym ciągu przekonane, że operacja ta ma charakter zwykłej dywersji w celu odciążenia odwodów z rejonu Pas de Calais, gdzie grozi prawdziwe niebezpieczeństwo. W tym celu na kilka dni przed rozpoczęciem operacji desantowej, prasa brytyjska celowo podała wiadomość, że w rejon Dover i Folkstone przybyło 30 tys. robotników dla rozbudowy urządzeń portowych. Miało to świadczyć, że w dalszym ciągu przygotowuje się te porty jako bazy wypadowe.

Należało również przekonać Niemców, że w Wielkiej Brytanii znajduje się około pięćdziesięciu dywizji, które przygotowują się do inwazji na wybrzeże Pas de Calais. W tym celu stworzono specjalny sztab, który miał opracować plan inwazji przez Cieśninę Kaletańską.

Była to tak zwana 1 Grupa Armii wojsk amerykańskich pod dowództwem gen. lt Pattona<sup>8/</sup>, który znany był Niemcom z walk na Sycylii. Po - zorne stanowisko dowodzenia tej Grupy Armii rozmieszczone zostało w mieście Dover /płd wsch Anglia/. Pracownicy sztabu nie zdawali sobie sprawy, że zadaniem ich jest zmylenie nieprzyjaciela. Ponieważ ta - jemnica ich pracy nie była tak pilnie strzeżona jak innych sztabów można było przypuszczać, że agenci nieprzyjaciela dowiedzieli się o przebiegu planowań sztabu. Setki pozornych barek desantowych pojawiło się przy ujściu Tamizy, a na wybrzeżu południowo-wschodniej Anglii rozmieszczono szereg pozornych zgrupowań czołgów tak aby lotnictwo rozpoznawcze nieprzyjaciela mogło je sfotografować. Po obszarach tych nieprzerwanie krążyły pojazdy mechaniczne, a żoł - nierze otwarcie palili ogniska gotując strawę<sup>9/</sup>.

W końcu maja 1944 r. zdjęcia lotnicze nieprzyjaciela wykry - wały kolumny wojsk alianckich, które demonstracyjnie przesuwały się nocami z zapalonymi światłami w kierunku pozornego zgrupowania floty. Faktycznie były to drugie rzuty 1 A St. Zj., których zała - dowanie miało nastąpić w dalszej kolejności. Kolumny te rzeczy - wiście posuwały się w tym kierunku ale nieprzyjaciel nie dostrzegł ich powrotu do obozów wyjściowych.

Innym bardzo skutecznym środkiem dezinformacji była łączność radiowa. Dowództwo alianckie wiedziało, że Niemcy dążąc do usta - lenia liczebności i rozmieszczenia wojsk alianckich w Wielkiej Brytanii przywiązywali duże znaczenie do przechwytywania wiadomości radiowych. W celu zmylenia dowództwa niemieckiego radiostacje alianckie wywoływały w eterze nie istniejące dywizje i wyższe szta - by.

Niemieckie rozpoznanie radiowe przechwyciło również radio - gram brytyjskiej marynarki wojennej, z którego wynikało, że wkrótce na wodach Kanalu La Manche nastąpią jakieś ważne wypadki. Informacje te potwierdzały również wzrost aktywności ruchu oporu we Francji. W ręce Niemców wpadło kilkaset nadajników radiowych, dzięki czemu mogli oni rozszyfrować niektóre zaszyfrowane sygnały używane do utrzymywania łączności z Wielką Brytanią. Sens meldunków był niejasny, nie dawały one dokładnej odpowiedzi na pytania, gdzie rzeczywiście nastąpi inwazja. W tym wyjątkowo ważnym zagad - nieniu sztaby niemieckie musiały polegać tylko na własnych przy - puszczeniach.

Uznając wybrzeże północno-wschodniej części Francji za najbar - dziej wiarogodne miejsce inwazji Niemcy ześrodkowali tam dużą ilość urządzeń radiolokacyjnych wszystkich typów. Miejscami radiolokatory

znajdowały się co 2-2,5 km wzdłuż linii brzegowej<sup>10/</sup>. Dla zakłócania radiolokatorów niemieckich alianci zastosowali w tej operacji wszystkie posiadane środki zakłócenia. W tym celu zainstalowano na 262 okrętach i statkach różnych typów oraz na samolotach bombowych specjalne urządzenia radioelektroniczne. Środki przeciwradiolokacyjne zainstalowane zostały także na 4 pancernikach, 12 krążownikach, 16 niszczycielach, 26 trałowcach i 57 okrętach pomocniczych, jak również na licznych statkach desantowych, kutrach torpedowych i barkach ratowniczych<sup>11/</sup>. Ponieważ trudno było liczyć na zniszczenie lub uszkodzenie całego systemu radiolokacyjnego przeciwnika w wyniku bombardowań lotniczych przy ostrzaku przez artylerię okrętową, postanowiono systematycznie go zakłócać.

Lotnictwo otrzymało zadanie atakowania niemieckich stacji radiolokacyjnych, których istnienie zaznaczone zostało na poprzednio wykonanych zdjęciach lotniczych lub ustalone na podstawie rozpoznania radiowego. W okresie poprzedzającym lądowanie w Normandii lotnictwo alianckie zrzuciło na niemieckie stacje radiolokacyjne 5000 ton bomb i 3500 pocisków raketowych<sup>12/</sup>. Zniszczyć wszystkich niemieckich radiolokatorów nie zdołano, niektóre z nich pracowały nadal. Jednocześnie zrzucano z samolotów bombowych dużą ilość folii aluminiowej w postaci długich wąskich pasków. Folię tę wystrzeliwała w powietrze artyleria przeciwlotnicza, okrętowa i specjalne rakiety. Na równi z tym za pomocą zainstalowanych na kutrach specjalnych reflektorów i zwierciadeł ustawionych pod odpowiednim kątem powodowano na ekranach niemieckich radiolokatorów odbicie płynących w ich stronę okrętów równych co do wielkości pancernikom lub lotniskowcom.

W nocy przed rozpoczęciem operacji desantowej lotnictwo alianckie i flota wojenna spowodowały duże zmniejszenie odbioru w niemieckiej aparaturze radiolokacyjnej rozmieszczonej na wybrzeżu Francji w rejonie od m. Calais do Boulogne oraz na przyładkach: D'Antifer i Pointe Barfleur /na półwyspie normandzkim/<sup>13/</sup>. W tym celu wszystkie samoloty jakimi dysponowało lotnictwo alianckie wyposażone w urządzenia do zakłócania krążyły nieustannie nad wybrzeżem południowej Anglii, uniemożliwiając w ten sposób niemieckim radiolokatorom wykrywanie z daleka i ustalanie czasu startu dużych sił lotnictwa przeznaczonych do wykonania lotniczego przygotowania operacji i lotnictwa transportowego, które w tym czasie miało dostarczyć trzy DPDes w rejon zrzutowisk alianckich. W ten sposób praca ocalałych niemieckich radiolokatorów była tak zakłócana,

że Niemcy nie byli w stanie zestawić schematu zachodzących wydarzeń.

Ważną rolę odegrała aliancka służba zakłóceńowa w czasie zabezpieczenia swobodnego przejścia części brytyjskiego zgrupowania morskiego, rozlokowanego poprzednio we wschodniej części wybrzeża Anglii, przez najwęższą część kanału La Manche - Cieśninę Kaletańską. Obrona przeciwradiolokacyjna łącznie z szeroko zastosowanymi zasłonami dymnymi i innymi przedsięwzięciami okazały się na tyle efektywne, że z liczby 2127 okrętów wojennych i transportowych, które przepłynęły przez cieśninę Kaletańską, tylko 6 zostało zatopionych ogniem niemieckiej artylerii nadbrzeżnej.

Wczesnym rankiem dnia inwazji dowództwo alianckie zorganizowało w rejonie Calais wylot niewielkiej grupy bombowców, wyposażonej w urządzenia zakłócające i paski metaliczne. Przedsięwzięcie to miało imitować nalot dużych sił lotniczych na Niemcy. Dowództwo niemieckie uwierzyło danym z ekranów radiolokatorów i zarządziło start dużej ilości samolotów myśliwskich.

Celem zabezpieczenia dokładnego wysadzenia lądujących wojsk, ustawiono na trasach konwojów specjalne radiolatarenie-majaki. Urządzenia te przewiezione zostały w łodziach gumowych przez Kanał La Manche oraz ustawione i starannie zamaskowane w ustalonych poprzednio punktach. W dniu desantu z okrętów wojennych płynących do wybrzeża francuskiego wysłane zostały specjalne sygnały radiowe, które po dotarciu do anten radiolaterni, włączyły urządzenia nadawcze podające automatycznie zaszyfrowane sygnały swego położenia i nazwy radiolaterni. Znając dokładne położenie tych urządzeń nadawczych, okręty brały peleng-namiar na dowolną parę majaków i od razu mogły ustalić swe położenie w stosunku do obiektów, które miały obezwładnić na brzegu. Korzystając z tych radionamiarów okręty wojenne mogły dokładnie wycelować swe działa na obiekty obrony wybrzeża. Bez odpowiedniego klucza szyfru nie można było ówczesnymi metodami rozpoznania radiowego wykryć miejsca rozmieszczenia tych radiomajaków<sup>13/</sup>.

Metodą dezinformującą środkami łączności stosowano w ciągu szeregu tygodni również po wylądowaniu wojsk alianckich w Normandii. Metoda ta okazała się bardzo skuteczna i wraz z innymi środkami maskowania przyczyniła się w znacznym stopniu w dezorientowaniu Niemców względem znaczenia inwazji w Normandii. Niemieckie naczelne dowództwo w Berlinie oraz dowództwo Grupy Armii "B" broniącej się na północnym wybrzeżu Francji, Belgii i Holandii były tak dalece przekonane o nieuchronnym wtargnięciu

wojsk alianckich do rejonu Pas de Calais, że uważały lądowanie w Normandii za działanie drugorzędne, przedsięwzięte w celu odwrócenia uwagi i ściągnięcia do zachodniej Normandii sił niemieckich z głównego kierunku uderzenia, które miało nastąpić później w Pas de Calais, na wschód od Sekwany, na obszarze bronionym przez 15 armię niemiecką, skupiającą najwięcej dywizji w Grupie Armii "B"<sup>14/</sup>. W ciągu pierwszych trzech tygodni operacji dowództwo niemieckie trzymało w rejonie Pas de Calais osiemnaście dywizji, podczas gdy niepowodzenie alianckiej operacji desantowej zależało od przerzucenia ich jak również odwodów z Cieśniny Kaletańskiej w rejon Normandii. Tak więc groźba lądowania w Pas de Calais wiązała na tym kierunku główne siły niemieckie. Mistyfikacja ta <sup>aż/</sup> do ostatniej dekady lipca 1944 r. oddziaływała tak silnie, że Hitler kategorycznie zabronił przesunięcia choćby jednej dywizji z 15 do 7 armii. Kiedy wreszcie zgodził się na użycie jednostek 15 A na zachód od Sekwany 7 armia była w takim stanie i położeniu, że nic już nie mogło jej uratować<sup>15/</sup>. Na zmianę biegu wydarzeń było już za późno.

O tym do jakiego stopnia dowództwo niemieckie zmylone było alianckim planem maskowania śladczą relacje niemieckich generałów, zaczerpnięte z książki Liddel Harta pt. "Wypowiedzi generałów niemieckich". Feldmarsz. von Rundstedt przyznaje, iż przekonany był o wtargnięciu aliantów do Francji przez wąski przesmyk kanału La Manche w rejonie między miastami Le Havre i Calais a nie między Caen i Cherbourgiem. W odpowiedzi na pytanie na czym opierał swe przypuszczenia Rundstedt oświadczył: "rejon Sommy i Calais wydawał się nam z punktu widzenia interesów aliantów najbardziej dogodny pod względem strategicznym, ponieważ położony jest najbliżej Niemiec i stanowi najkrótszą drogę do Aenu. Uważałem, że wojska alianckie dotrą tam w ciągu czterech dni". Na podstawie wypowiedzi Rundstedta można wnioskować, iż rachuby swoje opierał on na przypuszczeniach, że alianci wysadzą desant w punkcie teoretycznie dla nich najdogodniejszym nie zważając na trudności praktyczne.

Poza tym naczelne dowództwo niemieckich sił zbrojnych, opierając się na teoriach prowadzenia wojny na lądzie, w myśl których do forsowania wybiera się najwęższy odcinek przeszkody wodnej, przypuszczało, że główne uderzenie wojsk alianckich wykonane zostanie w cieśninie Kaletańskiej. Dowództwo niemieckie nie uwzględniło przy tym zupełnie faktu, że dla statków desantowych przepłynięcie dodatkowych kilkudziesięciu mil morskich nie odgrywa żadnej roli. Rozmiary inwazji nie stanowiły dla Niemców zaskoczenia. Opierając się na

meldunkach przesadnie wyolbrzymiających ilość dywizji amerykańskich znajdujących się na terytorium Wielkiej Brytanii przypuszczali oni, że liczebność wojsk sojusznicznych będzie jeszcze większa. Te przecenianie sił przeciwnika miało uboczne lecz ważne następstwa, nasunęło ono bowiem Niemcom przypuszczenie, że w ślad za lądowaniem w Normandii nastąpi wysadzenie desantu w rejonie Pas de Calais.

#### Wstępne operacje lotnicze o wywalczenie opanowania w powietrzu i na morzu

Przygotowania do wykonania morskiej operacji desantowej w Normandii rozpoczęły się w końcu stycznia 1943 r. czyli po konferencji w Casablance, gdzie powzięto decyzję przeprowadzenia operacji w północnej Francji. Przygotowania do wykonania tej operacji odbywały się równocześnie na morzu i w powietrzu. Zasadniczą bowiem sprawą było wygranie bitwy o Atlantyk, celem zapewnienia przewozu ogromnej ilości wojska i sprzętu z Kanady i St. Zjedn. do Wielkiej Brytanii.

W tym celu w pierwszym półroczu 1943 r. na szlakach morskich Atlantyku rozpoczęto bardzo intensywną walkę z niemieckimi okrętami podwodnymi. Metody zwalczania okrętów podwodnych ulepszone zostały przez szerokie zastosowanie urządzeń radiolokacyjnych w marynarce wojennej i lotnictwie oraz przez wprowadzenie przyrządu zwanego "Asdic", który wykrywał obecność okrętów podwodnych na zasadzie echa ultrakrótkich fal dźwiękowych.

Największe sukcesy w dziedzinie zwalczania okrętów podwodnych osiągnęło lotnictwo bombowe obrony wybrzeża. Zainstalowane na bombowcach urządzenia oświetlające i nadawcze /dł. fali 10 cm/, których nie wykrywały odbiorniki ostrzegawcze okrętów podwodnych<sup>1/</sup>, umożliwiły wykrywanie i zwalczanie okrętów podwodnych nawet w nocy. W tej sytuacji lotnictwo atakowało okręty podwodne za pomocą działek i pocisków raketowych a po ich zanurzeniu bombami głębinowymi.

Bronią ofensywną zastosowaną w uzupełnieniu bomb głębinowych była wyrzutnia zwana Hedgehog /ang.-jeż/ odpalająca w jednej salwie 32 pociski raketowe działające pod wodą. Pociski te wyrzucone były w przód przed atakujący eskortowiec. Dotychczasowe bomby głębinowe wyrzucane były w bok i za rufą eskortowca, w momencie gdy znalazł się on mniej więcej nad okrętem podwodnym. Dokładne uchwycenie tego momentu było jednak trudne gdyż Asdic pozwalał na podsłuch minimum na odległość 150-200 m. Zbliżając się na mniejszą odległość okręty

podwodne wchodziły w tzw. martwe pole podskachu i mogły wtedy stosować pewne uniki-zmiany kursów, szybkości i głębokości zanurzenia, aby dezorientować przeciwnika. Hedgehog, wyrzucając bomby lub rakiety daleko przed dziób, pozwalał na atakowanie okrętu podwodnego zanim jeszcze utracono z nim kontakt Asdicem, dzięki czemu szanse trafienia były znacznie większe<sup>2/</sup>.

Dla zwalczania okrętów podwodnych w odległych rejonach nie dostępnych dla lotnictwa nadbrzeżnego wykorzystywano lotniskowce eskortowe, przebudowane z szybkich statków transportowych, które zabierały od 10 do 15 samolotów torpedowo-bombowych.

Wszystkie te środki stosowane masowo, doprowadziły do zamierzonego celu, duża bowiem ilość niemieckich okrętów podwodnych została zniszczona, a pozostałym poważnie utrudniono wykonanie zadania. W maju 1943 r. na jeden stracony okręt podwodny przypadało tylko 5500 BRT zatopionego tonażu alianckiego, to jest 40 razy mniej niż wynosił przeciętny miesięczny wskaźnik w pierwszej połowie 1942 r.<sup>3/</sup>

Niemiecka flota podwodna ponosiła straty przede wszystkim na morzu. Naloty brytyjskiego lotnictwa bombowego na bazy okrętów podwodnych w północnej Francji oraz na stocznie niemieckie, w których budowano te okręty nie przynosiły rezultatów. W okresie 5 miesięcy 1943 r. /styczeń - maj/ 3568 samolotów zrzuciło na bazy okrętów podwodnych 5429 ton bomb zapalających, tracąc przy tym 98 samolotów<sup>4/</sup>. Żadna z tych bomb nie przebiła nawet dachu bunkrów, w których chroniły się okręty podwodne. W tym samym czasie 3414 samolotów zrzuciło 5572 tony bomb i 4172 tony bomb zapalających na niemieckie stocznie budujące okręty podwodne. W nalotach utracono 168 samolotów, natomiast skutki bombardowania stoczni w Hamburgu, Wilhelmshaven, Vegesack, Flensburgu i Lubece były znikome. Nie ucierpiały wiele ani hale produkcyjne ani pochylnie, ani też znajdujące się w budowie okręty podwodne.

Jedną z przyczyn niepowodzenia niemieckiej ofensywy podwodnej była wzrastająca produkcja statków handlowych Anglii i Stanów Zjednoczonych. Produkcja stoczniowa tych krajów nie tylko pokrywała bieżące straty lecz od 1943 r. powodowała znaczny wzrost ogólnego tonażu aliantów. Nici o Mówi o tym poniższe zestawienie:

R o k	Tonaż nowo-zbudowany /w tys. BTR/			Przyrost /+/ Ubytek /-/
	USA	Anglia	Reszta	
1939	101	231	232	- 478
1940	439	780	1219	- 3188
1941	1169	815	1934	- 2414
1942	5339	1843	7182	- 1063
1943	12384	2201	14585	+10274
Razem:	19432	5870	25302	+ 3831

Patrz: Jerzy Lipiński, op. cit. s. 315.

Stocznie, niemieckie produkowały w 1943 r. 61 - 78 nowych okrętów podwodnych co kwartał. Ogółem w latach 1942 - 1943 ukończono 517 okrętów tego typu, to też mimo wysokich strat okrętów podwodnych przybywało. W lipcu 1943 r. było ich 415, w styczniu 1944r. - 436, w kwietniu 1944 r. - 444. Są to jednak wskaźniki globalne. Na skutek dużego ubytku wyszkolonych załóg w walkach okrętów tych było znacznie mniej, a mianowicie w kwietniu 1943 r. - 240, w lipcu 1943 r. - 207, w styczniu 1944 r. - 168, w kwietniu 1944 r. - 166. Pozostałe okręty podwodne odbywały próby lub ćwiczyły swe załogi<sup>5/</sup>. Na Atlantyku siły aliantów rosły z każdym miesiącem. Stocznie brytyjskie i amerykańskie dostarczały coraz więcej niezbędnych lekkich jednostek nawodnych oraz niszczycieli i eskortowców różnych typów. Rozrastało się także lotnictwo przeznaczone do wykrywania i zwalczania okrętów podwodnych. W związku z potrzebami pola walki, zmieniała się struktura brytyjskiej floty wojennej. Wykazuje to poniższa tabela<sup>6/</sup>.

Zmiana struktury floty brytyjskiej w latach 1939 - 1943.		
Rodzaje okrętów	3 wrzesień 1939 r.	1 październik 1943 r.
Pancerniki	15	15
Lotniskowce	6	6
Lotniskowce eskortowe	-	25
Krażowniki	63	62
Niszczyciele i niszczyciele eskortowe	191	288
Eskortowce wszystkich typów/fregaty i korwety/	43	325
Trałowce oceaniczne	42	222
Okręty podwodne	69	398

Okrętom i samolotom pełniącym służbę we flotach alianckich dostarczano uzbrojenia oraz wyposażenia najnowszego i najlepszego. Samoloty uzbrajano w pociski rakietowe. Wprowadzono także nowy typ torpedy lotniczej z samonaprowadzającą głowicą oraz ulepszoną 250 kg

bombę głębinową. W 1943 r. dostarczono pierwszych hydroforów holowanych przez samoloty służące do wykrywania okrętów podwodnych<sup>7/</sup>. Zastosowano nową taktykę zwalczania okrętów podwodnych przez okręty eskortowe. Jeden z tych okrętów stojąc w miejscu lub płynąc z bardzo małą szybkością, skierowany był dziobem ku okrętowi podwodnemu i dokładnie określał jego pozycję aparatem podsłuchowym. Drugi eskortowiec, również kierując się podsłuchem, zwiększając szybkość do pełnej - atakował, po czym dopiero na sygnał pierwszego, stojącego w miejscu eskortowca rzucał bomby. W ten sposób okręty unikały martwego pola, gdyż na ostatnich 200 metrach okręt atakujący znajduje się nad okrętem podwodnym nie słysząc go jednak i rzucając bomby na ślepo<sup>8/</sup>.

W ciągu 1944 r. niemiecka marynarka wojenna przy stracie 241 okrętów podwodnych zatopiła statków alianckich o ogólnym tonażu 1422000 ton. W ciągu tego roku w Anglii i Stanach Zjednoczonych zbudowano nowe statki o łącznym tonażu 13.349.000 ton. Z powyższego zestawienia wynika, że mimo strat wojennych flota obu tych państw wzrosła o 11.927.000 ton<sup>9/</sup>. W ostatnich kilkunastu miesiącach wojny na każdy zatopiony statek Niemcy tracili przeciętnie jeden okręt podwodny. Bitwa o Atlantyk pochłonęła znaczną część wysiłku wojennego państw alianckich lecz zakończyła się ostatecznie klęską Niemiec.

Zasadniczą czynnością lotnictwa alianckiego przed rozpoczęciem operacji desantowej było: wywalczenie pełnego panowania w powietrzu na obszarze zachodniego TDW, systematyczne zniszczenie niemieckich fabryk paliwa syntetycznego, zdeorganizowanie pracy francuskiego i belgijskiego transportu kolejowego, rozbicie mostów na rzekach: Sekwanie i Loarze oraz wszystkich lotnisk przeciwnika w promieniu 200 km wokół przewidzianego rejonu lądowania<sup>10/</sup>.

Wykonywanie powyższych zadań lotnictwo alianckie rozpoczęło z początkiem kwietnia 1944 r. Lotnictwo amerykańskie /8 i 9 armie lotnicze/ dokonywało bombardowań dziennych. W ciągu kwietnia 1944 r. obie armie lotnicze rzuciły na poprzednio wymienione obiekty 41 tys. ton bomb, niszcząc w powietrzu i na lotniskach 1282 samoloty niemieckie. Straty własne tych armii wynosiły 537 samolotów. W tym czasie lotnictwo brytyjskie /2 armia lotnictwa/ wykonywało nocne bombardowania zrzucając na cele nieprzyjaciela 40 tys. ton bomb. W rezultacie tego w ciągu dnia lotnictwo niemieckie znikało w ogóle z nad terenu operacji. Jedynie nocami niewielkie zgrupowania samolotów niemieckich ośmielały się na bezskuteczne zresztą próby Przeciwdziałania<sup>11/</sup>. W ciągu maja 1944 r. lotnictwo alianckie

w dalszym ciągu metodycznie niszczyło sieć komunikacyjną, szosy, autostrady, mosty i dworce kolejowe, dezorganizowało ruchy wojsk niemieckich, utrudniając przewóz wojsk i uzbrojenie na tereny przybrzeżne.

W celu uchronienia ludności cywilnej w czasie nalotów lotnictwa alianckiego na stacje kolejowe, węzły dróg, mosty i lotniska, nieustannie i wszelkimi sposobami ostrzegano Francuzów i Belgów, aby pśunęli się z węzłowych punktów sieci komunikacyjnej. Przed każdym nalotem ostrzegano mieszkańców miast /przez radio i na pomocą ulotek/, ażeby czasowo opuszczali tereny zagrożone. Dzięki temu ludność francuska i belgijska mogła się ukryć w bezpiecznym miejscu. Ostrzeżenia ludności przygotowane były w ten sposób, aby ich ogólny schemat nie określał terenu wybranego do ataku. W związku z ogólnym planem dezinformacji nieprzyjaciela, przy każdym poważniejszym nalocie bombardowano również jakieś cele w rejonie Calais<sup>12/</sup>.

Alianci mogli sobie pozwolić na tego rodzaju konkretne ostrzeżenia ponieważ wiedzieli, że udało im się poważnie zmniejszyć siłę lotnictwa niemieckiego oraz, że nieprzyjaciel nie ma dostatecznej ilości artylerii przeciwlotniczej aby oskonić każdy węzłowy punkt sieci komunikacyjnej Francji. Tak więc dysponując absolutną przewagą w powietrzu alianci mogli pozwolić sobie na ten niezwykle sposób działania.

W ciągu maja 1944 r. lotnictwo alianckie zrzucało na Francję, Belgię, Holandię i Niemcy dalszych 118 tys. ton bomb. W wyniku tych bombardowań nastąpił zupełny zamęt w kolejnictwie. Dla umalenia nieprzyjaciela względem miejsca lądowania sił alianckich systematycznie bombardowano linie kolejowe na odcinku od Antwerpii do Sekwany<sup>13/</sup>. W Normandii bombardowania alianckie spowodowały poważne zniszczenia, uszkodzenia lokomotyw i urządzeń remontowych oraz brak węgla. W maju 1944 r. lotnictwo alianckie zniszczyło 900 parowozów i 16 tys. wagonów, 23 mosty na Sekwanie i Loarze oraz straciło dalszych 1200 samolotów niemieckich, tracąc przy tym 720 samolotów własnych. W wyniku dwumiesięcznych walk powietrznych alianckie lotnictwo napotkało na znacznie mniejszą ilość niemieckich samolotów myśliwskich. Z oceny dowództwa alianckiego wynikało, że siła niemieckiego lotnictwa zmniejszona została o połowę. Tak dużych strat w lotnictwie a szczególnie wśród załóg straconych samolotów Niemcy nie byli już w stanie uzupełnić.

W ten sposób poważnie zmniejszono możliwość przeciwdziałania lotnictwa niemieckiego w czasie wykonywania operacji desantowej. Na skutek wywołania przez lotnictwo alianckie pełnego panowania w powietrzu możliwości szybkiego przerzucenia odwodów niemieckich, rozmieszczonych daleko od wybrzeża, poważnie się zmniejszyły. Dużo uwagi w czasie trwania ofensywy bombowej poświęcano zburzeniu siedmiu wielkich fabryk paliwa syntetycznego w Leuna, Bohlen, Brux, Politz, Zeitz, Lutzendorf i Königsborn. W wyniku szeregu bombardowań tych zakładów, Niemcom zaczęło brakować paliwa. Produkcja benzyny lotniczej spadła w kwietniu 1944 r. ze 175 tys. ton do 100 tys. ton. Spadła również produkcja zwykłej benzyny syntetycznej, której produkowano w maju 1944 r. 216 tys. ton, a w czerwcu tylko 107 tys. ton.

W sumie wstępne przygotowanie lotnicze do operacji normandzkiej trwało około dwóch miesięcy /od 10 kwietnia do 5 czerwca 1944 r./. W ciągu tego okresu lotnictwo alianckie wykonało ponad 200 tys. samolotolotów<sup>14/</sup>, przez co opóźniło budowę umocnień, rozbiło większe stacje kolejowe, zniszczyło mosty i dezorganizowało nadbrzeżny system radiolokacyjny nieprzyjaciela. W sumie więc aliancka ofensywa bombowa bardzo wydatnie przyczyniła się do uzyskania przez wojska alianckie sukcesu w operacji desantowej w Normandii.

#### Załadowanie wojsk na okręty, statki i barki desantowe oraz przewóz w rejon lądowania

W rozdziale tym rozpatrzone zostanie zagadnienie załadowania wojsk na statki oraz przewóz ich morzem w rejon lądowania. Jako przykład posłuży przewóz 7 A St. Zj., którą amerykańskie siły morskie pod dowództwem wiceadm. Hewitta przetransportowały z portów północno - afrykańskich ku południowym wybrzeżom Sycylii oraz wojsk 1 A St. Zj. dokonujących lądowania w Normandii.

W trakcie przygotowywania lądowania morskiego wojsk 7 A St. Zj. na wybrzeżu Sycylii dowództwo amerykańskie zgromadziło w sześciu portach północnej Afryki /począwszy od Oranu do Sfaxu/ 580 okrętów wojennych, statków desantowych i transportowych oraz 1124 barki desantowe. Wymienione siły morskie miały przewieźć z portów afrykańskich 1, 3 i 45 DP oraz 2 DPanc /z 7 A St. Zj.<sup>1/</sup>, wysadzić je na południowym brzegu Sycylii i wesprzeć walkę o uchwycenie przyczółka.

Zgrupowanie morskie przewożące i zabezpieczające lądowanie określonej dywizji posiadało odpowiedni numer i kryptonim. Kryptonim ten dotyczył sił morskich, lądowych oraz odcinka lądowania. Np. 81

zgrupowanie morskie kontradm Halla, które w Algierze ładowało przy pomocy 384 batalionu portowego oddziały 1 DP i sztab 7 A St. Zj. na 9 statków transportowych /2 LSJ, 14 LST i 33 LCJ/ nosiło kryptonim Dime<sup>2/</sup> /10 centów/. Wojska te miały lądować na Sycylii w rejonie miasteczka Gela. Eskortę i wsparcie ogniowe sił Dime stanowiły 2 lekkie krążowniki i 13 niszczycieli.

85 zgrupowanie sił morskich kontradm Kirka przewoziło 45 DP. Były to siły "Cent", które załadowano w Oranie wraz ze sztabem 2 KA<sup>3/</sup> na 18 transportowców, 13 LST, 6 LCJ i 6 LCT. Wojska te miały lądować w rejonie wioski rybackiej Scoglitti. Eskortę i wsparcie sił Cent<sup>4/</sup> tworzyły 2 lekkie krążowniki i 18 niszczycieli.

W Bizercie 86 zgrupowanie morskie kontradm Conolly'ego ładowało na statki transportowe oddziały 3 DP. Dywizję tę stanowiącą siły Joss /Józio/ ulokowano w 29 LST<sup>5/</sup>, 32 LCJ<sup>6/</sup> /L/ i 55 LCT<sup>7/</sup>. Siły te miały lądować w rejonie miasteczka Licata. Eskortę i wsparcie ogniowe dywizji stanowiły 2 lekkie krążowniki i 9 niszczycieli. Wreszcie siły KOOL stanowiły zgrupowanie morskie kpt. Reed przewożące pływający odwód 7 A St. Zj. w postaci 2 DPanc i 18 pp /1 DP/. Odwód ten załadowano na 2 transportowce, 7 statków handlowych, 6 LST, 27 LCJ i 5 LCT.

W czasie przejścia morzem tych zgrupowań w rejon koncentracji położony na południowy zachód od Malty, charakterystycznym było to, że każda z wymienionych dywizji wypływała z portów załadowczych nie całością sił lecz częściami - poszczególnymi klasami statków transportowych. Najpierw wypływały z rejonów załadowania statki desantowe lub transportowe mające najmniejszą szybkość a najpóźniej statki o szybkości największej. Tak więc najwcześniej /5.7.1943 r. czyli na 5 dni przed rozpoczęciem operacji/ wyszły konwoje składające się z 22 LSJ i 106 LCJ, potem około 8 lipca wypłynęły 110 LCT i 78 LST<sup>8/</sup>, a najpóźniej bo 9.7.43 r. wyszły transportowce wojskowe.

W czasie przejścia morzem w rejon koncentracji, konwoje poszczególnych klas statków osłaniane były tylko przez niewielkie siły osłonowe. Na przykład konwój LST eskortowany był przez 12 patrolowców i dużych ścigaczy oraz 12 małych trałowców i kilka niszczycieli eskortowych<sup>9/</sup>. Po południu 9 lipca 1943 r. wszystkie grupy statków osiągnęły rejon koncentracji położony w okolicy wyspy Gozo, na zachód od Malty.

W rejonie Malty formowano konwoje dywizyjne w składzie mieszanych grup statków transportowych, takich jakie dywizje otrzymały w rejonie załadowania. Tam dołączyły do poszczególnych dywizji siły eskortowe i okręty, wsparcia artyleryjskiego /niszczyciele i lekkie

krażownikami/. Następnie konwoje dywizyjne płynęły w wyznaczone rozkazami rejony lądowania. Oddziały amerykańskie płynęły w kierunku południowego wybrzeża Sycylii, a brytyjskie na południowo-wschodnie wybrzeże tej wyspy.

Płynące morzem konwoje ubezpieczone były przed możliwymi atakami floty włoskiej /w rejonie na wschód od Sycylii/ przez brytyjską eskadrę wiceadm Willisa w składzie 4 pancerników<sup>11/</sup>, 12 lotniskowców<sup>12/</sup>, 6 lekkich krążowników i 18 niszczycieli. Na zachód od Sycylii ubezpieczenie stanowił znacznie mniejszy zespół w składzie 2 pancerników<sup>13/</sup> i 6 niszczycieli pod dowództwem kmdr Woodhouse'a<sup>14/</sup>. Wsparcie ogniowe trzech lądujących dywizji 7 A St. Zj. stanowiło 5 krążowników i 49 niszczycieli oraz monitor Abercrombie i szereg mniejszych jednostek<sup>15/</sup>.

x

x

x

Załadowanie wojsk 1 A St. Zj. na statki transportowe i desantowe oraz przewóz ich przez kanał La Manche ku wybrzeżom Normandii miały cały szereg cech charakterystycznych. Do przewiezienia wojsk i sprzętu 5 i 7 KA /1 A St. Zj./ z portów południowo-zachodniej części Anglii na wybrzeże Normandii /północna Francja/ amerykańskie siły morskie, stacjonujące w portach Wielkiej Brytanii, dysponowały 2010 statkami transportowymi i barkami desantowymi<sup>16/</sup>. Załadowanie wojsk na okręty odbywało się w portach południowego i zachodniego wybrzeża Anglii /na ogólnym froncie około 450 km/ bez przeciwdziałania ze strony nieprzyjaciela<sup>17/</sup>. Przy lądujące w pierwszym rzucie dywizje piechoty oraz pozostałe barki desantowe załadowane zostały na 931 statków desantowych i transportowych. Łądowanie wojska i sprzętu tych dywizji trwało 3 dni /od 31.5 do 3.6.1944 r./.

Oddziały 4 DP i jednostki korpusne /7 KA/ załadowały się w Plymouth i w 7-miu okolicznych portach południowo-zachodniej Anglii na statki 125 zgrupowania sił morskich<sup>18/</sup>. Zgrupowanie to dysponowało następującymi środkami transportowymi: 3 transportowce, 1 LSJ, 30 LST, 152 LCT, 45 LCJ, 51 LCM, 2 LCH i 5 samobieżnych promów<sup>19/</sup>. Eskortę zgrupowania "U" /taki kryptonim literowy posiadały okręty i statki oraz wojska płynące w kierunku plaży Utah - rejon lądowania 7 KA/ stanowiło: 7 niszczycieli, 9 ścigaczy, 2 korwety, 7 patrolowców i 7 stawiaczy. Grupę natomiast okrętów wsparcia, mającą wykonać artyleryjskie przygotowanie lądowania oraz wsparcie ogniem wojsk 4 DP w czasie desantowania i walki o uchwycenie przyczółka, stanowiły: 3 ciężkie krążowniki, 1 pancernik, 1 monitor, 2 lekkie krążowniki i 10 niszczycieli.

124 zgrupowanie morskie kontradm Halla ładowało w portach Portland i Poole trzy pułki piechoty ze środkami wzmocnienia /16 pp z 1 DP oraz 115 i 116 pp z 29 DP/ oraz 2 i 5 baony Rangers na: 4 transportowce wojskowe, 8 LSJ, 3 LCH, 20 LST, 33 LCJ, 146 LCT i 46 LCM. Był to pierwszy rzut sił "O" - 5 KA przewożonego na plażę Omaha w Normandii. Eskortę zgrupowania sił "O" stanowiło: 9 niszczycieli, 2 fregaty, 9 ścigaczy, 9 patrolowców, 14 stawiaczy min, 7 torpedowców i 6 kanonierek. Grupę okrętów wsparcia artyleryjskiego tworzyły: 2 pancerniki, 4 lekkie krążowniki i 12 niszczycieli. Pozostałe trzy pułki 1 i 29 DP tworząc II rzut korpusu załadowywano w portach Fowey i Falmouth, również w Anglii południowo-zachodniej na: 1 transportowiec wojskowy, 63 LST, 46 LCT, 12 LCJ oraz 35 barek holowanych przez LST. Eskortę tego zgrupowania tworzyło: 7 niszczycieli, 6 trawlerów do zwalczania okrętów podwodnych, 4 korpety, 2 ścigacze, 4 kutry torpedowe, 2 patrolowce i 1 kanonierka.

Pierwsze wolne konwoje transportowe wypłynęły z portów południowej Anglii już rano 4.6.1944 r. czyli na dwie doby przed rozpoczęciem operacji. Szybkie natomiast okręty transportowe i grupy wsparcia wyruszyły o godzinie 18.00 5.6.1944 r. Oddziały 4 DP, jako siły "U", płynęły w 9 konwojach a siły "O" /trzy pułki 1 i 2 DP/ w 12 konwojach. Długość trasy morskiej konwojów wynosiła od 150 do 500 km<sup>21/</sup>. Nieduża szerokość przeszkody wodnej pozwalała na przerzucenie części sił barkami desantowymi typu LCT i LCJ bezpośrednio z Anglii.

Awangardę sił morskich tworzyły trawłowce. Miały one przekra-  
żadować dla wojsk alianckich przejścia przez niemieckie pola minowe,  
postawione wzdłuż kanału La Manche. W nocy z 31.5 na 1.6.1944 r.  
stawiacze min ustawiły 10 dźwiękowych podwodnych baz w miejscach  
wskazujących początek trawlowania 10 przejść. Dla każdej z pięciu  
przewożonych DP przewidziano po dwa przyległe tory wodne o szeroko-  
kości 360 m każdy. Tory te oznaczone zostały błyszczącymi bojami  
ustawionymi w odstępach 1 mili /1853 m/ przez stawiacze min, które  
przesuwały się za trawłowcami. Do akcji trawlowej zaangażowano jedno-  
cześnie 245 trawłowców, a 10 dalszych znajdowało się w odwodzie.  
Przed 4 DP /siły "U"/ trawlowała 14 flotylla trawlowa w składzie 65  
trawłowców /35 bazowych i 30 przybrzeżnych/ oraz 16 stawiaczy min,  
które oznaczały przejścia błyszczącymi lub dźwiękowymi bojami.

Wszystkie konwoje, wiozące wojska 1 A St. Zj. i 2 A Bryt.  
z różnych portów południowej, południowo - wschodniej lub południo-  
wo-zachodniej Anglii, płynęły w rejon koncentracji gdzie utworzono

konwoje dywizyjne. Tam też poszczególnym dywizjom pierwszorzutowym przydzielono okręty eskorty i artyleryjskiego wsparcia. Ów rejon koncentracji nazwany przez aliantów "Z-area" /-obszar Z/ znajdował się w odległości 13 mil /24 km/ na południe od wyspy Wight /pół zach od Portsmouth/. Obszar ten stanowił koło o promieniu 5 mil i posiadał powierzchnię wynoszącą 78,5 mili kwadratowej<sup>22/</sup>.

Z rejonu koncentracji zaszyfrowanego kryptonimem Piccadilly Circus wychodziło pięć marszrut. Marszrutę płynęły zwykle dwa konwoje kierujące się w jeden rejon lądowania określonego korpusu. Po jednej stronie marszrut płynął konwój szybki składający się z transportowców wojskowych i LCJ, a po drugiej stronie konwój wolny głównie statki i barki desantowe, takie jak LST i LCT mające małą szybkość.

Problematyka przewozu wojsk morzem w rejon lądowania scharakteryzowana zostanie następnie na przykładzie przetransportowania oddziałów 5 KA. W czasie tego transportu okręty wiozące trzy pułki z 1 i 29 DP płynęły w kierunku plaży Omaha w czterech kolumnach odległych od siebie o 100 jardów /91 metrów/. Ponieważ płynęły nocą z 5/6 czerwca 1944 r. kierowały się więc wzdłuż świecących boi czerwonych z prawej strony statku i białych od tyłu, to znaczy od strony podejścia do nich. Boje te ustawione były wcześniej przez podążające za trałowcami stawiacze min. Mimo przesuwania się w stronę plaż Normandii tak potężnej armady, liczącej: 6 pancerników, 2 monitory, 22 krążowniki, 93 niszczyciele, 163 eskortowce, 366 okrętów patrolowych i dozorców, 424 okręty pomocnicze, 224 statki handlowe i 4012 barek desantowych różnych typów<sup>23/</sup>, w czasie przeprawy przez kanał nie napotkano prawie żadnego przeciwdziałania.

Równocześnie konwoje osłaniane były przez 250 samolotów myśliwskich<sup>ki/</sup>, które leciały grupami po 18 samolotów na dwóch wysokościach. Pierwszy rzut osłony na wysokości od 240 do 1000 metrów, drugi do 2500 metrów. Samoloty te stale patrolowały w powietrzu.

Wracając do oddziałów 5 KA /1 i 29 DP liczących razem 34 tys. żołnierzy/ płynących w kierunku plaży Omaha w dwóch konwojach /w czterech kolumnach każdy/, należy dodać, że zgrupowanie to poprzedzone było przez flotyllę trałowców w składzie: 38 trałowców /18 bazowych i 20 przybrzeżnych/ oraz 14 stawiaczy min. Flotylla ta przetrałowowała i oznaczyła bojami 2 kanały - tory wodne o długości po 50 km, którymi płynęły po 2 kolumny statków. Wspomniane tory wodne przetrałowane zostały do rejonu przeładowania wojsk i sprzętu z statków transportowych na barki desantowe, odległego 20 km od

plaży Omaha. Pracę tę trałowce zakończyły o godzinie 0.08 6 czerwca 1944 r. kładąc ostatnią boję na torze wodnym.

Siły morskie "O", wiozące oddziały 5 KA, przekraczały La Manche w dwóch konwojach nr 3 i 4, każdy swoim torem wodnym. Konwoje te prowadziła grupa okrętów wsparcia będąca pod bezpośrednim dowództwem kontradm Halla-kierującego transportem wojsk 5 KA. W tyle za krążownikami płynęło 16 transportowców wojskowych, 33 LCJ i niszczyciele eskortowe - był to konwój szybki. Wolny konwój składał się z 11 LST, 20 samobieżnych promów i 16 LCT oraz dużej ilości małych statków.

Najwcześniej bo o 2.20 6 czerwca 1944 r. przybyły w rejon przeładowania, lub jak określają Amerykanie do obszaru transportowego "Transport Area", okręty wsparcia artyleryjskiego. O godzinie 0.55 6.6.1944 r. zaczęto trałować i ustawiać boje w rejonie przeładowania. Następnie trałowce oczyściły z min rejony rozmieszczenia okrętów wsparcia artyleryjskiego do głębokości morza 18 m i odległości 3600 m od brzegu. Po czym okręty wsparcia podzieliły się na dwie grupy - wschodnią i zachodnią oraz zajęły swe stanowiska ogniowe. W zachodnim rejonie wsparcia znajdował się pancernik Texas i lekki krążownik Glasgow, natomiast we wschodnim rejonie wsparcia - pancernik Arkansas i 2 lekkie krążowniki - Montcalm i Georges Leygues. Obok nich znajdowało się 11 niszczycieli.

O godzinie 2.51 6.6. 1944 r. 16 transportowców przybywszy w rejon przeładowania zarzuciło kotwice i ugrupowało się w dwie linie równoległe do plaży, znajdujące się w odległości 20 km od brzegu. Z północnego zachodu wiał wiatr z szybkością 8 mil /14,8 km/godz./. Fale wynosiły od 90 do 120 cm, a niektóre nawet do 180 cm. W tym czasie trałowce trałowały tor wodny szerokości 1 km z rejonu przeładowania do linii wyjściowej fal barek desantowych. Linia ta znajdowała się w odległości 3,5 km od brzegu. Praca każdego 10 trałowców osłaniana była przez 2 niszczyciele<sup>25/</sup>. W czasie trałowania tego toru wolnego nie znaleziono żadnej miny, ani nie usłyszano strzałów nieprzyjaciela chociaż trałowanie zakończone w kwadrans po wschodzie słońca. Niemcy pozwolili trałować i ustawiać boje prawie do brzegu Normandii, aż do godziny 3.55. W trakcie przeprawy przez kanał konwoje nie napotkały żadnego przeciwdziałania. Silny wiatr dmący z zachodu wzburzył fale morskie, które zapędziły niemieckie okręty podwodne i statki patrolujące do baz. Poza tym poprzednie ataki lotnictwa alianckiego poważnie uszkodziły niemiecki system radiolokacyjny, który dodatkowo zakłócano paskami folii cynkowej, rozrzuconej z samolotów.

Dziwną rzeczą jest to, że Niemcy za pomocą lotnictwa nie wykonały koncentracji wielu tysięcy okrętów i statków w rejonie wyspy Wight, oraz tychże płynących później w kierunku Normandii. Fakt ten należy tłumaczyć złyimi warunkami meteorologicznymi, słabością lotnictwa niemieckiego we Francji oraz przekonaniem o tym, że ewentualny desant morski może nastąpić jedynie w Pas de Calais. Fakty te potwierdza także Eisenhower, który pisał - "Podczas drogi nie spotkaliśmy ani jednego okrętu podwodnego, a zła pogoda zapędziła okręty-patrolowce nieprzyjaciela do portów ... w powietrzu nie zauważono ani jednego samolotu rozpoznawczego<sup>26/</sup>". Tegoż zdania jest Tippelskirch: "Flota niemiecka prawie, że nie była w stanie przyjść z pomocą wojskom lądowym ponieważ dysponowała na Atlantyku jedynie niewielkimi siłami lekkimi"<sup>27/</sup>.

Na tym zamyka się omawianie problemu załadowania wojsk i przejścia morzem w rejon lądowania, gdyż dalsze omawianie zahacza już o inny rozdział traktujący o wykonaniu desantu.

#### 4. Ważkowe problemy wykonania morskiej operacji desantowej.

##### a/ Wykorzystanie wojsk powietrzno-desantowych

W czasie II wojny światowej alianci zwracali wiele uwagi na wykorzystanie wojsk powietrzno-desantowych zarówno w operacjach zaczepnych jak i w morsko-desantowych. Wojska powietrzno-desantowe brały udział w operacjach zaczepnych prowadzonych przez wojska alianckie przede wszystkim na obszarze Morza Śródziemnego oraz na terenie działań w Europie zachodniej. Amerykańscy dowódcy wychodzili bowiem z założenia, że użycie wojsk powietrzno-desantowych stanowi jeden ze sposobów maksymalnego podwyższenia ruchliwości /manewrowości/ sił zbrojnych w czasie wojny.

Według poglądów amerykańskich, z okresu II wojny światowej, operacją powietrzno-desantową jest operacja polegająca na zaopatrywaniu i przerzuceniu wojsk do rejonu działań drogą powietrzną w celu wykonania zadania taktycznego i strategicznego<sup>1/</sup>.

W czasie wojny alianci przewidywali wykonanie operacji powietrzno-desantowych we współdziałaniu z desantem morskim, w celu okazania pomocy wojskom lądującym z morza. Podczas desantu morskiego na Sycylii /11.7.1943 r./ złaniem spadochroniarzy z 82 DPDes St.Zj. było opanowanie węzłów drogi oraz dominujących wzgórz na tyłach włoskiej obrony wybrzeża w celu zatrzymania idących w rejon lądowania 1 i 45 DP St. Zj. niemiecko - włoskich odwodów /DPanc Herman Göring i dwóch włoskich DP wzmocnionych BPanc/<sup>2/</sup>. W Normandii trzy DPDes

miały osłonić skrzydła dywizjom piechoty lądującym z morza przez uchwycenie przepraw na rzece Orne /3 DPDes/ i umocnienia się na wschodnim brzegu tej rzeki<sup>3/</sup>. Natomiast dywizje 82 i 101 DPDes lądujące w zachodniej części planowanego przyczółka miały uchwycić przeprawy i przyczółki na rzekach Menderet i Douve, osłaniając w ten sposób od zachodu i południa lądujące wojska 7 KA.

Inną formą wykonania desantu powietrznego na korzyść desantów morskich było udzielenie pomocy wojskom lądowym walczącym na przyczółku w niekorzystnej sytuacji. I tak np. na przyczółku wojsk alianckich pod Salerno /11.9.1943 r./ Niemcy silnymi kontratakami zaczęli spychać oddziały 6 i 10 KA w stronę morza. Zaistniała więc nagła potrzeba udzielenia w jak najkrótszym czasie wsparcia walczącym wojskom. W tych warunkach dowództwo alianckie postanowiło wykonać desant powietrzny na tyły nieprzyjaciela, celem opanowania węzła dróg i dominującego grzbietu górskiego Altavilla i odciążenia w ten sposób na siebie część sił przeciwnika<sup>4/</sup>.

W celu umożliwienia wykonywania różnorodnych zadań na korzyść wojsk lądowych zarówno Anglicy jak i Amerykanie stworzyli szereg związków i oddziałów powietrzno-desantowych. Wszystkie one powstały w czasie II wojny światowej. Jeżeli chodzi o Brytyjczyków to rozpoczęli oni dość wcześnie bo już w 1940 r. formowanie wojsk Powietrzno-desantowych, natomiast Amerykanie zajęli się tym dopiero w 1942 r. Szczytowym jednak punktem rozwoju tych wojsk zarówno w Anglii jak i w St. Zj. był rok 1944. W tym czasie brytyjskie siły zbrojne posiadały następujące jednostki powietrzno-desantowe : 1 i 6 bryt. DP Des, 1 hinduską DP Des, 2 bryt BPDes, cztery kanadyjskie BPDes, jeden australijski bpdes, dwa nowozelandzkie bpdes oraz jeden południowo-afrykański bpdes. Ogólny stan liczebny brytyjskich wojsk powietrzno - desantowych wynosił 75 tys. żołnierzy. Wymienione związki i oddziały wchodziły w skład brytyjskiego korpusu powietrzno - desantowego<sup>5/</sup>.

W połowie 1944 r. amerykańskie wojska powietrzno-desantowe posiadały pięć DPDes, pięć samodzielnych ppdes i jeden doświadczalny bpdes. Ogółem amerykańskie wojska powietrzno - desantowe liczyły około 70 tys. żołnierzy<sup>6/</sup>. Skład alianckich desantów powietrznych zrzuconych na korzyść wojsk lądowych wykonujących poszczególne operacje morsko - desantowe był różny i wahał się od bpdes wysadzonego w czasie lądowania morskiego w północnej Afryce /14.11.1942r./ do trzech DPDes lądujących w Normandii /6.6.1944 r./.

W tym miejscu zostaną w skrócie scharakteryzowane alianckie desanty powietrzne wykonane na korzyść lądowań morskich: na Sycylii, w dolinie Salerno we Włoszech i w Normandii. W czasie wykonywania przez aliantów lądowania morskiego na Sycylii Anglicy i Amerykanie przeprowadzili szereg desantów powietrznych siłami do dwóch ppdes. Przy czym każdy z tych desantów wykonywany był siłami jednego pułku. Na początku pierwszego dnia operacji w nocy z 9 na 10 lipca 1943 r. Brytyjczycy jak również i Amerykanie zrzucili po jednym ppdes. Anglicy przedsięwzięli to w celu przyspieszenia opanowania m. Syroka ważnego portu i węzła dróg oraz w rejonie m. Noto dla osłony lądujących wojsk, Amerykanie natomiast dla związania odwodów niemiecko-włoskich i niedopuszczenia ich w rejon lądowania 1 i 45 DP z 7 A St. Zj. Następne desanty powietrzne wykonane zostały przez Amerykanów w celu opanowania lotniska Parello położonego na północ od m. Gela. Natomiast desant brytyjski miał uchwycić dwa mosty szosowe na podejściach od południa do m. Katania.

W celu wykonania desantów powietrznych na Sycylii dowództwo 7 A St. Zj. posiadało 82 DPDes<sup>7/</sup>, a 8 A Bryt. dysponowała 1 DPDes<sup>8/</sup>. Przed rozpoczęciem desantów powietrznych sytuacja wojskowa na Sycylii przedstawiała się następująco: W obronie wybrzeża znajdowały się włoskie dywizje rezerwowe, broniące się na szerokim froncie, w pasach szerokości 100 km. Dywizje te nie stanowiły większego niebezpieczeństwa dla desantu morskiego jak i powietrznego, gdyż były bardzo płytko ugrupowane i organizowały obronę w systemie punktów oporu. Znajdujące się natomiast w odwodzie DPanc Herman Göring i dwie włoskie DP wzmocnione BPanc, rozmieszczone w odległości 30 do 60 km od wybrzeża stanowiły poważne niebezpieczeństwo dla lądujących z morza wojsk 7 A St. Zj.

W tych warunkach oddziały 82 DPDes miały zamknąć drogi odwo- dom 6 A włoskiej i nie dopuścić do wykonania przeciwuderzenia na lądujące na wybrzeżu /w rejonie Gela i Scoglitti/ 1 i 45 DP St. Zj. Dla wykonania tego zadania wydzielono z 82 DPDes: 505,3/504 ppdes, 375 batalion haubic 75 mm, komp 8 z 307 baonu saperów oraz pododdziały łączności, medyczo-sanitarne i inne. Ogółem 3405 żołnierzy, do przewiezienia których wyznaczono 227 samolotów C-47<sup>9/</sup>. /Udźwig tego samolotu wynosił 2650 kg/. Dowództwo 82 DPDes przywiązywało wielką wagę do należytego przygotowania swych oddziałów do czekających ich zadań. W tym celu na terenie Maroka zorganizowano specjalne poligony przypominające swym wyglądem rejony przyszłych działań. Przygotowanie i szkolenie 82 DPDes trwało dwa miesiące. Termin desantu powietrznego

ustalono na godziny nocne z 9 na 10.7.1943 r. pod osłoną ciemności miało bowiem rzekomo zmniejszyć się niebezpieczeństwo ze strony artylerii przeciwlotniczej nieprzyjaciela. Jednocześnie noc stwarzała dodatkowe trudności załogom samolotów transportowych w znalezieniu w rejonie desantowania lądowisk i zrzutowisk dla przewożonych oddziałów. Fakt ten miał bezpośredni wpływ na dalsze działania dywizji na tyłach wroga.

Wieczorem 9 lipca 1943 r. wystartowało z lotnisk Północnej Afryki 400 samolotów transportowych i 170 szybowców wiozących część 82 DPDes i część 1 Bryt. DPDes mających wykonać postawione im zadania<sup>10/</sup>. W zgrupowaniu tym leciało 227 samolotów C-47, które wiozły 3405 spadochroniarzy z/82 DPDes dowodzonej przez płk Jamesa M. Gavina, / którzy mieli być szrzceni w rejonie Gela<sup>11/</sup> oraz 137 szybowców z 1 DPDes, /ciągniętych przez Dakoty/, które wiozły 1600 żołnierzy w rejon na południe od Syrakuz<sup>12/</sup>.

W czasie nocnego lotu samoloty transportowe wiozące oddziały powietrzno-desantowe kierowały się z węzła lotnisk Kairuan w Tunisie w stronę Malty, potem na północ do wybrzeża Sycylii a następnie dalej na północ w rejon Syrakuz gdzie zamierzano wysadzić desant. Oddziały natomiast 82 DPDes odłączały się lecąc wzdłuż południowego wybrzeża Sycylii w rejon jeziora Biviere, po czym na północ wzdłuż prawego brzegu rzeki Arate, aby zrzucić desant w 4 różnych miejscach w pobliżu m. Niscemi<sup>13/</sup>.

W czasie nocnego lotu nad morzem, wykonywanego przy silnym wietrze dochodzącym do 56 km na godzinę<sup>14/</sup>, niektórzy amerykańscy piloci samolotów transportowych zaczęli skraaać sobie trasę przelotu i wyminęli Malte. Natomiast 25 innych amerykańskich samolotów transportowych /część 1/505 ppdes/ utraciwszy orientację nad morzem, przyłączyło się do brytyjskiego desantu powietrznego lecącego na wschodnie wybrzeże Sycylii. Samoloty te wysadziły spadochroniarzy w rejonie m. Noto w południowo-wschodniej części Sycylii gdzie następnie przystąpili oni do walki w składzie 8 A brytyjskiej. Reszta amerykańskich samolotów transportowych wymi-nęła właściwy rejon desantowania, gdyż był silnie bombardowany przez lotnictwo niemieckie<sup>15/</sup>. W konsekwencji zamiast w rejonie m. Gela spadochroniarze wylądowali rozproszeni na 80 do 96 km wzdłuż wybrzeża Sycylii.

Tylko kompania A 1/505 ppdes lądowała we właściwym rejonie skrzyżowania dróg na południe od m. Niscemi. Lądowanie tej kompanii rozpoczęło się o godzinie 0.45. Dopiero po dwóch godzinach czasu

dowódca kompanii zebrał około 15 ludzi i nawiązał łączność ze sztabem baonu. Około godziny 6.00 dołączyło dalszych 50 spadochroniarzy, po czym kompania zdobyła punkt oporu dominujący nad drogą do Gela. O godzinie 6.30 do kompanii dołączył dowódca batalionu z 30 żołnierzami<sup>16/</sup>. Kompania ta wiązała jedną kolumnę niemieckiej DPanc H.G. usiłującą przedostać się w rejon Gela. Około południa nawiązano styczność z 16 pp 1 DP, która wylądowała jako desant morski. 3 baon 504 ppdes współdziałał z 1/505 ppdes w blokowaniu dróg przechodzących przez pasma skalistych wzgórz na południe od Niscemi. Pozostałe siły 82 DPdes lądowały 3/505 ppdes w odległości od 8 do 20 km na południe od Niscemi. <sup>1</sup> Opanowały most na rzece Acate. Wreszcie 2/505 ppdes desantował w odległości 30 km na południe od rzeki Acate opanowując ufortyfikowaną miejscowość Santa Croce Camerina. 376 batalion lądował częścią sił wraz z 2/505 ppdes, a reszta batalionu dołączyła do 3/505 ppdes.

W następną noc z 10 na 11.7.1943 r. dowództwo alianckie wysłało z Afryki drogą lotniczą 504 ppdes bez 3 baonu w celu opanowania lotniska Farello położonego w pobliżu m. Gela oraz wzmocnienia 505 ppdes<sup>17/</sup>. O zamiarze wykonania tego desantu dowództwo alianckiego lotnictwa transportowego powiadomiło wiceadm. Hewitta /dowódcę amerykańskich sił morskich zabezpieczających lądowanie 7 A St. Zj./ dopiero późnym popołudniem 11.7.1943 r. to jest na kilka godzin przed wykonaniem desantu powietrznego. Dowiedział się on, że oddziały 504 ppdes /bez 3 baonu/ przewiezione zostaną z Tunisu w strefę działań 1 i 45DP na 144 samolotach z 52 skrzydła lotnictwa transportowego<sup>18/</sup>. W pośpiechu starano się powiadomić o tym ponad 800 okrętów wojennych, statków transportowych i desantowych wyposażonych w środki obrony przeciwlotniczej nie licząc większych barek desantowych także posiadających te środki. Niestety w ferworze walki do czasu wykonania desantu powietrznego nie udało się powiadomić wszystkich zainteresowanych, w tym również baterii artylerii przeciwlotniczej rozmieszczonych na przyczółku.

Dziwnym jest fakt, że dowództwo lotnictwa transportowego wykonujące desant powietrzny nie wiedziało, że lotnisko Farello było już zdobyte przez oddziały 1 DP St. Zj. Tej samej nocy między godziną 21.50 a 23.00 Niemcy wykonali bardzo silne uderzenie bombowe na uchwycony przyczółek oraz na zgrupowanie okrętów wojennych i statków transportowych. Samoloty transportowe nadleciały właśnie w czasie bombardowania. W ciemnościach pomieszały się z bombowcami niemieckimi. Dla ochrony przed ogniem artylerii przeciwlotniczej, rozmieszczonej na przyczółku oraz na okrętach i statkach, samoloty

transportowe leciały na małej wysokości. Wśród dymu i ciemności nie pomagały sygnały rozpoznawcze<sup>19/</sup>.

W tej sytuacji kontradm. Kirk, zabezpieczający lądowanie i walkę na przyczółku oddziałom 45 DP, nakazał swym okrętom strzelać w kierunku plaż tylko do określonych celów i tak, aby nie razić własnych spadochroniarzy. Rozkaz wydany jednak został za późno, bowiem do godziny 23.15 artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła wiele własnych samolotów i skaczących spadochroniarzy. Z 144 samolotów transportowych 23 zostały zniszczone przez własną artylerię, a pozostałe poważnie uszkodzone<sup>20/</sup>. Podobnie jak u Amerykanów przedstawiało się wykonywanie desantów powietrznych przez Brytyjczyków. W wyniku złej organizacji desantowania, niedostatecznego wyszkolenia pilotów szybowcowych i silnego sztormu taki sam los spotkał oddziały 1 bryt. brygady szybowcowej lądującej w rejonie Syrakuz.

Brygada ta, w sile 1600 żołnierzy, transportowana była na 137 szybowcach ciągnionych przez samoloty typu Dakota. Nad rejonem lądowania lot szybowców został nieco wcześniej zwolniony i zostały one przez silny wiatr zepchnięte na morze<sup>21/</sup>, w odległości 600 do 6000 m od brzegu. Z 137 szybowców biorących udział w desantowaniu 50 lądowało na morzu a 35 przepadło bez wieści<sup>22/</sup>. Straty wśród oddziałów brygady były bardzo duże.

Tylko 12 szybowców ze 160 żołnierzami wylądowało na półwyspie Maddalena /na południe od m. Syrakuz/ w pobliżu wyznaczonego rejonu. Spadochroniarze zdobyli wkrótce baterię artylerii nadbrzeżnej i radiostację na przylądku Murro Paceo. Następnie most opanowali most szosowy nad kanałem i rzeką Anapo na podejściach do Syrakuz. Most ten utrzymano do podejścia awangardy 5 DP. Tak więc ta niewielka garstka spadochroniarzy, którzy wylądowali na brzegu przyczyniła się do szybkiego opanowania Syrakuz<sup>23/</sup>.

Kolejny brytyjski desant powietrzny, wykonany w nocy z 13 na 14.7.1943 r. przez 1 Bryt. DPDes na równinie Katania, zakończył się także niepowodzeniem. Celem jego było opanowanie dwóch mostów szosowych. Jeden na rzece Simeto, zbierającej wody z okolicznych gór, tzw. most Pontedi Primosole /położony w odległości 1500 m od ujścia rzeki oraz drugi na strumieniu górskim. Na korzyść desantu powietrznego miała działać 50 DP, która winna była jak najszybciej podejść i zdobyć Katanię. W celu zdobycia tych mostów wykonano desant szybowcowy lecz podobnie jak poprzednio nie zdążono powiadomić o tym wszystkich okrętów wojennych oraz wojsk lądowych. W związku z tym w warunkach nocnych część desantu została

ostrzelana przez brytyjską piechotę i okręty wojenne<sup>24/</sup>. W rejonie mostu Primosole wylądowało 200 żołnierzy z 5 działkami ppanc, którzy w niedługim czasie opanowali oba mosty. Wkrótce potem wylądował w pobliżu mostu batalion spadochroniarzy niemieckich, który wyparł Brytyjczyków. 50 DP Bryt. zatrzymana została przez niemiecki pułk czołgów i podeszła w rejon mostu dopiero w kilka dni później.

Po szeregu niepowodzeń alianckich desantów powietrznych na Sycylii gen. Eisenhower zarządził śledztwo, w wyniku którego ukarano wszystkich winnych. Ponadto sformułowano szereg wniosków na przyszłość. M.in. ustalono, że: spadochroniarzy należy wykorzystywać tylko do zadań im przeznaczonych i tylko wówczas gdy zadań tych nie można wykonać innymi środkami. Za każdym razem wojska lądowe i siły morskie powinny być uprzedzane o mającym się odbyć desancie powietrznym na 12 godzin przed jego wykonaniem. Wówczas będzie można uprzedzić o tym marynarkę wojenną i wojska lądowe. Ponadto na oznaczonej trasie przelotu okręty wojenne muszą utworzyć wolny korytarz szerokości 18 km. Jeżeli chodzi o lotnictwo to przyjęto zasadę, że każdy zbłąkany w nocy samolot powinien ujawniać się odpowiednimi sygnałami i znakami. W związku z tym ustalono, że okręty muszą i będą strzelać do samolotów, które nie zostaną zidentyfikowane jako przyjazne.

Spośród wielu operacji morsko-desantowych, wykonanych przez wojska alianckie w czasie II wojny światowej, najwięcej wojsk powietrzno-desantowych zaangażowanych było w trakcie lądowania morskiego w Normandii /6.6.1944 r./. W nocy przed operacją alianckie lotnictwo bombowe miało obezwładnić 10 niemieckich baterii artylerii nadbrzeżnej. W trakcie bombardowania przewidywano lądowanie trzech DPDes /m.in. 6 bryt. DPDes w rejonie na północny wschód od miasta Caen/, w celu opanowania mostów na kanale Caen i rzece Orne oraz uchwycenia przyczółka na wschodnim brzegu rzeki. Działaniami tymi 6 DPDes miała zabezpieczyć wschodnie skrzydło desantu morskiego.

Dla zabezpieczenia zachodniego skrzydła lądujących wojsk przeznaczono dwie amerykańskie DPDes.

Użycie dla realizacji powyższego zadania dwóch dywizji było konieczne z uwagi na konkretne istniejące warunki. Chodzi mianowicie o to, że teren na wschodnim wybrzeżu półwyspu normandzkiego zatopiony został przez Niemców, którzy przerwali wały przeciwpowodziowe i otworzyli śluzy na rzece Douve na północ od Carentan. Teren ten można było pokonać po kilku groblach, które również znajdowały się pod wodą. Poza nimi innej drogi w głąb wyspy nie było<sup>26/</sup>.

głównie dla opanowania wspomnianych przejść oraz w celu wyjścia na tyły oddziałów niemieckich broniących się na plaży Utah przewidziano lądowanie 101 DPDes gen. mjr Maxwella Taylora. Po wykonaniu tego zadania główne siły dywizji miały uderzyć w kierunku Carentan i uchwycić przyczółek na rzece Douve /w rejonie miasta Douve/ oraz opanować służę. Jeden natomiast ppdes tej dywizji wzmocniony dywizjonem artylerii miał uderzyć na północ i uchwycić dwie niemieckie baterie artylerii nadbrzeżnej rozmieszczone w wiosce Marcouf.

82 DPDes, dowodzona przez gen. mjr Mathewa B. Ridgway'ego, miała lądować bardziej na zachód od wioski Sainte Mere Eglise, po obu stronach rzeki Merderet w celu opanowania węzła dróg w tej wiosce oraz odparcia niemieckich uderzeń z północnego zachodu<sup>27/</sup>. Jeden z pułków /505 ppdes/ miał opanować m. St. Mere Eglise i wspólnie z 502 ppdes /101 DPDes/ osłonić od północy lądujące z morza oddziały 7 KA. Pozostałe dwa pułki 507 i 508 ppdes /82 DPDes/ miały uchwycić przyczółek na zachodnim brzegu rzeki Merderet o głębokości 5 km i osłonić desant morski od zachodu.

Wykonanie desantu powietrznego miało nastąpić o godzinie 1.30 6.6.1944 r. czyli na 5 do 6 godzina przed rozpoczęciem lądowania morskiego. W ciągu tego czasu spadochroniarze mieli opanować mosty, węzły dróg oraz zabezpieczyć skrzydła dla wojsk lądujących z morza.

W czasie planowania i przygotowania desantu powietrznego wzięto pod uwagę doświadczenia poprzednich walk, zrewidowano zestaw ładunku pojedynczego strzelca oraz pododdziału. Ładunki zestawiano w ten sposób aby każdy zasobnik posiadał pełny komplet - np. całość ckm wraz z amunicją. Dzięki temu pododdziały otrzymały pełny komplet uzbrojenia. Broń i miny do obrony przeciwpancernej rozdzielono pomiędzy wszystkie samoloty. Niezależnie od tego każdy żołnierz posiadał granaty przeciwpancerne. W rezultacie obciążenie poszczególnych spadochroniarzy tak wzrosło, że trzeba było im pomagać przy wsiadaniu do samolotów<sup>28/</sup>.

Dla wojsk desantu powietrznego zaangażowano 1384 samoloty transportowce C-47 i 330 szybowców<sup>29/</sup>. Sześć amerykańskich ppdes liczących razem 13 tys. żołnierzy wraz z artylerią, saperami i oficerami artylerii okrętowej /kierującej ogniem artylerii wsparcia/ miało wyskoczyć z 925 samolotów C-47 pochodzących z oddziałów transportowych 9 ALoth.<sup>30/</sup> Wzmocnienie i odwody miały przebyć na szybowcach o świcie i o zmierzchu w "D". Około godziny 22.15 5.6. 1944 r. zaczęto kompletować w powietrzu samoloty C-47 z 25 różnych lotnisk angielskich. Obie dywizje angielskie przewiezione zostały

w rejon lądowania jednocześnie lecz poszczególne ich rzuty leciały odmiennymi trasami. Rzuty spadochronowe tych dywizji przyleciały od strony Atlantyku i zachodniej części półwyspu normadzkiego, szybowcowe natomiast - od strony Kanału La Manche i wschodniej części półwyspu. Manewr ten dokonano w celu dezorientowania niemieckiej obrony przeciwlotniczej i uchronienia się od niepotrzebnych strat.

W pierwszej kolejności między godziną 0.10 a 0.20 wylądowały trzy kompanie zwiadowców przewiezione przez 20 samolotów C-47. Zadaniem ich było wyznaczenie kolorowymi dymami zrzutowisk i lądowisk dla oddziałów powietrzno-desantowych i szybowcowych. Jednakże na skutek obecności nieprzyjaciela w wyznaczonych rejonach lądowania, pododdziałem rozpoznawczym poza rejonem Sainte Mere Eglise nigdzie więcej nie udało się oświetlić lądowisk i zrzutowisk dla nadlatujących cichych wojsk. W tych warunkach lądowanie dywizji amerykańskich było rozproszone na znacznym obszarze. Przyczynił się do tego również niski pułap chmur i stosunkowo silna obrona przeciwlotnicza nieprzyjaciela.

W rezultacie 101 DPDes rozrzucena została na przestrzeni 24 x 40 km. Lądowanie dywizji odbywało się w terenie porośniętym żywopłotami rosnącymi na miedzach odgradzających poszczególne pola ce. Przyczyniło się do zagubienia w trakcie lądowania około 60% uzbrojenia i zaopatrzenia. Z 6500 spadochroniarzy /101 DPDes/ w przewidzianym planie rejonie lądowania wylądowało tylko 1100 żołnierzy<sup>31/</sup>. Jako pierwszy ze 101 DPDes lądował 502 ppdes /dca ppłk John Michaelis/. Pułk ten wraz z 377 batalionem artylerii miał uderzyć na północ, zniszczyć dwie baterie artylerii nadbrzeżnej w rejonie m. St. Marcouf /wsch Montebourg/, po czym osłonić od północy lądujące wojska na plaży Utah. Przebieg działań pułku był następujący: 2/502 ppdes na skutek niskiego pułapu chmur i ognia artylerii plot został zrzucony poza wyznaczonym rejonem i cały dzień zbierał się. W godzinach popołudniowych jedna z jego kompanii zdołała osiągnąć groblę nr 2 oczyszczając ją jako przejście dla piechoty i czołgów 4 DP lądujących od morza. Zbiórka spadochroniarzy odbywała się na dźwięk świergotania świerszczy, /imitowanego za pomocą specjalnych mechanizmów/<sup>32/</sup>.

Z batalionu artylerii mającego wspierać 502 ppdes odnaleziono tylko jedno działko i około 50 żołnierzy. Reszta ludzi i sprzętu została rozproszona i zagubiona w żywopłotach. Dowódca 3/502 ppdes z 75 żołnierzami opanował wyjścia grobli nr 3 i 4 biegnących przez błota i utrzymał je do czasu podejścia oddziałów 4 DP<sup>33/</sup>. Natomiast 1/502 ppdes po zebraniu 95 żołnierzy uderzył na północ i po stwierdzeniu, że Niemcy

wycofali obie baterie artylerii nadbrzeżnej, przeszedł do obrony osłaniając od północy plażę Utah. W toku całodziennej walki żołnierze 502 ppdes wzięli do niewoli około 250 jeńców.

Na południe od plaży Utah lądował 506 ppdes /dca płk Robert Sink/, który miał uchwycić przyczółek nad rzeką Douve na południe od Carentan i osłonić desant morski od południa. W trakcie lądowania pododdziały 506 ppdes bardzo się rozproszyły. Pułk siłami 1 i 2/506 ppdes opanował trzy groble wyprowadzające z plaży Utah w głąb lądu i doszedł do rzeki Douve. Przyczółku nie udało się uchwycić z powodu braku sił i środków. Natomiast 501 ppdes /dca płk Johnson/ miał zabezpieczyć plażę Utah od południowego zachodu. W tym celu główne siły pułku miały wyjść nad rzekę <sup>-u/</sup>Dove na północ od Carentan i zdobyć most kolejowy oraz dwa mosty szosowe, po czym przejść do obrony na opanowanej rubieży. Pułk ten na skutek mgły i silnego ognia artylerii plot został poważnie rozproszony. W trakcie lądowania pułku rozbiły się szybowce ze sztabem i dowództwem 1/501 ppdes, a lecący w nich oficerowie zginęli. Bezpośrednio po wylądowaniu z całości pułku zebrało się około 400 żołnierzy. Wykonano uderzenie w kierunku Carentan. Spadochroniarze wspierani byli ogniem artylerii okrętowej z pancernika Quincy. Na skutek jednak silnego ognia niemieckiej broni maszynowej mostów nie udało się opanować. 501 ppdes przeszedł do obrony nad rzeką Douve na północ od Carentan.

Wieczorem 6 czerwca 1944 r. 101 DPDes licząca poprzednio 6600 żołnierzy zebrała tylko 2500 ludzi<sup>34/</sup>. Reszta żołnierzy na skutek późnego wyskoczenia z samolotów została rozrzucana na znacznej powierzchni i walczyła w przypadkowych grupach o różnej wielkości, częstokroć nie mając łączności ze swoimi dowódcami i sztabami. Wielu spadochroniarzy, którzy wyskoczyli jeszcze później znalazło śmierć w morzu, bowiem samoloty transportowe przelatywały nad półwyspem Normandzkim tylko 12 minut.

W sumie dywizja straciła dużo czasu przy lądowaniu i zbieraniu swych oddziałów. Mimo tych niepowodzeń i pozornej słabości działania wykonane zostały na dużej przestrzeni-1000 km<sup>2</sup> /25 x 40 km/ desant spowodował jednak panikę wśród jednostek niemieckich dzięki czemu dywizja wykonała swoje zadanie. Po południu 6 czerwca 1944 r. oddziały 4 DP, które lądowały na plaży Utah połączyły się ze spadochroniarzami 101 DPDes. Ogólne straty dywizji powietrzno-desantowej, poniesione w pierwszym dniu operacji,

wynosiły 1240 żołnierzy, w tym 182 zabitych, 450 rannych i 608 zaginionych /wzięci do niewoli lub zabici/.

Równocześnie ze 101 DPDes lądowała w rejonie n. Sainte Mere Eglise 82 DPDes pod dowództwem gen. mjr Ridgway'a w celu uniknięcia zbyt wielkiego rozproszenia, skoki wykonywane z wysokości 180 m<sup>35/</sup>. Dywizja wykonała zgodnie z planem tylko jedno zadanie, to jest uchwycenie węzła dróg w Sainte Mere Eglise. Sukces ten osiągnięto dzięki wyjątkowo udanemu lądowaniu 505 ppdes /dca płk William Ekman/. Większość samolotów wiozących 505 ppdes odnalazła rejon zrzućowisk dzięki dobremu oświetleniu go przez uprzednio zrzuconych zwiadowców. Po wylądowaniu 2 i 3/505 ppdes przeszły do obrony w miejscowości St. Mere Eglise i odparły szereg uderzeń nieprzyjaciela. Jednocześnie 1/505 ppdes uderzył na zachód w celu nawiązania styczności z pozostałymi pułkami 507 i 508 ppdes/, które lądowały na zachód od rzeki Merderet w rejonie rozmieszczenia niemieckiej 91 DP znajdującej się w odwodzie 84 KA broniącego się w Normandii.

Część żołnierzy 507 i 508 ppdes, które lądowały na zachód od rzeki Merderet zostało okrążonych przez 91 DP i walczyło w okrążeniu. Natomiast główne siły pułków, które wylądowały na bagnistych łąkach na zachodnim brzegu rzeki Merderet, rano 6.6.44 r. wycofały się po moście kolejowym na wschodni brzeg. Po uporządkowaniu oddziałów dowódca 82 DPDes nakazał 508 ppdes /płk Roylindquist/ przepłynąć się przez rzekę i odblokować okrążone grupy spadochroniarzy. Do końca dnia odblokowano kilka grup.

W nocy z 6 na 7 czerwca 1944 r. oddziały 4 DP, nacierając z plaży Utah, nawiązały styczność z 82 DPDes, sforsowały rzekę Merderet i odblokowały resztę okrążonych spadochroniarzy oraz uchwyciły przyczółek w widłach rzek Merderet i Douve. Z powyższego wynika, że również i 82 DPDes wykonała swoje zadanie, bowiem broniące się w okrążeniu grupy spadochroniarzy wiązały znaczne siły Niemców i ułatwiały w ten sposób głównym siłom dywizji sforsowanie rzeki Merderet oraz uchwycenie przyczółka na jej zachodnim brzegu. Straty dywizji w pierwszym dniu operacji wynosiły 1259 żołnierzy w tym 156 zabitych, 347 rannych i 756 zaginionych. Większość zaginionych stanowili spadochroniarze rozproszeni szeroko w terenie zajęty przez nieprzyjaciela. W sumie jednak rozrzut spadochroniarzy 82 DPDes był mniejszy niż w 101 DPDes, dywizja ta bowiem lądowała na normalnej przestrzeni wynoszącej 36 km<sup>2</sup> /3 x 12 km/. Choć oddziały obu DPDes lądowały znacznie rozproszone na dużym obszarze, tym niemniej w ciągu całego dnia dywizje te wykonały oba postawione zadania tzn. uchwyciły groble biegnące przez

zatopiony teren w celu zabezpieczenia natarcia 4 DP lądującej na plaży Utah i osłonięty południowe skrzydło rejonu lądowania od strony Carentan<sup>37/</sup>.

Jednocześnie z lądowaniem dwóch amerykańskich DPDes, we wschodniej części planowanego przyczółka w Normandii lądowała 6 brytyjska DPDes /w rejonie na północny wschód od m. Caen/.

Dla szybszego uchwycenia mostów na kanale Caen i rzecze Orne spadochroniarze brytyjscy posłużyli się niemiecką metodą zastosowaną w Holandii. Wykorzystano w tym celu lecące na szybowcach dwie kompanie piechoty /wzmocnione saperami/, które działały bezpośrednio za zwiadowcami. Po dotarciu do brzegów Francji szybowce odłączają się od holujących je samolotów. Dzięki bezszmerowemu lotowi, szybowce niepostrzeżone wylądowały w pobliżu mostów. W rezultacie oba mosty opanowano w stanie nieuszkodzonym<sup>38/</sup>. O godz. 2.00 6.6.1944r. wylądowała na północ od Caen brygada spadochronowa, która uchwyciła przyczółek na wschodnim brzegu rzeki Orne. W godzinę później na opanowany teren zrzucono następną brygadę. Obie brygady 6 DPDes, ze względu na niski pułap chmur utrudniający lotnikom rozpoznanie terenu, lądowały na znacznym obszarze terenu.

Wkrótce po wylądowaniu brygady te zostały omyłkowo zbombardowane przez własne lotnictwo. Tragiczny los spotkał tych spadochroniarzy brytyjskich, którzy wylądowali bardziej na wschód od nakazanego rejonu, a szczególnie w dolinie rzeki Dives, zatopionej uprzednio przez Niemców. Na powstałych bagniskach utonąła znaczna ilość spadochroniarzy, obciążonych ekwipunkiem o wadze kilkadziesiąt kilogramów. Niemniej jednak w rezultacie lądowania dywizji na dużej przestrzeni nieprzyjaciel został zaskoczony i oceniał, że zrzucone zostały kilkakrotnie większe siły.

Wieczorem 6 czerwca 1944 r. do każdej dywizji powietrzno-desantowej dołączyły rzuty szybowcowe z organiczną artylerią przeciwpancerną oraz pododdziałami zabezpieczenia i wsparcia. Tak więc w ciągu dwóch nocy z 5/6 i 6/7 czerwca 1944 r. wysadzonych zostało w Normandii około 29 tys. żołnierzy wojsk powietrzno-desantowych. Desant powietrzny odbywał się w specyficznych warunkach w nocy i w czasie niekorzystnej pogody /wiatr i niski pułap chmur/ oraz w trudnym terenie porośniętym krzakami i żywopłotami. Przy tym niemiecka obrona przeciwlotnicza w rejonach desantu była dobrze zorganizowana.

Powyższe czynniki spowodowały, że spadochroniarze rozrzuceni zostali na dużej przestrzeni i utracili około 60% wyposażenia

w tym wiele radiostacji, moździerzy i amunicji. Trudny teren uniemożliwił także szybką zbiórkę oddziałów. Desant ten wykonany w nocy spowodował jednak pełne zaskoczenie nieprzyjaciela i wywołał duże zamieszanie. W tych warunkach przy stosunkowo niewielkim oporze ze strony przeciwnika, mimo znacznych strat w zagubionym sprzęcie i w ludziach, wszystkie trzy dywizje wykonały swoje zadania tzn. osłoniły od strony lądu desantujące na wybrzeżu wojska naziemne. Powodzenie desantu powietrznego uwarunkowane było głównie słabością nieprzyjaciela i brakiem sił zarówno do obrony wybrzeża, jak i do zwalczania desantów powietrznych. Dowództwo alianckie po przeanalizowaniu doświadczeń z działań wojsk powietrzno-desantowych w Normandii postanowiło /biorąc pod uwagę duże straty w sprzęcie i zaopatrzeniu oraz ryzykowność działań nocnych/ nie wykonywać desantów powietrznych w nocy poza niewielkimi zrzutami dywersyjnymi.

#### Artyleryjsko-lotnicze przygotowanie desantu morskiego

Problem artyleryjsko-lotniczego przygotowania lądowania morskiego kształtował się w anglo-amerykańskich siłach zbrojnych podczas przebiegu szeregu operacji morsko - desantowych. Jeżeli chodzi o lotnicze przygotowanie desantu to było ono wykonywane prawie przed każdą operacją tego typu. Artyleryjskie natomiast przygotowanie lądowania przez długi okres czasu nie było należycie docenione przez aliantów. Uważali oni, że nie należy bezpośrednio przed lądowaniem ostrzeliwać wybrzeża bronionego przez nieprzyjaciela, ale działać po cichu gdyż tylko w ten sposób można wykorzystać czynnik zaskoczenia.

W związku z tą zasadą, w alianckich operacjach desantowych, wykonanych w basenie Morza Śródziemnego i w Europie zachodniej w latach od końca 1942 do połowy 1944 r., artyleryjskie przygotowanie lądowania nie było w pełni zastosowane. Artyleria okrętowa otwierała ogień tylko wtedy gdy nieprzyjaciel zaczął ostrzeliwać lądujące fale piechoty i czołgów. I tak na przykład w czasie lądowania na wybrzeżu Sycylii w celu uzyskania całkowitego zaskoczenia artyleria okrętowa w ogóle nie prowadziła ognia przed desantem piechoty.

Lotnicze natomiast przygotowanie lądowania trwało z przerwami przez całą noc poprzedzającą desant /to jest z 9 na 10.7.43 r./. Prowadzone było na szerokim froncie, tak aby nie zdradziło rejonu lądowania. We wspomnianą noc 411 bombowców alianckich, eskortowanych przez 168 myśliwców, zaatakowało stanowiska ogniowe włoskiej artylerii nadbrzeżnej i punkty oporu na południowym wybrzeżu Sycylii<sup>1/</sup>. Ponadto 78 samolotów myśliwsko - bombowych atakowało bombami i bronią

pokładową włoskie stacje radiolokacyjne. Oprócz tego 104 samoloty bombowe w ośmiu kolejnych wylotach bombardowały lotniska wojskowe w Syrakuzach, Katanii, Caltagirone, Palazzolo i t.d.

Nawiązując ponownie do problemu artyleryjskiego przygotowania lądowania, należy zaznaczyć, że w czasie kolejnej operacji desantowej pod Salerno /9.9.1943 r./ charakterystycznym było stanowisko amerykańskiego wiceadm. Hewitta. Będąc dowódcą amerykańskich sił morskich przewożących w rejon lądowania wojska 6 KA St. Zj. Hewitt zakazał swym okrętom wojennym, a nawet kanonierkom, barkom i wyrzutniom raketowym wykonywania artyleryjskiego przygotowania desantu. Twierdził bowiem, że żołnierze uzyskają zaskoczenie tylko wtedy gdy lądują po cichu. W rezultacie tej mylnej decyzji gdy tylko barki desantowe zbliżyły się do brzegu Niemcy otworzyli silny ogień artyleryjski oraz moździerzowy, broni maszynowej zabijając wielu żołnierzy jeszcze przed wyjściem na ląd<sup>2/</sup>. Natomiast już podczas lądowania 10 KA /Bryt/ i 6 KA St. Zj. pod Salerno można było zaobserwować pierwsze przesłanki wykonania artyleryjskiego przygotowania desantu. Polegało ono na tym, że przed dopłynięciem do brzegu pierwszej fali wojsk i sprzętu jedna LCT /R/, wyposażona w wyrzutnie raketowe, wystrzeliwała na brzeg 798 pocisków raketowych w celu obezwładnienia obrony i zniszczenia pól minowych.

Przygotowania artyleryjskiego prawdopodobnie dlatego nie wykonywano w nocy, że w ciemnościach ogień nie byłby obserwowany, a ponadto byłby mało skuteczny. Okręty wojenne bowiem strzelały do celów na brzegu z dość znacznej odległości /niszczyciele z odległości od 4 do 4,5 km, a korałowniki i pancerniki z 10 km od lądu/. O tym jak mała jest skuteczność ognia artyleryjskiego prowadzonego w nocy z morza na ląd świadczy chociażby przykład wspomnianej barki wyrzutni raketowej, która ostrzelała wybrzeże w pasie lądowania 10 KA. Otóż pociski tej barki strzelającej z odległości 3 km padły w rejonie lądowania sąsiedniej dywizji zbaczając o 2,5 km<sup>3/</sup>.

W czasie lądowania alianckiego pod Anzio, gdzie o godz. 2.00 22.1.1944 r. desantowały 1 bryt. DP i SDP St. Zj. /obie z 6 KA/, Amerykanie nie wykonywali artyleryjskiego przygotowania, Brytyjczycy natomiast wykonali krótką 3 minutową nawałę ogniową pociskami raketowymi. Podobnie jak pod Salerno, jedna barka raketowa LCT/R/-147, dysponująca 798 wyrzutniami, ostrzelała plażę w rejonie lądowania 1 DP<sup>4/</sup>. Nie było to wystarczające przygotowanie artyleryjskie, reszty dopełniło alianckie lotnictwo bombowe, które w ramach przygotowania lotniczego silnie obezwładniło wybrzeże i okolice w rejonie miast

Anzio i Nettuno niszcząc wszystkie drogi dojazdowe i mosty w rejonie przyczółka.

Bombardowania tego dokonano w nocy przed rozpoczęciem desantu oraz w ciągu pierwszego dnia operacji - wysiłkiem 1200 samolotów<sup>5/</sup>. Inne cele takie jak: stacje kolejowe, mosty i lotniska były systematycznie bombardowane od 2 do 22.1.1944r. W okresie od 2 do 13 stycznia lotnictwo niszczyło komunikację kolejową w centralnych Włoszech. Między 13 a 19.1.1944 r. alianci bombardowali okolice przyczółka /nie bezpośrednio wybrzeże, Anzio i Nettuno/. Wreszcie od 19 do 22.1.1944 r. bombardowano lotniska wojskowe w okolicach Rzymu, Viterbo, Rieti, Perugia i we Florencji, z których Niemcy mogliby oddziaływać na lądowanie pod Anzio. W ciągu 3 tygodni /od 2 do 22.1.1944 r./ bombowce alianckie wykonały 22850 samolotolotów, zrzucając na wymienione obiekty 12238 ton bomb.

Dopiero podczas wykonywania morskiej operacji desantowej w Normandii /6.6 - 24.7.1944 r./ można mówić o właściwym artyleryjskim przygotowaniu lądowania. Na kierunkach lądowania wojsk 1 A St. Zj. w rejonach plaż Utah trwało ono średnio 35 minut. W artyleryjskim przygotowaniu lądowania w Normandii brało udział około 1000 dział okrętowych średnich i dużych kalibrów<sup>7/</sup>. Ponieważ tory wodne przetrałowane dla okrętów wsparcia, posiadały 800 m szerokości, okręty te nie miały zbyt wielkich możliwości manewru. Dlatego też dla zwalczania niemieckiej artylerii nadbrzeżnej i wybranych punktów oporu okręty wsparcia musiały być zakotwiczone. W związku z tym niszczyciele zarzuciły kotwice w odległości 4,5 km, a pancerniki i krążowniki w odległości 10 km od brzegu.

Grupa okrętów wsparcia działająca na korzyść 4 DP /7 KA/ lądującej na plaży Utah składała się z: 1 pancernika, 5 krążowników, 1 monitora, 10 niszczycieli i 1 kanonierki<sup>8/</sup>. Okręty te w ciągu 35 minut miały obezwładnić 28 baterii artylerii nadbrzeżnej i innej rozmieszczonej w głębi lądu, tzn. około 110 dział kalibru od 75 do 170 mm. Baterie te mogły oddziaływać swym ogniem na 2 km odcinek lądowania 4 DP.

Okręty wsparcia zajęły swe stanowiska ognicwe na przetrałowanych torach wodnych o godzinie 4.10 6.6.1944 r. i tam zakotwiczyły się. Około godziny 5.05 czyli na 31 minut przed rozpoczęciem artyleryjskiego przygotowania, Niemcy ostrzelali dwa niszczyciele i małe trałowce trałujące w odległości 3,2 km od brzegu. Wówczas niszczyciele Corry i Fitch oraz krążownik Black Prince obezwładniły baterie niemieckie. Artyleryjskie przygotowanie lądowania w rejonie

plaży Utah rozpoczęło się o 5.36. Od tego czasu przez 35 minut każdy okręt grupy wsparcia prowadził ogień do poprzednio wyznaczonego celu.

Najcięższe baterie okrętów obezwładniały artylerię nieprzyjaciela, natomiast działa drugorzędnych baterii okrętowych o nieco mniejszym kalibrze ostrzeliwały wybrane punkty oporu na wybrzeżu. Na 10 minut przed rozpoczęciem lądowania oddziałów 4 DP, cała artyleria wsparcia miała wykonać silną nawałę ogniową skierowaną na obronę wybrzeża. Dowództwo okrętów wsparcia przygotowało także 13 barek - wyrzutni raketowych LCT/R/, które miały wystrzelić 5000 rakiet na plażę bezpośrednio przed czołową falą. Do dyspozycji dowódcy 7 KA oddano główne baterie artyleryjskie pancernika Nevada i ciężkiego krążownika Qunicy, mające strzelać tylko na jego żądanie. Artyleryjskie przygotowanie lądowania w rejonie plaży Utah trwało 34 minuty, to jest do godziny 6.10 6.6.1944 r. Wtedy lotnictwo wsparcia postawiło zasłonę dymną wzdłuż brzegu oraz między zgrupowaniem okrętów a obroną niemiecką. W tych warunkach Niemcy nie mogli prowadzić skutecznego ognia do płynących w kierunku brzegu barek desantowych załadowanych wojskiem i sprzętem.

Po omówieniu artyleryjskiego przygotowania lądowania w rejonie plaży Omaha omówione zostanie lotnicze przygotowanie desantu. Zagadnienie to ujęte będzie łącznie, gdy na wszystkich kierunkach przebiegało ono bez istotnych różnic w swojej strukturze.

Artyleryjskie przygotowanie na kierunku plaży Omaha trwało tylko o minutę dłużej niż w Utah. Przed jego rozpoczęciem, o świcie 6.6.1944 r., niemiecka artyleria nadbrzeżna ostrzelała okręty wsparcia zajmujące swoje stanowiska ogniowe. Okręty te wysłały natychmiast samoloty rozpoznawcze w celu wykrycia baterii niemieckich i kierowania ogniem artylerii okrętowej. Gdy pojawiły się samoloty, baterie nieprzyjacielskie zamilkły. O godzinie 5.50 rozpoczęło się artyleryjskie przygotowanie lądowania i trwało ono do 35 minut, to jest do 6.25. Teren bezpośrednio za plażą Omaha jest skalisty i nie nadaje się do atakowania frontalnego. Strome skały wznoszą się pionowo od 33 do 57 m wysokości. Przez ten 6,3 km odcinek wybrzeża przechodzą w głąb lądu tylko 4 przejścia /drogi biegnące wąwozami/.

Grupa okrętów wsparcia wykonująca przygotowanie artyleryjskie w rejonie plaży Omaha składała się z: 2 pancerników, 4 lekkich krążowników i 12 niszczycieli<sup>9/</sup>. W toku przygotowania artyleryjskiego pierwsze wyjście z plaży w głąb lądu, położone w rejonie m. Vierville /zach część plaży Omaha/, ostrzeliwane było przez 1 pancernik i 4 nisz-

czyciele. Pancernik Texas obezwładniał 42 m skałę Pointe du Hoe gdzie Niemcy ustawili na niej baterię artylerii 155 mm, która jednak w czasie przygotowania artyleryjskiego została wycofana w głąb lądu. Ponadto Texas ostrzeliwał swymi działami kalibru 355 mm trzy punkty oporu rozmieszczone po obu stronach drogi, biegnącej wawozem z plaży do m. Vierville, zużywając na ten cel 190 pocisków<sup>10/</sup>. W obezwładnieniu tych punktów oporu pomagała Texasowi barka artyleryjska LCG-424, dysponująca 2 działami 119 mm. Dwa punkty oporu leżące po wschodniej stronie drogi do Vierville, wyposażone w BSB i działa przeciwpancerne, ostrzeliwane były przez niszczyciel Mc Cook.

Niszczyciel Thompson ostrzeliwał z odległości 2 km od brzegu punkty oporu i gniazda ckm rozmieszczone w zachodniej części plaży na 40 m skale Pointe de la Perceé zużywając 162 pociski 127 mm. Niszczyciel Satterlee obezwładniał natomiast ckm i BSB położone na wschód od tej skały.

Drugie wyjście z plaży znajdowało się w rejonie m. Les Moulins w odległości 2,3 km na wschód od m. Vierville. Wyjście to oraz cztery punkty oporu osłaniające m. Les Moulins były ostrzeliwane przez: 1 pancernik, 2 krążowniki i 3 niszczyciele. W czasie artyleryjskiego przygotowania m. Les Moulins była najsilniej ostrzeliwana, gdyż spodziewano się tam bardzo silnych punktów oporu. Pancernik Arkansas zniszczył w Les Moulins stację radarową oraz szereg stanowisk ogniowych ckm. Krążownik Glasgow wystrzelił 219 pocisków 152mm na dwa punkty oporu rozmieszczone najbliżej brzegu. Przemadzając ogień do ckm-ów i BSB rozmieszczonych w zachodniej części tego wyjścia niszczyciel Carmick zużył 250 pocisków 127 mm, a LCT/R/ 423 wystrzeliła na punkt oporu w m. Hamel 1000 rakiet<sup>11/</sup>. Także czołgi płynące w barce LCT-2050 oddały 300 strzałów w kierunku m. Hamel.

Trzecie wyjście z plaży stanowiła droga prowadząca do m. Saint Laurent leżącej w odległości 1,5 km na południowy wschód od Les Moulins. Znajdujące się tu trzy punkty oporu były ostrzeliwane przez: 1 krążownik, 1 niszczyciel oraz szereg mniejszych jednostek wsparcia. Barka artyleryjska LCG-811 i patrolowiec PC-553 ostrzeliwały nieprzyjacielskie BSB. Czołgi wiezione na LCT prowadziły ogień do punktów oporu. Przed podpłynięciem do brzegu pierwszej fali barek desantowych barka raketowa LCT /R/ - 447 wystrzeliła na plażę 1000 rakiet.

Czwarte i ostatnie wyjście z plaży w głąb lądu znajdowało się we wschodniej części plaży Omaha i prowadziło do m. Colleville. Przejścia tego strzegły trzy punkty oporu posiadające działa 75 mm,

umieszczone w betonowych kazamatach oraz liczne BSB i gniazda ckm. Dla obezwładnienia tych punktów oporu wydzielono 2 krążowniki i 5 niszczycieli oraz 1 baterię dział 127 mm z pancernika Arkansas. Pierwsze dwa punkty oporu blokujące drogę do m. Colleville obezwładniały niszczyciele Doyle i Emmons. Pierwszy z nich wystrzelił w toku artyleryjskiego przygotowania 300 pocisków, a drugi 258 pocisków kalibru 127 mm. Prowadząca ogień nautrzeci /wschodni/ punkt oporu barka artyleryjska LCG-687 wystrzeliła 220 pocisków 119 mm. Ponadto w rejonie tym prowadziły ogień krążowniki Montcalm i Bellona oraz niszczyciele: Harding, Baldwin oraz Melbreak. Oprócz tego przed rozpoczęciem lądowania piechoty barki raketowe wystrzeliły 3 tys. pocisków<sup>12/</sup> na plażę przed punkty oporu.

Ogień niemieckiej artylerii nadbrzeżnej zarówno przed plażą Utah jak i Omaha nie był ani silny ani poważny. Każdorazowo obezwładniała go i przyduszała artyleria okrętowa. W związku z tym w czasie wykonywania artyleryjskiego przygotowania żaden aliancki okręt wojenny nie został trafiony, ani nawet uszkodzony. Jedynie na plaży Utah zatonął na minie niszczyciel Corry. W sumie ogień artylerii okrętowej prowadzony w ciągu 35 minut poważnie zredukował opór nieprzyjaciela. Nie mógł on jednak obezwładnić celów osłoniętych od strony morza ani trafić w cele rozpoznane poprzednio.

Jeżeli chodzi o lotnicze przygotowanie operacji desantowej w Normandii, to w porównaniu z wszystkimi innymi przygotowaniami tego typu, wykonanymi na korzyść lądujących wojsk, było ono największe gdyż brało w nim udział 3594 samoloty bombowe i trwało w ciągu 196 minut. W czasie tego przygotowania bombowce obezwładniły baterie artylerii nadbrzeżnej, niemieckie punkty oporu i odwo - dy rozmieszczone w strefach taktycznej i operacyjnej.

Najbardziej intensywne bombardowanie odbywało się w ostatnich 15 minutach od G-15 do G. W tym czasie 1365 ciężkich bombowców B-24 z 8 A Lotn St. Zj. zrzucało na obronę niemiecką 13 tys. bomb o łącznej wadze 2746 ton. Spośród tych 1365 bombowców, 360 samolotów B-24 wykonało ostatnią nawagę bombową na kierunku plaży Utah. Z powodu niskiego pułapu chmur bombardowanie to wykonane zostało z małej wysokości i było bardzo niecelne, gdyż 1/3 bomb wpadła do morza. Ponadto 67 samolotów z powodu słabej widoczności wcale nie zrzucało swych bomb. Natomiast na kierunku plaży Omaha 329 samolotów B-24 wykonało ostatnie uderzenie bombowe w chwili gdy pierwsze fale desantu znajdowały się w odległości 1600 m od brzegu. Jednakże pochmurna pogoda oraz mgła zmieszana z kurzem i dymem, spowodowanym przez ostrzał artylerii okrętowej, przesłoniły lotnictwu punkty

orientacyjne na wybrzeżu i skomplikowały nawigacje. Skutkiem tego bomby zrzucone systemem dywanowym w ogóle nie trafiły w umocnienia nieprzyjaciela. Częściowo zaś obezwładniły własną piechotę wyładunku - jącą się z barek desantowych, niszczyły zboże na polach i bydło pasące się na pastwiskach<sup>13/</sup>.

Tak więc końcowy, najsilniejszy nalot bombowy praktycznie nie wyrządził nieprzyjacielowi żadnych szkód. Miał on jednak duży efekt moralny. W sumie w ciągu przeszło trzygodzinnego lotniczego przygotowania samoloty alianckie zrzuciły na obronę niemiecką 7616 ton bomb.

#### Rozminowywanie wód przybrzeżnych i plaż

W trakcie wykonywania przez wojska alianckie morskich operacji desantowych w latach 1943 - 1945 w basenie morza Śródziemnego i północnej Francji, nie zawsze wojska te napotykały na zaminowane wody przybrzeżne lub plaże w rejonie lądowania. W wielu wypadkach Niemcy i Włosi nie mieli czasu na zaminowanie tych rejonów lub nie mieli do tego wystarczającej ilości środków. Np: w czasie lądowania na Sycylii wody przybrzeżne tej wyspy nie były zaminowane. Na lądzie natomiast Włosi zostawili zapory minowe głównie w rejonie portów i wiosek rybackich mających dogodne odcinki wybrzeża do wykonania desantu. W toku kolejnego lądowania morskiego pod Salerno dowództwo niemieckie, uprzedzone o możliwości desantu, pospiesznie minowało plaże i wyjścia z nich w głąb lądu. Wody przybrzeżne natomiast były bardzo słabo zaminowane, nie było tu zwartych pól minowych lecz tylko pojedyncze miny dryfujące.

Ładujące w tym rejonie dwa korpusy 5 A St. Zj. posiadały prawie jednakową ilość trałowców: 6 KA St. Zj. - 9 trałowców bazowych i 12 przybrzeżnych<sup>1/</sup>, a 10 KA Bryt. - 7 trałowców bazowych i 13 przybrzeżnych. Trałowce te miały najpierw trałować rejony przeładowania obu korpusów /każdy o powierzchni 10 mil kwadratowych/- /4 x 2,5 mili morskiej/, a następnie oczyścić z min tory wodne z rejonu przeładowania do izobaty 6 m, to jest do głębokości na jaką zezwalano pływać niszczycielom alianckim. Dalej aż do plaży miały rozminować wody i zniszczyć zapory przeckwbarkowe kompanie pletwo - nurków<sup>2/</sup>. Dł-a 6 KA, ładującego jedną dywizją w pierwszym rzucie, trałowce miały przetrakać jeden tor wodny o długości 8 mil i szerokości 3 mil /24 mile kwadratowe/ a dla 10 KA - dwa tory wodne tj. po jednym dla każdej dywizji pierwszorzutowej. Każdy z tych torów miał 4,5 mili długości i 1,5 mili szerokości. /Łącznie dało to 43,5 mili kwadratowej/.

W trzeciej kolejności trałowano rejon rozmieszczenia grup okrętów wsparcia. 6 KA miał jeden rejon stanowisk ogniowych okrętów wsparcia o powierzchni 36 mil kwadratowych. W 10 KA zaś znajdowały się trzy oddzielne rejonów stanowisk ogniowych, każdy o powierzchni 1,5 na 1,5 mili. Łącznie wynosiło to 6,75 mili kwadratowej. Mimo, że wody te były słabo zaminowane, zadania nałożone na trałowce były ponad ich możliwości. Tory wodne dla barek desantowych z rejonu przekładowania do izobaty 6 m przetrałowano zostały w godzinach od 0.00 do 3.30 9.9.1943 r.<sup>3/</sup> Natomiast rejon rozmieszczenia grup wsparcia trałowano już w czasie wykonywania desantu morskiego i kolejno na oczyszczone z min wody wpływały poszczególne zespoły okrętów.

W sektorze lądowania 10 KA trałowanie zaczęto od godziny 23.17 8 września i do 1.50 dnia następnego przetrałowano tory wodne dla barek desantowych. Natomiast trałowania stanowisk ogniowych dla okrętów wsparcia dokonywano od godziny 2.00 do 3.30 9 września. Rozminowywanie przejść na plażach odbywało się za pomocą czołgów - trałów, przydzielonych po jednej kompanii dla każdej lądującej dywizji Lt. Zj. i po szwadronie dla poszczególnych dywizji brytyjskich. Czołgi - trały współdziałały z dywizyjnymi batalionami saperów. Brytyjczycy stosowali często uderzenie pociskami rakietowymi na plaże w rejonie lądowania, aby zniszczyć w ten sposób znajdujące się tam pola minowe. Tak było np. w czasie desantów wojsk brytyjskich pod Salerno Anzio i w Normandii.

W trakcie lądowania pod Anzio wody przybrzeżne były słabo zaminowane. Lądujące w tym rejonie dywizje 6 KA posiadały następującą ilość środków trałowych: 1 DP Bryt. 6 dużych trałowców bazowych<sup>4/</sup>. Natomiast na korzyść 3 DP St. Zj. działało 10 trałowców bazowych i 14 przybrzeżnych. 1 DP miała do przetrałowania jeden tor o długości 12 mil i szerokości 1 mili oraz rejon rozmieszczenia grupy okrętów wsparcia o rozmiarach 14 mil długości i 1 mili szerokości. SDP winna była przetrałować tor o długości 6 mil i szerokości 1,5 mili /9 mil<sup>2/</sup>.

Trałowanie wód przybrzeżnych rozpoczęto od godziny 19.50 21 stycznia 1944 r. Ponieważ operacja odbywała się bez przekładowania z okrętów transportowych na barki desantowe, rozpoczęto więc od razu trałowanie torów wodnych dla barek. Były to wody przybrzeżne mające głębokość od 36 do 6 m. Przetrałowanie przejść dla barek desantowych zakończono do godziny 2.00 22.1.1944 r. czyli do chwili rozpoczęcia lądowania. Następnie oczyszczono z min rejonów stanowisk ogniowych dla okrętów wsparcia. Dokonano tego do świtu

czyli do godziny 6.00. Wschód słońca nastąpił wtedy we Włoszech o godzinie 7.31. Pod koniec nocy aż do rana panowało silne zamglenie ograniczające widoczność do 300 m. W tych warunkach nieprzyjacieli nie mogli widzieć trałowców ani zbliżających się barek desantowych z piechotą. W czasie trałowania w sektorze brytyjskim znaleziono tylko kilkanaście min, a w pasie działania dywizji amerykańskiej 34 miny.

Rozminowanie plaż Brytyjczycy dokonali za pomocą naważy rakietowej wykonanej 798 rakietami kalibru 127 mm z barki JCT/R/. Rakiety te bardzo skutecznie niszczyły pola minowe. Ponadto wykorzystano w tym celu czajki-trały i pododdziały saperów.

W operacji desantowej w Normandii lądujące na plażach Utah i Omaha dwa korpusy amerykańskie dysponowały wyjątkowo dużą ilością trałowców. Np: 7 KA lądujący jedną dywizją w pierwszym rzucie na plaży Utah dysponował 27 trałowcami bazowymi i 30 przybrzeżnymi<sup>5/</sup>. Miały one przetrałować rejon przeładowania 7 KA powierzchni 5 x 1 mila, dwa tory wodne o długości 12 mil i szerokości 1 mili oraz rejon stanowisk ogniowych okrętów grupy wsparcia długości 20 mil i szerokości 0,5 mili.

Do godziny 2.00 6.6.1944 r. 34 trałowce przetrałowały rejon przeładowania 7 KA. Jednocześnie 23 trałowce trałowały tor wodny z rejonu przeładowania na odległość 1 mili od plaży Utah, czyli do głębokości 6 m. Wspomniane 34 trałowce natychmiast przystąpiły do oczyszczenia z min stanowisk ogniowych dla grupy wsparcia. Na wodach przybrzeżnych a szczególnie na torze dla barek desantowych znajdowało się wiele min opóźnionego działania, które wybuchały dopiero po szeregu kolejnych trałowań. O godzinie 4.10 okręty wsparcia weszły w przetrałowane dla siebie stanowiska ogniowe. Mniejsze natomiast trałowce przejęły trałowanie torów wodnych dla barek desantowych położonych bliżej brzegu, kontynuując je nawet w czasie artyleryjskiego przygotowania lądowania.

W podobny sposób i w tym samym czasie odbywało się trałowanie wód przybrzeżnych na kierunku Omaha, gdzie miał lądować 5 KA St. Zj. Korpus ten dysponował 18 trałowcami bazowymi i 20 mniejszymi. Trałowce miały oczyścić z min nieco mniejszą powierzchnię niż przed plażą Utah. Ponadto wody przed plażą Omaha były znacznie mniej zaminowane. Dalsze rozminowanie wód przybrzeżnych i zniszczenie zapór podwodnych od izobaty 6 m do brzegu przejęły grupy niszczenia, wydzielone ze składu marynarki wojennej. Na kierunkach plaży Utah działała grupa w składzie jednej kompanii saperów morskich, a przed Omaha dwie takie kompanie. Na wykonanie postawionych im zadań kompanie te posiadały tylko 30 minut.

W toku prac podwodnych dwie kompanie saperów morskich działające przed plażą Omaha musiały zniszczyć 12 kolejnych zapór inżynierskich<sup>6/</sup> /o szerokości 4 metrów każda/ oraz likwidować wykryte miny morskie. Po wyjściu z wody pływaki wysadzali w powietrze wykryte miny i zapory podwodne. Jednocześnie z pływakami na plażach Omaha i Utah lądowały pod osłoną czołgów-amfibii i dział niszczycieli po dwa bataliony saperów wojsk lądowych z zadaniem rozminowania plaż i zniszczenia zapór inżynierskich na brzegu. Na każdej z tych dwóch plaż mieli oni wykonać w ciągu 30 minut 16 czterdziestometrowych przejść. W trakcie lądowania na plaży Utah bataliony saperów spóźniły się z przybyciem o 30 minut i przypływały wraz z piechotą. Na szczęście teren plaży był bardzo słabo zaminowany, tak że w ciągu godziny całkowicie oczyszczono teren przyczółka i zniszczono wszystkie zapory.

Natomiast na plaży Omaha na skutek silnego ognia prowadzonego przez broń maszynową nieprzyjaciela z 16 przejść udało się rozminować tylko<sup>5/</sup> 5, w większości przez 229 baon inżyniersko-saperski<sup>6/</sup>. Pozostałe przejścia musiano oczyścić w toku walki na przyczółku. W sumie całość oddziałów inżyniersko-saperskich wydzielonych ze składu wojsk lądowych i marynarki wojennej, wysłanych do rozgromienia zapór i zrobienia przejść w polach minowych na płytkich wodach przybrzeżnych oraz bezpośrednio na plaży, liczyła około 3 tysięcy żołnierzy i marynarzy. Pracę tych oddziałów osłaniały czołgi-amfibie, artyleria okrętowa i lotnictwo myśliwsko-bombowe.

Przeładowanie wojsk i sprzętu ze statków transportowych na barki desantowe oraz ugrupowanie oddziałów i związków taktycznych do wykonania lądowania

Problem przeładowywania wojsk ze statków transportowych na barki desantowe występował wtedy gdy wojska przeznaczone do wykonania lądowania morskiego przewożone były z baz położonych dalej niż 200 mil morskich /370 km/. Były to dalekie operacje desantowe - według terminologii angielskiej "long range operations". Do dalekich operacji desantowych można zaliczyć lądowanie morskie na wybrzeżu Sycylii oraz wszystkie alianckie desanty na Oceanie Spokojnym. W tym wypadku wojska i ich sprzęt przerzucono z baz, za pomocą dużych transportowców, do rejonu przeładowania, znajdującego się w odległości 10-12 mil od przeznaczonego do lądowania wybrzeża nieprzyjacielskiego. Następnie każdy statek transportowy spuszczał na wodę 28 - 29 barek desantowych typu LCVP<sup>1/</sup> lub 2 - 3 LCT<sup>2/</sup>. Oprócz tych barek każdy

transportowiec wojskowy przewoził od 1450 do 1600 żołnierzy.

W rejonie przeładowania po drabinkach sznurowych schodzili żołnierze z transportowców na wcześniej opuszczone LCVP. Natomiast samochody, czołgi i zaopatrzenie przeładowywano na LCT. Ponadto w czasie wykonywania dalekich desantów morskich do przewozu samochodów, czołgów, dział artyleryjskich oraz amfibii wykorzystywano dużą ilość statków desantowych typu LST<sup>3/</sup>. Statki te wysadzały na wodę około 60 samochodów - amfibii, którymi transportowano na brzeg 105 mm działa, wszelkiego typu moździerze oraz amunicję.

Natomiast w czasie wykonywania bliskich operacji desantowych - według ang. terminologii "short range operations", przy małej odległości między bazami załadowania a rejonem lądowania /poniżej 100 mil/ desant od razu przerzucono na statkach i barkach desantowych w rejon lądowania bez potrzeby przeładowania wojsk i sprzętu<sup>4/</sup>. Taką operacją było lądowanie 6 KA St. Zj. pod Anzio /22.1.1944 r./ kiedy to wojska amerykańskie przewiezione zostały w rejon lądowania na barkach i statkach desantowych bez potrzeby przeładowywania. Oddziały te przewiezione zostały do Anzio z Neapolu<sup>5/</sup>, pokonując na barkach odległość 110 mil czyli 203 km.

Problem przeładowania wojsk rozpatrzony zostanie na przykładach kilku operacji desantowych oraz dywizji biorących udział w lądowaniach na: Sycylii, pod Salerno i w Normandii. Zasadniczo rejon przeładowania wojsk i sprzętu ze statków transportowych na barki desantowe wybrany był w różnych odległościach od wybrzeża. Każdorazowo decydował o tym admirał, którego zgrupowanie sił morskich przewoziło określoną dywizję. Np: w czasie lądowania na Sycylii wojsk 1,3 i 45 DP ze składu 7 A St. Zj. każda z wymienionych dywizji zajęła rejon przeładowania w innej odległości od brzegu. I tak 1 DP - 13 km od brzegu, 3 DP - od 4,5 do 11 km a 45 DP w odległości 9 do 11 km od wybrzeża Sycylii. Wszystkie te dywizje zajęły wspomniane rejony w jednakowym czasie to jest o godzinie 2.15 10.7.1943 r.

3 DP przybyła w rejon przeładowania położony w odległości /średnio/ 9 km od m. Licata w następujący sposób: najpierw w dniu 5 lipca 1943 r. przybył brytyjski okręt podwodny Safarii. Okręt ten znalazł się tam na 5 dni przed rozpoczęciem operacji w celu ostatecznego rozpoznania wybrzeża w rejonie lądowania dywizji. Dla rozpoznania wybrzeża okręt ten wysyłał w ciągu każdej nocy grupy zwiadowców w gumowych łodziach. Natomiast w czasie dnia leżał zanurzony pod wodą.

W nocy z 9 na 10.7.1943 r. gdy konwoje 3 DP płynęły w rejon przeładowania, okręt ten spełniał rolę radiolatarni. Wysyłał on wiązki fal radiowych w kierunku płynących konwojów. Fale te o godzinie 22.30

9.7.1943 r. przechwycił na swym radiolokatorze niszczyciel Bristol, prowadzący konwoje dywizji. Wkrótce na ekranie radaru niszczyciela pojawił się cały okręt podwodny. Przez radio i błyskaniem światek zaczęto przekazywać sobie umówiony kryptonim rozpoznawczy, którym było słowo "Hello" /hallo/<sup>1/</sup>. Po obopólnym rozpoznaniu się Bristol zarzucił kotwicę w odległości 5 mil na południe od okrętu podwodnego i działając również jako radiolatarnia reflektorem przeciwlotniczym zaczął migotać w stronę skąd miały nadejść konwoje.

Przed konwojami szły okręty patrolowe, które miały ustalić położenie okrętów - radiolatarni, a następnie kierunek w stronę plaży. Po ustaleniu położenia niszczyciela "Bristol", jeden z patrolowców PC-546 zajął stanowisko jako radiolatarnia w odległości 5 mil /9 km/ od niego, wskazując okrętom grupy wsparcia płynącym za patrolowcami kierunek w stronę "Bristolu" i plaży<sup>6/</sup>. Za okrętami wojennymi płynęły statki transportowe, które w nocy o godzinie 2.15 zarzuciły kotwice w najbardziej wysuniętej na północ części rejonu przeładowania, w odległości 3 mil /5,5 km/ od wybrzeża Sycylii. Do świtu było jeszcze 165 minut.

Konwój statków desantowych wiozący 7 pp /3 DP/ na 7 LST zarzucił kotwicę w rejonie przeładowania również o 2.15 lecz w odległości 2,5 do 6 mil /4,5 do 11 km/ od brzegu. Najbliżej stały te statki, które miały wysadzić pierwszy rzut, dalej te, który wiozły kolejne rzuty. Pięć statków desantowych spuściło na wodę 28 LCVP, na które załadowano 1/7 pp. Fala ta przybiła do brzegu o 4.35, a więc jeszcze w ciemności. Morze było wzburzone, Włosi prowadzili chaotyczny ogień artyleryjski i z broni maszynowej. W trakcie wyładowywania się batalionu lotnictwo niemieckie wykonało uderzenie bombowe. Z powodu ciemności efekty bombardowania nie były duże, zniszczonych lub uszkodzonych zostało 10 pustych LCVP. Tak więc z 28 barek tego typu, które wyruszyły z pierwszą falą wróciło tylko 18 LCVP<sup>7/</sup>.

Druga fala składała się z 9 LCJ<sup>3/</sup>, na które załadowano resztę 1/7 pp oraz cały 2/5 pp. Barki te wypłynęły z rejonu przeładowania o godzinie 4.15 a przybyły do brzegu o 4.45. Około godziny 5.00, a więc o świcie znalazły się na przyczółku 1 i 2/7 pp. Bezpośrednio za tymi batalionami o godz. 5.15 przybył na brzeg dowódca 7 pp płk Harry Sherman wraz ze swym sztabem, przed 6.00 na 9 LCJ 3/7 pp, a wkrótce potem około godz. 6.00 na 21 LCT trzy bataliony artylerii polowej, jako wzmocnienie 7 pułku<sup>9/</sup>. Natomiast samochody i czołgi oraz zaopatrzenie przybyły z 24 godzinnym opóźnieniem.

Jak z tego widać 7 pp ugrupowany został w rejonie przeładowania w trzy rzuty. W pierwszym rzucie na 28 LCVP przybył 1/7 pp, kolejne natomiast rzuty w składzie 2 i 3/7 pp przewożone były na LCJ. Słońce wzeszło o godz. 5.50. W tym czasie przybył do brzegu trzeci rzut pułku. Nad morzem rozprzeszczerzyła się poranna mgła, która reduko- wała widoczność do 1350 metrów. Było ciepło, temperatura wynosiła 25°C.

Innym przykładem przeładowania wojsk i sprzętu oraz ich ugrupowania do wykonania lądowania jest desant 1 DP St. Zj. w rejonie m. Gela na Sycylii. Ładujące w tym rejonie dwa pułki /16 i 26pp/ 1 DP przybyły w rejon przeładowania na 9 transportowcach, 14 LST, 2 LSJ i 33 LCJ<sup>10/</sup>. O północy z 9 na 10.7.1943 r. statki te zarzu- ciły kotwice w odległości 13 km od brzegu. Z każdego transportowca spuszczone na wodę po 28 LCVP, na które posadzono baony pierwszego rzutu obu pułków. Bataliony te lądowały na brzegu o godzinie 2.45. W ciągu pierwszych 20 minut niepotkano na żaden opór ze strony nie- przyjaciela.

W kolejnych 3 i 4 falach na środkach typu LCJ przewieziono do godziny 3.30 główne siły pułków. Ostatnie 6 LCJ z resztą drugich rzutów pułków przybyły na wybrzeże o godzinie 4.30. Od tego czasu rozpoczął się przeładunek czołgów i samochodów z 14 LST na LCT, które dostarczały je wprost na brzeg. LST wiozące czołgi zakotwiczy- ły się w rejonie przeładowania w odległości 13 - 16 km od brzegu i tam odbywał się przeładunek. Każdy z wymienionych pułków 1 DP otrzymał po 1 kompanii czołgów, czyli po 23 czołgi<sup>11/</sup>. W sumie więc 1 DP ugrupowana była w jednym rzucie a pułki piechoty płynęły do brzegu w ugrupowaniu dwurzutowym.

Problem przeładowania i ugrupowania wojsk do wykonania lą- dowania zostanie rozpatrzony jeszcze na przykładzie kolejnej morskiej operacji desantowej pod Salerno, a konkretnie na działa- niach 36 DP z 6 KA St. Zj. lądującej w tym rejonie. Dywizja ta przewieziona została w rejon przeładowania w trzech konwojach. Każdy z nich wiozł jeden wzmocniony pułk piechoty. O godzinie 0.01 9.7.1943 r. konwoje osiągnęły rejon przeładowania oddalony od 17 do 22 km od plaż. W tym rejonie 36 DP ugrupowana została do lądo- wania w dwa rzuty, w pierwszym mając 141 i 142 pp, a w drugim 143 pp. Całość tych wojsk miała lądować na 2,7 km odcinku wybrzeża.

W trakcie przeładowywania się pierwszorzutowych czterech batalionów na LCVP wysłane zostały do brzegu 4 cichobieżne kutry rozpoznawcze LCS-Landing Craft Scout. Każdy z tych kutrów miał zająć stanowisko w odległości 300 m od plaży wyznaczonej dla danego

baonu i mającej kolorowy kryptonim. Dla przykładu: o godzinie 2.30 jeden z tych kutrów zajął stanowisko w odległości 350 m przed plażą "Red" - /czerwona/ gdzie miał lądować 1/142 pp /36 DP/. Następnie kuter ten zaczął błyskać czerwonym światłem w kierunku płynących w ciemności w jego stronę barek desantowych wskazując im w ten sposób drogę do właściwej plaży.

Inny kuter zakotwiczył się o godz. 3.10 w odległości 90 m od plaży Green /zielona/, dokąd miał przypłynąć 3/142 pp, oraz zaczął błyskać zielonym światłem reflektora. Przed plażą Yellow /żółta/ kuter zwiadowczy zatrzymał się na odległości 550 m od brzegu migocąc w stronę morza żółtym światłem. Wreszcie przed plażą Blue /niebieska/, gdzie miał lądować 1/141 pp, kuter zwiadowczy migotał niebieskim światłem. Około godziny 3.30 przybyły w ten rejon trałowce przybrzeżne, kończące trałowanie torów wodnych dla barek desantowych. Za nimi przypłynęły pierwsze fale desantu wiozące cztery bataliony piechoty ze składu 141 i 142 pp. Baony te przybyły w czterech kolejnych falach w odstępach co 7 minut, pokonując odległość 18 km, jaka je dzieliła od rejonu przeładowania do plaży<sup>12/</sup>.

Dwie pierwsze fale składały się z małych barek desantowych typu LCVP, a dwie następne z dużych barek typu LCJ. Na brzegu napotkano na silny opór nieprzyjaciela, toczyły się zaciekle walki. Po chwili lądujący żołnierze zepchnęli Niemców w głąb lądu. Około godziny 5.30 123 samochody-amfibie wyładowane z 2 LST rozpoczęły wywożenie na brzeg artylerii wsparcia /haubice 105 mm/, moździerzy oraz zaopatrzenia. Do godziny 6.30 wylądowały na nakazanych plażach oba pierwszorzutowe pułki 36 DP, następnie zaczął desantowanie jej drugi rzut - 143 pp. Gdy około 6.40 zbliżyło się do plaż 6 LCT załadowanych 24 czołgami, nieprzyjaciel wykonał na wałę ogniową i zatopił cztery barki. W związku z tym oddziały 36 DP posiadały na plaży bardzo mało czołgów.

Wreszcie przeładowanie wojsk i ich ugrupowanie do wykonania desantu charakteryzowane zostanie na przykładzie 4 DP lądującej na plaży Utah w Normandii /6.6.1944 r./. O godzinie 2.25 statki transportowe wiozące 4 DP zarzuciły kotwice w rejonie przeładowania, znajdującym się w odległości 21,5 km od plaży Utah. Ponadto do godziny 4.00 w rejon ten nieustannie napływały LCT załadowane czołgami i samochodami. Około godziny 4.05 transportowce zaczęły spuszczać na wodę duże i małe barki desantowe. W kompletnej ciemności i ciszy żołnierze schodzili szybko po drabinkach ze statków transportowych na LCVP. Najpierw ładowano te oddziały i sprzęt, które miały

ładować najwcześniej. Wschód słońca miał nastąpić <sup>dopiero</sup> o godzinie 5.38. Każdy transportowiec przeładowywał na barki desantowe 1500 do 1650 żołnierzy, których przywiózł w ten rejon.

Barki załadowane wojskiem lub sprzętem krążyły wokół transportowca lub z boku, czekając na rozkaz do wykonania ruchu w stronę brzegu. Na LCT ładowano czołgi-amfibie i czołgi zwykłe, a na LCM<sup>13/</sup> saperów morskich i lądowych. Całość 4 DP załadowana na barki desantowe tworzyła 26 fal. Pierwsza fala składała się z 25 LCM wiozących saperów i płetwonurków, następna z 8 LCT wiozących po 4 czołgi-amfibie. Wreszcie w trzeciej fali płynęły dwa bataliony piechoty z 8 pp znajdującego się w pierwszym rzucie 4 DP. Około 1 km za batalionami piechoty płynął na LCT rzut czołgów klasycznych /23 czołgi - na 6 LCT/ oraz na dwóch dalszych LCT znajdowało się 8 czołgów specjalnych /trałów, miotaczy ognia i czołgów-mostów/. W piątej fali w odległości 1 km za rzutem czołgów, płynęły barki desantowe wiozące drugi rzut 8 pp. Około 500 m za batalionem piechoty płynęły 4 LCT wyekwipowane jako barki artylerii przeciwlotniczej. Każda z nich posiadała 8 dział 40 mm i 4 działa 20 mm. W sumie barki te posiadały 32 działa 40 mm i 16 dział 20 mm, zabezpieczające obronę przeciwlotniczą przeprawy 8 pp oraz lądowanie na wybrzeżu. W następnych 20 falach płynęły główne siły 4 DP.

Na czole tej flotyli barek płynęły 2 okręty patrolowe PC-1176 i PC-1261 oraz 2 barki dowodzenia wyposażone w radiostacje i urządzenia radarowe. Grupa ta naprowadzała pierwsze fale na ich właściwe plaże. Fala po fali odpływały do brzegu co 14 minut, ostatnia z nich to jest 26 miała przybyć dopiero za 6 godzin po wylądowaniu pierwszej<sup>14/</sup>. W odległości 5 mil od plaży Utah, w czasie przekraczania łachy Cardonnet, patrolowiec PC-1261 eksplodował na minie i o 5.42 zatonął. W 15 minut później LCT-597, wiozący 4 czołgi-amfibie, rozerwany został przez minę i zatonął wraz z czołgami. Pozostałe 28 czołgów-amfibii z 7 LCT wylądowano na wodę w odległości 1 mili od brzegu i szczęśliwie wszystkie one osiągnęły plażę Utah.

Kiedy pierwsza fala znajdowała się w odległości 630 m od brzegu 17 LCT/R/ ostrzelało plażę Utah - 13566 pociskami rakietowymi kalibru 127 mm w celu obozwładnienia obrony niemieckiej zniszczenia pól minowych. Nawała ta spowodowała tak wielki kurz i dym, że radar nie mógł odróżnić właściwego rejonu lądowania. Ponadto silny prąd morski i wiatr wiejący z północnego zachodu zniosły barki dowodzenia o 1400 m na południe. Również i falę czołową woda zniosła o dalsze 450m.

Okazało się, że pierwsza fala wylądowała w odległości 1 mili na południe od właściwego miejsca desantowania.

Żołnierze piechoty wysadzeni zostali z barek o godz. 6.30 /była to godzina G/ w odległości 90 m od brzegu. Zdziwił ich fakt, że nieprzyjaciel nie ostrzeliwuje ich ogniem artylerii. Jak się okazało obrona niemiecka w faktycznym rejonie lądowania była znacznie słabsza niż w planowanym. Na skutek pewnego zamieszania spowodowanego zbłądzeniem batalion saperów przybył dopiero w drugiej fali. Wkrótce zorganizowano z niego 11 zespołów rozgradzających, które od godziny 6.45 do 8.00 oczyściły 630 m linii brzegowej i plaży, udostępniając ją dla zawijających barek desantowych. Do godzin południowych oczyszczono dalszych 810 m wybrzeża. Ostrzał plaż przez artylerię niemiecką spowodował straty w liczbie 4 zabitych i 11 rannych<sup>15/</sup>.

Pierwsze pięć fal lądowało na czas. Ponieważ ostrzał plaż przez artylerię niemiecką zaczął się wzmacniać, fale od 6 do 12 wylądowały z dwugodzinnym opóźnieniem. 4 DP lądowała ugrupowana w trzy rzuty. W konkretnym przypadku na skutek słabego oporu nieprzyjaciela, zaskoczonego desantem powietrznym, można było lądować w ugrupowaniu dwu lub nawet jednorzutowym, gdyby tylko trawce zdołały przetrząwać dodatkowe tory wodne.

#### Problem dowodzenia w czasie planowania i wykonywania operacji desantowej

W czasie II wojny światowej dowództwo alianckie poświęcało dużo uwagi wykonywaniu morskich operacji desantowych. Planowanie, przygotowywanie a szczególnie wykonywanie tych operacji było niezwykle trudne i skomplikowane. Dlatego też niezmiernie ważnym problemem było dowodzenie tymi operacjami. Dlatego też całość zagadnień z nim związanych powierzano zwykle specjalnie wyznaczonemu dowódcy.

W związku z lądowo-morskim charakterem teatru działań wojennych w zachodniej i południowo-zachodniej Europie mógł to być oficer ogólnowojskowy nie niższy jednak stanowiskiem od dowódcy armii. Często był nim dowódca Grupy Armii - w wypadku operacji pod Salerno /9.9.1943 r./ a nawet dowódca Teatru Działania Wojennych - w wypadku strategicznego charakteru operacji /sycylijska-10.7.1943 r., normandzka - 6.6.1944 r./. Tak więc w operacjach morsko-desantowych wykonywanych przez anglo-amerykanów w Europie zachodniej w latach 1943 - 1945 dowódcą operacji tego typu był każdorazowo dowódca ogólnowojskowy, który wyznaczał Połączony Komitet Szefów Sztabów

St. Zj. i Anglii. Dowódca ten podlegał bezpośrednio temu właśnie Komitetowi<sup>1/</sup>. Wybór oficera ogólnowojskowego na dowódcę operacji morsko-desantowej w Europie zachodniej uzasadniano faktem, że na tym teatrze marynarka wojenna odgrywała ważną lecz nie zasadniczą rolę, polegającą na przetransportowaniu wojsk i wsparciu lądowania.

Na lądzie natomiast związki taktyczne, w miarę wyładowywania świeżych sił i środków wzmocnienia, stopniowo przyjmowały na siebie cały ciężar walki, a gdy wojska lądowe wyszły poza zasięg dział artylerii okrętowej, wykonywały już normalną armijną operację zaczepną. Inaczej przedstawiał się problem wyboru dowódcy operacji desantowej na teatrze morskim /np. na Pacyfiku/, gdzie dowództwo operacji tego typu powierzono było dowódcom flot morskich. I tak na przykład w północnej i środkowej części Oceanu Spokojnego szeregu desantów morskich dokonywało zgrupowanie floty St. Zj. pod dowództwem adm. Nimitza. Zgrupowanie to dysponowało 3 i 5 flotą wojenną oraz 7 i 13 armią lotniczą, kilkoma korpusami piechoty morskiej i pływającą bazą<sup>2/</sup>. W tych warunkach wojska lądowe były jedynie dodatkiem do sił floty wojennej i lotnictwa morskiego.

Wracając ponownie do problemu dowodzenia alianckimi operacjami desantowymi w Europie zachodniej /1943 - 1944 r./ widzimy, że dowódcą ich był zwykle oficer wojsk lądowych. Np: lądowaniem morskim na Sycylii /10.7.1943 r./ osobiście kierował gen. lt Eisenhower - dowódca śródziemnomorskiego Teatru Działań Wojennych. Operację tę zaplanował sztab Śródziemnomorskiego TDW, przy współpracy oficerów sztabu 15 alianckiej grupy armii. W skład tego połączonego sztabu wchodził: dowódca sił morskich Śródziemnomorskiego TDW - brytyjski adm. Sir Andrew B. Cunningham, któremu podlegały dwie alianckie floty wojenne /brytyjska i amerykańska/ znajdujące się na Morzu Śródziemnym, dowódca 15 alianckiej grupy armii - brytyjski gen. armii Sir Harold R. Alexander oraz brytyjski główny marszałek lotnictwa Arthur W. Tedder, dysponujący amerykańskim i brytyjskim lotnictwem taktycznym<sup>3/</sup>. Podwładnymi dowódcy sił morskich, zaangażowanymi do współpracy przy opracowaniu planu byli: brytyjski wiceadm. Sir Bertram Ramsay i amerykański wiceadm. H. Kent Hewitt. Obaj dowodzili siłami morskimi swych krajów w basenie Morza Śródziemnego.

W tych warunkach plan operacji desantowej składał się z trzech oddzielnych planów opracowanych przez dowództwa rodzajów sił zbrojnych, a więc z planu wykorzystania: marynarki wojennej, wojsk lądowych i wojsk lotniczych. Po opracowaniu planu operacji Sztab Połączony zorganizował dyskusję nad nim, na którą zaproszono dowódców ogólnowojskowych /7 A St. Zj. - gen. lt Pattona i 8 A Bryt - gen. lt

Montgomery go/, dowódców armii lotniczych i flot wojennych mających wziąć udział w wykonaniu tej operacji. W toku dyskusji mogli oni wnieść poprawki do planu operacji a nawet nie zgadzać się z jego założeniami. Uwagi ich i propozycje były uwzględnione np. Montgomery nie zgodził się z szerokością pasa lądowania dla 8 A Bryt ze składem jej sił przeznaczonym do wykonania operacji.

Ponieważ wniosek jego został przez sztab planujący uwzględniony zarządzono skrócenie pasa działania armii o połowę oraz zwiększenie o 1/3 sił lądowych mających wziąć udział w operacji<sup>4/</sup>.

Operację sycylijską wykonywały wojska 15 grupy armii /7 A St. Zj. i 8 A Bryt/ oraz lotnictwo i flota wojenna śródziemnomorskiego TDW. Była to więc operacja strategiczna. Podobną operację strategiczną kierowaną przez dowództwo TDW była morska operacja desantowa w Normandii, którą kierował gen. armii Eisenhower - ówczesny dowódca zachodnio - europejskiego TDW.

Inną operacją desantową, nieco mniejszą pod względem zaangażowania w niej sił i środków, stanowiło lądowanie wojsk 5 A St. Zj. pod Salerno. Operację tę zaplanowało oraz pokierowało nią dowództwo 15 grupy armii. Armią tą dowodził gen. lt Mark Clark. Wszelkie jego decyzje zatwierdzał dowódca Grupy Armii gen. armii Harold Alexander. Była to więc operacja desantowa o znaczeniu operacyjnym. Mniejszą jeszcze operacją desantową było lądowanie 6 KA pod Anzio, mające charakter operacyjno-taktyczny. Operację tę zaplanował sztab 5 A St. Zj. przy współpracy oficerów lotnictwa i marynarki wojennej, wyznaczonych ze składu 15 armii lotniczej i floty śródziemnomorskiej.

Po zatwierdzeniu planów operacji<sup>5/</sup> przez czynniki nadrzędne oraz przygotowaniu sił i środków do jej wykonania, wszystkie czynniki dowodzenia tzn: dowództwo kierujące operacją desantową /w przypadku desantu na Sycylii/, dowództwo TDW oraz bezpośrednio kierujące walką dowództwo 15 grupy armii, zgrupowały się na lądzie i z wybrzeża północnej Afryki dowodziły całością sił lądowych, morskich i lotniczych. Natomiast dowództwo 7 A St. Zj. biorącej udział w lądowaniu na Sycylii i dowództwo zgrupowania floty amerykańskiej wiceadm. Hewitta znajdowały się na okręcie flagowym "Monrovia". Oba te dowództwa i sztaby liczyły 126 oficerów i 670 podoficerów, nie licząc załogi Monrovii składającej się z 48 oficerów i 566 marynarzy<sup>6/</sup>.

Okręt flagowy pływał w towarzystwie niszczyciela Mc Lanahan, pozostającego w dyspozycji admirała i dowódcy 7 A St. Zj. Oba okręty

eskortowane były przez 10 niszczycieli i osłaniane przez: 1 niszczyciel, 16 torpedowców oraz 3 stawiacze min. Całość tych sił nazywano grupą flagową. Grupa ta działała na kierunku środkowej dywizji 7 A /1 DP lądująca w rejonie m. Gela/.

W alianckich operacjach desantowych daje się zauważyć pewna dwoistość dowodzenia, polegająca na tym, że w określonym czasie admirał dowodził całością wojsk lądowych i sił morskich, a następnie stopniowo przekazywał swoje kompetencje dowódcy ogólnowojskowemu. Tak np: w portach w czasie załadowania wojsk na statki transportowe, przejścia konwojów morzem oraz w chwili rozpoczęcia lądowania morskiego całością dowodził dowódca zgrupowania morskiego. Dowódca wojsk lądowych przejmował natomiast dowodzenie tych oddziałów, które znalazły się już na przyczółku, nadzorował nad punktualnością wyładowywania wojsk i sprzętu oraz skierowywał je do walki.

Do chwili zejścia na ląd dowódcy 7 armii wiceadm. Hewitt konsultował się z nim względem takich zagadnień jak - walki na przyczółku czy zmiana kolejności lub miejsca poszczególnych fal rzutów desantu. Na lądzie pierwsi przejmowali dowodzenie dowódcy pułków, którzy lądowali w 3-4 godziny po rozpoczęciu desantu. Następnie we wczesnych godzinach popołudniowych dowodzenie na brzegu organizowali dowódcy dywizji. Dowódcy korpusów lądowali na przyczółku wraz ze swoimi sztabami w końcu pierwszego dnia operacji lub rano następnego dnia. Zaś dowódcy armii przybywali w drugim dniu walki.

Na każdej plaży lub w rejonie lądowania dywizji znajdował się starszy oficer marynarki wojennej, który za pomocą urządzeń radiowych kierował ruchem barek desantowych do i od brzegu, sprawny ich wyładowaniem oraz odtransportowaniem zaopatrzenia i pojazdów mechanicznych w bezpieczne miejsce w głębi przyczółka, tak aby nie tarasowały one linii brzegowej<sup>7/</sup>. W trakcie lądowania kolejnych fal stopniowo napływały na przyczółek poszczególne dowództwa i sztaby. Bezpośrednio za czołowymi batalionami pułku, zwykle w kolejnej fali z czołgami bezpośredniego wsparcia, lądował zastępca dowódcy pułku z kilkoma oficerami sztabu, którzy po wyładowaniu się organizowali i atakowali batalionów w głąb lądu i na skrzydła. Dowództwo natomiast i sztab pułku desantowały wraz z drugim rzutem Pp.

Bezpośrednio z dowódcami pułków lądował zastępca dowódcy dywizji do spraw liniowych wraz z częścią sztabu dywizji. Koordynował on walkę pułków piechoty, organizował współdziałanie z marynarką wojenną szczególnie w celu odparcia kontrataków oraz wsparcia

natarcia wojsk w głąb lądu. W ten sposób wylądowali i dowodzili na plaży Omaha w Normandii gen. bryg. Cota /zastępca dowódcy 29 DP do spraw liniowych/ oraz gen. bryg. Teodor Roosevelt jako zastępca dowódcy 4 DP na plaży Utah<sup>8/</sup>. Ten ostatni za sprawne dowodzenie pierwszym rzu - tem dywizji mianowany został wkrótce dowódcą 90 DP /7 KA/. Dowództwo dywizji wraz z resztą sztabu lądowało zwykle w godzinach południowych wspólnie ze swym drugim rzutem<sup>9/</sup>. Sprawne i należycie zorganizowane dowodzenie wojskami na szczeblach oddziałów i związków taktycznych stanowiło gwarancję powodzenia operacji desantowej.

#### Artyleryjsko-lotnicze wsparcie lądujących wojsk

Artyleryjsko-lotnicze wsparcie lądujących wojsk jest istotną i bardzo ważną częścią składową morskiej operacji desantowej. Należy - cie zorganizowane wsparcie zapewniało nacierającym wojskom wie - sze powodzenie, a zarazem mniejsze straty w czasie walk o pogłębienie i poszerzenie przyczółka. W czasie II wojny światowej celem arty - leryjsko - lotniczego wsparcia desantuujących wojsk było obezwład - nienie lub zniszczenie baterii artylerii nadbrzeżnej, broni maszy - nowej rozmieszczonej w BSB, moździerzy znajdujących się nieco w tyle poza linią brzegową oraz wybranych punktów oporu mogących przeciwdziałać lądującym wojskom. Ponadto zasadniczym celem wspar - cia było odparcie kontrataków i przeciwuderzeń nieprzyjaciela, gdyż od zrealizowania tego zamierzenia zależało utrzymanie się wojsk na uchwyconym przyczółku.

W czasie wykonywania operacji desantowej na wybrzeżu Sycy - lii zasadniczym celem środków wsparcia lądujących wojsk było odpar - cie niemiecko-włoskich przeciwuderzeń wykonywanych siłami DPanc Herman Göring i włoskiej BPanc w pasie lądowania 1 i 45DP /2 KA St. Zj./. Obezwładnienie artylerii natomiast stanowiło drugie - rzędne zadanie środków wsparcia, gdyż broniąca się na Sycylii 6 armia włoska nie dysponowała w obronie wybrzeża wystarczającą ilością dział ppanc ani artylerii do ognia pośredniego.

W następnych operacjach desantowych wykonanych na półwyspie apenińskim /pod Salerno i Anzio/ głównym zadaniem artylerii i lot - nictwa wsparcia było zniszczenie baterii artylerii, których ilość Niemcy stale powiększali. Drugim ważnym zadaniem było załamanie przeciwuderzeń niemieckich dywizji pancernych i grenadierskich. Natomiast w czasie lądowania w Normandii nie kontrataki przyspa - rzały kłopotu lądującym wojskom lecz liczne ckm-y rozmieszczone w BSB oraz ufortyfikowane stanowiska artylerii nadbrzeżnej i polo - wej, z których Niemcy prowadzili silny ogień na wylądowujące się na plażach wojska.

Po tym krótkim wprowadzeniu należy zatrzymać się jeszcze nad problematyką artyleryjsko-lotniczego wsparcia wojsk 7 A St. Zj. w czasie lądowania na Sycylii /10.7.1943 r./ Armia ta dla wsparcia swych wojsk dysponowała grupą okrętów wsparcia o łącznej sile: 1 monitor, 5 lekkich krążowników i 28 niszczycieli oraz 12 zgrupowa-  
niem lotniczego /XII Air Support Command/ w składzie: 2 grup bombowców nurkujących /128 samolotów<sup>1/</sup>, 1 eskadra rozpoznawcza /12 samolotów/, 1 eskadry myśliwców /25 samolotów<sup>2/</sup> i 3 grupy lotnictwa myśliwskiego - /300 samolotów<sup>3/</sup>. W sumie 12 lotnicze zgrupowanie dysponowało 465 samolotami dla bezpośredniego wsparcia wojsk 7 A St. Zj.

Utrzymanie Sycylii przez Niemców i Włochów dawało im szereg korzyści militarnych, posiadając bowiem na tej wyspie 12 lotnisk wojskowych i szereg baz morskich wojska tych państw mogły kontrolować środkową część Morza Śródziemnego. Do obrony Sycylii Włosi mogli użyć 780 samolotów wojskowych różnych typów, a razem z Niemcami około 1500 samolotów. Według danych Kesselringa - dowódcy wojsk niemieckich we Włoszech, na półwyspie apenińskim znajdowało się 850 myśliwców i 600 bombowców niemiecko-włoskich<sup>4/</sup>. Dla wsparcia natomiast operacji desantowej na Sycylii alianci dysponowali w północnej Afryce 4 tys. samolotów różnych typów /113,5 eskadry brytyjskiej i 146 eskadr samolotów amerykańskich/<sup>5/</sup>. Do czasu zdobycia lotnisk na Sycylii brytyjskie myśliwce osłony działały z Malty a amerykańskie z wyspy Pantaleria i z Tunisu.

W toku operacji desantowej na Sycylii, w wyniku walk powietrznych i bombardowań lotnisk, zniszczonych zostało 7740 samolotów niemiecko - włoskich, alianci natomiast stracili 375 samolotów<sup>6/</sup>. W trakcie lądowania 1 DP pod m. Gela wsparcie oddziałów dywizji przez artylerię okrętową polegało na zwalczaniu artylerii nadbrzeżnej BSB i kontrataków nieprzyjaciela. Lekki krążownik Boise i niszczyciel Jeffers obezwładniały BSB i baterie artylerii włoskiej strzelające z głębi wyspy. Około godziny 8.30 10.7.1943 r. samolot rozpoznawczy wykrył ruch czołgów włoskiej BPanc w kierunku m. Gela. Brygada ta liczyła 25 czołgów. W 30 minut później czołgi znajdowały się w odległości 8 km od tej miejscowości. Dla ich zwalczania zaangażowano 2 lekkie krążowniki Boise i Savannah oraz 2 niszczyciele Shubrick i Jeffers. Jedną kolumnę ostrzeliwał Boise i Jeffers a drugą Savannah i Shubrick. W celu obezwładnienia tych czołgów Boise zużył 162 pociski 152 mm, a niszczyciel Jeffers 184 pociski 127 mm. Druga kolumna czołgów posuwająca się drogą z Ponte Olivo na południe

ostrzelana została przez Savannah 126 pociskami 152 mm, niszczyciel Shubrick zużył w tym celu 100 pocisków 127 mm<sup>7/</sup>.

W wyniku silnego ognia artylerii okrętowej z 25 czołgów włoskich podeszło do m. Gela tylko 10, reszta została zniszczona lub uszkodzona<sup>8/</sup>. W walkach ulicznych Włosi stracili jeszcze 3 czołgi, a pozostałych 7 wycofało się z miasta do m. Niscemi, położonej 13 km na północ od Gela. Po odparciu uderzenia czołgów włoskich, krążownik Boise zbliżył się na odległość 2,7 km od brzegu i obezwładnił baterię artylerii rozmieszczoną poza plażą. Ponadto monitor Abercrombie ostrzeliwał 381 mm działami punkt oporu i koncentrację czołgów w m. Niscemi. Ogniem krążowników i monitorów kierowały samoloty artyleryjskie oraz grupy oficerów ogniowych znajdujących się w szykach baonów piechoty. Natomiast ogniem niszczycieli korygowały tylko grupy oficerów ogniowych.

W czasie pierwszego dnia operacji lotnictwo niemieckie zatopiła niszczyciel Maddox i LST-313. Uszkodzone zostały bombami okręt podwodny Safarii LST-312, niszczyciel Murphy oraz transportowiec wojskowy "Barnett"<sup>9/</sup>. W następnym dniu o godzinie 7.00 11.7.1943 r. kontratak pod Gela wykonała dywizja pancerna Herman GÜring. O 8.30 czołgi niemieckie dostały się w zasięg ognia artylerii dywizyjnej i okrętowej. Do odparcia kontrataku zaangażowano 2 krążowniki i 4 niszczyciele oraz dwa

bataliony<sup>10/</sup> artylerii polowej 105 mm i 36 haubic 105 mm.

Niemcy nacierali na 1 DP z północy i północnego wschodu.

W celu obezwładnienia czołgów nacierających z północy

/szosą z Ponte Olivo do Gela/ krążownik Boise wystrzelił

38 pocisków 152 mm a Savannah - 24 pociski 152 mm. Ponadto

2 niszczyciele Glenon i Butler zużyły na tym kierunku:

pierwszy 193, drugi 48 pocisków 127 mm.

Oprócz tego do zwalczania czołgów dowódca 1 DP wykorzystał 36 dział 105 mm hb /strzelających z odległości 450 m/, zużywając w walce całą swą amunicję. W ten sposób w grupie nacierającej z północy zniszczono 14 czołgów typu "Tygrys" /75 tonowych/. W tym czasie około 10.40 wylądował na przyozółku 1 DP dowódca 7 A St.Zj. i przejął dowództwo nad 1 DP oraz nad 3 i 45 DP walczącymi w innych rejonach wybrzeża Sycylii. Na kolumnę czołgów nacierającą z północnego wschodu z kierunku m. Butera prowadziły ogień 2 niszczyciele: Beatty wystrzelił 799 a Laub - 408 pocisków 127 mm. Ponadto czołgi niemieckie nacierające z północnego wschodu były zwalczane przez 9 dział panc 16 pp /1 DP/ i kompanię czołgów /25 wozów bojowych/, które

wspólnie z artylerią niszczycieli zniszczyły 15 czołgów niemieckich lecz z 9 dział pułkowych zostały tylko dwa. Po poniesieniu tak dużych strat DPanc Herman Göring wycofała się na północ.

Wkrótce potem dowódca tej dywizji oświadczył przez radio, że artyleria okrętowa zmusiła dywizję do wycofania się <sup>gdz</sup>lecz tylko alianci wtargną w głąb wyspy natkną się na większe siły niemieckie i zostaną rozbici<sup>11/</sup>. DPanc Herman Göring straciła w sumie 630 żołnierzy oraz 50 czołgów /w tym część zniszczonych przez 180 pp - 45 DP St. Zj./. W następnym dniu to jest 12.7.1943 r. Savannah wystrzeliła 519 pocisków 152 mm wspierając natarcie oddziałów 1 DP na m. Butera, na głębokość do 21 km. Natomiast Boise zużyła 255 pocisków 152 mm wspierając natarcie na północ na głębokość do 13 km. W dniu 14.7.1943 r. okręty wsparcia 1 DP odpłynęły do Algerii, gdyż wspierana dywizja wyszła już poza zasięg ognia artylerii okrętowej.

W dniach od 10 do 12.7.1943 r. wylądowało pod Gela 2316 żołnierzy, 1464 pojazdy mechaniczne i 3351 ton zaopatrzenia. W ciągu reszty miesiąca lądowało 12214 żołnierzy, 4383 pojazdy mechaniczne i 31959 ton zaopatrzenia<sup>12/</sup>.

3 DP lądująca w rejonie m. Licata /na zachód od Gela/ wspierana przez 7 godzin nieprzerwanym ogniem 2 krążowników i 3 niszczycieli wykonała swe zadanie dnia do godziny 11.30 10.7.1943 r.

W dniach od 10 do 12.7.1943 r. wylądowało w rejonie m. Licata 20.470 żołnierzy, 3752 pojazdy mechaniczne i 6614 ton zaopatrzenia. W ciągu reszty miesiąca wylądowało się dalszych 29294 żołnierzy, 7967 pojazdów mechanicznych i 31152 tony zaopatrzenia. Natomiast w ciągu sierpnia 1943 lądowało 6325 żołnierzy, 2430 pojazdów mechanicznych i 51.003 tony zaopatrzenia<sup>13/</sup>.

45 DP St. Zj. lądująca w rejonie m. Scoglitti /na wschód od Gela/ wskutek silnego wzburzenia morza oraz uderzeń lotnictwa i artylerii nieprzyjaciela poniosła bardzo duże straty w barkach desantowych. W ciągu trzech dni walki od 10 do 13.7.1943 r. straciła ona 119 LCVP<sup>14/</sup>, 13 LCM<sup>15/</sup> i 10 kutrów rozpoznawczych. W celu szybkiego rozładowania statków transportowych i dowiezienia na brzeg środków wsparcia oraz zaopatrzenia przydzielono 45 DP 700 samochodów-amfibii 2,5 tonowych. Ponadto 180 pp tej dywizji kontratakowany był przez część sił DPanc HG. Wspólnym wysiłkiem 4 niszczycieli, kcz i artylerii dywizyjnej zatrzymano Niemców. Niszczyciel Laub od 10.47 11.7.1943 r. w ciągu 90 minut ostrzeliwał most na rzece Acate i skrzyżowanie dróg w m. Bisearii, uszkadzając 4 czołgi typu Tygrys. Na te cele zużył on 408 pocisków 127 mm. Trzy dalsze niszczyciele

ostrzeliwując kolumnę niemiecką zużyły łącznie 1046 pocisków 127 mm.

231 BP lądująca w sektorze brytyjskim pod m. Marzamemi /półwysp Sycylii/ wspierała batalion desantujący na głównym kierunku uderzenia 6 działami 150 mm, 2 kanonierkami: Flores i Soemba, a w toku walki na brzegu dalszymi 24 działami 93,9 mm z 165 pahl<sup>16/</sup>.

W toku operacji desantowej i opanowywania Sycylii 7 A St. Zj. /203.204 żołnierzy/ straciła /od 10.7 do 17.8.1943 r./ 2237 zabitych, 5946 rannych i 598 jeńców. 8 A Bryt. lądująca w południowo-wschodniej części Sycylii z ogólnej liczby 250 tys. żołnierzy straciła w tym czasie 2062 zabitych, 7137 rannych i 2644 zaginionych<sup>17/</sup>. Jeżeli chodzi o aliancką flotę wojenną to największe straty zadało jej lotnictwo niemiecko - włoskie. Najbardziej ucierpiała flota brytyjska, która w ciągu 3 tygodni trwania operacji sycylijskiej utraciła 3 statki desantowe i 6 handlowych - o łącznej wyporności 41509 ton. Uszkodzone zostały 3 statki handlowe, 4 barki desantowe, 2 niszczyciele, 2 krążowniki /Cleopatra i Newfoundland/, monitor Erebus i lotniskowiec Indomitable<sup>18/</sup>.

Straty w marynarzach wynosiły u Brytyjczyków 314 zabitych, 414 rannych i 4 zaginionych. Flota St. Zj. straciła w tym czasie: 1 niszczyciel, 1 trałowiec, 2 LST i 1 statek handlowy /7176 ton/. Straty w marynarzach wynosiły 546 zabitych i 484 rannych. Oficjalny raport Kesselringa mówił o wzięciu do niewoli 1152 alianckich jeńców. W ciągu 3 tygodni inwazji na Sycylię okręty alianckie zatopiły 3 niemieckie i 9 włoskich okrętów podwodnych<sup>19/</sup>.

Problem wsparcia artyleryjsko-lotniczego omówiony zostanie także na przykładzie lądowania morskiego 5 A St. Zj. pod Salerno. We wrześniu 1943 r. Niemcy posiadali we Włoszech 700 samolotów<sup>20/</sup> wojskowych a wśród nich 480 bombowców. W pierwszych dniach operacji desantowej lotnictwo niemieckie atakowało wojska alianckie na przyczółku siłami od 75 do 120 samolotów dziennie<sup>21/</sup> ale po cząwszy od D+5 lotnictwo alianckie zorganizowało należytą osłonę przyczółka.

W pierwszych godzinach lądowania około godziny 10.20 9.9. 1943 r. Niemcy wykonali pierwszy kontratak przy wsparciu 13 czołgów typu Tygrys. Walczące na przyczółku oddziały alianckie nie posiadały jeszcze wystarczającej ilości artylerii, w związku z czym kontratak czołgów odparto w sposób kombinowany. Amfibia dowiozła na czas jedną haubicę 105 mm, która rozbiła 2 czołgi, trzeci czołg zniszczony został przez samolot nurkujący A-36 Invader, 2 dalsze czołgi zniszczył monitor Abercrombie pociskami

381 mm, pozostałe 8 czołgów wycofało się z walki<sup>22/</sup>.

Niszczyciele alianckie Laforey, Loyal, Nubian i Tartar stojąc w odległości 1,5 km od brzegu zwalczały baterie artylerii nadbrzeżnej i obezwładniały kontratakującą piechotę niemiecką. Okręty te były w akcji do czasu wyładowania na brzeg artylerii polowej. Ogień artylerii niemieckiej był mało skuteczny, pewne straty poniosły jedynie barki desantowe. W czasie nalotów lotnictwa przeciwnika statki transportowe skutecznie osłaniały się dymami. Monitor Abercrombie, którego ogień przyczynił się do załamania kontrataku niemieckich czołgów, od godziny 10.25 do 11.12 ostrzeliwał zgrupowanie czołgów przeciwnika, ale po południu 9.9.1943 r. został poważnie uszkodzony przez dryfującą minę.

W dniu D lotnictwo alianckie bazujące na lotniskowcach, osłaniając zgrupowanie okrętów przyczółka, wykonało 265 samolotów. Przeciętna siła grup patrolowych wynosiła 20 samolotów. W trzecim dniu operacji 12.9.1944 r. przebazowano część lotnictwa morskiego na lotnisku Montecorvino i Paestum. Myśliwce te nie nadawały się do walki z samolotami niemieckimi, posiadały bowiem małą szybkość i były mniej zwrotne. W czasie jednego z nalotów Niemcy stracili 10 myśliwców morskich i dalszych 32 uszkodzili<sup>23/</sup>. Wsparcie artyleryjskie przedstawiało się znacznie lepiej niż lotnicze. O godz. 10.30 bowiem dnia D krążownik Savannah, nawiązał styczność ze swymi oficerami ogniowymi, obezwładnił na brzegu 57 pociskami 152 mm baterie artylerii kolejowej. O 11.32 prowa - dzik, korygowany przez samoloty artyleryjskie oraz myśliwce Mustang, ogień na zgrupowanie czołgów znajdujące się w odległości 16 km czym zmusił je do rozproszenia się. W ciągu dnia D wykonał on jeszcze 11 różnych zadań jak: zwalczanie piechoty i baterii artylerii, obezwładnienie punktów oporu itp. zużywając na te cele 645 pocisków 152 mm<sup>24/</sup>.

O godzinie 9.43 dnia D krążownik Philadelphia rozpoczął ostrzał niemieckiej baterii artylerii. Ostrzałem artylerii okrętowej kierowali oficerowie ogniowi znajdujący się w sztykach piechoty. O godz. 10.40 ostrzeliwał on most przed zbliżającymi się do niego czołgami niemieckimi. Po czym wraz z niszczycielem Ludlow ostrzeliwał kolejną baterię artylerii. Wreszcie przed 14.00 prowadził ogień do grupy czołgów niemieckich, wykrytych przez samolot rozpoznawczy. Salwami pocisków 152 mm rozpedził 35 czołgów i zniszczył 7 dalszych. W ciągu całego dnia krążownik ten zużył 305 pocisków 152 mm<sup>1/</sup>.

We wsparciu wojsk 6 KA ważną rolę odegrały także niszczyciele /m.in. Bristol/ uczestniczący w obezwładnieniu mostów na rzece Sele, które pozwoliło zatrzymać niemieckie kontrataki, wsparte lotnictwem szturmowym. Kontrataki te wykonywane były nieco inaczej niż zwykle, bowiem nacierająca zanczołgami niemiecka piechota jechała na cięża - rówkach. Ponieważ kontrataki się nie udały, Niemcy szybko się wyco - fywali, pozostając w gotowości do uderzenia za kilka godzin<sup>2/</sup>. Wraz z Bristolem operował Edison. Oba okręty ostrzeliwały artylerię, samochody i czołgi, zużywając w ciągu dnia D 1400 pocisków 127 mm. W tym czasie Edison zniszczył 11 czołgów a Ludlow - 2 działową bate - rię, która uszkodziła 11 barek desantowych. W ciągu całego dnia okręt ten wystrzelił 465 pocisków 127 mm. Woolsey roztrzaskał kamienną wieżę, której nie mogła zdobyć piechota.

Na północ od 6 KA między rzeką Sele a m. Salerno walczyły na przyczółku oddziały 10 KA Bryt. W pasie działania tego korpusu Niemcy szeroko wykorzystywali 88 mm armaty jako działa koczujące. Inne stałe baterie niemieckie były dobrze zamaskowane /dym z dział rzadko był widoczny na okrętach wsparcia/. W czasie prowadzenia ognia przez baterie niemieckie okręty alianckie osłaniały się dy - mami. W ciągu trzech dni walki na przyczółku od 10 do 12.9.1943 r. w pasie działania 10 KA lotnictwo niemieckie wykonało uderzenia bombowe wysiłkiem 156 samolotów. Większość bombowców niemieckich odpędzonych zostało przez samoloty alianckie. W czasie nocy rejon przyczółka osłaniany był przez myśliwce bazujące na lotniskowcach. W dzień natomiast przez cały czas działało lotnictwo myśliwskie z Sycylii. W dniu 10.9.1943 r. /2 dzień walki/ w sektorze brytyjs - kim było 40 wezwań o wsparcie przez artylerię okrętową<sup>3/</sup>.

W toku walki na przyczółku pod Salerno oddziały 10 KA wspierane były przez: monitor Roberts, 3 krążowniki<sup>4/</sup> i 5 niszczy - cieli<sup>5/</sup>. Jeden z nich - niszczyciel Nubian w ciągu 10.7.1943 r. zużył 341 pocisków 127 mm, krążownik Mauritius zaś na obezwład - nienie piechoty niemieckiej, baterii artylerji i czołgów<sup>6/</sup> zużył 500 pocisków 152 mm. Między 10 a 13.9.1943 r. krążownik ten zużył w tymże celu około 1000 pocisków 152 mm<sup>7/</sup>.

W dniu 13.9.1943 r. zmasowanym ogniem artylerji okrętowej załamano kilka kontrataków niemieckich. W odpieraniu ich brały także udział 2 baony artylerji z 45 DP - 189 baon hb 155 mm i 158 baon hb 105 mm - razem 36 dział, które w czasie walki z niemiecki - mi czołgami wystrzeliły 3650 pocisków kalibru 105 i 155 mm<sup>7/</sup>.

Oddziały 6 KA wspierane były przez krążowniki: Philadelphia, Boise, Savannah i Brooklyn oraz przez monitor Abercrombie i wspomnianych poprzednio 5 niszczycieli. W nocy z 13/14.9.1943 r. na czołgi, artylerię i zgrupowanie wojsk niemieckich Philadelphia wystrzeliła 921 pocisków 152 mm. W dniu 14.9 od godziny 8.44 do 13.45 Boise wykonał ogień do 18 różnych celów zużywając około 600 pocisków 152 mm<sup>8/</sup>. W godzinach popołudniowych i nocnych krążownik ten wystrzelił jeszcze 204 pociski na koncentrację czołgów, a następnie wezwany do szybkiego skierowania ognia na piechotę niemiecką zużył ponad 72 pociski 152 mm.

Philadelphia natomiast w nocy z 14/15.9, prowadząc ogień na czołgi i inne cele, zużyła 893 pociski 152 mm. Po pięciu dobach wsparcia wojsk lądowych pozostało jej jeszcze 30% amunicji<sup>9/</sup>. W ciągu siedmiodniowych walk na przyczółku pod Salerno /od 9 do 16.9.1943 r./, czyli do czasu odblokowania wojsk 5 A St. Zj. przez oddziały 8 A Bryt., nacierające wzdłuż lądu alianckie siły morskie straciły: 4 niszczyciele /1 bryt. i 3 ameryk./, 1 trałowiec St. Zj., 2 bryt. LST, 2 LCJ, 17 LCT, 3 statki handlowe St. Zj. i 1 bryt. statek szpitalny. Ponadto zostało uszkodzonych 80 okrętów, statków i barek desantowych<sup>10/</sup>.

Straty floty St. Zj. poniesione w sile żywej wynosiły 1269 marynarzy /296 zabitych, 551 zaginionych i 422 rannych/. We flocie brytyjskiej straty wynosiły 126 marynarzy /83 zabitych i 43 rannych/<sup>11/</sup>. W ciągu tego czasu okręty artyleryjskiego wsparcia udzielając bezpośredniej pomocy wojskom 6 i 10 KA zużyły 11 pocisków artyleryjskich kalibrów od 127 do 381 mm. Była to równowartość 72 tysięcy pocisków 105 mm. Ogólna ilość bomb zrzuconych przez lotnictwo alianckie na korzyść obu korpusów wynosiła 3020 ton<sup>12/</sup>. Straty poniesione przez 6 KA St. Zj. w ciągu 7-dniowych walk pod Salerno wynosiły 4947 żołnierzy /789 zabitych, 1318 zaginionych i 2841 rannych/. Natomiast 10 bryt. KA stracił w tym czasie 7272 żołnierzy /982 zabitych, 2230 zaginionych i 4060 rannych/<sup>13/</sup>.

W kolejnej operacji desantowej wykonywanej przez 6 KA St. Zj. pod Anzio charakterystyczną rzeczą w porównaniu z operacją pod Salerno było wsparcie przez artylerię okrętową poszczególnych dywizji lądujących w tym rejonie. Np: 1 DP Bryt. posiadała wsparcie ogniowe ze strony 2 lekkich krążowników<sup>14/</sup>, 8 niszczycieli<sup>15/</sup> i 2 kanonierek<sup>16/</sup>. Natomiast 3 DP St. Zj. mogła liczyć na wsparcie przez 2 lekkie krążowniki<sup>17/</sup> i 10 niszczycieli<sup>18/</sup>. Ponadto dla

wsparcia lądowania wojsk 6 KA w "D" lotnictwo alianckie wykonało 1200 samolotolotów. W następnych dniach wojska korpusu wspierane były wysiłkiem 468 samolotów lotnictwa taktycznego, które atakowały koncentrację piechoty i czołgów nieprzyjaciela. Ciężkie bombowce natomiast uderzały na drogi i linie kolejowe łączące przyczółek z Rzymem.

W pierwszym dniu operacji lotnictwo niemieckie wykonało uderzenie bombowe na wojska 6 KA siłami 140 samolotów. W następnych dniach Niemcy wykonywali ataki po 100 samolotów na dobę. Jedynie w dniu 16.2.1944 r. niemieckie bombowce wykonały uderzenia resursem 172 samolotów w 19 nalotach, wysadzając w powietrze skład amunicji<sup>19/</sup>. W sumie jednak rezultaty niemieckich bombardowań nie kompensowały ich wysiłku.

Na uchwyconym przez wojska 6 KA przyczółku szerokości 24 i głębokości 11 km<sup>20/</sup> znajdowały się 432 działa artyleryjskie, które w ramach wsparcia 1 i 3 DP zużywały 25 tys. pocisków dziennie /kalibru 105 i 155 mm/. Ponadto piechotę wspierała artyleria krążowników i niszczycieli. Jeżeli chodzi o artylerię niemiecką to ostrzeżliwała ona przyczółek i port Anzio średnio po 1500 pocisków dziennie<sup>21/</sup>.

W trakcie lądowania wojsk 6 KA pod Anzio /22.1.1944 r./ oddziały te poniosły niezwykle małe straty wynoszące: 13 zabitych, 44 zaginionych i 97 rannych<sup>22/</sup>. Do końca tego dnia wylądowało na przyczółku 36034 żołnierzy, 3069 pojazdów mechanicznych i duża ilość zaopatrzenia. Siły morskie utraciły w czasie lądowania trałowiec bazy Portent i barkę desantową LCJ-20. Aliancką marynarka wojenna ponosić zaczęła większe straty dopiero w następnych dniach operacji, głównie od uderzeń bombowych lotnictwa niemieckiego. W dniu 23.1.1944 r. nadleciało pod Anzio 55 bombowców niemieckich, z których 34 odpędziły myśliwce alianckie lecz 21 z nich przedarło się w rejon zgrupowania okrętów wsparcia, gdzie torpedą powietrzną uszkodziły niszczyciela Janus, a bombą kierowaną niszczyciela Jervis. Ponadto samoloty niemieckie zatopiły jeden statek handlowy.

Trzy niemieckie naloty bombowe, wykonane po południu tegoż dnia siłami najpierw 15 bombowców, a później 43 i 52 bombowców, przyczyniły się do uszkodzenia niszczyciela Plunkett oraz 3 okrętów szpitalnych, z których jeden St. David zatonął wraz ze 144 ludźmi załogi, 85 pacjentami i lekarzami<sup>23/</sup>. Jednocześnie z uderzeniami bombowymi wojska niemieckie przeszły do wykonywania silnych kontrataków, które w głównej mierze odparła artyleria okrętowa 2 krążowników i 4 niszczycieli, przy współudziale wojsk 6 KA.

W celu odparcia niemieckich kontrataków oddziały 6 KA zaangażowały obok 432 dział artylerii dywizyjnej i korpusnej także trzy kompanie czołgów /75 dział 90 mm/ z 1 DPanc oraz cztery baterie artylerii plot /64 działa 90 mm/. W sumie niemieckie kontrataki zwalczało 571 dział kalibrów od 90 mm do 155 mm. Ponadto dla obezwładnienia niemieckiej piechoty i czołgów dowództwo alianckie skierowało 738 samolotów bombowych i myśliwsko-bombowych<sup>24/</sup>. Samoloty te zrzuciły w dniu 16.2.1944 r. ponad 1100 ton bomb na kontratakujące oddziały niemieckie<sup>25/</sup>. Niemcy ciągle ponawiali ataki bombowe na zgrupowanie okrętów, wykorzystując do tego celu bomby kierowane za pomocą fal radiowych. Uderzenia te szczególnie o zmierzchu stały się na tyle groźne, że kontradm Lowry nakazał każdego popołudnia o godzinie 16.00 wycofywać na większą odległość od brzegu wszystkie krążowniki i większość niszczycieli<sup>26/</sup>. Ponadto niemieckie samoloty bombowo-torpedowe spuszczały na wodę wiele min, które dryfowały w rejon zgrupowania okrętów. W ten sposób wiele okrętów, statków i barek desantowych zostało zniszczonych lub uszkodzonych przez miny /m. in. niszczyciel Mayo, LST-422 i LCI-32/.

Również w wyniku niemieckiego nalotu, wykonanego rano 26.1.1944 r., uszkodzonych zostało bombami: 7 patrolowców, 2 statki handlowe, 1 holownik ratowniczy i LST-366. W czasie ataku bombowego nieprzyjaciel stracił 8 samolotów bombowych<sup>27/</sup>. W drugiej połowie lutego 1944 r. niemieckie okręty podwodne zatopiły krążownik Penelope i 2 LST, a niszczyciel Inglesfield<sup>28/</sup> uszkodzony został bombą kierowaną. W lutym 1944 r. na przyczółku 6 KA pod Anzio działało pięć dywizji alianckich broniących się w pasie 56 km i wiążących 10 dywizji niemieckich<sup>29/</sup>.

W trakcie odpierniania silnych kontrataków niemieckich /w dniach od 16 do 20.2.1944 r./ straty dywizji 6 KA wynosiły: 404 zabitych, 1982 rannych i 1025 zaginionych oraz 1637 żołnierzy, którzy ucierpieli nie w czasie walki ale wskutek stania w tran-szejach pełnych wody. W dniach od 21 do 25.2.1944 r. 6 KA stracił dodatkowo 231 zabitych, 1304 rannych i 1517 zaginionych. W sumie straty te były tak duże, że w 56 DP Bryt. poszczególne brygady piechoty posiadały tylko od 35 do 50% stanów liczebnych<sup>30/</sup>. Do końca lutego 5 krążowników alianckich<sup>31/</sup>, wspierających obronę wojsk 6 KA na przyczółku pod Anzio, wystrzeliło na oddziały niemieckie, wykonujące zwroty zaczepne, 8,4 tys. pocisków 152 mm, 7,8 tys. pocisków 133,3 mm i 3,5 tys. pocisków 120 mm<sup>32/</sup>. W dniu 2.3.1944 r. gdy pogoda poprawiła się dowództwo alianckie masowo użyło

swojego lotnictwa do wykonania uderzenia na czołgi, artylerię i od - wody nieprzyjaciela położone wzdłuż dróg. Tego dnia 241 Liberatorów /B-24/ i 100 latających fortet /B-17/ wraz ze 113 P-38 Lightning /myśliwce/ i 63 P-47 /transportowce/ zrzuciło tysiące bomb na zgru - powania wojsk niemieckich rozmieszczone przed przyczółkiem.

W dniu 12.3.1944 r. na przyczółku pod Anzio /rozmiary 16 x 11 km/, znajdowało się 90,2 tys. żołnierzy amerykańskich i 35,5 tys. żołnierzy brytyjskich oraz 25 tys. samochodów<sup>33/</sup>. Na początku maja 1944 r. wojska 6 KA działające na przyczółku osłonięte były przez 1051 dział przeciwlotniczych, głównie przez armaty kalibru 40 mm. Wśród nich były także 64 działa 90 mm plot. Ponadto zgrupowanie okrętów wsparcia i statków transportowych oraz port Anzio osłonięte były przez 40 balonów zaporowych ze 102 baonu balonów plot<sup>34/</sup>.

Do dnia 23.5.1944 r., to jest do czasu odblokowania wojsk 6 KA pod Anzio, lotnictwo niemieckie wykonało uderzenia bombowe wysiłkiem 2500 samolotolotów na rejon przyczółka. W toku tych nalo - tów lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza aliantów zestrzeliły 204 bombowce niemieckie oraz prawdopodobnie 133 dalsze samoloty<sup>35/</sup>. Do tego czasu oddziały amerykańskie znajdujące się na przyczółku straciły 2,8 tys. zabitych, 11 tys. rannych i 26 tys. ludzi /w ramach strat niebojowych/<sup>36/</sup>. Natomiast jednostki brytyjskie wchodzące w skład 6 KA straciły 1,6 tys. zabitych, 7 tys. rannych. Straty niebojowe wynosiły 11 tys. żołnierzy. Liczne błota były przy - czyną zachorowań na malarię.

W związku ze stratami bojowymi i niebojowymi codziennie ewakuowano na LST z przyczółka do Neapolu około 750 żołnierzy. W toku<sup>5</sup> miesięcznych walk pod Anzio 3 DP St. Zj. otrzymała 14165 nowych żołnierzy, a 45 DP - 11202 żołnierzy. Ponadto powróciło ze szpitali do swych jednostek dalszych 17.848 żołnierzy<sup>37/</sup>. Straty floty alianckiej poniesione w czasie operacji desantowej pod Anzio oraz w toku wsparcia walki obronnej 6 KA kształtowały się nastę - pująco: Flota brytyjska utraciła: 2 krążowniki, 3 niszczyciele, 3 LST, 1 LCT i 1 statek szpitalny /na jednostkach tych zginęło 366 marynarzy a 63 dalszych odniosło rany/, flota amerykańska po - niosła mniejsze straty wynoszące: 2 trałowce, 1 LST, 2 LCU, 3 LCT i 2 statki Liberty /na tych okrętach i barkach desantowych zginęło 160 marynarzy a 166 odniosło rany/<sup>38/</sup>.

Niemcy głosili, że w toku tych walk wzięli do niewoli 6,8 tys. jeńców, z tego 2,4 tys. żołnierzy amerykańskich. Feldmarszałek Kesselring oświadczył po wojnie, że straty wojsk niemieckich poniesione

w rejonie Anzio wynosiły 40 tys. żołnierzy, z tego 5 tys. zabitych<sup>39/</sup>. Według danych amerykańskich oddziały 14 armii niemieckiej atakujące 6 KA na przyczółku pod Anzio straciły 30 tys. zabitych oraz 4,5 tys. jeńców. Alianci natomiast mieli stracić 25 tys. zabitych.

Na zakończenie scharakteryzowane zostanie artyleryjsko-lotnicze wsparcie wojsk alianckich lądujących i walczących w Normandii. Spośród wszystkich operacji desantowych operacja normandzka była najlepiej zabezpieczona pod względem środków wsparcia. Np. w celu obezwładnienia 15 niemieckich baterii artylerii nadbrzeżnej wydzielono 28 okrętów wojennych /6 pancerników i 22 krążowniki/, które miały wystrzelić w tym celu 3375 ton pocisków<sup>40/</sup>. Sama tylko 4 DP lądująca na plaży Utah wsparta była przez 3 ciężkie krążowniki<sup>41/</sup>, pancernik Nevada, monitor Erebus, 2 lekkie krążowniki<sup>42/</sup> i 10 niszczycieli<sup>43/</sup> oraz kanonierkę Soemba /holend./.

Okręty te przyczyniły się do szybkiego obezwładnienia obrony nieprzyjaciela na plaży Utah.

Niszczyciel Shubrick od godziny 7.40 do 10.26 obezwładniał baterię artylerii niemieckiej strzelającą ze wschodniego brzegu rzeki Douve. Na nią oraz na szereg innych celów zużył on 440 pocisków 127 mm. Dwie baterie artylerii niemieckiej rozmieszczone w rejonie m. Grandcamp /jedna 4 działka 75 mm, druga 4 działka 155 mm/ obezwładnione były przez niszczyciele: Glenon i Herndon oraz przez ciężki krążownik Hawkins i kanonierkę Soemba. Pancernik Nevada wspierał 101 DPDes działającą na zapleczu plaży Utah. Ogień artylerii pancernika kierowany był przez samoloty rozpoznawcze. W ten sposób pancernik ten zniszczył grupę czołgów niemieckich oraz kilka baterii artylerii polowej, zużywając 337 pocisków 356 mm i 2693 pociski 127 mm<sup>44/</sup>.

Ciężki krążownik Quincy wspierał również 101 DPDes. W ciągu dnia D prowadził on 8 razy ogień na wewzwanie zużywając, głównie na obezwładnienie koncentracji wojsk niemieckich wzdłuż szosy prowadzącej z Cerentan do Sainte Mere Eglise, 585 pocisków 203 mm i 713 pocisków 127 mm. W północnej części plaży Utah w rejonie wioski Marcouf znajdowała się 3 działkowa bateria niemieckiej artylerii nadbrzeżnej kalibru 210 mm, umieszczona w kazamatach. Baterię tę obezwładniał monitor Erebus oraz kilka krążowników. Już o 6.30 czyli w "G" cełnym strzałem zniszczone zostało jedno działko niemieckie. O godzinie 15.57 monitor rozbił drugie działko swymi 381 mm pociskami<sup>45/</sup>. Wreszcie o godzinie 18.30 rozbite zostało ostatnie działko tej baterii. Przez cały czas ogniem artylerii monitora kierowały samoloty rozpoznawcze.

W tym czasie 2 lekkie krążowniki Enterprise i Black Prince ostrzeliwały punkty oporu w rejonie plaży Utah. Pierwszy z nich działał w południowej części przyczółka, obezwładniając obronę niemiecką w rejonie m. Pouppeville /145 pocisków 152,4 mm/. Natomiast krążownik Tuscaloosa wykonał 16 strzelań w ciągu dnia. Między innymi wraz z Erebussem na baterię niemiecką w Marcouf oraz samodzielnie na inną baterię rozmieszczoną w odległości 4 km na południe od Quineville. Na wspomniane cele krążowników wystrzelił 487 pocisków 203,2 mm i 115 pocisków 127 mm<sup>46/</sup>.

W trakcie lądowania 4 DP utonęło głównie od min 7 barek<sup>47/</sup> desantowych, patrolowiec PC-1261 i niszczyciel Corry. Bezpośrednio za 4 DP lądowała 90 DP /7 KA/. Do wieczora 6.6.1944 r. obie dywizje uchwyciły przyczółek o rozmiarach 14 km szerokości i 16 km głębokości. Okazało się, że cały korpus stracił niespełna 350 żołnierzy. Z tej cyfry 4 DP straciła w czasie wyładowania i walki na przyczółku 179 żołnierzy /w tym 60 żołnierzy osłabionych chorobą morską, którzy utonęli w czasie wychodzenia na brzeg/<sup>48/</sup>. Były to straty o połowę mniejsze od tych, które korpus poniósł w czasie ostatnich ćwiczeń w południowo - zachodniej Anglii. Wieczorem 6.6.1944 r. na przyczółku znajdowało się 22 tys. żołnierzy i 1800 pojazdów mechanicznych. Dowództwo 7 KA wylądowało na przyczółku Utah w nocy z 6 na 7 czerwca 1944 r. Do godziny 21.15 dnia D batalion budowy lotnisk przygotował na tym przyczółku pierwsze lotnisko polowe.

W tym czasie lądujące na plaży Omaha 1 i 29 DP posiadały grupę okrętów wsparcia w składzie: 2 pancerników<sup>49/</sup>, 4 lekkich krążowników<sup>50/</sup>, 18 niszczycieli<sup>51/</sup>, 6 z nich z grupy eskortowej<sup>52/</sup>. Zadaniem tych niszczycieli było wspieranie lądujących wojsk przez obezwładnianie celów przeciwstawiających się lądowaniu. Ponadto okręty te miały prowadzić ogień na wezwanie oficerów ogniowych, wysłanych z okrętów wsparcia do każdego batalionu piechoty. Lądowanie zostało jednak zahamowane ogniem artylerii i broni maszynowej ze skał przybrzeżnych, a lądujące wojska poniosły duże straty w zabitych i rannych. Zginęło również wielu oficerów ogniowych. W tych warunkach niszczyciele otrzymały rozkaz jak największego zbliżenia się do plaż i wspierania ogniem na wprost lądowania dalszych rzutów piechoty. Ogień ten, ponieważ nie był kierowany z brzegu, spowodował pewne straty wśród swoich wojsk. Dopiero w 2 godziny po rozpoczęciu lądowania okręty wsparcia nawiązały łączność ze swymi oficerami ogniowymi i przystąpiły do właściwego wsparcia.

Na zachodnim skrzydle plaży Omaha działały niszczyciele Saterlee, Talybont i Thompson, które obezwładniały punkty oporu rozmieszczone na 40 m skałach Pointe de la Perce'e i Pointe du Hoc. Jeden z nich - niszczyciel Thompson zniszczył stację radiolokacyjną w rejonie tych wzgórz, zużywając na nią oraz na zniszczenie szeregu innych celów 638 pocisków 127 mm<sup>53/</sup>. Niszczyciel Mc Cook ostrzeliwał stanowiska ogniowe artylerii BSB i budynki w zachodniej części Omaha, głównie w rejonie m. Vierville. Ogień prowadził z odległości 1,2 km od brzegu, stojąc na niebezpiecznie płytkiej wodzie głębokości 5,5 m. W ciągu dnia zużył on 975 pocisków 127 mm.

Wyładowane na przyczółku czołgi - amfibie wykorzystywano do obezwładnienia punktów oporu i gniazd ckm<sup>54/</sup>. Działa 105 mm artylerii polowej wiezione na LCT prowadziły ogień skierowany na obronę nieprzyjaciela, oddając średnio po 100 strzałów przed przybyciem do brzegu. Efekty tego ognia w znaczeniu bojowym były niewielkie, natomiast ważne było ich oddziaływanie moralne<sup>55/</sup>. Ponieważ Niemcy zabili oficerów ogniowych niszczyciela Carmick, okręt ten aby móc prowadzić ogień musiał się zbliżyć na odległość 810 m od brzegu i ostrzeliwać cele obserwowane wzrokowo. W ciągu dnia zużył on 1127 pocisków 127 mm<sup>56/</sup>. Wraz z nim we wschodniej części plaży Omaha działał niszczyciel Frankford ostrzeliwując wybrzeże w rejonie m. Colleville. Niszczyciel ten prowadził ogień z odległości 720 m od brzegu, stojąc na minimalnej głębokości, kiedy przestrzeń między dnem okrętu a piaskiem wynosiła zaledwie kilka centymetrów. Obezwładniając obronę nieprzyjaciela zużył on 343 pociski 127 mm<sup>57/</sup>.

Niszczyciele Emmons, Doyle i Harding działały we wschodniej części przyczółka Omaha. W czasie prowadzenia ognia Emmons zbliżył się na odległość 910 m od m. Port en Bessin i zniszczył baterię artylerii oraz baterię moździerzy, rozmieszczone w tym rejonie, zużywając 767 pocisków 127 mm. Doyle - ostrzeliwał także baterię artylerii oraz zniszczył niemiecką łódź patrolową wystrzeliwując 558 pocisków 127 mm. Harding natomiast zużył 457 pocisków 127 mm.

Jedynymi okrętami niemieckimi jakie działały w dniu D były torpedowce bazujące w porcie Le Havre. One to zatopiły jeden tylko okręt aliancki, którym był norweski niszczyciel Svenner. Niemiecka artyleria nadbrzeżna trafiła nieszkodliwie dwoma pociskami niszczyciela Baldwin. Mimo to okręt ten działał cały dzień we wschodniej części Omaha wystrzeliwując na nieprzyjaciela 660 pocisków 127 mm<sup>58/</sup>.

Pancerniki Texas i Arkansas prowadziły ogień przy pomocy samolotów korygujących. Texas ostrzeliwał, przesuwające się w głębi obrony odwoły i pojazdy niemieckie, zużywając na te cele 421 pocisków 355,6 mm i 254 pociski 127 mm. Arkansas prowadził ogień do ruchomej baterii artylerii plot obeszładniając ją 350 pociskami 304,8 mm<sup>59/</sup>. W tym czasie krążownik Glasgow i Montcahn ostrzeliwały w ciągu dnia po 10 różnych celów. Pierwszy z nich zużył 505 pocisków, a drugi 174 pocisków 152 mm.

Bez wsparcia artylerii okrętowej piechota 1 i 29 DP nie byłyby w stanie przełamać obrony nieprzyjaciela i uchwycić przyczółka. Artyleria okrętowa zniszczyła bowiem wszystkie BSB oraz ufortyfikowane domy i stanowiska ogniowe artylerii. W trakcie lądowania pierwszych rzutów tych dywizji Niemcy ogniem z bliska zatopili 10 barek desantowych<sup>60/</sup>. Po wylądowaniu 16 i 18 pp /1 DP/<sup>61/</sup> dowództwo nad nimi objął zastępca dowódcy 1 DP gen. bryg. Wyman. O godzinie 17.05 dowódca 29 DP gen. mjr C.H. Gerhard opuścił wraz ze sztabem niszczyciel "Maloy" i założył stanowisko dowodzenia na plaży Omaha. Wkrótce potem przybył także dowódca 1 DP wraz ze swym sztabem. Do godziny 18.00 obrona niemiecka przełamana została na głębokość od 1,8 do 2,5 km. Po wylądowaniu 1 i 29 DP dowództwo nad całością sił objął płk Taley-zastępca dowódcy 5 KA.

Gdy w godzinach przedpołudniowych 6.6.1944 r. Niemcy załamali lądowanie wojsk 5 KA, dowódca 1 A St. Zj. zamierzał ewakuować oddziały 1 i 29 DP z plaży Omaha na przyczółek Utah, gdzie uzyskano większe powodzenie. Jednakże koło południa powoli rozpoczęło się natarcie w głąb lądu. Pod osłoną ognia niszczycieli, które wspierały z bliskiej odległości, saperzy zrobili szereg przejść w polach minowych. Wieczorem 6 czerwca uchwycony został przyczółek na plaży Omaha szerokości około 5 km i nie przekraczający nigdzie głębokości 2,5 km. Próby pogłębienia przyczółka w kierunku południowym nie odniosły powodzenia. Straty 5 korpusu w ciągu pierwszego dnia operacji wynosiły ponad 2,5 tys. zabitych i zaginionych. Mimo, że moment krytyczny już minął, niebezpieczeństwo istniało nadal. Przyczółek ten nie miał jeszcze wystarczającej głębokości i nie posiadał artylerii i czołgów. Wskutek tego ewentualne przeciwdzierzenie wojsk niemieckich mogło wyprzeć z niego oddziały amerykańskie.

Cechą charakterystyczną pierwszego dnia operacji była słabość niemieckiego lotnictwa, które dla wsparcia działań obronnych swych wojsk wykonało mniej niż 100 samolotów, mimo, że Niemcy posiadali we Francji 815 samolotów wojskowych, z których 500 było

zdatnych do walki<sup>62/</sup>. Alianci natomiast w pierwszym dniu walki przekroczyli 10,5 tys. samolotów. Był to największy w działaniach zaczepnych wojsk anglo - amerykańskich w 1944 r. wysiłek lotnictwa przeznaczony na tak wąski odcinek lądowania.

Ogólne straty poniesione przez wojska 1 A St. Zj. i 2 A Bryt., lądujące w Normandii w ciągu pierwszego dnia operacji, wynosiły 12 tys. żołnierzy. Oddziały amerykańskie straciły 6603 żołnierzy /1465 zabitych, 3184 rannych, 1928 zaginionych i 26 wziętych do niewoli/ z tego 82 i 101 DPDes utraciły 2499 zabitych, rannych i zaginionych<sup>63/</sup>. Oddziały brytyjskie natomiast straciły około 3 tys. żołnierzy, z tego 6 DPDes około 650 zabitych, rannych i zaginionych, 3 Kanadyjska DP, lądująca w Normandii w składzie 2 A Bryt. straciła w ciągu pierwszego dnia operacji 946 żołnierzy / z tego 335 zabitych/. Były to 3 razy mniejsze straty od tych, które ta sama dywizja poniosła pod m. Dieppe w 1942 r.<sup>64/</sup> W sumie więc straty lądujących wojsk mimo trudnych warunków atmosferycznych były niższe niż przypuszczano w czasie planowania operacji. Ogólne natomiast straty 2,5 dywizji niemieckich broniących się w rejonie lądowania wynosiły 9 tysięcy żołnierzy<sup>65/</sup>.

Feldmarsz. Rommel - dowódca Grupy Armii "B" donosił, że w ciągu trzech tygodni czerwca 1944 r. wojska jego straciły w Normandii około 250 tys. żołnierzy, wśród nich 28 generałów i 354 wyższych dowódców. Ponadto spośród 30 tys. posiadanych w Normandii samochodów Niemcy stracili 12 tys.<sup>66/</sup> Straty natomiast wojsk niemieckich poniesione w północno-zachodniej Francji od 6.6. do 25.8. 1944 r., to jest do czasu zajęcia Paryża, wynosiły 200 tys. zabitych i 200 tys. jeńców, z których 115 tys. wzięli do niewoli Amerykanie<sup>67/</sup>. Ponadto zdobyto lub zniszczono 20 tys. samochodów, kilka tysięcy dział, 1500 czołgów i 500 dział pancernych<sup>68/</sup>. W tym czasie /od 6.6. do 20.8.1944 tr./ wojska amerykańskie /1 A St. Zj. a od 1.8.1944 r. - 3 A St.Zj./, zużywały miesięcznie 8 milionów pocisków artyleryjskich i moździerzowych. Ponadto na polu walki zużywano miesięcznie 36 tys. sztuk broni ręcznej, 500 czołgów, 2400 samochodów i 100 dział<sup>69/</sup>.

5. Wnioski operacyjno-taktyczne z wykonywania przez wojska alianckie morskich operacji desantowych w czasie II wojny światowej

Morskie operacje desantowe odgrywały ważną rolę w działaniach bojennych II wojny światowej. Celem tych operacji było oskrzydlenie zgrupowania nieprzyjaciela od strony morza i wykonanie uderzenia na jego skrzydło lub tyły. W tym wypadku lądujące wojska współdziałały z armią lub grupą armii, nacierającą na kierunku nadmorskim, zapewniając jej powodzenie w operacji zaczepnej. Lądowania morskie o takim charakterze wykonywały wojska alianckie na półwyspie apenińskim pod Salerno /9.9.1943 r./, kiedy to 5 A St. Zj. wykonała desant na korzyść nacierającej wzdłuż lądu 8 A Bryt. Podobną operacją było lądowanie 6 KA St. Zj. pod Anzio /22. 1. 1944 r./. Tym razem na korzyść nacierającej wzdłuż wybrzeża 5 A St. Zj. Celem obu wymie - nionych lądowań było odciągnięcie na siebie części sił nieprzyja - ciela i umożliwienie w ten sposób wojskom działającym wzdłuż lądu szybkiego przełamania obrony przeciwnika.

Celem alianckich desantów morskich było także opanowanie ważnych wysp - baz morskich i lotniczych - takich jak Sycylia, z której dokonano kilka kolejnych desantów na półwyseć apeniński. Wreszcie zasadniczym celem lądowań morskich było otworenie nowego frontu wojny. Taki właśnie cel przyświecał desantowi 1 A St. Zj. i 2 A Bryt. w Normandii /na północnym wybrzeżu Francji/. Operacja ta miała odciągnąć część sił niemieckich z frontu wschodniego i w ten sposób odciążyć wojska radzieckie walczące przez kilka lat z głównymi siłami Niemców i ich sojuszników.

Większość desantów morskich powiązana była ściśle z desanta - mi powietrznymi. Pozwalało to na uzyskanie większego zaskoczenia, szybszą dezorganizację niemieckiej czy włoskiej obrony wybrzeża oraz przyczyniło się do łatwiejszego opanowania przyczółka przez wojska desantujące z morza. Alianckie operacje morsko - desantowe wykonywane w czasie II wojny światowej dzieliły się według nomenkla - tury anglo - amerykańskiej na operacje strategiczne, taktyczne i dywersyjno - rozpoznawcze. Podział ten uzależniony był od ogólne - go zamiaru i celu operacji oraz od ilości zaangażowanych w nich sił i środków. Wobec powyższego desanty morskie na wybrzeżu Sycylii wykonane siłami 15 grupy armii w składzie 7 A St. Zj. i 8 A Bryt., które lądowały siedmioma dywizjami w pierwszym rzucie w celu opanowania tej ważnej wyspy, blokującej środkową część Morza Śródziem - nego, posiadały charakter strategiczny. Podobny charakter miało lądowanie wojsk alianckich w Normandii /6.6.1944 r./.

Ponieważ na Zachodzie dzieli się sztukę wojenną na strategię i taktykę termin "strategiczne lądowanie morskie" może oznaczać operację strategiczną lub o znaczeniu operacyjnym, a termin desant taktyczny oznacza w naszym rozumieniu operacyjny lub taktyczny. W tym wypadku lądowanie 5 A St. Zj. pod Salerno miało charakter operacyjno-strategiczny. Celem jego było zdobycie Neapolu - ważnej bazy morskiej i lotniczej na tyłach przeciwnika oraz odciążenie części sił nieprzyjaciela sprzed nacierającej wzdłuż wybrzeża 8 A Bryt. Najmniejszym lądowaniem wojsk alianckich w Europie było lądowanie 6 KA pod Anzio /siłami dwóch dywizji w pierwszym rzucie/na tyłach niemieckiego 16 KPanc, broniącego się pod m. Cassino, w celu przecięcia mu linii komunikacyjnych z Rzymem. Desant ten miał charakter operacyjno-taktyczny.

Trzecią formą lądowania morskiego był raid, wykonywany przez siły mniejsze niż dywizja, w celach rozpoznawczych. Organizowany był on głównie dla przeprowadzenia rozpoznania walką obrony wybrzeża lub w celach dywersyjnych /niszczenie urządzeń i wojsk przeciwnika w określonym rejonie/. Tego rodzaju operacją było lądowanie części sił 2 kanadyjskiej DP pod Dieppe/ 19.8.1942 r./na północnym wybrzeżu Francji.

Obok podziału na lądowania strategiczne i taktyczne Anglo-amerykańscy dzielili jeszcze operacje tego typu na dalekie i bliskie. Dalekie operacje /long range operations/ polegały na tym, że wojska przeznaczone do ich wykonania przewożono z baz położonych w znacznej odległości od rejonu lądowania /od 100 do 1000 i więcej mil morskich/. Wojska, sprzęt, uzbrojenie i barki desantowe przewożono na statkach transportowych. Następnie w odległości 5 do 10 mil od wybrzeża przeładowywano wojska i sprzęt na barki desantowe, na których dokonywano lądowania przy wsparciu artylerii okrętowej.

Bliskie operacje desantowe polegały na tym, że wojska, sprzęt i uzbrojenie przewożono na statkach i barkach desantowych z portów załadunkowych wprost na wybrzeże nieprzyjaciela, bez potrzeby przeładowania. W tym wypadku odległość między rejonami załadunku i lądowania nie przekraczała 100 mil morskich.

We współczesnych warunkach pola walki, kiedy obie strony walczące dysponować będą bronią atomową, z całą ostrością występuje zagadnienie możliwości i celowości wykonywania desantu morskiego. Uważa się obecnie, że strategiczne lądowania morskie typu operacji sycylijskiej czy normandzkiej nie są możliwe do zrealizowania, ponieważ zamaskowanie koncentracji tak dużej ilości sił i środków sprawia

poważne trudności. Ponadto nie będzie możliwe ukrycie przejścia mo -  
rzem kilku tysięcy okrętów wojennych, statków transportowych i de -  
santowych. Tegoż zdania jest obecnie gen. Bradley - były dowódca 1 A  
St. Zj. lądującej w Normandii, który twierdzi, że desant morski jest  
niesłychanie wrażliwy na uderzenia bronią atomową i dlatego wysadze -  
nie tak wielkiego desantu morskiego jest w obecnych warunkach nie -  
możliwe i niecelowe. Nawiązując do operacji normandzkiej mówi on, że  
powtórzenie operacji "Overlord" /to jest lądowanie w Normandii/  
Przeciwko nieprzyjacielowi dysponującemu ~~bombą~~ atomową jest nie -  
możliwe, gdyż wystarczałyby kilka takich bomb, aby zadać lądującym  
wojskom ogromne straty<sup>1/</sup>.

We współczesnych warunkach możliwe jest natomiast dokonywa -  
nie lądowań taktyczno-operacyjnych czyli tzw. bliskich operacji de -  
santowych, realizowanych na korzyść wojsk nacierających na kierunku  
nadmorskim lub dla opanowania oddzielnych wysp, na których rozmiesz -  
czone są ważne ośrodki gospodarcze i wojskowe przeciwnika.

Operacje desantowe wykonywane w czasie II wojny światowej  
charakteryzowały się długim okresem przygotowawczym trwającym od  
kilku tygodni do 1,5 roku czasu /np. operacja normandzka od stycznia  
1943 do czerwca 1944 r./ . Rozpiętość czasu potrzebnego na przygoto -  
wanie operacji zelażała przede wszystkim od rozmiarów i celu lądowa -  
nia. Okres od kilku tygodni do kilku miesięcy był rzeczywiście po -  
trzebny na realizację takich czynności, jak: rozpoznanie obrony  
nieprzyjaciela, opracowanie planu operacji, przygotowanie ogniowe  
i taktyczne wojsk wyznaczonych do wykonania desantu. Ponadto okres  
ten wykorzystywany był przez lotnictwo i marynarkę wojenną do wywal -  
czenia panowania w powietrzu nad obszarem lądowania i terenami przy -  
ległymi do niego oraz do osiągnięcia supremacji na morzu drogą zmniej -  
szenia siły uderzeniowej floty nadwodnej przeciwnika, w celu uzyskania  
maksymalnego bezpieczeństwa w czasie przewozu drogą morską wojsk  
i sprzętu potrzebnego do wykonania lądowania.

Całość przygotowań dowództwa alianckiego do wykonania lądowań  
morskich przebiegała w dogodnej dla Anglii-Amerykanów sytuacji opera -  
cyjnej. Zaangażowanie bowiem przez dowództwo niemieckie głównych sił  
na froncie wschodnim i rezygnacja z aktywnych działań przeciwko  
Anglii a także wojskom alianckim na Sycylii i we Włoszech ukatwiły  
aliantom gromadzenie sił i środków do wykonania kolejnych lądowań  
morskich. W tych warunkach skrupulatnie przygotowywano każdą operację  
i nie rozpoczynano jej do czasu zapewnienia pełnej gwarancji powodze -  
nia.

W każdej z wykonywanych operacji desantowych alianci posiadali wielokrotną przewagę nad znajdującymi się w obronie siłami nieprzyjaciela. Przewaga ta kształtowała się jak 4-5:1. w wojskach lądowych i była jeszcze większa w lotnictwie oraz w marynarce wojennej. W Normandii na przykład przewaga wojsk alianckich w lotnictwie bojowym wynosiła jak 25:1. W tych warunkach lotnictwo niemieckie nie mogło poważnie przeciwdziałać w czasie przygotowywania i wykonywania operacji desantowej.

Obecnie na Zachodzie lansuje się pogląd, że należy poważnie skrócić czas przygotowania operacji desantowej dążąc do rozśrodkowania okrętów przy podejściu do rejonu desantu, osiągnięcia zaskoczenia i wykonania równoczesnego lądowania na szerokim froncie. Uważa się, że użycie broni atomowej nie zmieni podstawowych zasad operacji desantowej, lecz jedynie wniesie do nich pewne istotne zmiany polegające na lądowaniu w ograniczonym czasie oraz szybkim rozszerzeniu przyczółka, w celu umożliwienia rozśrodkowania następnych rzutów. W tym celu należy unowocześnić środki desantowe zwiększając ich szybkość oraz szerzej wykorzystując śmigłowce i barki desantowe o niewielkim załurzeniu. Dyskutuje się również nad użyciem śmigłowców do przerzucenia czołowych pododdziałów desantu morskiego. Poza tym przewiduje się zwiększenie roli desantu powietrznego w morskich operacjach desantowych jako mniej wrażliwego na broń atomową<sup>2/</sup>.

Operacje desantowe z okresu II wojny światowej były przedsięwzięciem niezwykle trudnym do przygotowania, ponieważ organizacja nawet taktycznego lądowania wymagała obecności wielu okrętów wojennych, statków transportowych i barek desantowych. Ponadto potrzebna była duża ilość okrętów eskortowych, okrętów wsparcia artyleryjskiego oraz trałowców, koniecznych do przetrałowywania torów wodnych, którymi mogłyby przejść konwoje morskie do rejonu przeładowania. Trałowce musiały ponadto rozminowywać rejon przeładowania, obszar stanowisk ogniowych okrętów wsparcia oraz przetrałowywać tory wodne dla barek desantowych począwszy od rejonu przeładowania aż do izobaty 6 m. Ponadto, aby uzyskać odpowiednią gęstość artylerii do obezwładnienia obrony wybrzeża, trzeba było posiadać szereg średnich i ciężkich okrętów wojennych począwszy od niszczycieli do pancerników włącznie.

Zagadnienie to ilustruje doskonale ilość środków morskich, potrzebna do przewozu morzem i zabezpieczenia lądowania chociażby jednej tylko DP, Np. 3 DP St. Zj. lądująca w rejonie miasta Licata na Sykylii /10.7.1943/ dysponowała następującymi środkami wsparcia

i zabezpieczenia desantu: 2 lekkimi krążownikami, 9 niszczycielami, 25 ścigaczami, 8 trałowcami, 1 okrętem podwodnym, 7 patrolowcami i 9 barkami artyleryjskimi. 3 DP przewożona była na: 37 LST, 31 LCT/L/, 2 LSJ, 17 LCJ i 97 LCT. 4 DP St. Zj. lądująca na plaży Utah w Normandii /6.6.1944 r./ dysponowała jeszcze większą ilością środków wsparcia i zabezpieczenia bo: 1 pancernikiem, 3 ciężkimi krążownikami, 1 monitorem, 2 lekkimi krążownikami, 1 kanonierką, 17 niszczycielami, 11 ścigaczami, 8 barkami artyleryjskimi, 2 korwetami, 17 torpedowcami, 88 trałowcami i 7 patrolowcami. 4 DP przewożona była z portów brytyjskich na północne wybrzeże Francji na: 55 LST, 55 LCJ, 152 LCT, 77 LCM, 3 LCH, 8 promach samobieżnych, 10 kutrach ratowniczych i 46 innych barkach desantowych.

Z powyższych zestawień środków morskich potrzebnych do zabezpieczenia lądowania sił jednej tylko dywizji, wynika, że wiele małych czy średnich państw europejskich w czasie II wojny światowej nie było w stanie wykonać takiego desantu. Operacje tego typu mogły wykonywać tylko duże państwa, dysponujące obok licznych sił zbrojnych i floty wojennej dobrze rozwiniętą flotą handlową - potrzebną do transportu wojsk i sprzętu. W związku z tym morskie operacje desantowe wykonywały w czasie drugiej wojny światowej tylko USA, ZSRR, Anglia, Włochy i Japonia. Wymienione państwa były krajami albo typowo morskimi /Anglia, Japonia, Włochy/ albo też kontynentalnymi /ZSRR, Niemcy i USA/ ale posiadającymi silną flotę wojenną i handlową.

P R Z Y P I S Y

=====

Do wstępu:

- 1/ Paweł Kalina "Słownik francusko-polski, cz.I Wiedza Powszechna, Warszawa 1956r. s. 216.
- 2/ Ludwik Szwykowski "Słownik francusko-polski" Wiedza Powszechna, Warszawa 1962r. s. 78.
- 3/ Prof. dr Zygmunt Rysiewicz "Słownik wyrazów obcych" Wyd. VI. PIW, Warszawa 1961r. s. 149. W tym samym brzmieniu tłumaczy znaczenie słowa "desant" prof. dr Bogdan Suchodolski w Małej Encyklopedii Powszechnej, wydanej przez PWN w Warszawie w 1959r. s. 185.
- 4/ Jerzy Lipiński "Druga wojna światowa na morzu" Wydawnictwo Morskie 1962r.
- 5/ J. Pertek i W. Supiński "Wojna morska 1939-1945" Poznań 1959r.
- 6/ Prof. dr Tadeusz Grzebieniowski "Słownik Angielsko-polski i polsko-angielski. Wiedza Powszechna W-wa 1958r. s. 149. Podobnie traktują słowo "Landing" prof. Edward Perkowski i dr Edward Żółtowski w "Słowniku wojskowym angielsko-polskim". Wyd. MON W-wa 1960r. s. 250.
- 7/ Paweł Kalina "Słownik podręczny niemiecko-polski i polsko-niemiecki" cz. I Wiedza Powszechna W-wa 1957r. s. 280.
- 8/ Zbiór nr 18 "Morska operacja desantowa". Część I, czerwiec 1955r.. Wyd. MON W-wa 1955r. s. 13.
- 9/ Tamże, s 12.
- 10/ Journal of the Royal United Services Institution, February 1945, p. 17.
- 11/ Fuller J.F.C. "Druga wojna światowa 1939-1945" /przekład z jęz. ang./ Wyd. MON Warszawa 1958r.
- 12/ Desanty morskie. Zbiór materiałów. Wyd. MON W-wa 1951r. s. 36. Por. Zbiór nr 18 Morska operacja desantowa. Cz.I Wyd. MON, Warszawa 1955r. s. 13.

Do rozdziału "Węzłowe problemy organizacji obrony przeciwlotniczej na wybrzeżu morskim przez niemieckie i włoskie związki taktyczne".

a/ Zamiar działań obronnych oraz koncepcja zwalczania lądowań morskich i powietrznych.

- 1/ Samuel Eliot Morison "Sicily-Salerno-Anzio. January 1943-June 1944" Vol IX. Boston 1960 p. 38-39.
- 2/ Na wybrzeżu Włoch między Rzymem a Neapolem Niemcy posiadali szereg baterii artylerii nadbrzeżnej i średnich kalibrów od 75 do 150 mm, głównie zdobywczych dział włoskich, francuskich i radzieckich oraz niemieckich dział uniwersalnych 88 mm.
- 3/ Samuel Eliot Morison "Sicily-Salerno-Anzio" p.336. Porównaj: ~~Historia Armii "A" od Salerno do Alp~~ History of the Fifth Army 1943-1945 Washington 1948, p. 129.
- 4/ J. Gerhard J. Lider, T. Rawski. "Druga wojna światowa - Informator 1939-1945". Wyd. MON W-wa 1962r. s. 130.

- 5/ Antoni Wolny "Morska operacja desantowa wojsk alianckich w Normandii 6.6. - 24.7.1944r." Skrypt Wyd. ASG 1959 s. 7.
  - 6/ Samuel Eliot Morison "The Invasion of France and Germany 1944-1945. History of United States Naval Operations in World War II. Vol XI. Boston 1960 p.44.
  - 7/ Tamże s. 41-42.
- b/ Rozbudowa inżynieryjnej obrony wybrzeża, zapory minowe oraz fortyfikacje.
- 1/Samuel E. Morison "Sicily-Salerno-Anzio". January 1943-June 1944". History of United States Naval Operations in World War II. Vol IX. Boston 1960, p.96.
  - 2/ Tamże, s. 249-250.
  - 3/ Cornelius Ryan; The longest Day, June 6.1944 "New York 1959 p.25. Porównaj; Albert Norman "Operation Overlord-The Allied Invasion of Western Europe" Harrisburg. Pennsylvania 1952, p.26.
  - 4/ Gordon A. Harrison "United States Army in World War II-The European Theater of Operations-Cross Channel Attack" Office of the Chief of Military History Department of the Army. Washington 1951, p. 250-251.
  - 5/ Cornelius Ryan, op.cit. p.27. Porównaj; Samuel E.Morison the Invasion of France and Germany 1944-1945. Vol XI. Boston 1960, p.17.
  - 6/ Tamże, s. 29.
  - 7/ Gordon A. Harrison, op.cit. p. 266.
- c/ Ugrupowanie wojsk w obronie. nasycenie sił i środków strzelających nad powierzchnią wody.
- 1/ Skróty: DOW, BOW, pow oznaczają dywizja, brygada, pułk obrony wybrzeża.
  - 2/ Samuel E. Morison "Sicily-Salerno-Anzio". January 1943-June 1944" Vol. IX. Boston 1960, p.49.
  - 3/ Włoskie dywizje piechoty liczyły po 11 tys. żołnierzy i 84 działa /ciągnięte końmi/.
  - 4/ DPanc H.G. składała się z 8739 żołnierzy, 100 czołgów, 60 dział art.
  - 5/ Niemiecka 15 dywizja grenadierów pancernych posiadała dwa pp po 3 baony czołgów; pułk artylerii - 36 hb 105 mm, baon art. ppanc 24 działa 75 mm.
  - 6/ Lt-Col. A.E.C.Bredin "Three Assault Landings-The Story of the 1 st. Bn the Dorsetshire Regiment in Sicily. Italy and N.W. Europe" Gale, Polden Limited. The Wellington Press. Aldershot 1946, p.8.
  - 7/ S.W.Roskill "The War at Sea 1939-1945". Vol.III. The Offensive P.art.I. 1 st June 1943-31 st May 1944 London 1960, p.136, map. 10.

- 8/ Samuel Eliot Morison, Vol IX. Mapa-Sicily, Situation 10 July 1943, p.38-39.
- 9/ Samuel E. Morison, Vol IV. mapa-Gela /Dime/ Force Landings and Tank Battles of 10-12 July 1943, p. 114-115.
- 10/ S.W. Roskill, Vol III, op.cit. s.137. oraz Samuel E. Morison, Vol IX Mapa. Scoglitti /Cent/ Area. Landing and Movements 10-12 July 1943, p.134-135.
- 11/ Captain S.W. Roskill op.cit. Vol. III, p.158.
- 12/ Odbudowana latem 1943r. po poniesionej porażce pod Stalingradem. Na początku września 1943r. 16 DPanc posiadała w swym składzie: 16 pancerzy baon rozpoznawczy /sześć kpzmot/ 64 i 79 pułku grenadierów pancernych /w każdym pułku po 36 ckm i 42 działa oraz moźdz. łącznie sześć baonów piechoty smot. /2 pułk czołgów/ wg etatu dwa baony czołgów po 4 kcz, po 22 czołgi = 176 czołgów. Faktycznie pułk ten posiadał ok. 120 czołgów /samobieżny baon artylerii ppanc/ trzy kappanc po 12 dział 76 mm - razem 36 dział/ baon art.plot - 12 dział 88 mm, baon saperów, baon łączności. Patrz: Lt-Col. Chester G. Starr, From Salerno to the Alps-A History of the Fifth Army 1943-1945. Washington 1948, p.13.

X X  
X

- 1/ 1 bateria artylerii armat /4 działa 75 mm /w Merville/ na wschodnim brzegu rzeki Orne przy jej ujściu.  
2 bateria artylerii armat /4 działa 122 mm /w Graye /2 km na zachód od m. Courseulles/.
  - 3 bateria artylerii armat /4 działa 155 mm /w Longues/ na wybrzeżu na północ od m. Bayeux/.
  - 4 bateria artylerii armat /4 działa 105 mm / w Azeville /na północny wschód od m. Saint Mere Eglise/.
  - 5 bateria artylerii armat /3 działa 210 mm/ w Marcou /na wschód od m. Montebourg/.
- Trzy dalsze baterie niemieckie znajdowały się poza rejonem lądowania. Patrz: Frederick Mayn "Die Invasion" von Cotentin bis Falaise". Heidelberg 1954, s. 41.
- 2/ Gordon A. Harrison "United States Army in World War II-the European Theater of Operations-Cross Channel Attack" Washington D.C. 1951, p. 237.
  - 3/ Tamże, p. 236.
  - 4/ Kompanie piechoty liczyły po 142 żołnierzy, uzbrojonych w połowie w kbk i w połowie w PM.
  - 5/ W skład kompanii haubic piechoty wchodziło 9 haubic 70 mm.
  - 6/ Kompania artylerii przeciwpancernej pułku piechoty posiadała 9 dział 75 mm.
  - 7/ Gordon A. Harrison, op.cit. p. 265.
  - 8/ Wliczając w tę cyfrę również dwie baterie artylerii nadbrzeżnej /8 dział/. Niemieckie działa kalibru 155 mm miały donośność 22650 m.
  - 9/ 352 DP posiadała 126, 914 i 916 pp, trzy baony art. hb 105 mm, baon art. ppanc, baon łączności, baon saperów, baon chemiczny, służbę zdrowia i tyły. Natomiast nie posiadała baonu rozpoznawczego. Razem 352 DP liczyła 10,5 tys. żołnierzy.
  - 10/ W trzech baonach piechoty po 12 ckm i 6 moździerzy 82 mm. Razem 36 ckm i 18 moździerzy 82 mm. Natomiast w pułkowej kompanii artylerii ppanc znajdowało się 12 dział 75 mm, a w kompanii artylerii lekkiej 12 hb 70 mm. Stąd w pp 36 ckm i 42 działa i moździerze.
  - 11/ Cornelius Ryan, op.cit. p. 199.
  - 12/ Antoni Wolny "Morska operacja desantowa' wojsk alianckich w Normandii 6.6. - 24.7.1944r." Skrypt Wyd. ASG 1959r. Zał. do skryptu. Patrz: załącznik nr 8.

Do rozdziału "Analiza planowania taktycznych i operacyjnych desantów morskich".

a/ Cel i opłacalność wykonywania desantów morskich

- 1/ A. Bagrejew "Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945" Wyd. MON W-wa 1962r. s. 199.
- 2/ Zbiór nr 18 "Morska operacja desantowa" część I. Wyd. MON W-wa 1955r. s. 12.
- 3/ Operacje desantowe. Podręcznik Akademii Sztabu Generalnego Stanów Zjednoczonych. Wyd. 1952. zaktualizowane na wrzesień 1953r. /tłumaczenie z angielskiego/ Wyd. polskie Sztab Gł. Mar. Woj. Gdynia 1956r. s. 10.

- 4/ Samuel Eliot Morison. Vol IV, op.cit. p.28.
- 5/ Jerzy Lipiński "Druga wojna światowa na morzu". Wyd. Morskie Gdynia 1962r. s. 308.
- 6/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit., p.28.
- 7/ Jerzy Lipiński op.cit. s. 308.
- 8/ Lt-Col Chester G. Star "From Salerno to the Alps-A History of the Fifth Army 1943-1945 Washington 1948, p.13.
- 9/ Straty w sile żywej wynosiły 13604 żołnierzy i marynarzy. Zatopionych zostało 21 okrętów wojennych, 9 dalszych /w tym 2 krążowniki zostały uszkodzone/. Patrz Samuel E. Morison Vol IX, op.cit., p.313, 390, 392-393.
- 10/ Jerzy Lipiński, op.cit. s. 311.
- 11/ Cornelius Ryan "The longest Day June 6, 1944" New Jork 1959, p.303.
- 11/ Jerzy Lipiński op.cit. s. 343.
- 12/ Samuel Eliot Morison, Vol XI, op.cit. p.333-337.

b/ Zamiar wykonania desantów morskich--działania główne i demonstracyjne

- 1/ A. Bagrejew "Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945" Wyd. MON Warszawa 1962r. s. 187.
- 2/ Jerzy Lipiński, op.cit. s. 304.
- 3/ Plan lądowania morskiego na Sycylii opracowany został przez dowódcę 15 alianckiej Grupy Armii gen. sir Harolda R. Alexandra, przy współudziale głównego marszałka lotnictwa Arthura W. Teddera /dcy sił lotniczych w basenie M. Śródziemnego/ i adm. sir Andrew B. Cunnighama /dowódcy sił morskich na tym teatrze działań/ oraz dwóch wiceadmirałów: sir Bertram Ramsaya /dowódcę zgrupowania floty brytyjskiej/ i H. Holt Hewitta /dowódcę zgrupowania floty St. Zjedn. na morzu Śródziemnym/.
- 4/ Samuel Eliot Morison, Vol. IX. op.cit. p.18.
- 5/ Samuel E. Morison, Vol IX mapa Sicily Situation 10 July 1943 op.cit. p. 38-39.
- 6/ A. Bagrejew, op.cit. s. 190.
- 7/ Księżyc wzrastał aż do nocy z 17 na 18.7.1943r, kiedy stał się pełnią.
- 8/ Captain S.W. Roskill "The War at Sea 1939-1945 "Volume III Part I. London 1960, p. 116.
- 9/ Lt-Col. Chester G. Starr "From Salerno to the Alps-A History of the Fifth Army 1943-1945" Washington 1948, p. 11.
- 10/ Salerno położone jest w odległości 56 km na południowy-zachód od Neapolu.
- 11/ Obiekty te oddalone były od wybrzeża: lotnisko Montecorvino o 5 km; m. Battipaglia o 8 km; Ponte Sele o 19 km.
- 12/ Captai S.W. Roskill, Vol III, Part II op.cit. p. 164.
- 13/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, mapy: Panorama of the Salerno Beachhead, p. 256-257; Bay of Naples and Gulf of Salerno to illustrate the Allied Landing of 9 September 1943, p.262-263.

- 14/ Tamże, p. 247.
- 15/ Lt-Col. Chester G. Starr, op.cit., p.12.
- 16/ Tamże, p. 7.
- 17/ Lt-Col Chester G. Starr, op.cit. p.123.
- 18/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit. p.330.
- 19/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit. p.338.
- 20/ Komandos~~1~~ Rangers to nazwy alianckich oddziałów dywersyjnych ~~na~~ rozpoznawczych. Oddziały Komandosów były brytyjskie, a Rangers-amerykańskie. Żołnierze tych oddziałów przeszkoleni byli jako piechota morska oraz przeznaczeni do prowadzenia akcji rozpoznawczo-dywersyjnych opanowywania baterii artylerii nadbrzeżnej i BSB na wybrzeżu morskim nieprzyjaciela. Patrz: Bogdan Suchodolski; Mała Encyklopedia Powszechna PWN, Warszawa 1959, s. 431.
- 21/Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit. p.330.
- 22/ Captain S.W. Roskill, Vol III.Part I, op.cit., p.301.
- 23/ Jerzy Lipiński "Druga wojna światowa na morzu" Wydawnictwo Morskie, Gdynia 1962r. s. 340.
- 24/ A. Bagrejew "Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945" Wyd. MON, Warszawa 1962r. s. 192.
- 25/ Overlord - w dowolnym tłumaczeniu oznacza zwierzchni władca, feudał.
- 26/ Kryptonim OMAHA oznacza nazwę stanu Nebraska; UTAH - nazwę stanu amerykańskiego leżącego w zachodniej części USA.
- 27/ Kryptonimy te oznaczają: GOLD-Złoto; JUNO-mitologiczna nazwa rzymskiej bogini nieba i urodzaju; SWORD-miecz.
- 28/ Report by the Supreme Commander to the Combined Chiefs of Staff and the Operations in Europe of the Allied Expeditionary Force. Washington 1945, p.7.
- 29/ Samuel E. Morison "The Invasion of France and Germany 1944-1945" Volume XI. Boston 1960, p.32-33.

c/ Siły i środki do wykonania lądowań morskich

- 1/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit. p.28.
- 2/ Tamże, mapa "Sicily, situation 10 July 1943 at about 0300, op.cit. p.38-39.
- 3/ Captain S.W. Roskill, Vol III. Part I, op.cit. p.115.
- 4/ Krążownik Brooklyn, wyporność 9700 ton, szybkość 32,5 węzła, uzbrojenie 15 dział 152 mm i 8 dział przeciwlotniczych 127 mm.
- 5/ Krążownik Birmingham, wyp. 10000 ton, szyb. 33 węzły, uzbrojenie 12 dział 152 mm i 12 dział przeciwlotniczych 127 mm.
- 6/ Niszczyciel Buck, wyp. 1570 ton, szyb. 37 węzłów, uzbrojenie 4 działa 127 mm i 8 wyrzutni torped. 533 mm.
- 7/ Niszczyciel Ludlow, wyp. 1630 ton, szyb. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 8/ Okręt podwodny Safari - wyp. 715 ton na powierzchni, w wodzie 100 ton, szybkość na powierzchni 14 węzłów, w wodzie

- 10 węzłów, Zasięg na powierzchni 2500 km z szybkością 10 węzłów. Uzbrojenie 1 działo 76 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 9/ Niszczyciel Bristol-wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzłów, uzbroj. 4 działka 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 10/ Niszczyciel Swanson - wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbroj. 4 działka 127 mm i 5 wyrz. torpedowych 533 mm.
- 11/ Niszczyciel Roe - wyp. 1570 ton, szyb. 37 węzłów, uzbr. 4 działka 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 12/ Barka art. ICG/L/ posiadała na uzbrojeniu 2 działka 119 mm i 1 dz. 40 mm. Pełna nazwa tej barki brzmi: The Landing Craft Gun /large/. Duża artyleryjska barka desantowa.
- 13/Landing Craft Flak /Large/ dysponowała 8 działkami plot 40 mm i 4 działka 20 mm.
- 14/ Trałowiec Seer - wyporność 890 ton, szybkość 18 węzłów, uzbrojenie 2 działka 76 mm. Ponieważ 7 pp miał lądować na odcinku wybrzeża szerokości 3200 m i dysponował 16 działkami. Nasycenie wynosiło 5 dział na 1 km wybrzeża. Npl dysponował 3 działkami na 1 km wybrzeża. Stosunek wart. 1,7 : 1 na korzyść 7 pp.
- 15/ Landing Ship Tank "LST". Jest to statek morski o wyporności do 3 tys. ton, mogący podpływać do samej plaży, wyposażony w otwieraną rampę. Alianci posiadali dwa typy tych statków: LST/1/ zabierał 35 czołgów średnich lub samochodów albo 13 czołgów ciężkich 40 tonowych. Pod pokład ładowano ciężar o wadze do 1600 ton, na pokład 400 ton. Szybkość statku - 8 węzłów /14,8 km/godz./. LST/2/ zabierał 60 czołgów lub samochodów. Pod pokładem mógł przewozić 1900 ton ładunku, na pokładzie 400 ton. Szybkość 9 węzłów /16,6 km/godz./. Ponadto każdy z tych statków zabierał oprócz swej załogi 175 żołnierzy.
- 16/ ICJ/L/ - Landing Craft Infantry /Large/. Duży pojazd desantowy do przewożenia piechoty. Zabiera 205 żołnierzy oraz 32 tony ekwipunku i uzbrojenia. Wyporność 175-207 ton. Szybkość 12,5 węzła /23 km/godz. /.
- 17/ ICT-Landing Craft Tank. Barka desantowa do przewozu czołgów o wyporności 200 ton. Zabiera 55 żołnierzy i 11 samochodów lub lekkich czołgów albo też 4 czołgi po 40 ton, 3 czołgi po 50 ton albo 150 ton innego ładunku. Szybkość 8 węzłów /14,8 km/godz./. Barki te przewożone były w rejon lądowania na statkach desantowych.
- 18/ Niszczyciel Edison - wyp. 1630 ton, szybkość 36,5 węzła, uzbroj. 4 działka 127 mm, 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 19/ Trałowiec Sentinel - wyp. 890 ton, szybkość 18 węzłów, uzbrojenie 2 działka 76 mm.
- 20/ LSJ/M/ oznacza Landing Ship Infantry /Medium/ średni statek desant. do przewozu piechoty. Wyp. 3100 do 3700 ton. Zabierał 440 żołnierzy oraz 8 barek desantowych. Szyb. 20 węzłów /33,6 km/godz./. /.
- 21/ICJ-Landing Craft Infantry. Barka desantowa do przewozu piechoty. Zabiera 96 żołnierzy z pełnym uzbrojeniem. Szyb. 11,5 węzła /18,3 km/godz./. /.

- 22/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit., p.387.
- 23/ Niszczyciel Woolsey - wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 5 wyrz. torpedowych 533 mm. Patrz Jerzy Lipiński op.cit. s. 538.
- 24/ Niszczyciel Wilkes-wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 25/ Niszczyciel Nicholson - był tego samego typu i serii co Wilkes.
- 26/ Skład bojowy 3 DP lądującej w rejonie m. Licata; kompania dowodzenia, 703 kompania napraw lekkiego uzbrojenia, 3 kompania kwatermistrzowska, 3 kompania łączności, pluton policji wojskowej, orkiestra dywizyjna, 3 oddział rozpoznawczy /baon/, 10 batalion saperów, 3 batalion medyczny. Artyleria DP: 9 batalion haubic 155 mm, 10,39 i 41 bataliony haubic 105 mm oraz 7,15 i 30 pułki piechoty. Patrz: Lt-Col Chester G. Starr "From Salerno to the Alps-A History of the Fifth Army 1943-1945. Washington 1948, p. 461.
- 27/ Samuel Eliot Morison Vol IX, op.cit. p.387.
- 28/Niszczyciel Cole - wyp. 1060 ton, szybk. 35 węzłów, uzbr. 4 działa 102 mm i 12 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 29/ Okręt podwodny Shakespeare - wyp. na powierzchni 715 ton, w wodzie 1000 ton, szybkość na powierzchni z szybkością 10 węzłów, uzbrojenie 1 działko 76 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 30/ Statki te wchodziły w skład trzech sekcji transportowców, 1 sekcji - statki: Joseph T. Dickman, 2 LSA /bryt/: Prince Charles, Prince Leopold; 2 sekcja - statki: Barnett, Monrovin, Lyon, Oberon, 9 ICJ, 3 ścigacze i 1 patrolowiec PC-621; 3 sekcja - statki: Elizabeth C. Stanton, Thurston, Samuel Chase, Betelgeuse, 8 ICJ, 2 patrolowce i ścigacz SC-694.
- 31/ Niszczyciel Nelson, wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 32/ Niszczyciel Mc Lannahan, wyp. 1620 ton, szybk. 37 węzłów, uzbroj. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torped. 533 mm.
- 33/ Niszczyciel Murphy-wszystkie dane jak Mc Lanahan.
- 34/ Niszczyciel Glenon, wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 35/ Niszczyciel Madox - wszystkie dane jak Glenon.
- 36/ Niszczyciel Dallas - wyp. 2050 ton, szybk. 35 węzłów, uzbr. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 37/ Niszczyciel Gherardi, wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 3 działa 127 mm oraz urządzenia do trałowania.
- 38/ Niszczyciel Butler - wszystkie dane jak Gherardi.
- 39/ Niszczyciel Herndon - wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbroj. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 40/ Niszczyciel Bernadon - wyp. 1060 ton, szybk. 35 węzłów, uzbroj. 4 działa 102 mm i 12 wyrzutni torped. 533 mm.
- 41/ Lekki krążownik Boise - wyp. 10000 ton, szybk. 32,5 węzła, uzbroj. 15 dział 152 mm i 8 dział plot 127 mm.

- 42/ Lekki krążownik Savannah - wyp. 9475 ton, szybk. 32,5 węzła, uzbr. 15 dział 152 mm i 8 dział plot 127 mm.
- 43/ Niszczyciel Shubrick, wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 44/ Niszczyciel Jeffers - wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbroj. 3 działa 127 mm oraz urządzenia do trałowania.
- 45/ Trałowiec Sustain - wyporność 890 ton, szybkość 18 węzłów, uzbrojenie 2 działa 76 mm.
- 46/ Trałowiec Steady - wszystkie dane jak Sustain.
- 47/ Holownik Hopii i statek ratunkowy "Brant".
- 48/ Dowódcą 2 KA był gen. lt. Omar N. Bradlery.
- 49/ Dowódcą 45 DP był gen. mjr T.H. Middleton. W skład 45 DP wchodziły: komp. dowodzenia, 700 komp. napraw lekkiego uzbrojenia, 45 komp. zaopatrzenia, 45 komp. łączności, pluton policji, orkiestra DP, 45 oddział rozpozn., 120 baon sap, 120 baon med-sanit., art. DP: 189 baon hb 155 mm, 158, 160 i 171 baony haubic 105 mm oraz piechota: 157, 179 i 180 pp.
- 50/ Aucon był poprzednio statkiem pastazersko-transp. W 1943rą przekształcony na statek pasażerski I klasy oraz oddany marynarce jako okręt dowodzenia.
- 51/ Niszczyciel Earle, wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 3 działa 127 mm oraz urządzenia do trałowania.
- 52/ Niszczyciel Cowie, wszystkie dane jak u niszczyciela Earle.
- 53/ Okręt podwodny Seraph, wyporność na powierzchni 715 ton, pod wodą 1000 ton, szybkość na powierzchni 14 węzłów, szybkość pod wodą 10 węzłów, Zasięg na powierzchni 2500 mil morskich z szybkością 10 węzłów. Uzbrojenie 1 dział 76 mm i 6 wyrzutni torpedowych.
- 54/ 179 i 180 ładujące na północ od Scoglitti przewiezione zostały w dwóch konwojach pułkowych. Konwój pierwszy składał się z 7 transportowców były to statki: Leonard Wood, James O'Hara, Harry, Lee, Dorothea, L.Dix, Florence Nightingale, Andromeda, Aloyone. Konwój drugi składał się z 5 transp. Calwert, Neville, Frederick Fuuston, Anne Arundel Bellatrix oraz 8 LST, 6 LSJ, 6 ICT i 2 holowniki: Narragansett i Nauset.
- 55/ Niszczyciel Parker, wyp. 1620 ton, szybk. 37 węzłów, uzbr. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 56/ Niszczyciel Laub-posiada te same dane taktyczno-techniczne co Parker.
- 57/ Niszczyciel Mackenzie, te same dane do Parker.
- 58/ Niszczyciel Kendrick jak wyżej.
- 59/ Niszczyciel Doran - wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 3 działa 127 mm oraz urządzenia do trałowania.
- 60/ Były to trałowce: Strive, Staff, Skill i Speed. Każdy z tych czterech trałowców bazowych miał wyporność 890 ton, szybkość 18 węzłów, uzbrojenie 2 działa 76 mm.
- 61/ Były to transportowce: Charles, Carroll, Thomas Jefferson, William P. Biddle, Susan B. Anthony, Arcturus, Procyon.

- 62/ Niszczyciele Boyle, Champlin i Niels były typu Mayo i posiadały wyporność 1620 ton, szyb. 37 węzłów, uzbrojenie 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 63/ Niszczyciel Davison, wyp. 1630 ton, szyb. 36,5 węzła, uzbroj. 3 działa 127 mm oraz urządzenie do trałowania.
- 64/ Lekki krążownik Philadelphia, wyp. 9700 ton, szyb. 32,5 węzła, uzbroj. 15 dział 152 mm i 8 dział plot 127 mm.
- 65/ Monitor Abercrombie wyp. 7850 ton, szyb. 12 węzłów, uzbr. 2 działa 381 mm i 8 dział 102 mm.
- 66/ Niszczyciele: Mervine, Quick, Cowie i Knight były jednego typu, każdy z nich posiadał wyporność 1630 ton, szybkość 36,5 węzła, uzbrojenie 3 działa 127 mm oraz urządzenia do trałowania.
- 67/ Niszczyciele Beatty i Tillman były typu Gleaves i posiadały wyporność 1630 ton, szyb. 36,5 węzła, uzbrojenie 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 68/ Były to transportowce wojskowe Orizaba i Chateau Thierry.
- 69/ Statki handlowe: Joseph Pulitzer, Robert Rowan, Laughton, B. Evans, Ezra Meeker, Francis Parkman, Nicholas Gillman, Tabitha Brown.
- 70/ Statki remontowe: Vulcan i Delta.
- 71/ Był to transportowiec: Mount Baker.
- 72/ Był nim statek Tarazed.
- 73/ Był to statek "W.R. Chamberlin, Jr".
- 74/ Tankowce: Winooski, Mattaponi, Chicopee, Salamonie, Chemung, Niobrara i Rapidan.
- 75/ Niszczyciel Wainwright, wyp. 1570 ton, szyb. 37 węzłów, uzbr. 4 działa 127 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 76/ Niszczyciele: Mayrant, Trippe, Rhind i Rowan są jednego typu Gridley o wyporności 1500 ton, szybkość 36,5 węzła, uzbrojenie 4 działa 127 mm i 16 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 77/ Niszczyciele Niblack i Plunkett i Gleaves są jednego typu Gleaves o wyp. 1630, szyb. 36,5 węzła, uzbrojenie 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 78/ Niszczyciel Benson, wyp. 1620 ton, szyb. 37 węzłów, uzbr. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 79/ Niszczyciel Ordronaux, wyp. 1620 ton, szyb. 37 węzłów, uzbroj. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 80/ Captain S.W. Roskill, Vol III, Part I. op.cit. p. 162.
- 81/ Transportowce: Palomares i Ulster Queen.
- 82/ Okręt podwodny Shakespeare wyp. na powierzchni 715 ton, zanurzony 100 ton, szyb. na pow. 14 węzłów, zanurzony 10 węzłów, Zasięg 2500 mil z szyb. 10 węzłów, uzbr. 1 dział 76 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 83/ Stanowisko ładowania kontrałm. Hall znajdowało się na transportowcu wojskowym "Sampel Chase".
- 84/ Dowódcą 6 KA był gen. mjr E.K. Dawley, dowódcą 5 A St. Zjedn. gen.lt. Mark W. Clark.

- 85/ Skład 36 DP: kompania dowodzenia, 736 komp. napraw lekkiego uzbrojenia, 36 komp. napraw lekkiego uzbrojenia, 36 komp. kwatermistrzowska, 36 komp. łączn., pluton policji, 360 oddz. rozpoznawczy, 111 baon sap, 111 baon sanit, Art. DP: 155 baon hb 155 mm, 131, 132 i 133 baony haubic 105 mm. Piechota: 141, 142 i 143 pp. Dowódcą dywizji był gen.mjr Fred Walker.
- 86/ Skład 45 DP: komp. dowodzenia, 700 komp. napraw lekkiego uzbrojenia, 45 komp. kwatermistrzowska, 45 komp. łączn. pluton policji, 45 oddział rozp, 120 baon sap, 120 baon sanit, Art. DP: 189 baon haubic 155 mm, 158, 160 i 171 baony lub 105 mm. Piechota: 157, 179 i 180 pp. Dowódcą dywizji był gen. mjr Troy Middleton.
- 87/ Samuel Eliot Morison, Vol IX. p.158.
- 88/ Wspomniana grupa statków transportowych dzieliła się na 4 sekcje. Sekcja I w składzie 6 transportowców przewoziła 143 pp. Były to statki: Samuel Chase, Elizabeth C. Stanton, Frederick Finston, Andromeda, Procyon oraz brytyjski statek Duchess of Bedford. Sekcja II także w składzie 6 transportowców: Barnett, Joseph T. Dockman, Lyon, Oberon oraz 2 statków bryt. Marnix von St. Aldegonde i Derwentdale przewoziła 142 pp. Sekcja III na 6 transportowców: Charles Carroll, James O'Hara, Thomas Jefferson, Arcturus oraz 2 statków brytyjskich: Orontes i Empire Charmain, wiozła 141 pp. Sekcja IV w składzie trzech brytyjskiej LST klasy Killer: Boxer, Bruiser i Thruster wiozła oddziały dywizyjne rodzajów wojsk i służb.
- 89/ Wszystkie te trałowce są typu Raven o wyporności 890 ton, szybkość 18 węzłów, uzbrojenie 2 działa 76 mm.
- 90/ Były to niszczyciele: Rhind, Rowan, Trippe o wyp. 1500 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 16 wyrzutni torpedowych, 533 mm. Niblack, Plunkett i Gleaves o wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutniach torpedowych 533 mm; Colé i Bernaden o wyp. 1060 ton, szybk. 35 węzłów, uzbr. 4 działa 102 mm i 12 wyrzutniach torpedowych 533 mm. Benson i Mayo o wyp. 1620 ton, szybk. 37 węzłów, uzbr. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm. Wainwright o wyp. 1570 ton, szybk. 37 węzłów, uzbr. 4 działa 127 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm. Dallas - wyp. 2050 ton, szybk. 35 węzłów, uzbr. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 91/ Krążowniki Brooklyn i Philadelphia każdy z nich wyp. 9700 ton, szybkość 32,5 węzła, uzbrojenie 15 dział 152 mm i 8 dział plot 127 mm. Krążownik Savannah - wyp. 9475 ton, szybkość i uzbrojenie jak poprzednio. Krążownik Boise - wyp. 10000 ton, reszta danych jak Brooklyn.
- 92/ Monitor Abercrombie, wyp. 7850 ton, szybk. 12 węzłów, uzbr. 2 działa 381 mm i 8 dział 102 mm.
- 93/ Niszczyciele te posiadały wyp. 1630 ton, szybkość 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i po 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 94/ Holowniki oceaniczne: Moreno, Hopi.
- 95/ Niszczyciel Knight - wyp. 1630 ton, szybk. 35 węzłów, uzbr. 3 działa 127 mm oraz urządzenia do trałowania.

- 96/ Kanonierka holend Flores-wyp. 1457 ton, szybk. 15 węzłów, uzbrojenie 3 działa 150 mm.
- 97/ Okręty transportowe przewożące 46 i 56 DP: Glengyle, Sobieski /Polski/, Devonshire, Royal Ulsterman, Royal Scotsman, Princess Beatrix, Ulster Monarch, Princess Astrid.
- 98/ Były to statki: Prince<sup>S</sup>, Albert, Prince Charles, Princes Leopold, Princess Josephine Charlotte.
- 99/ Holowniki morskie: Narragansett, Nauset, Resolute i Intent.
- 100/ Trałowce bazowe: Rothesay, wyp. 650 ton, szybk. 16 węzłów, uzbr. 1 dział 102 mm. Fly Albacora Mutine. Circe. Cadmus. Acute. Rothesay wymienione 7 trałowców były typu Algerine i każdy z nich posiadał wyporność 1040 ton, szybk. 16 węzłów, uzbr. 1 dział 102 mm.
- 101/ Krażowniki bryt: Mauritius, Uganda, Orion i Delhi, Mauritius-wyp. 8000 ton, szybk. 33 węzły, uzbr. 12 dział 152 mm, 8 dział 102 mm plot i 6 wyrzutni torped. 533 mm. Uganda - wyp. 8710 ton, szybk. 31,5 węzła, uzbrojenie 9 dział 152 mm, 8 dział plot 102 mm i 6 wyrzutni torped. 533 mm, Orion - wyp. 7215 ton, szybk. 31,5 węzła, uzbr. 8 dział 102 mm i 8 dz. plot 102 mm oraz Delhi - wyp. 4850 ton, szyb. 29 węzłów, uzbr. 6 dział 152 mm, 3 działa plot 120 mm i 12 wyrzutni torped. 533 mm.
- 102/ Monitor Roberts - wyp. 7970 ton, szybk. 12 węzłów, uzbr. 2 działa 381 mm i 8 dział plot 102 mm.
- 103/ Niszczyciele bryt. Laforey, Lookant, Loyal są typu Logion, wyp. 1920 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 6 dział 120 mm i 8 wyrzutni torped. 533 mm, Ledbury - wyp. 1050 ton, szybk. 27 węzłów, uzbr. 6 dział 102 mm plot. Nubian i Tartar - wyp. 1870 ton, szyn. 36,5 węzła, uzbr. 8 dział 120 mm i 4 wyrzutnie torped. 533 mm. Mendip, Quantock, Exmoor, wyp. po 1000 ton, szybk. 27,5 węzła, uzbrojenie 4 działa 102 mm plot. Dulverton, Blankney, Beaufort, Telcott - wyp. po 1050 ton, szybk. 27 węzłów, uzbr. 6 dział 102 mm plot. Blackmore - te same dane co Mendip, Quantock i Teteott. Brecon - wyp. 1175 ton, szybk. 25 węzłów, uzbr. 6 dział 102 mm plot i 3 wyrzutnie torped. 533 mm. Belvoir - wyp. 1037 ton, szybk. 26 węzłów, uzbr. 4 działa plot 102 mm i 2 wyrzutnie torpedowe 533 mm. Pindos /grecki/ - wyp. 1037 ton, szybk. 26 węzłów, uzbr. 4 działa plot 102 mm i 2 wyrz. torpedowe 533 mm. Brocklesby - te same dane co Mendip, Quantock i Exmoor plot 102 mm i 2 wyrzutnie torpedowe 533 mm. Brocklesby - te same dane co Mendip, Quantock i Exmoor.
- 104/ Krażowniki: Euryalus. Scylla i Charybdis - wszystkie jednego typu Dido /bryt/, wyporność 5770 ton, szybk. 33 węzły, uzbrojenie Euryalus i Charybdis - po 10 dział plot 127 mm i 6 wyrzutni torpedowych Scylla - 8 dział 114 mm plot i 6 wyrzutni torpedowych.
- 105/ Lotniskowiec Unicorn - wyp. 14750 ton, szybkość 24 węzły, uzbr. 8 dział plot 102 mm i 35 samolotów.
- 106/ Lotniskowce eskortowe: Battler. Attacker. Hunter i Stalker - są jednego typu AHacker: wyp. 8300 ton, szybkość 16 węzłów, uzbr. 2 działa 127 mm plot i 15-20 samolotów.
- 107/ Niszczyciele Ślęzak i Krakowiak - wyp. 1050 ton, szybk. 27 węzłów, uzbr. 6 dział plot 102 mm. Cleveland, Atherstone, Liddesdale - jednakowe dane: wyp. 1000 ton, szybk. 27,5 węzła, uzbr. 4 działa plot 102 mm. Farrdale i Calpe - wyp.

- 1050 ton, szybkość 27 węzłów, uzbr. 6 dział plot 102 mm.  
Holcombe i Haydon wyp. 1037 ton, uzbr. 4 działa plot 102 mm i 2 wyrzutnie torpedowe 533 mm.
- 108/ Pancerniki Nelson i Rodney. Nelson - wyp. 33950 ton, Rodney - 33900 ton, szybkość 23 węzły, uzbrojenie też jedrakowe 9 dział 406 mm, 12 dział 152 mm oraz 6 dział plot 120 mm. Warspite - wyp. 30600 ton, szybkość 24 węzły, uzbr. 8 dział 381 mm, 8 dział 152 mm i 8 dział 102 mm. Valiant - wyp. 32700 ton, szybkość 24 węzły, uzbr. 8 dział 381 mm i 20 dział plot 114 mm.
- 109/ Lotniskowce Illustrious i Formidable były jednego typu, każdy o wyporności 2300 ton, szybkości 31 węzłów, uzbrojeniu 16 dział plot 114 mm i 70 samolotów. Taktycznie pod Salerno Illustrious dysponował 50 samolotami /12 samolotów torpedowo-bombowych typu Barracuda, 28 myśliwców typu Martlet i 10 myśliwców typu Seafire. Natomiast Formidable posiadała 45 samolotów / 28 myśliwców typu Martlet, 5 myśliwców Seafire i 12 bombowców minowo-torpedowych/.
- 110/ Statki szpitalne: Newfoundland, Leinster i Somersetshire.
- 111/ Niszczyciele Quilliam, Quenborough, Quail i Raider - są jednego typu, każdy z nich posiadał wyporność 1705 ton, szybkość 34 węzły, uzbrojenie 4 działa 120 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm. Offa i Petard każdy z nich miał wyp. 1540 ton, szybkość 34 węzły, uzbrojenie 4 działa 120 mm i od 4 do 8 wyrzutni torpedowych kalibru 533 mm. Troubridge, Tyrion i Tumult - wyporność każdego 1710 ton, szybkość 34 węzły, uzbrojenie 4 działa 120 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm. Piorun/polski/ wyporność 1760 ton, szybkość 36 węzłów, uzbrojenie 6 dział 120 mm i 1 dział plot 102 mm oraz 10 wyrzutni torpedowych 533 mm. Le Fantasque i Le Terrible oba francuskie, każdy z nich miał wyporność 2569 ton, szybkość 37-45,2 węzła, uzbrojenie 5 dział 138 mm i 9 wyrzutni torpedowych 550 mm. Queen Olga - /grecki/ wyporność 1314 ton, szybkość 35 węzłów, uzbrojenie 4 działa 120 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm. Fury - wyp. 1350 ton, szybkość 36 węzłów, uzbr. 4 działa 120 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm. Eclipse i Echo - każdy wyp. 1375 ton, reszta danych jak Fury. Faulknor i Inglefield - wypor. /Inglefield/ 1530 ton, Faulknor - 1460 ton, szybkość ta sama 36 węzłów, uzbrojenie 5 dział 120 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm. Ilex - wyp. 1370 ton, szybkość 36 węzłów, uzbrojenie 4 działa 120 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 112/ Skład 46 DP: dowództwo, 2 baon ckm, 70,71 i 172 pułki artylerii, każdy po 24 działa 139 mm, 58 pułk artylerii przeciwpancernej /36 dział 57 mm i 12 dział 100,2 mm/, 115 pułk artylerii plot /54 działa 40 mm/, 44 baon rozpoznawczy oraz 128 brygada piechoty /trzy baony/, 138 i 139 brygady piechoty. Dowódcą 46 DP był gen.mjr J.L.I. Hawkesworth.  
Skład 56 DP: 6 baon ckm, 64,65 i 113 pułki artylerii /po 24 działa 139,4 mm/67 pułk artylerii przeciwpanc. /36 dział 57 mm i 12 dział 100,2 mm/ 44 baon rozpozn. 100 pułk artylerii plot /54 działa 40 mm/, 167,168 i 169 brygady piechoty, każda po trzy bataliony. Dowódcą dywizji był gen. mjr G.W.R. Templer.

- 113/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit. p.338.
- 114/ Niszczyciel Frederick C.Davis - wyp. 1850 ton, szyb. 37,5 węzła, 8 dział 127 mm i 12 wyrzutni torped. 533 mm.
- 115/ Były to LSJ/M/: Royal Ulsterman i Princess Beatrix oraz Winchester Castle.
- 116/ Skład bojowy 3 DP St.Zjedn. komp. dowodzenia, 703 komp. napraw lekkiego uzbroj., 3 komp. kwaterm., 3 komp. łączn., pluton polieji, 3 oddz. rozpoznawczy, 10 baon saperów, 3 baon sanitarny. Art. DP: 9 baon hb 155 mm, 10,39 i 41 baony lub 105 mm. Piechota: 7 15 i 30 pp. Dowódca 3 DP był gen. mjr Lucian K. Truscott.
- 117/ Były to LSJ/L/ Circassia i Ascania.
- 118/ Trałowce: Pilot, Strive, Pioneer, Portent, Symbol, Dextrans, Sway, Prevail są tego samego typu, każdy o wyporności 890 ton, szybkość 18 węzłów, uzbrojenie 2 działa 76 mm.
- 119/ Niszczyciele Plunkett, Gleaves, Niblack - każdy o wyp. 1630 ton, szyb. 36,5 węzła, zbroj. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm. Croome /bryt/ wyp. 1050 ton, szyb. 27 węzłów, uzbr. 6 dział 102 mm plot. Frederick C.Davis dane jak w 114 odnośniku. Themistocles /grecki/ wyp. 1050 ton, szyb. 27 węzłów, uzbr. 6 dział plot 102 mm. Herbert C. Jones wyp. 1620 ton, szyb. 37 węzłów, uzbr. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 120/ Trałowce Steady i Sustain każdy o wyp. 890 ton, szyb. 18 węzłów, uzbr. 2 działa 76 mm.
- 121/ Lekkie korałowiki Brooklyn - wyp. 9700 ton, szyb. 32,5 węzła, uzbr. 15 dział 152 mm i 8 dział plot 127 mm. Lekki korałownik bryt. Penelope - wyp. 5270 ton, szyb. 32,2 węzła, uzbr. 6 dział 152 mm, 8 dział plot 102 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 122/ Niszczyciele Edison. Woolsey. Ludlow każdy o wyp. 1630 ton, szyb. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm. Mayo - wyp. 1620 ton, szyb. 37 węzłów, uzbr. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm. Trippe - wyp. 1500 ton, szyb. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 16 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 123/ Okreś podwodny Uproar - wyp. na powierzchni 540 ton, pod wodą 730 ton, szybkość na powierzchni 11 węzłów, w zanurzeniu 100 węzłów, zasięg na powierzchni 500 mil z szybkością 10 węzłów.
- 124/ Niszczyciel grecki Crete - wyp. 1050 ton, szyb. 27 węzłów, uzbrojenie 6 dział plot 102 mm.
- 125/ Holowniki oceaniczne Hopi /St.Zjedn./, Prosperos i Weazel /bryt/.
- 126/ Transportowiec to skrócona nazwa przystosowanych do przewozu wojska statków handlowych. Amerykanie nazywali te statki APA-American Transport Personnel /Amerykański transportowiec do przewozu wojska/. Statek ten przewoził 30 barek desantowych, 80 pojazdów mechanicznych i 100 żołnierzy. Szybkość 15 węzłów. W innym wariantcie załadowania, gdy przewoził siłę żywą mógł wtedy zabierać 1300 żołnierzy. Były to statki: Bulolo, Glengyle, Derbyshire i Sobieski /polski/.

- 127/ Wśród tych 17 LST były 3 duże LST klasy Kilder: Boxer, Thruster i Bruiser, każdy o wyporności 5740 ton.
- 128/ Trałowce bazowe: Bude wyp. 672 ton, szybk. 16 węzłów, uzbr. 1 dział 102 mm. Rotksay - wyp. 650 ton, szybk. 16 węzłów, uzbr. 1 dział 102 mm. Cadmus, Fly i Rinaldo oraz Waterwitch każdy z nich wyp. do 1040 ton, szybk. 16,5 węzła, uzbr. 1 dział 102 mm.
- 129/ Trałowce: Two Step, Sheppery, Hornpipe i St. Kilda.
- 130/ Okręty artylerii plot: Ulster, Queen i Palomares.
- 131/ Niszczyciele Beaufort, Tetcott i Wilton każdy wyp. po 1050 ton, szybk. 27 węzłów, uzbr. 6 dział plot 102 mm. Brecon - wyp. 1175 ton, szybk. 25 węzłów, uzbr. 6 dział plot 102 mm i 3 wyrzutnie torpedowe 533 mm.
- 132/ Lekkie korałowiki: Orion - wyp. 7215 ton, szybk. 32,5 węzła, uzbr. 8 dział 152 mm, 8 dział plot 102 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm. Spartan - wyp. 5900 ton, szybk. 33 węzły, 8 dział 132 mm plot i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 133/ Niszczyciele Laforey, Loyal - każdy o wyp. 1920 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 6 dział 120 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm. Janus, Jervis - każdy o wyp. 1750 ton, szybk. 36 węzłów, uzbr. 6 dział 120 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm. Urchin, Kempenfelt, Tenacious - wyp. 1710 ton, szybk. 34 węzły, uzbr. 4 działa 120 mm i 8 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 134/ Kanonierki holenderskie Flores i Soemba, każdy o wyporności 1457 ton, stybk. 15 węzłów, uzbr. 3 działa 150 mm.
- 135/ Okręt podwodny Ultor - wyp. na powierzchni 540 ton, pod wodą 730 ton, szybkość na powierzchni 11 węzłów, pod wodą 10 węzłów, zasięg na powierzchni 500 mil przy szybkości 10 mil, uzbr. 1 dział 76 mm i 4 wyrzutnie torped. 533 mm.
- 136/ Holowniki Eeva, Edenshow.
- 137/ Tankowce British Chancellor i Barndale.
- 138/ Statki szpitalne St. Julian St. Andrew, Leinster i St. David.
- 139/ Lt Col. Chester G. Starr, op.cit. p. 128.
- 140/ Jerzy Lipiński op.cit. s. 319.
- 141/ Jerzy Lipiński, op.cit. s. 343.
- 142/ Tamże, s. 343.
- 143/ Samuel Eliot Morison "The Invasion of France and Germany 1944-1945", Boston 1960r. p. 333.
- 144/ Korałownik Augusta wyp. 9050 ton, szybk. 32,7 węzła, uzbr. 9 dział 203 mm i 8 dział plot 127 mm.
- 145/ Niszczyciel Thompson, wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 3 działa 127 mm i urządzenia do trałowania.
- 146/ LCM-Landing Craft Mechanized. Zmechanizowana barka desantowa służy do przewozu czołgów lub samochodów. Udźwig 30 ton, zabiera 1 czołg lub samochód ciężarowy, szybkość 5,5 węzła /9,2 km/godz/.
- 147/ LCH-Landing Craft Headquarters. Barka desantowa do przewozu piechoty lub jako pomieszczenie dla dowództwa. Przewozi 60 osób, szybkość 12,5 węzła /21 km/godz/.

- 148/ RHF-Rhino Ferry. Samobieżny prom, który mógł zabierać 10-12 tonowych czołgów. Posiadał rampę. Szybkość 8,5 węzła /45,8 km/godz/.
- 149/ Trałowce bazowe: Shippingan, Tadoussac, Parrsborough, Wedgeport, Romney, Guysborough, Seaham, Vegreville są jednego typu Bangor, każdy z nich posiadał wyporność 672 tony, szybkość 16 węzłów, uzbrojenie 1 działo 102 mm. Ree, Beaumaris, Whitehaven, Poole - wyp. 650 ton, szybk. 16 węzłów, uzbrojenie 1 działo 102 mm. Pheasant, Auk, Broodbill, Chickadee, Nuthatch, Staff, Threat, Raven, Osprey, Tide, wszystkie typy Raven. Każdy z nich o wyporności 890 ton, szybkości 18 węzłów, uzbrojeniu - 2 działa 76 mm. Kelowna - typ Bangor, Dornoch - 650 ton, szybk. 16 węzłów, uzbr. 1 działo 102 mm.
- 150/ Niszczyciele O'Brien, Walke - typ Sims, każdy o wyp. 1570 ton, szybk. 37 węzłów, uzbr. 4 działa 127 mm. Barton i Laffey - typu Mayo, wyp. 1620 ton, szybk. 37 węzłów, uzbr. 5 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm. Meredith - wyp. 2200 ton, szybk. 35 węzłów, uzbr. 6 dział 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm. Jeffers i Glenon - wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła. Jeffers uzbr. 3 działa 127 mm i urządzenia do trałowania, a Glenon - 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 151/ Korwety Aconit i Renoncule.
- 152/ Krażowniki Quincy, Tuscaloosa, pierwszy o wyp. 9375 ton, drugi - 9975 ton, szybkość i uzbrojenie jednakowe każdy z nich rozwijał szybkość 32,7 węzła, uzbrojenie 9 dział 203 mm i 8 dział plot 127 mm. Hawkins /bryt/ wyp. 9800 ton, szybk. 29,5 węzła, uzbr. 7 dział 190 mm, 9 dział 102 mm, 2 działa 127 mm i 20 samolotów.
- 153/ Pancernik Nevada - wyp. 29000 ton, szybk. 20 węzłów. uzbr. 10 dział 356 mm, 12 dział 127 mm, 8 dział plot 127 mm.
- 154/ Monitor Erebus - wyp. 7200 ton, szybk. 12 węzłów, uzbr. 2 działa 381 mm i 8 dział 102 mm.
- 155/ Krażowniki Enterprise, wyp. 7850 ton, szybk. 32 węzły, uzbr. 7 dział 152 mm, 5 dział plot 102 mm i 16 wyrzutni torpedowych 533 mm. Black Prince, wyp. 5900 ton, szybk. 33 węzły, uzbr. 8 dział plot 132 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 156/ Kanonierka Soemba - wyp. 1457 ton, szybk. 15 węzłów, uzbrojenie 3 działa 150 mm.
- 157/ Niszczyciele Fitch, Forrest, Hobson, Butler, Gherardi - każdy o wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 3 działa 127 mm oraz urządzenie do trałowania. Herndon, Corry, Shubrick - każdy z nich posiadał wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działa 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm. Bates i Rich - prawdopodobnie wyp. 1630 ton i wszystkie dane jak Herndon, Corry, i Shubrick.
- 158/ Statki: Thomas B. Roberston i Atlas.
- 159/ Transportowce: Samuel Chase i Enrico.
- 160/ Statek desantowy do przewozu piechoty "Empire Anvil".
- 161/ Barka desantowa dowodzenia /pomieszczenie dowództwa lub sztabu/.

- 162/ Samuel Eliot Morison, Vol XI, op.cit. p. 335.
- 163/ Transportowce wojskowe: Charles Carroll i Thomas Jefferson.
- 164/ Statek desantowy do przewozu piechoty: Empire Jewelina.
- 165/ Transportowce: Anne Arundel, Dorothea L. Dix i Thurston.
- 166/ LSJ statki desantowe do przewozu piechoty: Prince, Charles, Prince Baudoin, Prince Leopold, Ben-my-Chree, Amsterdam i Princess Maud.
- 167/ Trałowce bazowe Kellet, Pangbourne, Albury, Sutton, Lydd, Selkirk, Ross, Saltash są one jednego typu Albury. Każdy z nich posiada wyporność 710 ton, szybkość 16 węzłów, uzbrojenie 1 działko 102 mm. Caraquet, Blairmore, Cowichan, Fort William, Malpeque, Vegreville, Minas, Wasaga, Mulgrave. Thunder są typu Bangor. Każdy z nich posiada wyporność 672 tony, szybkość 16 węzłów, uzbrojenie 1 działko 102 mm.
- 168/ Niszczyciele: Frankford, Nelson, Plunkett - typu Gleaves, każdy z nich posiadał wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działka 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm. Murphy wyp. 1620 ton, szybk. 37 węzłów, uzbr. 5 działek 127 mm i 10 wyrzutni torpedowych 533 mm. Vesper, Vidette wyp. 1090 ton, szybk. 34 węzły, uzbr. 4 działka 102 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm. Borum - wyp. 1400 ton, szybk. 24 węzły, uzbr. 3 działka 75 mm plot i 3 wyrzutnie torpedowe 533 mm. Blessman i Amesbury - każdy o wyp. 1400 ton, szybk. 24 węzły, uzbr. 2 działka 127 mm i 3 wyrzutnie torpedowe 533 mm.
- 169/ Fregaty L'Escarmonche, L'Aventure - każda o wyp. 1460 ton, szybk. 19 węzłów, uzbr. 2 działka 102 mm.
- 170/ Wśród nich 3 duże ścigacze: Coml, Bressay i Skye.
- 171/ Tancerniki: Arkansas - wyp. 26100 ton, szybk. 20,5 węzła, uzbrojenie 12 działek 305 mm i 16 działek 127 mm. Texas - wyp. 27000 ton, szybk. 20 węzłów, uzbrojenie 10 działek 356 mm i 16 działek 127 mm.
- 172/ Krażowniki: Glasgow - wyp. 9100 ton, szybk. 32 węzły, uzbr. 12 działek 152 mm, 8 działek plot 102 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm. Bellona - wyp. 5900 ton, szybk. 33 węzły, uzbr. 8 działek plot 132 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm. Montcalm i Georges Leygues - każdy o wyp. 7600 ton, szybk. 32,5 do 36 węzłów, uzbr. 9 działek 152 mm, 8 działek plot 90 mm i 4 wyrzutnie torpedowe 550 mm.
- 173/ Niszczyciele Frankford, Baldwin, Satterlee - typu Gleaves. Każdy z nich wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 4 działka 127 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm. Mc Cook, Thompson, Carmick, Doyle, Emmans, Harding - każdy o wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 3 działka 127 mm, urządzenia do ratowania. Tanatside, Talybont i Halbreak typu Albrighton. Każdy o wyp. 1037 ton, uzbr. 40 działek plot 102 mm i 2 wyrzutnie torpedowe 533 mm.
- 174/ Niszczyciele Rodman - wyp. 1630 ton, szybk. 36,5 węzła, uzbr. 3 działka 127 mm i urządzenie do trałowania. Brissenden - wyp. 1175 ton, szybk. 25 węzłów, uzbr. 6 działek plot 102 mm i 3 wyrzutnie torpedowe 533 mm. Wensleydale - wyp. 1037 ton, uzbr. 4 działka plot i 2 wyrzutnie torpedowe 533 mm.

- 175/ Wśród nich 3 duże brytyjskie ścigacze: Gateshead, Olivina i Lindisfarne.
- 176/ Niszczyciel Ellyson - wszystkie dane jak Rodman.
- 177/ Korwety Azalea i Kitchener - wyp. 925 ton, szyb. 16 węzłów, uzbrojenie 1 działo 102 mm.
- 178/ Niszczyciel Hambleton - wszystkie dane jak Rodman. Vimy wyp. 1090 ton, szyb. 34 węzły, uzbr. 4 działka 102 mm i 5 wyrzutni torpedowych 533 mm. Volnuteer - wyp. 1120 ton, szyb. 34 węzły, uzbr. 4 działka 120 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm.
- 179/ Korwety Boadica i Bluebell - wyp. 925 ton, szyb. 16 węzłów, uzbrojenie 1 działo 102 mm.
- 180/ Duże ścigacze: Ellesmere, Cornelian, Pearl.

Do rozdziału "Charakterystyka okresu przygotowawczego operacji desantowej"

- 1/ Desanty morskie - Zbiór materiałów, Wyd. MON 1951r. s. 10.
- 2/ Zbiór nr 18. Morska operacja desantowa. cz.I wyd. MON 1955r. s. 38.
- 3/ Operacje desantowe: Podręcznik Akademii Sztabu Generalnego Stanów Zjednoczonych Wyd. 1952r. zaktualizowane we wrześniu 1953r. Tłumaczenie z angielskiego. Wyd. Sztab Główny Mar. Woj. 1956r. s. 89.
- 4/ Dwight D.Eisenhower. Krucjata w Europie. Wyd. MON 1950r. s. 326
- 5/ S. Płatonow "Druga wojna światowa 1939-1945. Zarys Historyczno-wojskowy". Wyd. MON. W-wa 1961r. s. 525.
- 6/ Biuletyn Informacyjny nr 12. Wyd. MON - Warszawa 1952r. s. 99.
- 7/ Chas S. Nichols, Henry J. Shaw: Zachwat Okinawy. Tłumaczenie z angielskiego. Wojenizdat. MON SSSR, Moskwa 1959g. s.43-44.
- 8/ Tamże, s. 45.
- 9/ Biuletyn Informacyjny nr 12. Wyd. MON W-wa 1952r. s. 111.
- 10/ Tamże, s. 112.
- 11/ Tamże, s. 112.
- 12/ Biuletyn Informacyjny nr 12/1952, op.cit. s. 99.
- 13/ Tamże, s. 99.
- 14/ Captain S.W. Roskill "The War at Sea" Vol III Part I op.cit. p. 164.
- 15/ Lt-Col. Chester G.Starr op.cit. p.129.
- 16/ Samuel E.Morinson "The Invasion of France and Germany 1944 Vol XI. Boston 1960, p. 131.
- 17/ Biuletyn Informacyjny nr 12/1952, op.cit. s. 101.
- 18/ Biuletyn Informacyjny nr 12/1952, op.cit. s. 87. Dalekie operacje desantowe Amerykanie nazywają "Ship-to-shore operation" - operacja od statku do brzegu.
- 19/ Tamże, s. 87.

- 20/ Doktryna lotnicza, Działania lotnictwa w zabezpieczeniu morskich operacji desantowych. Instrukcja Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych. AFM - 1-5.1.4.54r. /Tłumaczenie z angielskiego/. Wyd. MON W-wa 1956r. s. 16
- 21/ Jerzy Lipiński "Druga wojna światowa". Wyd. Morskie, Gdynia 1962r. s. 243-244.
- 22/ Samuel Eliot Morison, vol IX. op.cit. p.27-28.
- 23/ Captain S.W.Roskill, Vol III, Part I, op.cit. p.123-124.
- 24/ Samuel Eliot Morison, Vol IX. op.cit. p.28.
- 25/ Jerzy Lipiński, op.cit. s.305, Natomiast Roskill podaje w III tomie cz.I na str. 121, że miało lądować na Sycylii 115 tys. żołnierzy bryt. i ponad 66 tys. żołn. amerykańskich czyli razem 181 tys. żołnierzy.
- 26/ Samuel Eliot Morison, op.cit. p.28.
- 27/ Jerzy Lipiński op.cit. s. 305.
- 28/ Siły morskie wydzielone do wykonania oper. desantowej na wybrzeżu Sycylii.

	Brytyjskie	Amerykańskie	Innych narod.
Pancerniki	6	-	-
Lotniskowce	2/97 samol/	-	-
Krażowniki	10	5	-
Okr.z art.plot	4	-	-
Okr. kierow.lotnictwem	2	-	-
Barki artyleryjskie	3	-	2 holend.
Stawiacze min	1	3	-
Statki dowodzenia	5	4	-
Niszczyciele	71	48	6 grec. 3 polskie
Statki eskortowe	35	-	1 grecki
Trałowce	34	8	-
LSJ/statki des. do przewozu piechoty/	8	-	-
LST /st.do przewozu czołgów/	319	190	-
Barki desantowe	715	510	-
Statki przybrzeżne	160	83	-
Okręty podwodne	23	-	2 polskie 1 holend.
Statki handlowe i inne	213	94	7 holend. 4 polskie 1 belg. 4 norw.
	1614	945	31

Patrz: S.W. Roskill, Vol III, Part I, op.cit. p.121

- 29/ Jerzy Lipiński, op.cit. s. 305
- 30/ Tamże, s. 305
- 31/ S.W. Roskill, Vol III, Part I, op.cit. p. 148.
- 32/ Lt.Cpl. Chester G. Starr, op.cit. p.126.
- 33/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit. 329.
- 34/ Lt-Col.Chester.G.Starr. op.cit. p.128.

35/ Jerzy Lipiński, op. cit, s. 313

36/ Siłki morskie zaangażowane w operacji pod Anzio

W rej.lądowania 1 Dyt.DP w rej.ląd  
3 DP St.Zjedn.

Okręty dowodzenia	1	1
Krażowniki	2	2/ameryk./
Okręty obrony przeciwlotn.	1	1
Niszczyciele	11	13/10 ameryk. i 2 greckie/
Scigacze	-	2 holend.
Trałowce	16/4 z nich	23 ameryk.
		ameryk./
Duże LST-klasy Boxer	3	-
LSJ	3/1 polski	5
LST	30 /ameryk.	51/10
	1 3 greckie/	ameryk.
LCGILCF /barki artyleryjskie/	4	4
ICJ	29	60/54 ameryk./
LCT	17	32/7 "
LCT/R/	1	2
Statki ratownicze i remontowe /LCT i ICJ/	5 ame- rykań- skie	6 amerykań- skich
Trawłery do zwalczania okrę- tów podwodnych	4	-
Okręty podwodne /radiolatarnie/	1	1
Holowniki	3/2 ameryk.	2/1 ameryk.
Okręty patrolowe	17/9 "	23 "
Różne statki	1	2
	-----	-----
	149	230

Patrz: Captain S.W.Roskill, Vol III. Port. op.cit. p.304

37/ Dwight Eisenhower "Crusade in Europe" New York 1948, p.53

38/ W składzie wspomnianych sił alianckich przygotowanych do operacji w północnej Francji znajdowało się: 14 brytyjskich dywizji, 3 kanadyjskie, 20 amerykańskich, 1 francuska i 1 polska /1 DPanc gen. Stanisława Maczka/. Patrz Dwight D. Eisenhower, "Krucjata w Europie". Wyd. MON Wawa 1959.s.82.

39/ W składzie wymienionych armii lotniczych znajdowało się: 5049 samolotów myśliwskich, 3467 ciężkich bombowców, 1645 bombowców lekkich, średnich i torpedowych oraz 698 innych samolotów bojowych, ponadto 2316 samolotów transportowych. Patrz: Dwight D.Eisenhower, op.cit. s.82.

40/ Tamże, s. 82

41/ The War Reports, of.G.G. Marshall, H.H.Arnold E.J.King  
Filadelfia - New York, 1947, p. 179.

42/ Samuel Eliot Morison, "The Invasion of France and Germany 1944-1945", Vol. IX, Boston 1960, p. 57.

43/ Wśród owych 1533000 żołnierzy amerykańskich zaangażowanych do wykonania operacji w północnej Francji znajdowało się 620504 żołnierzy z oddziałów i zw.takt. wojsk liniowych, 459511 żołnierzy w oddziałach i służbach tyłowych oraz w sztabach 20131 żołnierzy zaangażowanych było przy dowództwie Zachodniego Teatru Działania Wojennych. Ponadto oddziały

lotnicze wojsk lądowych dysponowały 426819 żołnierzami. Razem wynosiło 1526965 żołnierzy wojsk lądowych i lotniczych. Natomiast oddziały marynarki wojennej z floty wojennej, transportowej i desantowej liczyły 124000 marynarzy. W sumie więc całość sił amerykańskich zaangażowanych do wykonania tej operacji wynosiła 1751065 żołnierzy. Patrz: Samuel Eliot Morison, Vol XI, op.cit. p. 67.

- 44/ Biuletyn Informacyjny nr 12/1952r. op.cit. s. 98.
  - 45/ Mjr Chas S. Nichols, Henry J. Shaw "Zachwyt Okinawy" /tłumaczenie z angielskiego/, Moskwa 1959r. s. 63.
  - 46/ Dwight D. Eisenhower, op.cit. p. 327-328.
  - 47/ Samuel Eliot Morison, Vol IX, op.cit. p. 338.
  - 48/ Dr Albert Norman "Operation Overlord-The Allied Invasion of Western Europe "The Military Service Publishing Company. Harvisburg, Pensylvania 1952, p.51.
  - 49/ Cornelius Ryan "The longest Day June 6, 1944". Simon and Schuster. New Jork 1950 p.54.
  - 50/ Cornelius Ryan, op. cit. p. 55.
  - 51/ Dr Albert Norman, op. cit. 49.
  - 52/ Cornelius Ryan, op. cit. p. 54.
  - 53/ Samuel Eliot Morison "The Invasion of France and Germany 1944 - 1945" Vol XI. Boston 1960 p. 66.
  - 54/ Dwight D. Eisenhower op. cit. s. 323.
  - 55/ Lt-Col Chester G. Starr op.cit. p. 124-125.
  - 56/ Samuel Eliot Morison, Vol: XI. op. cit. p. 80.
  - 57/ Mjr Chas S. Nichols, Henry J. Shaw, op. cit. s. 52.
  - 58/ Lt-Col Chester G. Starr, op. cit. p.125.
  - 59/ Tamże ..., p. 128.
  - 60/ Mjr Chas S. Nichols, Henry J. Shaw, op. cit. s. 56.
- c/ Maskowanie operacyjne sił i środków oraz dezinformacja nieprzyjaciela
- 1/ Jerzy Lipiński, op. cit. s. 340-341.
  - 2/ A. Bagrejew "Sztuka wojenna państw kapitalistycznych". Wyd. MON W-wa 1962 r. s. 194.
  - 3/ Samuel Eliot Morison, vol XI, op. cit. p. 72.
  - 3a/ Dwight D. Eisenhower, op. cit. s. 327.
  - 4/ Władysław Dec "Planowanie drugiego frontu" Część II WPH nr 4/1960 r. s. 113.
  - 5/ Jerzy Lipiński op. cit. s. 341.
  - 6/ Kurt von Tippelskirch "Istoria wtoroj mirowoj wojny" /tłumaczenie z niemieckiego/. Moskwa 1956 s. 392.
  - 7/ Płk dypl. Władysław Dec, op. cit. s. 108.
  - 8/ Samuel Eliot Morison, Vol XI, op. cit. p. 74-75.
  - 9/ Tamże ..., p. 75.
  - 10/ W. Waniejew "Iz Istorii wojny w ofire na Zapadie" Wojenno-istoriczeskij Zurnal nr 2/1961, s. 53.

12/Tamże ... s. 53.

13/ Samuel Eliot Morison, Vol XI, op. cit. p. 75.

33<sup>9</sup> M. Henslow "The Miracle of Radio" London 1946, p. 98.

14/ Płk Franciszek Skibiński "Operacja Falaise 7-21.08.1944 r."  
WPH nr 2/1957 r. s. 108.

15/ Płk Franciszek Skibiński, op. cit. s. 108.

d/ Wstępne operacje lotnicze o wywalczenie panowania w powietrzu  
i na morzu

1/ Jerzy Lipiński, op. cit. s. 299.

2/ Tamże ....., s. 297.

3/ Jerzy Lipiński, op. cit. s. 297.

4/ Tamże ..., s. 301.

5/ Jerzy Lipiński, op. cit. s. 315.

6/ S.W. Roskill, tom III, część I.

7/ Jerzy Lipiński, op. cit. s. 317.

8/ Tamże ..., s. 318.

9/ Jerzy Pertek, Witold Supiński "Wojna morska 1939-1945".  
Wydawnictwo Poznańskie 1959 r. s. 345.

10/ Kurt von Tippelskirch, op. cit. s. 391.

11/ Płk Franciszek Skibiński, op. cit. s. 78.

12/ Dwight D. Eisenhower, op. cit. s. 320.

13/ Kurt von Tippelskirch, op. cit. s. 391.

14/ A. Bagrejew, op. cit. s. 194.

e/ Załadowanie wojsk na okręty, statki i barki desantowe oraz  
przewóz w rejon lądowania

1/ Z wymienionych sił - 2 DPanc znajdowała się w pływającym  
odwodzie 7 A. Ponadto w odwodzie ogólnym tej armii na terenie  
Afryki była jeszcze 9 DP. Samuel Eliot Morison, Vol. IX, op.  
cit. p. 88.

2/ Captain S.W. Roskill, Vol. III, Part I, op. cit. p. 115.

3/ Dowódcą 2 KA był gen lt Omar Bradley-podległy mu 1 i 45 DP.

4/ Cent oznacza 1/100 dolara.

5/ LST-Statek desantowy do przewozu czołgów - angielska nazwa  
"Landing Ship Tank". Wersja brytyjska LST-1 miała wyporność  
2260 ton; długości 106 m. Statki te posiadały szybkość 13  
węzłów /24 km/godz/ i zasięg 8000 mil /14824 km/. Każdy z  
nich mógł zabrać na pokład 1 LCT o wyporności 200 ton.  
Oprócz tego LST-1 mieścił jeszcze 13 ciężkich czołgów i 36 sa-  
mochodów ciężarowych oraz 400 żołnierzy. Uzbrojenie statku  
składało się z 10 działek plot 20 mm. Najczęściej stosowane  
przez aliantów były LST budowane w St. Zj. Były one nieco  
mniejsze /1650 ton/ lecz posiadały olbrzymi zasięg-15000 mil  
/27.795 km/ przy szybkości ekonomicznej 9 węzłów /16,6 km/godz./.  
Uzbrojenie 7 działek 40 mm i 2-20 mm zabierały oprócz 2 barek  
desantowych 20 czołgów i 400 żołnierzy.

- 6/ LCJ - Barka desantowa do przewozu piechoty - angielska nazwa Landing Craft Infantry. Budowana w St. Zj. o wyporności 250 ton i szybkości 16 węzłów. Barki te posiadały wielki zasięg docho- dzący do 8000 mil /14.824 km/. Były one specjalnie przeznaczone do przewozu piechoty, zabierały 205 żołnierzy z kompletnym uzbro- jeniem. Żołnierzy wyładowywano za pomocą dwóch trapów, umieszczo- nych po obu stronach dziobu. Normalne uzbrojenie składało się z 5 działek 20 mm. W razie użycia LCJ w charakterze barek przeciw- lotniczych, wbudowywano na nich 1 działko 76 mm, 4 działka 40 mm i 4-20 mm. Jednostki te uzbrojono także w wyrzutnie raketowe.
- 7/ LCT-Barka desantowa do przewozu czołgów - angielska nazwa Landing Craft Tank. Brytyjski statek desantowy LCT-3, posiadał wyporność 350 ton i szybkość 10,5 węzła /18,4 km/godz./. Zasięg tego statku wynosił 2700 mil /4362 km/. Mógł on zabierać 6 ciężkich czołgów i wyładowywać je przez specjalny trap wprost na brzeg. Ten sam typ używany był /po uzbrojeniu go w działko 40 mm i w 4-20 mm/, jako pływająca bateria artylerii przeciwlot- niczej lub po wmontowaniu wyrzutni na 1064 rakiet 120 mm do wsparcia ogniowego oddziałów walczących na lądzie. Amerykańskie jednostki tej samej klasy oznaczone LSM - średni statek desantowy - nazwa angielska Landing Ship Medium. Podobny do LCT-3 lecz większy od niego i szybszy przeznaczony do pływania po oceanie. LSM-y miały wyporność 500 ton, szybkość 12 węzłów /22,2 km/godz/ i przy tej szybkości zasięg 2500 mil /4023 km/. Uzbrojone były w 2 działka 40 mm, zabierały 10 czołgów i 10 żołnierzy. Patrz: Jerzy Partek, Witold Supiński "Wojna morska 1939-1945". Wydawnictwo Poznańskie 1959 r. s. 350-351.
- 8/ Captain S.W. Roskill "The War at Sea 1939-1945" Vol. III. Part. I. London 1960, s. 125.
- 9/ Samuel Eliot Morison, vol IX, ap. cit. 66.
- 10/ Flota włoska liczyła w tym czasie gotowych do akcji: 5 pancerni- ków, 7 krążowników, 32 niszczyciele, 16 torpedowców, 27 eskortow- ców, 48 okrętów podwodnych, 115 ścigaczy torpedowych i artyleryjs- kich. Patrz: Jerzy Lipiński, op. cit. s. 306.
- 11/ Pancerniki: Nelson, Rodney, Warspite i Valiant.
- 12/ Lotniskowce: Formidable i Illustrious.
- 13/ Pancerniki: Howe i King George V.
- 14/ Jerzy Lipiński, op. cit. s. 306.
- 15/ Tamże ..., s. 306.
- 16/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 77.
- 17/ A. Bagrejew, op. cit. s. 195.
- 18/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 77.
- 19/ Tamże ..., p. 33-334.
- 19<sup>b</sup> Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 334.
- 20/ Tamże ..., p. 336-337.
- 21/ A. Bagrejew, op. cit. s. 195.
- 22/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 84.
- 23/ Jerzy Lipiński, op. cit. s. 343.
- 24/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 118.
- 25/ Tamże ..., p. 116.

26/ D. Eisenhower, op. cit. s. 346 - 347.

27/ Kurt von Tippelskirch op. cit. s. 398. Siły niemieckie zgromadzone w portach francuskich obejmowały 5 dużych niszczycieli typu Nävik. Okręty te miały wyporność po 2603 ton, szybkość 38,5 węzła, uzbrojenie 5 dział 150 mm i 8 wyrzutni raketowych 533 mm; 9-11 małych niszczycieli typów Elbing i Moewe oraz torpedowców typu T-1.

Niszczyciel typu Elbing posiadał wyporność 1300 - 1400 ton, szybkość 33-34 węzłów, uzbrojenie 4 działa 105 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm. Torpedowce typu Moewe miały wyporność 924 ton, szybkość 32-33 węzły, uzbrojenie 3 działa 105 mm i 6 wyrzutni torpedowych kalibru 533 mm. Torpedowce typu T-1, wyporność 844 tony, szybkość 35,5 węzła, uzbrojenie 1 dział 105 mm i 6 wyrzutni torpedowych 533 mm. Ponadto Niemcy posiadali 50-60 ścigaczy 50-60 motorowych pokławiaczy min typu M-1 wyporność 717 ton, szybkość 18.3 węzłów, uzbrojenie 2 działa plot 105 mm; oraz 60 jednostek pomocniczych, jak okręty przeciwlotnicze, uzbrojone trawlerzy. Wreszcie dysponowali oni około 60 - 70 okrętami podwodnymi to jest jedną trzecią posiadanego stanu. Później rzucili swą tajemniczą broń - miniaturowe okręty podwodne i jednoosobowe torpedy oraz Sprengboote - kocznie napełnione materiałem wybuchowym. W sumie nie była to flota zdolna do przeszkodzenia aliantom w lądowaniu czy nawet do nawiązania otwartej walki z flotą aliancką. Patrz: Jerzy Pertek i Witold Supiński, op. cit. s. 158-159.

do rozdziału "Węzłowe problemy wykonania morskiej operacji desantowej"

a/ Wykorzystanie wojsk powietrzno-desantowych

1/ A. Bagrejew "Sztuka wojenna państw kapitalistycznych 1939-1945". Wyd. MON W-wa 1962 r. s. 207. Ponieważ w siłach zbrojnych Stanów Zjednoczonych sztukę wojenną dzieli się tylko na strategię i taktykę, termin "strategiczny" - może oznaczać strategiczny i operacyjny. Termin taktyczny operacyjny i taktyczny. Patrz. Organizacja i prowadzenie operacji powietrzno-desantowych /siły lądowe St. Zjedn./. Wyd. MON Warszawa 1950 str. 5.

2/ Samuel Eliot Morison, vol. IX. op. cit. p. 94-95.

3/ Kurt von Tippelskirch, op. cit. s. 399.

4/ Tadeusz Włoszczuk "Okrażenie w trzecim wymiarze" Wyd. MON. Warszawa 1962 r. s. 89-90.

5/ A. Bagrejew, op. cit. s. 259.

6/ Tamże ..., s. 205.

7/ Skład 82 DPDes: kompania dowodzenia, 782 komp. remontowa, 407 komp. kwatermistrzowska, 82 komp. łączności, pluton policji, 80 baon artylerii plot, 307 baon saperów, 307 baon medyczno-sanitarny. Artyleria DPDes: 319, 320 i 376 baony artylerii haubic 75 mm, 325 pułk piechoty szybowniczej, 504 i 505 ppdes. Patrz: Lt-Col Chester G. Starr From Salerno to the Alps-A History of the Fifth Army 19 4 3 - 1945 Washington, 1948, p. 463. Dowódcą 82 DPDes był gen. mjr Matthew B. Ridgway.

8/ Skład 1 DPDes: 21 komp. rozpoznawcza, 1 szwadron rozpoznawczy: 1,4,9 i 261 kompanie saperów; 1 pułk artylerii haubic-24 działa 75mm hb; 1 pułk artylerii ppanc-32 działa 57 mm, komp. łączności, komp. kwatermistrzowska, komp. remontowa, baon medyczno-sanitarny; 1 D Des

1,2 i 3 bpdes i 16 komp.sanit. /4 BPDes /10,11,156 bpdes i 133 komp. sanit. / 1 B Szybowcowa /1,2,7 baony piechoty szybowcowej i 181 komp. sanit. /Patrz: Ryszard Małaszkiwicz "Bitwa pod Arnhem, cz. I, WPH nr 1/1957 r. s. 67.

- 9/ Tadeusz Wołoszczuk "Okrażenie w trzecim wymiarze". Wyd. MON. Warszawa 1962 r. s. 83.
- 10/ Kurt von Tippelskirch, op. cit. s. 296.
- 11/ Samuel Eliot Morison, op. cit. vol. IX, p. 93.
- 12/ Captain S.W. Roskill, vol. III, Part I, op. cit. p. 130.
- 13/ Samuel Eliot Morison, vol IX, op. cit. p. 94.
- 14/ Tadeusz Wołoszczuk, op. cit. s. 85.
- 15/ Samuel Eliot Morison, op. cit. p. 94.
- 16/ Tadeusz Wołoszczuk, op. cit. s. 86.
- 17/ Tadeusz Wołoszczuk, op. cit. s. 87.
- 18/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 120.
- 19/ Tamże ....., p. 121.
- 20/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 141.
- 21/ Kurt von Tippelskirch op. cit. s. 296.
- 22/ A.D. Michajłow. Wozdusznyje desanty "Wojennoje Izdiatielstwo Ministerstwa Oborony. Moskwa 1962 r. s. 79.
- 23/ Captain S.W. Roskill, vol. III, Part. I. op.cit. p. 130.
- 24/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 178.
- 25/ S.W. Roskill, vol. III. Part. I. op. cit. p. 136. Per. Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 121.
- 26/ Samuel Eliot Morison "The Invasion of France and Germany 1944-1945r. Vol. XI. Boston 1960 r. p. 82.
- 27/ Samuel Eliot Morison, Vol. XI, op. cit., p. 89.
- 28/ Tadeusz Wołoszczuk, op. cit. s. 97-98.
- 29/ Tamże ..., s. 97 Per. J. Gawin "Airborne Warfare, "Washington 1947. Cytat wg - wyd. rosyjskiego Wozduszno-diesanhnaja wojna, s. 45.
- 30/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 89.
- 31/ Płk A.D. Michajłow "Wozdusznyje desanty". Moskwa 1962, s. 79.
- 32/ Samuel Eliot Morison, op. cit. p. 90.
- 33/ Tamże ....., p. 90.
- 34/ Colonel Vincent J. Esposito "The West Point Atlas of American Wars" Volume II. Frederick A. Praeger Publishers New York 1959 r.
- 35/ Tadeusz Wołoszczuk, op. cit. s. 99.
- 36/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 91.
- 37/ Kurt von Tippelskirch op.cit. s. 392.
- 38/ Porównaj: Tadeusz Wołoszczuk, op. cit. s. 100-101.

b/ Artyleryjsko-lotnicze przygotowanie desantu morskiego

- 1/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 59.
- 2/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit., p. 261.
- 3/ Tamże ....., p. 273.
- 4/ Tamże ....., p. 338.
- 5/ Col. Chester G. Starr. op. cit. p. 129.
- 6/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. 331.
- 7/ A. Bagrejew, op. cit. s. 203.
- 8/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit., p. 334.
- 9/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit., p. 336.
- 10/ Tamże ....., p. 121.
- 11/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 122.
- 12/ Tamże ..., p. 123.
- 13/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 124.

c/ Rozminowywanie wód przybrzeżnych i plaż

- 1/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 392.
- 2/ Po jednej kompanii /120 ludzi/ na każdą lądującą DP.
- 3/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 259.
- 4/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 396.
- 5/ Tamże ..., p. 33 lecz vol. XI.
- 6/ Cornelius Ryan "The longest Day June 6, 1944" Simon and Schuster. New York 1959, p. 242 - 243.
- 7/ Dr Albert Norman "Operation Overlord-The Allied Invasion of Western Europe" The Military Service Publishing Company. Harrisburg, Pensylwania 1952, p. 162.
- 8/ Cornelius Ryan, op. cit. p. 227.

d/ Przekadowanie wojsk i sprzętu ze statków transportowych na barki desantowe oraz ugrupowanie oddziałów i związków taktycznych do wykonania lądowania

- 1/ LCVP-skrót nazwy Landing Craft Vehicle and Personnel. Nazwa ta oznacza pojazd desantowy do przewozu samochodów i ludzi. Jest to barka desantowa o dł. 12 m mogąca zabrać 1 samochód lub 30 żołnierzy i ich uzbrojenie. Szybkość barki 8,5 węzła, czyli 15,7 km/godz.
- 2/ LCT - skrót nazwy ang. Landing Craft Tank-oznacza to w tłumaczeniu: pojazd desantowy do przewozu czołgów, dł. 40 m, wyporność 350 ton, zabiera 6 czołgów-40 tonowych. Szybkość 10,5 węzłów /18,4 km/godz/. Zasięg 2700 mil morskich.
- 3/ IST - skrót ang. nazwy Landing Ship Tank - oznacza to: statek desantowy do przewozu czołgów. Długość 112m, udźwig 1900 ton, z tego 400 ton na pokładzie. Zbiera 35 czołgów i 175 żołnierzy lub 60 samolotów zwykłych albo amfibii. W innym wariantcie załadowania statek ten mógł zabrać 500 żołnierzy i 6 LCVP, albo 13 czołgów 40-tonowych. Szybkość 9 węzłów /16,6 km/godz./.
- 4/ Biuletyn Informacyjny nr 12/1952 r. op. cit. s. 87.
- 5/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 334.
- 6/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 74.
- 7/ Tamże ..., p. 81.
- 8/ LCJ - skrót ang. nazwy Landing Craft Infantry - pojazd desantowy piechoty. Duża barka desantowa do przewozu piechoty. Rozmiary 58 m długości i 8 m szerokości. Załoga 3 oficerów i 21 marynarzy. Wyporność od 175 do 207 ton. Przewozi 205 żołnierzy i 32 tony ładunku. Szybkość 12,5 węzła /23 km/godz/. Zasięg 8 tys. mil morsa.
- 9/ Były to bataliony artylerii haubic 105 mm, składały się one z 3 baterii po 6 dział czyli 18 dział w baonie. Ponieważ były 3 baony to 3 x 18 = 54 dział 105 mm. Dane taktyczno-techniczne tych dział: waga 1900 kg w położeniu bojowym, obsługa 9 ludzi, maksymalna donośność 11,4 km, szybkostrzelność 4 pociski na minutę. Rodzaj trakcji - ciągnik kołowy 6x6, 2,5 tonowy. Szybkość maksymalna 35 km na godzinę. Waga pocisku 14.85 kg. Patrz: "Krótki informator. Organizacja związków operacyjnych i taktycznych St. Zj., Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji". Wyd. MON 1952 r. s. 48.
- 10/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 388.
- 11/ Kompania czołgów składała się z 4 plutonów po 5 czołgów oraz 3 czołgów dowództwa kompanii. Razem 23 czołgi.
- 12/ Samuel Eliot Morison, op. cit. p. 261.
- 13/ LCM - skrót ang. nazwy Landing Craft Mechanized-zmechanizowany pojazd desantowy. Dł. 17 m, udźwig 30 ton, szybkość 8 węzłów /14,8 km/godz./.. Zabiera 1 czołg lub samochód. Patrz: Albert Norman op. cit., p. 212.

- 14/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit., p. 98.  
 15/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit., p.101.

e/ Problem dowodzenia w czasie planowania i wykonywania operacji desantowej

- 1/ W skład Połączonego Komitetu Szefów i Sztabów państw alianckich wchodził szefowie sztabów wojsk lądowych, morskich i lotniczych Anglii i St. Zjedn. A.P.
- 2/ S. Płatonow. Druga wojna światowa 1939-1945"-Zarys historyczno-wojskowy. Wyd. MON. Warszawa 1961 r. s. 605.
- 3/ Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 13-14.
- 4/ S.W. Roskill vol. III, Part I, op. cit. p. 114.
- 5/ Plany te były bardzo obszerne np. sam plan morskiego zabezpieczenia operacji desantowej w Normandii opracowany przez adm. Ramsay miał wraz z załącznikami 1100 stron. Por. Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 32.
- 6/ Tamże, vol. IV, op. cit. p. 63-64. Monrovia była statkiem pasażerskim przebudowanym na okręt dowodzenia.
- 7/ S.W. Roskill, vol. III, part I, op. cit. p. 119.
- 8/ Cornelius Ryan, op. cit. p. 286, 288.
- 9/ Col C.P. Stacey "The Canadian Army at War-Canada's Battle in Normandy. The Canadian Army's Share in the Operations 6 June-1 September 1944. Ottawa, Canada 1946, p. 55-56.

f/ Artyleryjsko-lotnicze wsparcie lądujących wojsk

- 1/ Skład grupy bombowców: 4 eskadry po 16 samolotów-razem 64 samoloty.
- 2/ Eskadra myśliwska składała się z 4 kluczy po 6 samolotów oraz 1 samolot dowódcy - razem 25 samolotów.
- 3/ Grupa lotnictwa myśliwskiego składała się z 4 eskadr po 25 samolotów - razem 100 samolotów. Patrz: Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 22.
- 4/ S.E. Morison, vol. IX, p. 57.
- 5/ S.W. Roskill, vol. III Part, I, op. cit. p. 116. Natomiast Morison podaje, że alianci posiadali w północnej Afryce 3630 samolotów różnych typów. Patrz: vol. IX, p. 57.
- 6/ Tamże ..., p. 58.
- 7/ Wsparcie przez artylerię okrętową.

Okrety wojenne	C z a s	Ilość amunicji	Na jakie cele
1	2	3	4
Krażownik Savannah	10.7.1943	126 pocisków 152 mm	Na czołgi włoskie
Niszczyciel Shubrick	8 <sup>30</sup> -9 <sup>20</sup>	100 pocisków 127 mm	" "
Niszczyciel Jeffers	8 <sup>30</sup> -9 <sup>20</sup>	184 pocisków 127 mm	" "
Krażownik Boise	8 <sup>42</sup> -15 <sup>12</sup>	162 pocisków 152 mm	" "
	9 <sup>10</sup> -12 <sup>55</sup>		
	11.7.1943		
Niszczyciel Glenon	8 <sup>40</sup> -9 <sup>57</sup>	193 pociski 127 mm	Na czołgi niemieckie
	20 <sup>25</sup> -20 <sup>57</sup>	165 pocisków 127 mm	" "

1	2	3	4
Krażownik Boise	11 <sup>02</sup> -16 <sup>11</sup>	48 pocisków 152 mm	Na czołgi niemieckie
" Savannah	8 <sup>29</sup> -8 <sup>43</sup>	24 pociski 152 mm	" "
" Boise	9 <sup>02</sup> -9 <sup>09</sup>	15 pocisków 152 mm	" "
	10 <sup>40</sup> -11 <sup>00</sup>	38 pocisków 152 mm	" "
Niszczyciel Butler	13 <sup>16</sup> -13 <sup>24</sup>	48 pocisków 127 mm	" "
" Beatty	7 <sup>38</sup> -10 <sup>47</sup>	799 pocisków 127 mm	" "
" Laub	11 <sup>00</sup> -12 <sup>25</sup>	408 pocisków 127 mm	" "
" Cowie	11 <sup>12</sup> -15 <sup>21</sup>	200 pocisków 127 mm	Na bezpośr. wsparcie 1DP
" Tillman	18 <sup>13</sup> -18 <sup>55</sup>	46 pocisków 127 mm	" "
Krażownik Savannah	9 <sup>17</sup> -12 <sup>31</sup>	474 pociski 152 mm	Na piechotę włoską
	16 <sup>21</sup> -19 <sup>23</sup>	393 pociski 152 mm	" "
<u>12.7.1943 r.</u>			
Krażownik Boise	7 <sup>19</sup> -7 <sup>32</sup>	5 pocisków 152 mm	Na wycofujące się czołgi
" "	16 <sup>35</sup> -20 <sup>40</sup>	96 pocisków 152 mm	Na piechotę włoską
" Savannah	7 <sup>40</sup> -12 <sup>46</sup>	519 pocisków 152 mm	" "
" "	14 <sup>45</sup> -14 <sup>56</sup>	21 pocisków 152 mm	Na m. Butera
" "	16 <sup>59</sup> -17 <sup>21</sup>	60 pocisków 152 mm	Na punkty oporu npla
Krażownik Boise	9 <sup>13</sup> -9 <sup>57</sup>	107 pocisków 152 mm	Na wycofujące się czołgi

Patrz: Samuel Eliot Morison, vol. IX, op. cit. p. 113.

- 8/ Tamże p. 103.
- 9/ Tamże p. 101.
- 10/ Batalion artylerii polowej składał się z 3 baterii po 6 dział -  
razem 18 haubic 105 mm.
- 11/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 117.
- 13/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 91.
- 14/ LCVP - skrót ang. nazwy Landing Craft Vehicle and Personnel -  
pojazd desantowy dla samochodów i osób. Dł. 12 m, zabiera 1  
samochód lub 30 żołnierzy. Szybkość 8,5 węzła /15,7 km/godz/.
- 15/ LCM skrót ang. nazwy Landing Craft Mechanized - zmechanizowany  
pojazd desantowy. Dł. 17 m. Udźwig 30 ton. Służy do przewożenia  
czołgów lub samochodów. Szybkość 8 węzłów /14,8 km/godz/.
- 16/ Lt-Col A.E.C. Bredin "Three Assault Landings-the Story of the  
1 st Bn. The Dorsetshire Regiment in Sicily, Italy and N.W.  
Europe" Aldershot 1946 p. 12.
- 17/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 233.
- 18/ S.W. Roskill, vol. III, Par I op. cit. p. 139.
- 19/ Tamże ..., p. 138.
- 20/ Tamże ..., p. 163.

- 21/ Lt. Col Chester G. Starr, op. cit. p. 23.  
 22/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 266.  
 23/ S.W. Roskill, vol. III Part, I, op. cit. p. 175.  
 24/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 267.

25/ rozdziału 5: Wnioski operacyjno-taktyczne z wykonywania przez wojska alianckie operacji morsko-desantowych w II wojnie światowej.

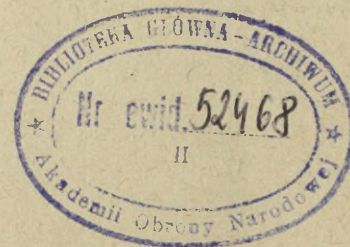
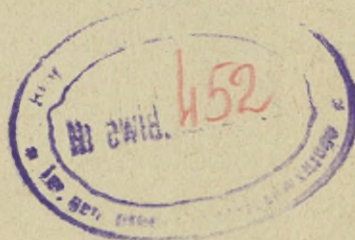
- 1/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 267.  
 2/ Lt. Col. Chester G. Starr, op. cit. p. 24.  
 3/ S.W. Roskill, vol. III Part. I op. cit. p. 177.  
 4/ Krążowniki: Mauritius, Orion i Uganda.  
 5/ Niszczyciele: Tartar, Lookout, Loyal, Laforey, Nubian.  
 6/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 281.  
 7/ S.W. Roskill, vol. III. Part O, op. cit. p.177.  
 8/ S.E. Morison, op. cit. p. 292.  
 9/ Tamże, p. 295.  
 10/ S.W. Roskill, op. cit. p. 183.  
 11/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 313.  
 12/ Tamże, p. 280.  
 13/ Tamże, p. 313.  
 14/ Krążowniki wspierające 1 DP: Orion i Spartan.  
 15/ Niszczyciele wspierające 1 DP: Janus, Jervis, Laforey, Urchin, Tenacious, Kempenfeldt, Loyal i Inglefield.  
 16/ Kanonierki holenderskie: Flores i Soemba.  
 17/ Krążowniki wspierające 3 DP: Brooklyn i Penelope.  
 18/ Niszczyciele wspierające 3 DP: Woolsey, Mayo, Trippe, Ludlow, Edison, Plunkett, Gleaves, Niblack, Croome /bryt/ i Themistocles /grecki/.  
 19/ Lt. Col. Chester G. Starr, op. cit. p. 150.  
 20/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 346.  
 21/ Lt. Col. Chester G. Starr, op. cit. p. 145.  
 22/ S.E. Morison, p. 343.  
 23/ Tamże ..., p. 346.  
 24/ W tej liczbie 198 samolotów myśliwsko-bombowych oraz 69 lekkich, 176 średnich i 288 ciężkich bombowców.  
 25/ Lt. Col. Chester G. Starr, op. cit. p. 151. Cyfra ta dotyczy tylko średnich i ciężkich bombowców.  
 26/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit., p. 350.  
 27/ Tamże ..., p. 349.  
 28/ S.W. Roskill, vol. III. Part. I, op. cit. p. 320.  
 29/ Lt. Col. Chester G. Starr, op. cit. p. 151.  
 30/ Tamże ..., p. 161.  
 31/ Krążowniki: Brooklyn, Mauritius, Orion, Penelope i Phoebe.  
 32/ S.W. Roskill, vol. III. Part. I, op. cit. p. 319.  
 33/ S.E. Morison, vol. IX, op. cit. p. 367.  
 34/ Lt. Col. Chester G. Starr, op. cit. p. 172.  
 35/ Tamże ..., p. 174.  
 36/ S.E. Morison, op. cit. p. 330.  
 37/ Lt. Col. Chester G. Starr, op. cit. p. 169.  
 38/ S.E. Morison, op. cit. p. 380.  
 39/ Tamże ....., p. 381.  
 40/ Gordon Harrison, op. cit., p. 193.  
 41/ Ciężkie krążowniki: Tuscaloosa Quincy, Hawkins /bryt./.  
 42/ Lekkie krążowniki: Enterprise /kanad/ Black Prince /bryt./.  
 43/ Niszczyciele wsparcia: Bates, Rich, Forrest, Corry, Hobson Herndon, Shubrick, Butler, Gherardi, Glenon.  
 44/ Samuel Eliot Morison, vol. XI, op. cit. p. 106.  
 45/ Tamże ..., p. 107.  
 46/ S.E. Morison, vol. XI, op. cit. p. 106.  
 47/ Cornelius Ryan, op. cit. p. 204.

- 175 -
- 48/ Tamże ... p. 288. Porównaj: Gordon Harrison op. cit. p. 329.
  - 49/ Pancerniki: A. Arkansas i Texas.
  - 50/ Krażownicy: Glasgow, Bellona, Montcalm, Georges Leygues.
  - 51/ Niszczyciele: Frankford, Mc Cook, Carmick, Doyle, Emmons, Baldwin, Harding, Satterlee. Thompson, Tanatside, Talybont, Melbreak, Nelson, Murphy, Plunkett, Vesper, Vidette.
  - 52/ S.E. Morison, vol. XI, op. cit. p. 336.
  - 53/ Tamże ..., p. 143.
  - 54/ Dr Albert Norman, op. cit. p. 162.
  - 55/ Col C.P. Stacey op. cit. p. 49.
  - 56/ S.E. Morison, op. cit. p. 144.
  - 57/ Tamże ....., p. 145.
  - 58/ S.E. Morison, vol. XI, op. cit. p. 147.
  - 59/ Tamże ..., p. 148.
  - 60/ Cornelius Ryan, op. cit. 204.
  - 61/ Gordon Harrison, op. cit. p. 328.
  - 62/ S.E. Morison, vol. XI, op. cit. p. 156.
  - 63/ Cornelius Ryan, op. cit. p. 303.
  - 64/ Col. C.P. Stacey, op. cit. p. 58.
  - 65/ Cornelius Ryan, p. 303.
  - 66/ Col. C.P. Stacey, op. cit. p. 143.
  - 67/ Tamże, p. 158.
  - 68/ Dr Albert Norman op. cit. p. 201.
  - 69/ Tamże ..., p. 204.

- 1/ Gen. mjr M. Nilsztein i płk A. Słobodienko "O burżuazyjnej nauce wojennej". Wyd. MON Warszawa 1959 r. s. 313.
- 2/ Tamże ..., s. 314, 316.

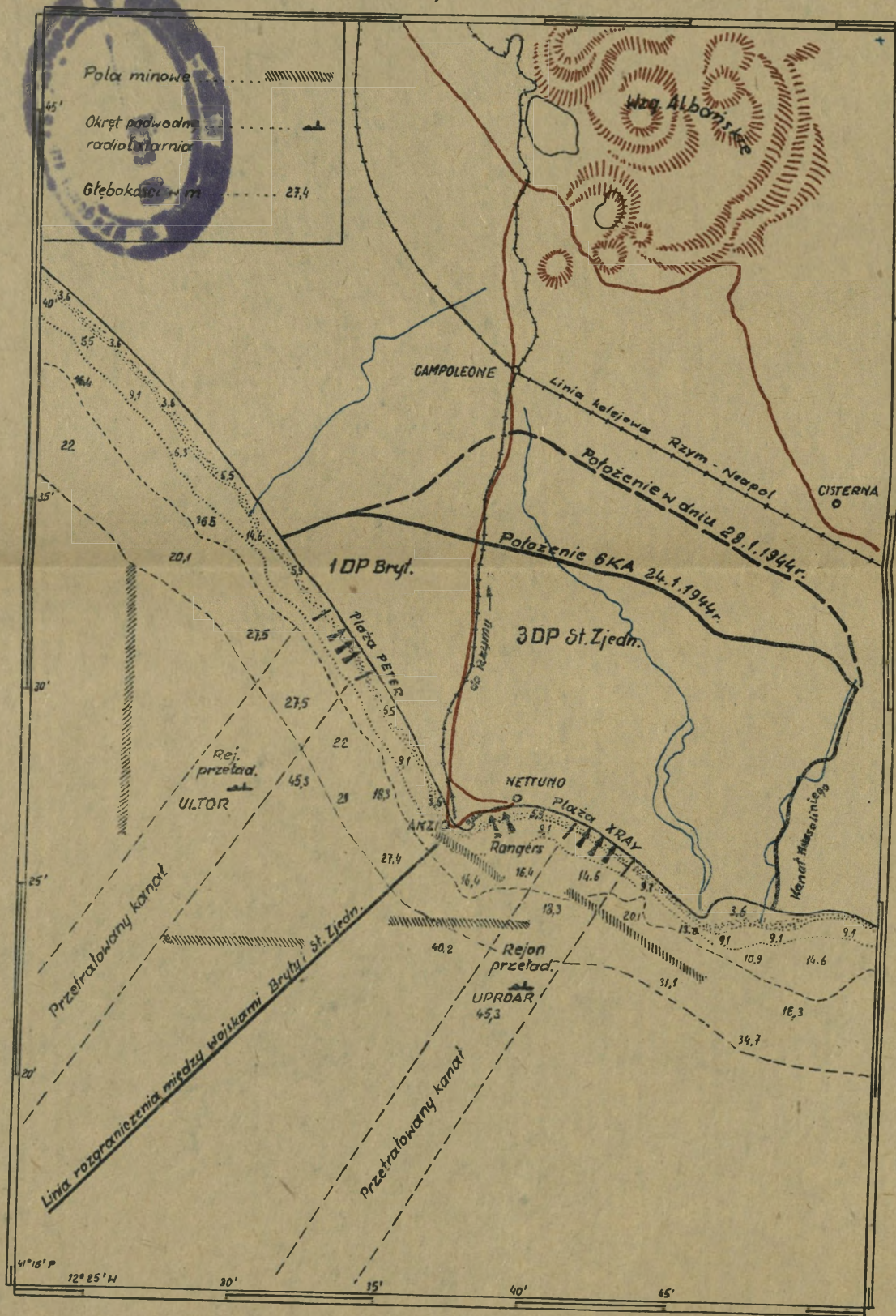
Wykonano w 200 egz.

Egz. nr 1-150-Kanc. Tajna  
Egz. nr 151-200-P.Szkol.dział jawny  
Wyk. mjr WOJNY  
Druk OH i JD  
Poz. 306 / MW  
CW-O-XV-1797



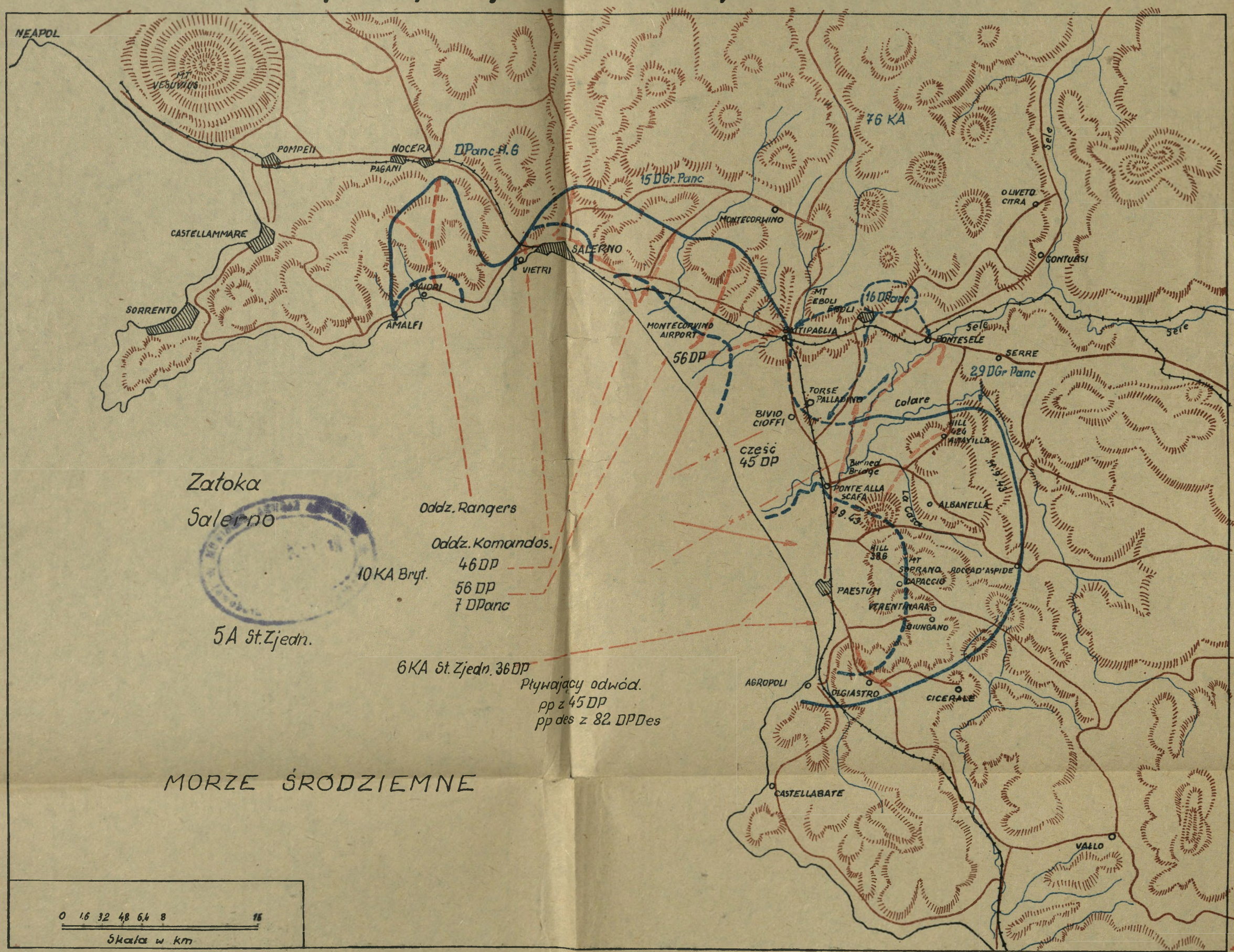


LĄDOWANIE 6KA (5A St.Zjedn.) POD ANZIO. OPERACJA SHINGLE-ZWIR.  
22 stycznia 1944r.

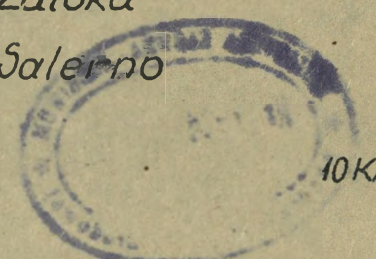




# DESANT MORSKI 5A STANÓW ZJEDNOCZONYCH POD M. SALERNO (Plan operacji 9-11.9.1943 rok)



Zatoka  
Salerno



5A St.Zjedn.

Oddz. Rangers

Oddz. Komandos.

10KA Bryt.

46 DP

56 DP

7 DPanc

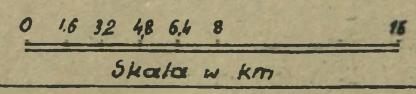
6KA St.Zjedn. 36 DP

Pływający odwód.

pp z 45 DP

pp des z 82 DPDes

MORZE ŚRÓDZIEMNE









# JNWAZJA NA SYCYLIE 10.7.1943r. OPERACJA HUSKY.

